

PIERWSZY  
OGÓLNOPAŃSTWOWY ZJAZD  
Przemysłowców i Kupców Drzewnych  
POLSKI



**PIERWSZY  
OGÓLNOPAŃSTWOWY ZJAZD  
PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW DRZEWNYCH  
POLSKI**

**ODBYTY  
W WARSZAWIE  
w dn. 12 — 14 stycznia 1927 r.**

**SPRAWOZDANIE**

**OPRACOWALI  
A. DOERMAN i A. ŁADA-BIEŃKOWSKI**

*Druk. SgH  
zb. N. 306.288*

---

**NAKŁADEM  
RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH w POLSCE**

---





M4261

D-45/81/129552

## WSTĘP.

Przewodnią myślą inicjatorów i organizatorów I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych było wprowadzenie szerokiej rzeszy zainteresowanych w rozwoju rodzimego przemysłu drzewnego z ich dotychczasowego biernego stosunku do całokształtu zagadnień związanych z tym przemysłem, a stanowiących niezbędny warunek jego egzystencji i należytej mu roli w życiu gospodarczym.

Zadanie to Zjazd spełnił. Był on kolebką myśli zbiorowej, bez której nie może powstać zbiorowy czyn. Poglębił on u uczestników Zjazdu znajomość spraw związanych z przemysłem drzewnym, pogłębił świadomość wspólnoty interesów i przynależności do jednego organizmu, wyrównał już niejedną różnicę i zapoczątkował usunięcie innych. Sprawił, że przemysł drzewny, stanowiący dotąd dla większości społeczeństwa pojęcie zupełnie nieokreślone, wszedł w to społeczeństwo i pobudził je do żywszego zainteresowania się nim. Sprawił on na koniec, że z chaosu poglądów na sprawy drzewnictwa został wreszcie wyłoniony pewien program, który aczkolwiek nie jednej jeszcze poprawce uległ będzie musiał, wytyczy jednak trasę, na której wspólny wysiłek Rządu, organizacji i fachowców drzewnych wybuduje drogę, wiodącą do rozkwitu przemysłu drzewnego, a umożliwiając należyte wykorzystanie skarbów leśnych Polski, przyczyni się do powiększenia majątku Państwa naszego i jego obywateli.

Tak więc można się spodziewać, że pierwszy ten zjazd będzie początkiem nowej ery w życiu przemysłu i handlu drzewnego w Polsce, którego linja rozwojowa odtąd stale podążać będzie ku górze,—a materiał w tej księdze zawarty niech utrwali punkt, od którego rozwój ten wziął początek.

REDAKCJA.



## Członkowie Komitetu Organizacyjnego Ogólnopaństwowego Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych

1. p. Aleksander Dąbrowski Warszawa przewodniczący
2. „ Adam Monitz „
3. „ Alfred Jankowski „
4. „ Dr. Paweł Csala Lwów
5. „ Hipolit Frommer Kraków
6. „ Inż. Kroszkin Wilno
7. „ Jackowski Bydgoszcz
8. „ Henryk Klein Katowice
9. „ J. S. Jewelowski Gdańsk
10. „ B. Bystrzycki Orzechowo p. Wrześnią
11. „ Roger Battaglja Warszawa
12. „ Antoni Doerman „
13. „ Zygmunt Heller „
14. „ Michał Jastrzębski „
15. „ Czesław Klarner „
16. „ Benedykt Krygier „
17. „ Stanisław Massalski „
18. „ Prof. Adam Szware „
12. „ Czesław Wierciński „



## Prezydjum Zjazdu.

Prezes Zjazdu: p. Aleksander Dąbrowski.

Wice-Prezesi: pp. Adam Monitz (Warszawa), dr. Paweł Csala (Lwów)  
Hipolit Frommer (Kraków), Alfred Jankowski (Warszawa), S. Rozental (Wilno), pos. Bobowski (Bydgoszcz),  
dr. L. Lampel (Katowice), Alkiewicz (Poznań).

Sekretarjat Generalny: pp. Leopold Milsztein (Warszawa), Czesław Wierciński (Warszawa).

Szef Biura Prasowego: p. Antoni Doerman

## Prezydja Sekcji.

### I. Ogólna i organizacyjna:

Prezes: p. dr. R. Battaglia (Kraków) Wice-prezesi: pp. Zygmunt Heller (Warszawa) i Czesław Wierciński (Warszawa).

### II. Przemysłowa:

Prezes: p. H. Frommer (Kraków)

Wice-prezesi: p. p. Jankowski (Warszawa) i Alkiewicz (Poznań),

### III. Handlowa:

Prezes: p. dr. P. Csala (Lwów)

Wice-prezesi: p. p. Jastrzębski (Warszawa) i A. Monitz (Warszawa).

### IV. Transportowa:

Prezes: p. A. Doerman (Warszawa)

Wice-prezesi: p. p. Kroszkin (Wilno) i E. Leszczyński (Warszawa).

### V. Gdańska:

Prezes: p. B. Krygier (Warszawa)

Wice-prezesi: p. p. S. Goldberger (Gdańsk) i Kizler (Lwów).

## PROGRAM

### OGÓLNOPAŃSTWOWEGO ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW DRZEWNYCH.

dnia 12, 13 i 14 stycznia 1927 r.

I-szy dzień obrad — dn. 12 stycznia 1927 r.

1. Godz. 10 rano — Zebranie Plenarne w Ministerstwie Przemysłu i Handlu — ul. Elektoralna 2.

a) Zagajenie Zjazdu przez Prezesa Komitetu Organizacyjnego.

b) Przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

c) Ukonstytuowanie się Prezydjum Zjazdu.

d) Ukonstytuowanie się Sekcyj.

e) Referat o wewnętrznej konsolidacji przemysłu i handlu drzewnego.

2. Godz. 4 p. p. — Obrady Sekcji I i III-ej.

II-gi dzień obrad — dn. 13 stycznia 1927 r.

1. Godz. 10 rano. — Obrady Sekcji II i IV-ej. 2. Godz. 1 p.p. Obrady Sekcji V-ej. 3. Godz. 4 p.p. — Obrady Sekcji I i III-ej.

III-ci dzień obrad — dn. 14 stycznia 1927 r.

1. Godz. 10 rano — Obrady Sekcji II i IV-ej. Godz. 1 p.p. Obrady Sekcji V-ej.

3. Godz. 4 p.p. — Zebranie plenarne w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

a) ogłoszenie uchwalonych przez Sekcje wniosków.

b) zamknięcie Zjazdu.

Obrady Sekcyj odbędą się w lokalu Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, Warszawa, Nowy-Świat 27.

## PORZĄDEK DZIENNY

1. a) Wewnętrzna konsolidacja przemysłu i handlu drzewnego.

b) Sposób współpracy Związków Drzewnych z Rządem.

c) Projekt utworzenia Izby Drzewnej.

d) Szkolnictwo.

2. a) Sprawa organizacji zakupu przez krajowy przemysł drzewny surowca w lasach państw. i prywatnych.



- b) Dostawy rządowe.
- 3. Ochrona lasów.
- 4. Kredyty przemysłowo-drzewne.
- 5. a) Zagadnienia transport. lądowe.
  - b) „ „ rzeczne.
  - c) „ „ morskie.
- 6. a) Ustalenie polskiego standartu drzewnego w związku ze wzmagającym się bezpośrednim eksportem drzewa polskiego na światowe rynki.
  - b) Uzgodnienie międzynarodowego obrotu drzewem.
  - c) Giełdy drzewne.
- 7. a) Handel wewnętrzny.
  - b) Normalizacja produkcji.
- 8. a) Świadczenia socjalne.
  - b) Danina lasowa.
  - c) Podatki rządowe i komunalne.
- 9. Polityka celna i traktatowa.
- 10. Wolne wnioski.

Poszczególne punkty porządku dziennego są opracowane w przyjętych przez Komitet Organizacyjny referatach, które będą wygłoszone i przedyskutowane podczas obrad w Sekcjach.

Wyszczególnienie Sekcji z podaniem odnośnych punktów Porządku Dziennego:

- Sekcja I-a Ogólna i Organizacyjna — 1) a, b, c, d, 8) a, b i c
- „ II-a Przemysłowa . . . . — 2) a, 3), 7) b.
- „ III-a Handlowa . . . . — 2) b, 4), 6) a, b, c, 7) i 9)
- „ IV-a Transportowa . . . . — 5) a, b i c.
- „ V-a Gdańska.

## Regulamin Zjazdu.

I. Sekcje obradują w lokalach Związków Drzewnych przy ul. Nowy Świat 27. Równocześnie mogą obradować tylko dwie sekcje.

II. Każdy uczestnik Zjazdu może brać udział w obradach sekcji bez uprzedniego zapisywania na listę. Jednakże w czasie obrad sekcji, przewodniczący zarządzi spisanie listy obecności.

III. Prezydja sekcji organizują się i dobierają sobie po 2 sekretarzy dla każdej sekcji. Obowiązkiem sekretarzy jest spisanie protokołu obrad t. j. streszczenie istotnych momentów dyskusji, podanie uchwał, następnie zaś dopilnowanie, aby po każdym referacie były uchwalone rezolucje. Rezolucje muszą być sformułowane na piśmie i podpisane przez referenta (wnioskodawcę), a po uchwaleniu podpisane również przez przewodniczącego, lub jednego z zastępców, oraz jednego z sekretarzy.

IV. Cała dyskusja na tematy przewidziane porządkiem obrad Zjazdu winna odbyć się na sekcjach. Na zebraniu plenarnem dyskusji nie będzie.

V. Każda sekcja wybierze generalnego sprawozdawcę na zebranie plenarne; może nim być członek prezydium sekcji.

Obowiązkiem gen. sprawozdawcy jest odczytanie na zebraniu plenarnem uchwalonych przez sekcje rezolucji, z krótkim (5 minutowym najwyżej) umotywowaniem ich.

VI. Gdyby rezolucja jakaś nie przeszła na sekcji jednomyślnie i wyłonił się wniosek odmienny, będzie on traktowany jako wniosek mniejszości, jeśli oświadczy się za nim  $\frac{1}{3}$  część uczestników sekcji.

Wniosek taki będzie odczytany i umotywowany na plenarnem zebraniu przez sprawozdawcę mniejszości.

VII. Językiem obrad jest język polski; ze względu na gości Gdańskich dopuszczone jest przemawianie na sekcji Gdańskiej (V) w języku niemieckim, a przemówienia takie będą tłumaczone (w streszczeniu) na język polski.

VIII. Dla potrzeb prasy tak stołecznej, jak poza warszawskiej, codziennej jakoteż fachowej, utworzone zostało Biuro Prasowe, które funkcjonuje w czasie obrad plenarnych w Min. Przem. i Handlu przy biurze prasowym Ministerstwa, pozatem w lokalach Związków N. Świat 27 tel. 91-89, 235-10.

Biuro prasowe będzie przygotowywało komunikaty, streszczenia obrad i stenograficzne protokoły do użytku prasy oraz będzie udzielało wszelkich w ten zakres wchodzących informacji.



## I-e Plenarne Posiedzenie

odbyte w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dn. 12 stycznia 1927 roku  
o godz. 10-ej.

Porządek obrad:

- a) Zagajenie przez Prezesa Komitetu Organizacyjnego.
- b) Przemówienie P. Ministra Przemysłu i Handlu.
- c) Ukonstytuowanie się Prezydium Zjazdu.
- d) Ukonstytuowanie się Sekcyj.
- e) Referat o wewnętrznej konsolidacji przemysłu drzewnego i handlu drzewem.

Liczba zapisanych na liście obecności osób wyniosła 210, jednak z przedwicielnymi Rządu, zaproszonymi gośćmi i ewentualnie niezapisanymi, obliczana jest na przeszło 300 osób.

Zebranie zaszczyli swoją obecnością: p. Minister Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowski, p. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych E. Niezabykowski oraz przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Obrady Zjazdu zagał prezes Komitetu Organizacyjnego p. A. Dąbrowski następującem przemówieniem:

Szanowni Panowie! W imieniu Komitetu Organizacyjnego, z jego upoważnienia witam Panów przybyłych z dalekich okolic naszej Rzeczypospolitej na Pierwszy Ogólnopństwowy Zjazd Przemysłowców i Kupców, Drzewnych.

Witam w imieniu Komitetu Organizacyjnego i dziękuję za to, że Panowie w momencie, kiedy wrą prace eksploatacyjne i przemysłowe, przerywaliście je i przybyliście tutaj, aby dać świadectwo temu, że są sprawy w przemyśle naszym tak ważne i pilne, że rozważenie ich winno nastąpić przy współudziale przedstawicieli całego przemysłu drzewnego.

Spada na mnie zaszczyt złożenia podziękowania Panom przedstawicielom Rządu, a więc p. Ministrowi Przemysłu i Handlu i p. Ministrowi Rolnictwa, pp. Dyrektorom Departamentów tych resortów, od których nasz przemysł zazwyczaj zaznaje opieki, w szczególności pp. Dyrektorowi Departamentu Leśnictwa i Dyrektorom poszczególnych dyrekcji lasów, którzy zaszczyli nasz Zjazd swoją obecnością.

Składam podziękowanie przedstawicielom zaprzyjaźnionych Instytucji społecznych i finansowych, oraz zawodowych, którzy również nasz Zjazd nawiedzili. Nie mogę nie złożyć podziękowania za okazaną już współpracę w Zjeździe Prasie, temu łącznikowi między życiem przemysłem a społeczeństwem.

Pozwolą Panowie, że zagajając dzisiejsze zebranie, zwrócę uwagę, jak obszerny program pracy czeka na Panów. Z programu jaki Panowie otrzymali, widzicie, że nie da się on prawdopodobnie opracować ściśle i dokładnie już na pierwszym Zjeździe. Praca, nakreślona tam, jest to praca następnych 10-ciu lat, jednakże chodzi o to, ażeby po 6-ciu latach samorzutnie rozwijającej się pracy przemysłowej i handlowej w Polsce, założyć fundament pod racjonalną już gospodarkę przemysłową.

Doszliśmy co prawda do tego, że tą naszą pracą interesuje się już dzisiaj cały świat, że zatrudniamy liczne rzeszy robotników i wypełniliśmy około  $\frac{1}{3}$  części aktywności naszego bilansu handlowego—nie należy jednak skrywać, że przemysł nasz daleki jest jeszcze od należytego wyzyskania skarbów, znajdujących się w naszych lasach. Otóż należy wreszcie do wyzyskania tych skarbów przystąpić z całym zrozumieniem pracy i odpowiedzialności, jaka leży na obecnem pokoleniu.

Mam nadzieję, że Panowie licznie przyjmą udział w pracach poszczególnych sekcji i każdy swoją wiedzą i doświadczeniem poprze dążenie, abyśmy w trzecim dniu Zjazdu uchwalili takie wnioski, które mogłyby być miarodajne dla naszego Rządu przy ustalaniu jego polityki w stosunku do przemysłu i handlu drzewnego.

W tym momencie czuję się w obowiązku wypowiedzieć silną swoją wiarę w to, że we wszystkich pracach Zjazdu przyświecać Panom będą niewzruszone obywatelskie ideały i zasady przemysłu, którebym sprowadził do czterech głównych i podstawowych punktów:

- 1) ostrożne i racjonalne używanie tych skarbów, jakie tkwią w lasach, bacząc na to, że las się odmładza i staje się użytecznym po 80 — 100 latach, bacząc też na to, że i przyszłym pokoleniom ten las będzie potrzebny,
- 2) niezbitą zasadą jest umiłowanie przemysłu i doskonalenie jego a nie lekkomyślne wyzbywanie się z kraju surowca drzewnego, więcej nawet powiem, należy zwrócić uwagę na wykorzystanie surowca drzewnego wschodniego,
- 3) niezbitym jest również punktem oparcie się na własnych wysiłkach i własnej pracy, na taniej produkcji i zdrowej konkurencji, na szczerzej współpracy z Rządem, aby mu dać możność ustalenia polityki w stosunku do przemysłu i handlu drzewnego,
- 4) dla wyzyskania tych w pojęciu mojem zasadniczych ideałów przemysłu, konieczna jest ogólna konsolidacja przemysłu i handlu drzewnego całej Rzeczypospolitej, które winny być i będą silne i potężne.



Wskazanie drogi, wiodącej do tego celu, jest naczelnym zadaniem naszego Zjazdu.

Następnie zabrał głos p. Minister Przemysłu i Handlu:

Panowie! Jest to może głębokim symbolem i charakterystycznym refleksem dla rozpoczynającego się w tej chwili Zjazdu, że właśnie, gdy podejmujemy tutaj te ważne dla Państwa i życia gospodarczego obrady, kilka okrętów Polskiej Państwowej Floty rozpoczyna swój pierwszy handlowy raid, zabierając pierwszy ładunek handlowy, a tym ładunkiem jest drzewo. W ten sposób zostaje jakgdyby podkreślona waga tego wielkiego zagadnienia, ważącego tak bardzo na naszym życiu gospodarczym i na naszym bilansie handlowym.

Jeżeli w innych państwach zamożnych, o starym, wyrobionym i rozwiniętym gospodarstwie, o dużych kapitałach i dużej ekspansji zewnętrznej bilans handlowy odgrywa stosunkowo mniejszą rolę, to dla państw młodych, państw, znajdujących się na dorobku, jak to ma miejsce z Polską, czynny bilans handlowy jest nieomal kamieniem węgielnym jej egzystencji.

Musimy wypracować i zdobyć sami kapitały, musimy uzyskać je przede wszystkim na drodze eksportu, wywołując jak oszczędny i rozumny gospodarz w sposób racjonalny i umiejętny własne produkty. W tej dziedzinie posuwamy się dziś krok za krokiem naprzód. Naszego życia gospodarczego i naszego bilansu handlowego nie możemy na stałe regulować przez hamowanie importu, nie w ten sposób zdobywać musimy i możemy aktywność naszego bilansu handlowego.

Stoimy na stanowisku, żeby import tych wszystkich produktów, które wzmagają w sposób zdrowy siłę naszego gospodarstwa, które stają się podstawą dalszej produkcji w kraju, popierać i rozwijać.

W okresie między pierwszą połową ubiegłego roku a ostatnimi trzema miesiącami, którymi zamknęliśmy rok, import nasz stopniowo rozwijając się wzrósł w wartości złota o około 100%. Mimo tego zachowaliśmy aktywność bilansu naszego i o ilebyśmy nie uwzględniali na przyszłość pojedynczych miesięcy a mieli patrzeć na zagadnienie aktywności z punktu widzenia trwałej polityki, to musielibyśmy powiedzieć, że cały nacisk musi być położony na rozwinięcie właśnie eksportu, gruntując na nim aktywność naszego bilansu handlowego. W eksporcie tym wielką rolę, jak to Panowie sami podkreślacie, odgrywa drzewo i jego przetwory. Stanowiło ono kilkanaście procent w naszym eksporcie zarówno w roku 1925, jak i w roku 1926.

Gdybyśmy jednak analizowali cyfry naszego eksportu drzewnego, to musimy stwierdzić, iż w nim widzimy szereg zjawisk, które w najkrótszym czasie muszą podlec melioracji. Eksport, oparty o ilość surowca, eksport niekwalifikowany, jest raczej szkodą dla państwa, aniżeli pomocą dla niego. To też właśnie w tej dziedzinie musi być podjęty harmonijny wysiłek zarówno czynników rządowych, jak i czynników społecznych, dla przeprowadzenia gruntownej rewizji metod. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że niepewność sytuacji w eksporcie drzewnym, że wahania cen

wpływają w wysokim stopniu ujemnie na rozwój tego handlu, a tym samym przynoszą poważne szkody państwu. To też przede wszystkim musimy meliorować jakość naszego eksportu.

Patrząc z tego punktu widzenia na zagadnienie, musimy stwierdzić, że państwo, jako właściciel 1/3 części wszystkich obszarów leśnych musi ułatwić wewnątrz kraju przeróbkę surowca drzewnego na kwalifikowane wyroby i ułatwić oraz rozwinąć eksport wysoko wartościowego przerobionego drzewa. Również z punktu widzenia rozbudowy dróg komunikacyjnych i operowania naszymi taryfami przewozowymi, nie może być dokonane nic, co by miało hamujący wpływ na rozwój przemysłu i tak pojętego eksportu drzewnego. Jeżeli jednak państwo poczuwa się do obowiązków nieraz może trudnych do wykonania i szybkiego zrealizowania ze względu na inne wielkie zadania państwowe, to nie mniej ważne i powiedziałbym nawet ważniejsze i głębsze zobowiązania ciąży na barkach przedstawicieli sfer gospodarczych i organizacji społecznych. Właśnie w tej dziedzinie, która przedstawia tak doniosłe znaczenie dla państwa, organizacja Panów musi być jaknajbardziej spoista, musi stwarzać takie linie wytyczne, które zmierzałyby do tego, by na terenie handlu i eksportu drzewa zarówno życie gospodarcze jak i państwo odnosiły trwałe jaknajwiększe korzyści materialne.

To też witając dzisiejszy Zjazd, chcę podkreślić, że rząd przywiązuje wielką wagę do faktu, iż w sali tej reprezentowane są nieomal wszystkie interesy produkcji i handlu drzewem w Polsce.

Witam wszystkich Panów, którzy przybyli na ten Zjazd, witam szczególnie naszych gości, którzy tak licznie przybyli z Gdańska, podkreślając w ten sposób wspólność gospodarczych interesów oraz konieczność współpracy na drodze najbardziej realnej, na drodze zharmonizowania wysiłków gospodarczych w kierunku dobra zarówno Państwa Polskiego, jako też i Wolnego miasta Gdańska.

Chcę powitać również gości, którzy przybyli ze wszystkich stron Polski, z Kresów Wschodnich, Kresów Zachodnich i Ziemi Południowych.

Zarazem składam Panom i Prezydium Zjazdu jaknajgorętsze życzenia owocnej i wydajnej pracy, która winna umocnić jednolitość organizacji oraz uwypuklić te zasadnicze postulaty, które w imię dobra żywotnych interesów gospodarczych Państwa, winny być zrealizowane przez władze państwowe.

Z kolei przemawiał p. Poseł Wierzbicki.

Panowie Ministrowie! Panowie!

W imieniu Centralnego Związku Polskiego Handlu, Przemysłu, Górnictwa i Finansów witam ogólnopństwowy Zjazd Przemysłowców i Kupców Drzewnych.

Jesteśmy krajem największych talentów i, być może, największej opieki Bożej, i dlatego, pomimo nadzwyczajnych trudności, jesteśmy tem, czem jesteśmy. Rzeczą najtrudniejszą dla Polski i dlatego też kardynalną we wszystkich poczynaniach na wszystkich polach jest to, w czym przoduje geniusz rasy niemieckiej — mianowicie organizacja. Jeżelibyśmy do naszych



zdolności, do naszych wysiłków, do naszej zawziętości w pracy, do naszej ruchliwości w interesach dołączyli to, w czym rzeczywiście Niemcy przodują całemu światu, mianowicie geniusz organizacji, to w tym momencie wyszlibyśmy z trudności gospodarczych, państwowych i międzynarodowych, jakie są przed nami do pokonania.

Doba, którą przeżywamy obecnie, idzie jednakże pod znakiem organizacji i solidaryzmu narodowego, solidaryzmu interesów rolnictwa i interesów przemysłowych. Zaznacza się to wybitnie. Znamiennym symbolem jest udział obu pp. Ministrów na dzisiejszym Zjeździe i z tego punktu widzenia te dziedziny gospodarstwa narodowego, które łączą z jednej strony rolnictwo, a z drugiej strony przemysł i handel są może najciekawsze także i z punktu widzenia ogólnego solidaryzmu społecznego i narodowego. Dlatego dziedzina przemysłu drzewnego z natury rzeczy może interesować w równym stopniu Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jak i Ministerstwo Rolnictwa w Polsce.

Dlatego też przeprowadzenie pomyślnie tego Zjazdu, osiągnięcie tych celów i zamierzeń, które Zjazd sobie postawił, jest konieczne. Rząd zdawał sobie sprawę z tego i był gorącym rzecznikiem dojścia do skutku tego Zjazdu i dlatego Zjazd ma ułatwione zadanie, bo zanim się urodził, już Rząd pragnął, aby Zjazd miał miejsce, aby szereg momentów mających budowę wspólną, jednakże nieorganizowanych dostatecznie, niedostatecznie wywiczonych, niedostatecznie reprezentujących całość drzewnictwa polskiego, aby te momenty po Zjeździe były uwzględnione i należyte dokonane, aby, jeżeli jest mowa o przemyśle drzewnym, nie było nieporozumień, aby nie trzeba było porozumiewać się z temi lub owemi grupami, aby na tem tle nie wynikały nieporozumienia i konflikty.

Dopóki w dziedzinie przemysłu drzewnego nie ma całkowitej konsolidacji, to Rząd ma poważne trudności, bo nie może być pewny, czy te lub owe osoby, które się zwracają, są przedstawicielami całości, a nie tych lub innych grup przedstawicieli interesów drzewnych. Dlatego w imieniu organizacji, którą mam zaszczyt reprezentować i której głównym zadaniem jest organizowanie życia gospodarczego, wystąpię tu jako rzeczywiście gorący rzecznik konieczności zdobycia tego, czem Niemcy zdobywają cały świat, mianowicie owego geniusza organizacji.

Nam jest niezmiernie ciężko, bo nasz indywidualizm narodowy jest niesłuchanie trudny do ujęcia w ogólne karby organizacji, ale jednakże i dobre mamy przykłady, w danym wypadku fakt, że całe życie gospodarcze wszystkich dzielnic zdobyło się na wspólny projekt Izby Przemysłowo-Handlowych jako reprezentacji interesów gospodarczych. Pewien moment rozdźwięku dającego się odczuć w tych zagadnieniach, wydaje mi się zupełnie przejściowym, a nie głębszym i istotnym. Ten przykład daje nam dowód niezbity, że jeżeli wszystkie dzielnice, mimo całą odrębność przeszłości historycznej i struktury gospodarczej zdobyły się na jednolicie opracowany we wszystkich szczegółach projekt organizacji wspólnej, obejmującej całą Rzeczpospo-

litą, to tembardziej w sferze interesów co prawda niesłuchanie doniosłych, ale gdzie konsolidacja następuje sama przez się dzięki specjalizacji, mianowicie w zakresie przemysłu i handlu drzewnego, powinno doprowadzić bez większych trudności do całkowitej konsolidacji, do powstania silnych organizacji miejscowych i silnej organizacji centralnej, która będzie reprezentować cały przemysł drzewny.

Z najgorętszym życzeniem, żeby życie wewnętrzne tej organizacji rozwijało się jaknajlepiej i żeby doprowadziło ją do jaknajwiększego rozkwitu, witam w imieniu naszej organizacji Zjazd dzisiejszy.

Następnie witał Zjazd p. poseł Wiślicki:

W imieniu Centrali Związku Kupców witam dzisiejszy Zjazd.

Panowie Ministrowie, Szanowni Panowie! Od pierwszego zarania niepodległego życia w Polsce Centrala Związku Kupców szła pod hasłem zorganizowania życia gospodarczego, bo my kupcy, jeżdżący po całym świecie, wiemy na czem polega siła państw: na organizacji życia gospodarczego. Niestety, nie wszystkie nasze postulaty i żądania były wysłuchiwane i rozumiane. Nie pozwolono nam się organizować w tem znaczeniu europejskim szliśmy każdy z osobna, broniąc swoich interesów egoistycznych i partykularnych, a zapominaliśmy o całości budowy Rzeczypospolitej.

Musimy szczerze w imieniu organizacji powiedzieć, że obecnie Rząd ma pewną linię, pewien plan. Pierwszy raz spotkaliśmy się na radzie gospodarczej z rządem, później p. Minister Spraw Wewnętrznych wysłuchiwał bólów i żądań, żądań i prośb poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a dzisiaj widzimy p. Ministra Przemysłu i Handlu między nami, interesującego się specjalną gałęzią życia gospodarczego. Handel i przemysł drzewny, to nie jest zabawka dla Państwa, to jest jego bilans handlowy, to jest wyciągnięcie tego największego skarbu, jakim jest bogactwo państwa w dziedzinie jego surowca. Jego lasy, to zazdrość świata, lasy to przedmiot walki państw aby posiadać tereny, na których rośnie to drzewo, ale umiejętność wyzyskania tego rosnącego skarbu jest umiejętnością organizowania się, aby tę wydajność osiągnąć, która jest niezbędna.

Myśmy z tym lasem źle postępowali, do niedawna jeszcze nie umieliśmy wychować rzeczywistego eksportera drzewnego, któryby umiał z tem polskiem drzewem sam wyjechać w świat. Prowadziliśmy dotychczas politykę popierania zagranicznego, obcego pośrednika, gdy nasz eksporter był tylko tym, który musiał z żalem patrzeć na to, jak skarby jego pracy, doświadczenia i inteligencji szły w obce ręce, czasem nie mające nic wspólnego z naszą niepodległą Polską.

Mam wrażenie, że dzięki dzisiejszemu Zjazdowi i doświadczeniu ludzi, siedzących na sali, na skutek nie tego lub innego ustosunkowania się do takiego lub innego sentymentu, ale skutkiem żelaznej woli i wiary w przyszłość Państwa wykaże się, że my kupcy, my przemysłowcy drzewni, umiemy równie dobrze pod banderą floty Rzeczypospolitej Polskiej wejść na te wszystkie rynki, które Polsce w jej ekspansji są potrzebne.



Z naszej strony, zaznaczam to w imieniu kupiectwa które reprezentuję, jest dobra wola, my rozumiemy, że Polsce ciężko jest organizować się, rozumiemy, że są duże zatory i kamienie na drodze, które muszą być usunięte, i chcemy współpracować z Rządem w usuwaniu tych zatorów, ale też chcemy ze strony Rządu mieć taką opiekę, na jaką zasługuje organizacja i wola kupców i przemysłowców do osiągnięcia stanu, jaki jest udziałem innych państw.

Witam Zjazd i mam nadzieję, że Rząd wszystkie wysiłki skieruje w stronę zrealizowania programu Zjazdu i jego postulatów, których urzeczywistnienie będzie w przyszłości wybitnie pomocne dla zdrowia Rzeczypospolitej Polskiej oraz handlu i przemysłu drzewnego.

Następny mówca p. prof. Adamiecki powiedział:

Panowie Ministrowie! Panowie!

Zwołując ten Zjazd, zaprosili Panowie szereg instytucji naukowych, które mają za zadanie wskazywanie dróg, w jaki sposób należy eksploatować bogactwa przyrody. Tem zaproszeniem daliście Panowie wybitny dowód, że pragniecie rozwinąć tę dla Was ważną gałąź przemysłu nie wyłącznie tylko w osobistych, zawodowych, egoistycznych celach, ale przede wszystkim chcecie podporządkować te cele ogólnemu dobru. Jest to najlepsza polityka, gdyż dążąc do dobra [całego] narodu osiąga się również nie tylko najlepsze korzyści dla całego narodu, ale i największe korzyści osobiste.

Ponieważ mam zaszczyt przemawiać tutaj w imieniu jednej z takich instytucji naukowych, którą Panowie zaprosili, mianowicie w imieniu Massarykowej Akademii Pracy, której jestem członkiem i w której imieniu Panów witam, dlatego pozwolę sobie najgoręcej Panom życzyć, abyście osiągnęli powodzenie w pracy w dziedzinie przemysłu i handlu, jak również powodzenie w pracach Waszego Zjazdu.

Jako Polak, nie mogę się jednak powstrzymać po tem, co tutaj usłyszałem, żeby Panom nie wyrazić również gorącego życzenia powodzenia w Waszej pracy w imieniu nowej instytucji polskiej, pokrewnej Massarykowej Akademii Pracy, mianowicie w imieniu Instytutu Naukowej Organizacji. Instytucja ta ma za zadanie zastosowanie metod naukowej organizacji dla podniesienia wydajności wszystkich czynników wytwórczych. Muszę Panom z przyjemnością zaznaczyć, że przemysł Panów wszedł już na drogę tych metod; znam wypadek, gdzie zastosowanie naukowej organizacji pracy u nas w Polsce potrafiło podnieść w krótkim czasie wydajność pracy dwukrotnie.

Dlatego w imieniu naszego Instytutu Naukowej Organizacji pozwalam sobie życzyć tem goręcej, żeby Panowie weszli na tę drogę zastosowania naukowej organizacji i żeby ta organizacja znalazła u Panów tak wielkie zastosowanie, jak wielkiem jest Panów zadanie gospodarczo-narodowe.

Z kolei p. Chabielski przemówił w te słowa:

Mam zaszczyt przywitać Panów imieniem przemysłu budowlanego. Wszyscy dotychczasowi mówcy wskazywali na ważność i doniosłość eksportu

drzewa polskiego dla bilansu handlowego, ale chciałbym w imieniu polskiego przemysłu budowlanego zaznaczyć, że jednak pierwszym konsumentem po za eksportem jest krajowy wewnętrzny przemysł.

Witam z całkowitem uznaniem zagadnienia, które Panowie raczyli na początku swoich obrad postawić; zagadnienia te są łączne dla przemysłu drzewnego i przemysłu budowlanego. Myśmy przeszli już fazę organizacyjną, odbyli w odrodzonej Polsce dwa zjazdy i w chwili obecnej możemy z całą stanowczością stwierdzić, że największa praca organizacyjna została już przez naszych przodowników dokonana.

Ta praca, której dokonał Komitet Organizacyjny przez skonsolidowanie i zebranie w jednej sali wszystkich przedstawicieli dzielnic, jest kolosalnym tryumfem pracy organizacyjnej. To ocenić może ten tylko, który musiał zwalczać różnice dzielnic i poglądów dawnych trzech zaborów. W tej pracy spojenia całej Polski i eksportu polskiego, organizatorowie dzisiejszego Zjazdu osiągnęli wielkie zasługi. Ten pierwszy krok nie pozostanie bez następstw.

Chcę pare słów powiedzieć o zadaniach dzisiejszego Zjazdu. Kwestja taka, jak standaryzacja polskiego przemysłu drzewnego nie może być brana wyłącznie z punktu widzenia eksportu, bo jeżeli wszyscy mówimy o tem, że budowa drogi kosztuje, a ta budowa z powodu nieubłaganego prawa ekonomicznego przechyla się ku budownictwu drewnianemu, to pierwszym zadaniem przemysłu drzewnego będzie rozważenie tej sprawy (Przewodniczący: To będzie omawiane na Sekcji!). Tak, wiem, ale podkreślam umyślnie ten fakt, gdyż jest on nader ważny.

Witam więc jeszcze raz Panów i życzę owocnej pracy w imieniu przemysłu budowlanego.

Dalej przemawiał p. Inż. Szczerba:

Szanowni Panowie!

Mam zaszczyt powitać ten zjazd w imieniu Państwowej Szkoły Mierniczej i Przemysłu Leśnego w Łomży. Jest to szkoła średnia państwowa, zawodowa o kursie nauk czteroletnim, w której w roku 1924 został powołany do życia Wydział Przemysłu Leśnego. Obecnie istnieje kurs III-ci. W roku przyszłym zostanie powołany do życia kurs IV-ty, za półtora roku wypuścimy pierwszych pracowników do przemysłu mechanicznej obróbki i przeróbki drzewa i handlu drzewem.

Szkoła ta postawiła sobie za zadanie kształcenie techników drzewnych. Dążeniem szkoły jest dać uczniom nie tylko teoretyczne wykształcenie, ale w miarę możliwości jaknajbardziej praktyczne. W tym celu przy szkole został powołany dział praktyczny, warsztaty ślusarskie, tartak parowy, w najbliższym czasie powstanie stolarnia mechaniczna, a w miarę środków zakład chemicznej przeróbki drewna. Wszystkie powyższe przedsiębiorstwa są prowadzone jako przedsiębiorstwa handlowe.

Niezbędne nam jest zainteresowanie się naszą szkołą i, że tak powiem, współpraca Sz. Panów, bo jedynie Panowie mogą dać nam praktyczne wskazówki, żebyśmy mogli wychować ludzi naprawdę pożytecznych krajowi.



Zwracam się przeto do Szanownych Panów z wezwaniem zainteresowania się szkołą naszą. Przyjmujcie naszych uczniów na praktyki wakacyjne, o co w najbliższej przyszłości Dyrekcja naszej szkoły zwróci się do Panów.

Wszelkimi wyjaśnieniami, dotyczącymi naszej szkoły, będę w ciągu całego Zjazdu z największą chęcią służył Panom.

Na zakończenie i ja pozwolę sobie wyrazić Panom najlepsze życzenia owocnej pracy.

W końcu zabrał głos p. Święcicki:

Dziękując Szanownym Panom za zaproszenie na Zjazd, witam Ich imieniem Zrzeszenia Właścicieli Lasów i zaznaczam, że sprawy, którymi Panowie w tej chwili tutaj się zajmą i które Panowie tutaj opracują, są oczywiście i dla nas sprawami naszego życia i dalszego postępu i rozwoju naszego leśnictwa i lasów. Zwykle bowiem przy badaniu sprawy hodowli lasów są uwzględniane przede wszystkim te gatunki, które nadają się na eksport, a przecież sprawa podniesienia eksportu będzie właśnie jednym z głównych przedmiotów obrad Panów. Witam więc Panów, życzę owocnej pracy i dziękuję za zaproszenie.

Po tem przemówieniu przewodniczący zarządził wybory prezydium Zjazdu i poszczególnych sekcji.

## II-e Plenarne Posiedzenie

odbyte w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 14 stycznia 1927 r. o godzinie 17-ej.

Przewodniczący p. Dąbrowski otwiera posiedzenie temi słowy:

Sz. Panowie! Rozpoczynamy dalszy ciąg plenarnego zebrania Zjazdu Ogólno-Państwowego Przemysłowców i Kupców Drzewnych. Przez dwa dni odbywały się prace w sekcjach, co było przewidziane w regulaminie, zatwierdzonym na pierwszym plenarnym posiedzeniu Zjazdu. Materiał był bardzo bogaty, referaty bardzo obszerne, dyskusja bardzo ożywiona. Rezultat tej dyskusji ujęty został w formę wniosków, które będą Panom obecnie odczytane przez przewodniczących sekcji lub referentów przez nich upoważnionych.

Wszystkie niemal sprawy zostały całkowicie uzgodnione. W wypadkach niezgodnienia zupełnego i opozycji, reprezentowanej przez 1/3 część uczestników obrad danej sekcji, wnioski będą referowane zarówno przez reprezentanta większości, jak też przez przedstawiciela mniejszości. Regulamin przewiduje, że przemówienia nie mogą przeciągać się ponad 5 minut, gdyż mamy dużo spraw na porządku dziennym.

Ze względu na prośbę pierwszej Sekcji o przesunięcie jej sprawozdania na drugi plan, udzielam głosu p. przewodniczącemu Sekcji drugiej.

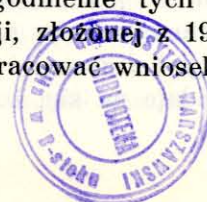
P. Frommer przewodniczący II-ej Sekcji:

Sz. Panowie! Sekcja druga odbyła w ciągu ostatnich 3-ch dni kilkunasto-godzinne posiedzenia. Na tych posiedzeniach wygłoszone zostały referaty, głównie na dwa tematy.

Pierwszym tematem były sposoby organizacji zakupu surowca, drugim tematem — ochrona lasów.

Z kwestji zakupu surowca wyłoniła się także sprawa zakazu wywozu drewna okrągłego do Niemiec, względnie regulacji wywozu.

W sprawie tej powstały zapatrywania wielce sprzeczne, odpowiadające interesom poszczególnych dzielnic i uzgodnienie tych sprzecznych interesów powierzone było specjalnej komisji, złożonej z 19 członków, która po 7-godzinnej uciążliwej pracy zdołała opracować wniosek wspólny, uzgodniony dla wszystkich dzielnic Polski.





Rezultatem naszych referatów i dyskusyj, były rezolucje, które odczyta sekretarz naszej Sekcji p. Wilczyński.

Po odczytaniu rezolucji II-ej Sekcji przez p. Wilczyńskiego i przyjęciu ich przez Zjazd przewodniczący udzielił głosu sprawozdawcy Sekcji I-ej p. Battaglii; P. Battaglia przystępuje od razu do kolejnego odczytania rezolucji Sekcji I-ej, przyczem wymieniając rezolucje dotyczące współpracy Związków drzewnych z Rządem, zaznając Zjazd z faktem istnienia w tej sprawie odmiennego wniosku p. Frommera, który dzięki uzyskaniu na Sekcji ponad  $\frac{1}{3}$  głosów, w myśl regulaminu zjazdowego winien być przedstawiony plenarnemu Zebraniu jako wniosek mniejszości.

Przewodniczący p. Dąbrowski udziela głosu p. Frommerowi dla zreferowania wniosku mniejszości.

Zabiera głos p. Frommer w te słowa:

Myśl, idea w jakimkolwiek kierunku zrobiona, ma taką siłę kiełkowania, że raz poczęta nie ginie, lecz torując sobie drogę przez szereg trudności dochodzi do celu. Wierząc silnie w tę prawdę, postaram się w krótkich słowach wniosek o stworzeniu Izby Drzewnej, reprezentującej całokształt interesów leśno-przemysłowo-drzewnych, umotywować. Jeśli przy tej sposobności stan naszego gospodarstwa może w zbyt ostrych słowach skrytykuję, to sądzę, że przyczynię się jednak w ten sposób do poprawienia stosunków, u nas panujących. Nasza techniczna przeróbka drzewna jest w dzisiejszych czasach nie wystarczająca, nieodpowiadająca nowoczesnym zdobyczom technicznym, jest przestarzała. Tracimy wielką część surowca, marnujemy go i nie zużytkowujemy odpowiednio. Również sprzedaż odbywa się w sposób taki, że dzisiaj jeden przemysłowiec lub kupiec w Polsce osiąga za jeden i ten sam towar cenę X, a drugi cenę X plus 50%; to jest dowód nieorganizowanej sprzedaży. Dalej papiernictwo, wyrób fornierów, stolarszczyzna, meblarstwo, są również w zupełności nie zorganizowane. Przerabianie drewna odbywa się w prymitywnych warsztatach, nie posiadających dostatecznych środków technicznych, wobec czego warsztaty te nie mogą się rozwijać i podołać swym zadaniom. Również konsumpcja jest w zupełności nie uregulowana, dzika. Często się zdarza, że towar z zachodu posyła się na wschód, ze wschodu na zachód, przewozimy setki kilometrów na marne i drewna naszego należycie nie zużytkowujemy; dowodem tego jest, że 50% naszego całorocznego etatu zmieniamy na opał. Stosunek właścicieli lasów do przemysłowca jest również nieuregulowany. Istnieją, proszę Panów różne organizacje, istnieje Rada Naczelna Związków Drzewnych, która wszelkimi siłami i środkami dąży do tego, aby przemysł podnieść i lepsze stosunki wprowadzić. Jednak Rada Naczelna nie posiada środków ani moralnych, ani prawnych, ani materialnych, któreby jej umożliwiły podołanie tym olbrzymim zadaniom, jakie ją oczekują. Zresztą Rada Naczelna nie uważa za swoje zadanie objęcie całokształtu interesów przemysłowo-drzewnych, ale w szczególności zastępuje przemysł drzewny i to wielki.

Proszę Panów! Zdaje mi się, że wszelką organizację należy rozpoczy-

nać od głowy a nie od ogona, że należy stworzyć silne ciało, ciało popierane zarówno przez rząd, jak też przez całe zainteresowane w tym dziale społeczeństwo, któreby było w stanie objąć całokształt tych interesów olbrzymich, odgrywających dla Państwa największą rolę. Takim ciałem może być tylko stworzenie silnej Izby Drzewnej i to na podstawach referatu, który wygłosiłem. Nie mogę tutaj, ze względu na krótki czas, streszczać mego referatu i podstaw, na których się opierałem, ale proszę Panów aby Panowie uchwałą Sekcji zmienili i mój wniosek ewentualnie do wykonania zalecili.

Następnie Przewodniczący udziela głosu p. Battaglii dla repliki, która brzmiała jak następuje:

Spada na mnie przykry obowiązek umotywowania decyzji większości Sekcji, która oświadczyła się przeciw wnioskowi p. Frommera. Dlatego zaznaczam, że obowiązek ten jest przykry, ponieważ sama myśl stworzenia instytucji, która by miała tak szeroki zakres działania, obejmowała wszystkich producentów i konsumentów drzewa i któraby miała zróżniczkowany program działalności w kierunku podnoszenia poziomu technicznego i komercyjnego tych zawodów, jak to przedstawia projekt p. Frommera, jest bardzo ciekawa. Większości członków Sekcji wydawało się to bardzo pojętne, jednak pomimo tego większość oświadczyła się przeciw temu wnioskowi, a to z powodu pewnych podstawowych założeń, dotyczących systemu organizacji, specjalnie stosunku organizacji do rządu.

Mianowicie większość zdawała sobie z tego sprawę, że rząd wprowadzając obecnie przymus organizacji na zasadach terytorjalnych, wprowadzając izby handlowe i przemysłowe w całym Państwie, równocześnie nie może wysuwać kwestji łączenia branż w pewne państwowe centrale branżowe. Wobec tego większość Sekcji mniemała, że rząd nie pójdzie na to, aby wprowadzać przymus terytorjalny, poziomy, a jednocześnie wprowadzać go w kierunku pionowym dla organizacji branż. Głównym motywem, dlaczego Sekcja nie chciała iść za wnioskiem, było mniemanie, że wniosek jest niepraktyczny bo rząd, idąc na przymus poziomy, nie pójdzie na pionowy. Drugim argumentem było, że ta Naczelna Izba Drzewna przyjęłaby część, a właściwie przeważną część Rady Naczelnej Związków Drzewnych, z której przemysł drzewny jest zadowolony i którą się szczyci dlatego, że sam ją dobrowolnie, przez swoje zrzeszenia wytworzył, podczas gdy Izba Drzewna składałaby się z członków mianowanych i byłaby w stopniu mniejszej zależności od przemysłu, (mam na myśli zależność obywatelską, którą każdy otrzymujący mandat publiczny winien jest swoim mandantom). Ta Izba miałaby charakter, że tak powiem brutalnie, bardziej czynowniczy, aniżeli Rada Naczelna, która jest wyrazem wolnej woli zrzeszonego przemysłu. Trzeci argument, który przyświecał przeciwnikom wniosku, szedł w kierunku finansowym, bo trzeba sobie zdać sprawę, że przemysł musi utrzymywać zrzeszenia dobrowolne, a przez te zrzeszenia utrzymywać Radę Naczelną. Pozatem ten przemysł płaci, względnie będzie musiał płacić na Izbę Handlo-



wą i Przemysłową, teraz przyszlaby trzecia kategoria opłat na Izba Drzewną. Tak więc przemysł drzewny byłby poczwórnie obciążony opłatami, co nie jest uważane jako zbyt godne polecenia w obecnych, dość jeszcze ciężkich czasach. Mam wrażenie, że oddałem w ten sposób wszystkie ważne argumenty, którymi się kierowali przeciwnicy wniosku p. Frommera, do którego trzeba stwierdzić, że jeśli idzie o samą ideę, odnoszono się niewątpliwie z dużą przychylnością, nie uważając jednak tej rzeczy za możliwą do urzeczywistnienia ani ze względów organizacyjnych, ani ze względów finansowych.

Po przemówieniu p. Battaglii Przewodniczący p. Dąbrowski poddaje głosowaniu wniosek mniejszości. Opowiada się za nim jedynie znikoma ilość uczestników Zjazdu wobec czego Przewodniczący udziela głosu p. Battaglii dla kontynuowania sprawozdania. P. Battaglia odczytawszy wszystkie pozostałe rezolucje kończy tymi słowami:

Tutaj dla porządku muszę zaznaczyć, że po ukończeniu obrad Sekcji, zostało zgłoszone votum separatum delegata wydziału lasowego Politechniki lwowskiej i Towarzystwa Lasowego we Lwowie, które to votum separatum przeciwstawia się tworzeniu nowych szkół przemysłowo-leśnych, względnie dalszej ich rozbudowie czy to w kierunku szkół wyższych, czy średnich, a w szczególności państwowych uważając, że szkolnictwo istniejące jest u nas dostatecznie rozbudowane. Natomiast to votum separatum uważa tworzenie szkół czy kursów dla niższych funkcjonariuszów lasowych jak brakarzy, trakowych, dozorców składów i t. p. — za potrzebne i pożyteczne z tem, że cała rozbudowa szkolnictwa przemysłowo leśnego powinna iść w tym kierunku. Otrzymawszy obecnie dopiero to votum separatum i porównyując jego tendencje z tem, co zostało uchwalone na posiedzeniu Sekcji, nie mogę skonstatować istotnych sprzeczności.

Po zarządzone następnie przez Przewodniczącego głosowaniu i uchwaleniu przez plenum wszystkich rezolucji Sekcji I-ej en bloc, otrzymuje głos sprawozdawca Sekcji III-ej p. dr. Csała, który po krótkim wstępie przystępuje do odczytywania odnośnych rezolucji.

Cytując między innymi i rezolucję dotyczącą procedury przy nieograniczonych przetargach rządowych zaznacza referent, że co do redakcji odnośnego wniosku zaszła na Sekcji pewna rozbieżność poglądów, wobec czego Przewodniczący Zjazdu zabiera głos w te słowa:

Plenarne Zebranie ma do uzgodnienia dwa momenty. Tam, gdzie jest mowa o przetargach, wypowiedziano się z jednej strony za „stosunkowo“, z drugiej „najdogodniejszy“. Większość wypowiedziała się za słowem „stosunkowo“. Poddam to pod głosowanie. Proszę Panów, którzy są za tem, aby redakcja była przyjęta w absolutnej formie: „na najdogodniejszych warunkach“, aby podnieśli rękę. Dziękuję Panom. Proszę o podniesienie ręki przez tych Panów, którzy są za redakcją: „stosunkowo najdogodniejszy“. Większość jest za skreśleniem słowa „stosunkowo“.

Wobec uzgodnienia tej sprawy na plenum p. dr. Csała odczytuje pozostałe jeszcze rezolucje 3-ej Sekcji i zamyka swoje wywody następującymi słowami:

Nie spełniłbym w zupełności mego obowiązku, gdybym nie podziękował za doskonałe opracowanie referatów na Sekcji Handlowej wygłoszonych, zarówno jak i członkom Sekcji, którzy nad tymi referatami rzeczową dyskusję prowadząc doprowadzili do efektu, jaki Panom przedstawiono.

W zarządzone przez p. Dąbrowskiego głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucje Sekcji 3-ej Handlowej, poczem dochodzi do głosu przewodniczący Sekcji IV-ej p. Doerman:

Proszę panów! Sekcja IV. t. zw. transportowa, zajmowała się zagadnieniami transportowymi i podzieliła je na 3 grupy: zagadnienia transportu kolejowego, zagadnienia dróg wodnych śródlądowych i zagadnienia transportu morskiego.

W sprawie transportu kolejowego mieliśmy dwa obszernie, szczegółowo opracowane referaty, odbyła się długa dyskusja częściowo w samej Sekcji transportowej, częściowo w połączeniu z Sekcją gdańską i w komisji wyłonionej do uzgodnienia spraw specjalnych, wymagających takiego uzgodnienia.

Udało się osiągnąć uzgodnienie we wszystkich punktach i w rezultacie sekcja przedstawia szereg rezolucji, z których 2 mają charakter ogólniejszy, reszta ma charakter dotyczący konkretnych i szczegółowych kwestii taryfy i t. d. Narazie streszczę rezolucje dotyczące transportu lądowego. Cytowanie odnośnych rezolucji kończy mówca następującem wyjaśnieniem:

Rzecz z tego względu stała się aktualną, że jak dowiedzieliśmy się przystąpiono właśnie do opracowania gruntownego nowych taryf kolejowych. Chodzi o to aby refakcje kolejowe, to jest zwrot opłaconej taryfy, przy pewnych warunkach był rozszerzony na pewne gatunki materiałów z wyjątkiem tych, które idą do dalszej przeróbki zagranicę. To się pokrywa z tem, co było w Sekcji handlowej powiedziane. A więc podkłady kolejowe, kopalniaki i t. d. mają z refakcji kolejowej korzystać. Również uzgodniono stanowisko, aby domagać się takiego ujęcia przepisów o refakcji, żeby transporty nie tylko miesięcznie mogły być kombinowane, ale i za parę miesięcy, by można je było kumulować dla uzyskania tego quantum, które potrzebne jest do refakcji. Zostało nieuzgodnione na Sekcji czy wyłącznie nadawca ma mieć prawo do refakcji, czy też i odbiorca. To było dyskutowane z przedstawicielami przemysłu gdańskiego. Ponieważ nie doszło narazie do uzgodnienia, więc dzisiaj obradowano w dalszym ciągu w komisji uzansowej i odnośna rezolucja będzie przedstawiona przez referenta Sekcji gdańskiej. Dalej ustalono, żeby z drogi przez Grajewo mogły korzystać towary ze wszystkich stacji eksportowych polskich. Ponieważ jednak ten wniosek zazębia się głęboko z pewnymi zasadami polityki gospodarczej Państwa, został on odroczoney ze względu na potrzebę uzgodnienia go z Rządem.

Następuje odczytanie rezolucji dotyczących zagadnienia transportu wodnego śródlądowego. Na zakończenie wypowiada referent co następuje:

Tak opiewają rezolucje uchwalone odnośnie do zagadnienia transportu



wodnego. Oczywiście nie streszczam tu niektórych bardzo ciekawych momentów dyskusji i ciekawych cyfr statystycznych, dowodzących jak bardzo zmniejszyło się znaczenie dróg wodnych w stosunku do czasów przedwojennych tak z powodów ekonomicznych, jak i z powodów niedomagań technicznej natury, a równocześnie wykazujących potrzebę korzystania z tych dróg wodnych.

Przechodzę do trzeciego zagadnienia t. j. do transportu morskiego. Zagadnienie to zostało ujęte w rezolucji ogólnej. Rezolucja jest dla tego ogólna, że nie mamy dość substratu, żeby rozwinąć rezolucje szczegółowe. W referacie było wykazane jakie straty poniósł przemysł polski, nie posiadając własnego tonnażu i jak wobec tego musieliśmy płacić w czasie strajku angielskiego wysoki haracz, co się odbijało niekorzystnie na cenie towaru. Nie importer angielski to płacił, ale eksporter polski. Dlatego trzeba temi sprawami szczególnie się zająć, by nie być na takie niespodzianki narażonym.

Uwzględniono to w rezolucji następującej: Tu następuje odczytanie ostatniej rezolucji, która w zarządzone następnie głosowaniu zostaje przez plenum przyjęta na równi z innymi wnioskami Sekcji IV-ej. Po tem głosowaniu Przewodniczący udziela głosu sprawozdawcy Sekcji V-ej P. Krygierowi, który odczytuje odnośne rezolucje, przyjęte następnie bez wyjątku przez plenum Zebrania. Na tem wyczerpano porządek dzienny Zjazdu i Przewodniczący udziela głosu p. Wiceministrowi Doleżałowi.

Przemówienie p. Wiceministra Doleżała:

Panie Prezesie, Szanowni Panowie!

W swoim przemówieniu powitalnem, wygłoszonem w pierwszym dniu obrad Ogólnopanstwowego Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Warszawie, p. Minister Przemysłu i Handlu wyraził uwypuklił znaczenie, które przywiązuje Rząd do racjonalnie zorganizowanego drzewnictwa, do rozwoju eksportu drzewa i wogóle do rozwoju przemysłu drzewnego, tak ważnego w naszym gospodarstwie narodowym.

To przemówienie p. Ministra zwalnia mnie od obowiązku zapewnienia Panów, że prace Ich w postaci wygłoszonych przed chwilą wniosków będą przedmiotem należytej uwagi i pracy Rządu. Wnioski te wysłuchane przez przedstawicieli Rządu z całą uwagą podzieliłbym zasadniczo na dwie kategorie, t. j. te, które mogą być załatwione w naszym resorcie t. j. resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu i na drugą kategorię, która musi być załatwiona w innych związanych z drzewnictwem Ministerstwach.

Ponadto można podzielić te wnioski jeszcze na inne kategorie. Są pewne wnioski, które w imię interesów racjonalnej organizacji drzewnictwa, racjonalnej organizacji eksportu i racjonalnie pojętego rozwoju przemysłu drzewnego powinny być i mogą być załatwione natychmiast. Są inne, które mogą być załatwione kiedyindziej później i których załatwienie nasuwa poważne trudności; wreszcie jest trzecia kategoria wniosków—dosyć liczna,

która dotyka zagadnień, jakie zostały wysunięte od początku powstania Państwa Polskiego i jakie dotychczas jeszcze nie zostały rozwiązane.

Ponieważ to posiedzenie dzisiejsze jest posiedzeniem pożegnalnem, przeto w imieniu nieobecnego p. Ministra Przemysłu i Handlu, który nie przybył tu ponieważ został nagle wezwany na Radę Ministrów, pragnąłbym wyrazić jego uznanie przedewszystkiem dla Komitetu Organizacyjnego oraz Prezydium za zwołanie Zjazdu, oraz za owocną pracę Zjazdu.

Następnie pragnąłbym wyrazić zadowolenie, że po raz piąwszy odbył się Zjazd Ogólnopanstwowy, przedstawicieli drzewnictwa polskiego ze wszystkich dzielnic Polski. Te podwaliny zjednoczenia drzewnictwa polskiego, które kładziemy na tym Zjeździe, posiadają znaczenie dla konsolidacji naszej polityki drzewniczej, pracy wewnętrznej w kierunku uzgodnienia drzewnictwa z racjonalnem wyzyskaniem naszych naturalnych bogactw leśnych i następnie w kierunku uzgodnienia drzewnictwa z wymogami hodowli leśnej. Konsolidacja ta posiada również głębokie znaczenie dla naszej polityki drzewnej zewnętrznej, bowiem umożliwi ona jednolite występowanie na rynkach i przez to ułatwi zdobycie nowych rynków dla naszego drzewa, które ostatnio utrzymało się bardzo na rynkach światowych, następnie ułatwi uzyskanie maximum korzyści finansowych z wywozu drzewa i wreszcie ułatwi sam eksport przez uzyskanie łatwiejszych warunków kredytowych.

Z punktu widzenia naszej ekspansji drzewnej z radością również witam fakt uregulowania pewnych postulatów eksporterów gdańskich z ogółem drzewnictwa polskiego. Znaczenie wody i eksportu morskiego jest dość znane i nie potrzebuję się zanadto rozwodzić ani podkreślać jego wagi. Naogół proszę Panów, każdy zjazd jest pewnym świętem ze tak powiem, branżowem, ale w odróżnieniu od innych świąt świętem bardzo pracowitem.

Kończąc moje przemówienie pragnąłbym zanim Panowie przystąpicie do codziennej powszechnej pracy wyrazić to życzenie, aby słuszne postulaty Panów mogły być w najkrótszym czasie urzeczywistnione ku najlepszemu zrealizowaniu naszych bogactw leśnych i ku osiągnięciu dobrych wyników z punktu widzenia bilansu handlowego i bogactwa narodowego.

Rozwój drzewnictwa, który w ostatnim okresie czasu nastąpił, nie jest rzeczą przypadku. Rząd tą sprawą dawno się troskał i pewien program został opracowany; pewne celowe posunięcia ułatwiły ten dodatni rezultat, który uzyskaliśmy zwłaszcza w ciągu ostatniego roku. Niech Panowie będą przekonani, że i Rząd po dzisiejszym święcie, przystępując do pracy nad rozwojem drzewnictwa, będzie się starał aby program ten w miarę naszych możliwości został dostosowany do dezyderatów, wyrażonych na pierwszym Ogólnopanstwowym Zjeździe Drzewnym.

Z kolei przemawia p. Szczygielski:

Szereg godzin trwało odczytanie rezolucji samych, uchwalonych na Zjeździe. Dowodzi to ogromu dokonanej pracy. Zainicjowanie Zjazdu, przeprowadzenie obrad wymagało wielkiego nakładu umiejętności starań. Wy-



siłku tego podjął się przedewszystkiem Komitet Organizacyjny Zjazdu, a następnie Prezydium Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce. Za to należy się wdzięczność sfer zainteresowanych, bo w interesie tych sfer obrady te były prowadzone. Sądzę więc, że dam wyraz chęciom i uczuciom wszystkich Panów tu zebranych, jeśli Komitetowi Organizacyjnemu i Prezydium Rady Naczelnej w tym miejscu najserdeczniejsze wyrażę podziękowanie za podjęcie tego trudu, który był potrzebny do zainicjowania i przeprowadzenia Zjazdu, właśnie zakończonego.

Zamknął Zjazd Przewodniczący p. Dąbrowski tymi słowy:

Szanowni Panowie! Przemówienie p. Podsekretarza Stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Doleżala uprawnia nas do wyciągnięcia wniosku, iż zdaliśmy egzamin i że jesteśmy przemysłem zorganizowanym. Teraz pozostaje nam jedno: złożyć podziękowanie przedstawicielom Rządu, głównie p. Ministrowi Przemysłu i Handlu, p. Ministrowi Rolnictwa, Podsekretarzowi Stanu p. Doleżalowi, Dyrektorom Departamentów i innym przedstawicielom Rządu, którzy łaskawie na Zjazd nasz przybyli i to podziękowanie nie tylko dlatego, że naszym dociekaniom i rozważaniom się przysłuchiwali, ale że starali się przytem wesprzeć naszą pracę swą wiedzą i radami. W imieniu więc całego Zjazdu dziękujemy przedstawicielom Rządu w osobie p. Vice-Ministra Doleżala i p. Dyrektora Departamentu Miklaszewskiego. Jak p. Szczygielski powiedział, została dokonana wielka praca, a pracę tę wzięli na siebie referenci i Prezesi Komisyj. Otóż tutaj w imieniu Prezydium schylam czoło przed ich pracą i dziękuję im za pomoc w doprowadzeniu do pozytywnych rezultatów Zjazdu. Zwracam się jeszcze z jednym pytaniem: Czy Zjazd upoważnia Radę Naczelną, aby uchwalone wnioski były przedstawione przedstawicielom Rządu i aby Rada Naczelna robiła zabiegi w kierunku wprowadzenia w życie tych wskazań, które mogą być zaraz załatwione? (ogólna aprobata).

Korzystam jeszcze z tego, że jestem przy głosie i chcę się zwrócić do Panów z pewną prośbą: Panowie byli łaskawi w rezolucji Sekcji 1-ej wyrazić zaufanie dla Rady. Proszę Panów, organizacje nasze rozszerzają się i dziś kiedy nadmiar pracy z racji Zjazdu zwiększa robotę naszą, wzywam Panów, aby Panowie byli łaskawi poprzeć pracę Związków zawodowych. W tym kierunku proszę uchwalić, aby przynajmniej raz na miesiąc, jeżeli to jest możliwe przy pracy Panów, odbywały się zjazdy pełnej Rady, albo przynajmniej delegatów Rady. Jest to konieczne, gdyż życie ciągle idzie naprzód i zdarzają się ważne sprawy, których Prezydium, ani Komitet Wykonawczy nie jest w stanie sam decydować.

Gorąco dziękuję wszystkim Panom, przybyłym na ten Zjazd, za poparcie trudem swym naszych wysiłków.

Proszę Panów! Zjazd nasz jest pierwszym Zjazdem, prace jego muszą być uwiecznione, stawiam przeto wniosek, aby Zjazd wydał książkę obejmującą wszystkie prace Zjazdu, główniejsze referaty, umotywowanie wniosków, ażebyśmy tę książkę mogli mieć nie tylko dla użytku obecnego pokolenia

ale także przekazać i przyszłemu. Czy Panowie uchwalą wydawnictwo takiej książki? (ogólna aprobata)

W takim razie poproszę, aby panowie Przedstawiciele Związków ze chcieli zakomunikować Radzie Naczelnej ewentualnie p. Dyr. Doermanowi, który zajmie się tem wydawnictwem, ilość egzemplarzy dla każdego z poszczególnych Zrzeszeń.

Dziękując Panom jeszcze raz, zamykam obrady Zjazdu.



## Obrady Sekcji 1-ej Ogólnej i Organizacyjnej.

(Wyciąg z protokółów)

### Dzień pierwszy: 12 stycznia 1927.

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego D-ra R. Battaglię i powołaniu na wiceprzewodniczących pp. Cz. Wiercińskiego i Z. Hellera, na sekretarza zaś p. W. Stanilewiczę przewodniczący wygłasza referat „O współpracy Związków Drzewnych z Rządem”. Z kolei odczytuje p. H. Frommer swój referat: „Projekt utworzenia Izby Drzewnej” poczem p. Battaglia otwiera dyskusję nad tymi referatami łącznie z wygłoszonym na plenarnym Zebraniu Zjazdu referatem p. A. Dąbrowskiego p. t.: „O konsolidacji przemysłu drzewnego” oraz nad wynikającymi z nich rezolucjami.

W dyskusji tej zabierają głos: pp. Bednarski, Czabielski, Battaglia i Kowerski zwalczający projekt utworzenia Izby drzewnej oraz p. Frommer, uzasadniający ten swój wniosek. W wyniku głosowania, zarządzonego przez przewodniczącego wszystkie rezolucje proponowane przez pp. Battaglię i Dąbrowskiego zostają przyjęte przez aklamację, zaś wniosek dotyczący Izby drzewnej nie uzyskuje większości głosów—temniemniej jako podtrzymywany przez z górą  $\frac{1}{3}$  zebranych zostaje on przeznaczony do zreferowania p. Frommerowi na plenum Zjazdu jako wniosek mniejszości.

Następnie zarządza przewodniczący odczytanie dwóch referatów na temat szkolnictwa zawodowego: p. W. Skalskiego: „Organizacja i zadania kursu handlu drzewem i ziemiopłodami w Bydgoszczy” oraz p. Jacuńskiego: „Zorganizowanie Wydziału Przemysłu Leśnego przy Szkole Państwowej Przemysłu drzewnego w Hajnówce”.

W dyskusji, otwartej nad tymi referatami zabierają głos: pp. Szczygielski, Skalski, Winning, Bonasewicz, Dobieliński, Rosiński, Dąbrowski i Battaglia popierający naogół myśl intensywniejszej rozbudowy szkolnictwa zawodowego, ale raczej w kierunku przemysłowo-drzewnym aniżeli przemysłowo-leśnym z równoczesnym zaleceniem, baczniejszego zwracania uwagi na kształcenie niższych funkcjonariuszy przemysłu drzewnego.—Wykorzystując materiał zawarty w referatach i dyskusji przewodniczący formułuje odpowiednie wnioski, przyjęte następnie jednomyślnie przez zebranych.

Na tem zakończono obrady dnia pierwszego.

### Dzień drugi: 13 stycznia 1927.

Przed otwarciem obrad przewodniczący skierowuje do Sekcji 3-ej dla regulaminowego traktowania wniosków p. Dąbrowskiego dotyczący organizacji techniczno-handlowych.

Przystępując następnie do porządku dziennego wygłasza przewodniczący swój referat: „O świadczeniach socjalnych”, ujęty w 8 tez, które znajdują ogólną aprobatę. Nad referatem tym oraz nad referatem Stow. Przemysłowców i Kupców drzewnych w Warszawie p. t. „Świadczenia socjalne”, streszczonym również przez przewodniczącego, zostaje otwarta dyskusja łącznie. Zabierają w niej głos pp. Szmurło, Kowerski i Battaglia, których wnioski uzgodnione nie wywołują sprzeciwu.

Z kolei udziela przewodniczący głosu p. Milszteinowi dla wygłoszenia referatu „O podatkach”. Referat ten zostaje przez zebranych przyjęty oklaskami i podzięką ze strony przewodniczącego za ściśle opracowanie przedmiotu. — Wynikające z referatu tego, czyniącego zbędną wszelką dyskusję, wnioski p. Milsztejna oraz dołączony jeszcze wniosek p. Battaglii zostają en bloc przyjęte.

Następuje wygłoszenie referatu przez p. Klińskiego p. t. „O daninie lasowej”. W dyskusji na ten temat przemawiali pp. Szczygielski, Hołyński oraz Kliński, których wnioski ze sobą uzgodnione, zostały następnie przez zebranych przyjęte.

W związku z załatwionym już w pierwszym dniu obrad punktem porządku dziennego, dotyczącym szkolnictwa zawodowego zabrał głos p. Szczerba, prosząc o uzupełnienie wymienionych w dniu poprzednim rezolucji wzmianką o Państwowej Szkole Mierniczej i Przemysłowo-Leśnej w Łomży. Życzeniu temu zebrani uczynili zadość przez odpowiednią uchwałę.

W końcu wybrano na jeneralnego sprawozdawcę Sekcji na plenum Zjazdu przewodniczącego jej p. Battaglię—na czem obrady Sekcji zostały wyczerpane.



## Obrady Sekcji 2-ej Przemysłowej.

(Wyciąg z protokółów)

### Dzień pierwszy: 13 stycznia 1927 r.

Otwiera obrady Sekcji jej przewodniczący p. H. Frommer, poczem do prezydium Sekcji zostają powołani p. Cz. Jankowski (którego czasowo zastępuje p. L. Stadnicki) i p. Alkiewicz jako zastępcy przewodniczącego, oraz p. Wilczyński, jako sekretarz.

Po ukonstytuowaniu się prezydium Sekcji zabiera głos przewodniczący i po krótkim wstępie, zawierającym charakterystykę stosunków w przemyśle drzewnym w Polsce, błędów tkwiących w podstawach tego przemysłu u nas oraz ustosunkowaniu się doń Rządu i społeczeństwa, zarządza przewodniczący przejście do pierwszego punktu porządku dziennego a mianowicie „Sprawy organizacji zakupu surowca w lasach państwowych i prywatnych”. Na temat ten zostają wygłoszone 3 referaty: pp. Frommera, Kieslera i Levy'ego. Dwa pierwsze referaty posiadają wspólne rezolucje, referat p. Levy'ego oddzielne. Przewodniczący otwiera dyskusję nad tymi referatami — w której biorą udział: p. Dwernicki, krytykujący wadliwy stosunek administracji lasów państwowych do polskiego przemysłu drzewnego oraz politykę wywozową — p. Dudziński, analizujący przyczyny nieproporcjonalnej wyższości cen surowca drzewnego w Polsce, — p. Poczekai, nawołujący do wydania bezwzględnej zakazu wywozu drzewa okrągłego ze względu na grożącą tartaczniectwu na Pomorzu ruinę — p. Krygier, zbijający słusność twierdzeń przedmówcy i wołający za wyłonieniem specjalnej Komisji dla uzgodnienia sprzecznych postulatów. Poza tymi przemawiają jeszcze pp. dr. Szerce na temat wadliwego ustanawiania taks przez Dyрекcję L. P., p. Nacz. Rosiński, przestrzegający przed żądaniem zbyt radykalnych zakazów w zakresie wywozu okrągłaków zagranicę, p. Dąbrowski precyzujący stanowisko Rady Naczelnej w tej sprawie oraz p. inż. Bareński, przeciwstawiający projektowi wydania zakazu wywozu okrągłaków projekt odpowiedniego regulowania ceł wywozowych na drzewo. Po zamknięciu dyskusji przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskiem p. Krygiera i uzupełniającym p. Dąbrowskiego, po uchwaleniu których zostają wyłonione specjalne komisje

mające na celu uzgodnienie rozbieżnych poglądów na kwestję wywozu drzewa okrągłego zagranicę.

Na tem zakończono obrady dnia pierwszego.

### Dzień drugi: 14 stycznia 1927 r.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego p. H. Frommera, który komunikuje zebrany, iż prace wyłonionej w dniu poprzednim specjalnej Komisji uzgadniającej nie zostały jeszcze ukończone, otrzymuje głos p. inż. Barański dla wygłoszenia referatu p. t.: „Ochrona lasów z punktu widzenia interesów obrotu drzewnego”, następnie zaś p. inż. Szczygielski, który odczytuje referat: „O projekcie Ustawy o ochronie lasów”.

W dyskusji, otwartej nad tym referatem zabierają głos: p. L. Stadnicki przeciwstawiający dobrą gospodarkę w lasach państwowych złej w lasach prywatnych i domagający się dla tych ostatnich specjalnej opieki — p. dr. Roehr, żądający pomocy kredytowej dla gospodarstw zmuszonych do przeprowadzenia zmiany planów gospodarki leśnej — p. Grabiński, wzywający do usilniejszego popierania zalesiania nieużytków.

Po zamknięciu dyskusji zostają poddane głosowaniu i przyjęte rezolucje wynikające z referatów pp. Barańskiego i Szczygielskiego oraz z dyskusji nad tymi referatami przeprowadzonej.

Następna sprawa, mianowicie normalizacji produkcji zostaje zdjęta z porządku dziennego na skutek wyjaśnienia przewodniczącego, iż sprawa ta ma być w niedługim czasie uregulowana na gruncie międzynarodowym. Z kolei uchwalają zebrani wszystkie rezolucje, dołączone do wygłoszonych w dniu poprzednim referatów pp. Frommera i Kieslera — za wyjątkiem rezolucji, dotyczących wywozu drewna okrągłego.

Wobec ukończenia prac przez specjalną Komisję uzgadniającą wyłonią w dniu poprzednim, p. Frommer udziela głosu przewodniczącemu jej p. Bednarskiemu, który odczytuje wnioski tej Komisji. Wnioski te zostają przez zebranych przyjęte przez aklamację — na czem wyczerpano porządek dzienny i obrady Sekcji zakończono.



## Obrady Sekcji 3-ej Handlowej.

(Wyciąg z protokółów)

**Dzień pierwszy: 12 stycznia 1927.**

Zagaja posiedzenie przewodniczący Sekcji p. dr. Csała, poczem na za stępców przewodniczącego zostają powołani pp. M. Jastrzębski i A. Monitz, na sekretarzy pp. S. Massalski i S. Pietrkiewicz.

Po ustaleniu porządku dziennego: 1) Kredyty przemysłowo drzewne, 2) Dostawy rządowe, 3) Giełdy drzewne i 4) Handel wewnętrzny, — zebranie przystępuje do obrad nad pierwszym punktem tego porządku.

Zostają wygłoszone referaty: p. C. Klarnera „O Kredytach przemysłowo-drzewnych“, p. B. Krygiera: „O Kredytach przemysłowo-drzewnych z uwzględnieniem kredytów eksportowych“, p. B. Bystrzyckiego: „Przemysł drzewny — a kredyty“ oraz p. R. Battaglii: „O kredytach“. Nad referatami tymi wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem zostały uchwalone wszystkie wynikające z nich rezolucje.

Do drugiego punktu porządku dziennego wygłosił p. J. Szmurło referat Stow. Przem. i Kupców drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie na temat: „Dostawy rządowe.“ — Rezolucje, dołączone do tego referatu zostały naogół przyjęte bez dyskusji za wyjątkiem rezolucji dotyczącej procedury przy dostawach nieograniczonych — która obok wniosku uchwalonego przez większość spowodowała zgłoszenie oddzielnego wniosku mniejszości.

Na tem zakończono obrady dnia pierwszego.

**Dzień drugi: 13 stycznia 1927.**

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego p. dr. Csałę zostaje uchwalony następujący porządek dzienny: 1) Giełdy drzewne, 2) Ustalenie polskiego standardu drzewnego w związku ze wzmagającym się bezpośrednim eksportem drzewa polskiego na światowe rynki i uzgodnienie międzynarodowego obrotu drzewem. 3) Handel wewnętrzny i 4) Polityka celna i traktatowa.

Przewodniczący udziela głosu p. A. Doermanowi, który wygłasza referat p. t. „Giełdy drzewne w Polsce“. Nad referatem tym wywiązuje się krótka dyskusja, poczem zostają przyjęte jednogłośnie wszystkie dołączone doń rezolucje.

Z kolei odczytuje p. B. Krygier swój referat: „O naszym eksporcie drzewnym“ oraz odpowiednie rezolucje, których jednomyślne uchwalenie po przeprowadzonej dyskusji wyczerpuje drugi punkt porządku dziennego.

Do trzeciego punktu porządku dziennego przewodniczący udziela głosu p. C. Wiercińskiemu dla wygłoszenia referatu „Handel wewnętrzny“. I tu po dłuższej dyskusji zostają bez sprzeciwu uchwalone odpowiednie rezolucje.

Ostatni referat „Polityka celna i traktatowa“ odczytał p. M. Kopelman poczem po uchwaleniu odnośnych rezolucji został wyczerpany program prac sekcji 3-ej.

Poza porządkiem dziennym zebrani uchwalili przekazany Sekcji Handlowej wniosek Sekcji ogólnej w sprawie organizacji techniczno-handlowych, poczem przewodniczący po krótkim przemówieniu podkreślającym doniosłość dokonanych prac zamknął obrady sekcyjne.



## Obrady sekcji 4-tej Transportowej.

(Wyciąg z protokółów)

**Dzień pierwszy: 13 stycznia 1927.**

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Sekcji p. A. Doermana, zostają powołani na zastępców przewodniczącego pp. E. Kroszkin i E. Leszczyński, na sekretarza p. Szerkowski.

Przewodniczący udziela głosu p. J. Szmurło, który wygłasza referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych w Warszawie p. t.: „Zagadnienie transportu lądowego“

W dyskusji ogólnej, otwartej następnie przez przewodniczącego zabierają głos: p. Ułam, występujący przeciw stosowaniu t. zw. łamanych taryf — p. Ostrowski, zabierający głos w sprawie stosowania refakcji, taryf dla surowca tartacznego w obrocie wewnętrznym oraz w sprawie kolejności załadunku do poszczególnych stacji granicznych — p. nacz. Chodkiewicz, nawiązujący do nie wchodzenia w szczegóły, lecz uchwalania ogólnych dezyderatów w zakresie transportu kolejowego, — p. Leszczyński i p. Szmurło omawiający na życzenie przewodniczącego sprawę opłat samorządowych za zużycie dróg oraz podatków od ładunków.

Dalej przemawiają: pp. Kowerski i Doerman, występujący stanowczo przeciw dalszemu podwyższaniu taryf kolejowych na drzewo, — pp. Ostrowski i Reinberg omawiający sprawę wywozu drewna okrągłego, — p. Szmurło wskazujący na potrzebę kredytowania frachtów — i p. Stundniarski nawiązujący do skoordynowania polityki celnej i kolejowej.

W dyskusji szczegółowej omawiali pp. Liwszyc i Goldberg, Leszczyński i Kirsz sprawę refakcji kolejowych — poczem przewodniczący zamyka dyskusję.

Przed zamknięciem posiedzenia zostają drogą uchwały zebranych przyjęte rezolucje p. Ostrowskiego i wniosek p. Doermana, zaś sprawa refakcji została odłożona do następnego posiedzenia. — Na tem zamknięto obrady dnia pierwszego.

**Dzień drugi: 14 stycznia 1927.**

Po odczytaniu protokołu poprzedniego dnia obrad przez przewodniczącego p. Doermana zebrani uchwalają rezolucję p. Ułama dotyczącą taryf

łamanych i p. Doermana o Komitecie transportowym. Następnie rozwija się dyskusja na temat wysuniętego przez p. Ostrowskiego wniosku co do refakcji i co do zrównania kolejności naładowania. Ta druga część rezolucji zostaje przyjęta, zaś dotycząca refakcji, po przemówieniach pp. Doermana, Kirscha, Leszczyńskiego i Liwszycy zostaje przekazana Sekcji Gdańskiej do uzgodnienia.

W sprawie zrównania Grajewa z innymi stacjami granicznymi zabierają głos pp. Doerman, Kirsch, Liwszyc i Rafalski, na wniosek którego sprawa ta zostaje przekazana komitetowi transportowemu.

Do drugiego punktu porządku dziennego wygłasza p. E. Leszczyński referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych w Warszawie p. t. „Transport wodny“. Nad referatem tym otwiera przewodniczący dyskusję, w której zabierają głos pp. Leszczyński, Rafalski, Ginzberg i Winning, poczem zostają uchwalone wszystkie zaproponowane rezolucje.

W końcu zabiera głos p. B. Krygier i odczytuje referat: „Problem morski i zagadnienie transportu morskiego“, z dołączoną doń rezolucją, która zostaje przez aklamację uchwalona.

Na tem zakończono obrady Sekcji Transportowej.



## Obrady Sekcji 5-ej Gdańskiej

(Wyciąg z protokółów)

**Dzień pierwszy: 13 stycznia 1927.**

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego p. B. Krygiera i wskazaniu przezeń na dyktowaną wspólnym interesem konieczność kompromisowego traktowania spraw, wywołujących nieraz rozbieżność poglądów — przewodniczący odczytuje swój referat p. t. „Postulaty wspólnej pracy z organizacjami zawodowymi w Gdańsku“, który motywuje ustalenie następującego porządku dziennego: 1) Wspólne opracowanie uzansów 2) Orzecznictwo Izb Handlowych, 3) Sprawa przyszłych rzeczoznawców, 4) Prawa wyjątkowe w Gdańsku wobec cudzoziemców, 5) Place w Gdańsku i 6) Ustalenie wspólnej polityki eksportowej i taryfowej.

Na życzenie przedstawicieli gdańskiego przemysłu drzewnego dodano do porządku dziennego następujące punkty: 7) Refakcje taryfowe i taryfy wyjątkowe 8) Transporty wewnętrzne do tartaków i 9) Poprawa technicznych warunków materiałów drzewnych, dostarczanych do Gdańska.

Sen. Jewelowski, analizując porządek dzienny wyraża życzenie wyeliminowania w miarę możliwości z obrad spraw natury politycznej i ustawodawczej W.M.Gdańska, jako nie nadających się do dyskusji na tem zebraniu, zaś skierowania większej wagi na sprawy natury praktycznej i techniczno-handlowej. Przechodząc do omawiania poszczególnych punktów porządku dziennego, mówca uważa uzgodnienie uzansów za rzecz łatwą do przeprowadzenia. Co do Izb Handlowych proponuje aż do czasu, kiedy instytucja ta zostanie wprowadzona we wszystkich dzielnicach Polski, stworzyć narazie dla rozstrzygania spraw wynikających z umów między obywatelami Polski i Wolnego Miasta sądy polubowne, potem zaś zidentyfikować odnośne ustawy. W sprawie przysięgłych rzeczoznawców wypowiada się sen. Jewelowski za wyznaczaniem ich każdorazowo po jednym z każdej strony. Poruszając punkt 4-ty porządku dziennego, mówca zastrzega się przeciwko traktowaniu przez Zjazd spraw prawodawczych W. Miasta.

Wobec powyższego przewodniczący p. Krygier przerywa posiedzenie celem uzgodnienia z prezydjum Zjazdu stanowiska w sprawach wywołujących sprzeciw przedstawicieli Gdańska.

Po przerwie przewodniczący udziela głosu prezesowi Zjazdu p. Dąbrowskiemu, który wzywa zebranych do niewkraczania w dziedzinę polityki i zaleca kompromisowe traktowanie wszelkich spraw, znajdujących się na porządku dziennym. O ileby się to nie dało osiągnąć w szerszym gronie, winna zdaniem p. Dąbrowskiego być wyłoniona ściślejsza komisja uzgadniająca. W końcu wyraża mówca nadzieję, że eksporterzy gdańscy w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcą dać wyraz w swych decyzjach uznaniu konieczności zrównania na terenie Wolnego Miasta praw obywateli polskich z prawami miejscowych przemysłowców i kupców drzewnych.

Po przemówieniu p. Dąbrowskiego przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawą uzansów. W dyskusji tej zabiera głos p. Richter z Gdańska wyrażający opinię, że uzanse są dziełem życia, nie reguł. Celem dostosowania obecnych uzansów do potrzeb życiowych proponuje p. Richter wyłonienie stałej mieszanej komisji. Następnie przemawia p. Borsuk, który charakteryzuje uzanse gdańskie jako pochodzące jeszcze z czasów, kiedy Gdańsk był podrzędnym portem bałtyckim, a nie przodującym niemal jak obecnie — dzięki czemu stare te uzanse są już nieaktualne i wręcz szkodliwe. P. Ostrowski uważa obecne uzanse gdańskie za przyczynę stosunkowo niskiej ceny polskiego drzewa na rynkach zagranicznych.

Wobec rozbieżności między obu stronami, ujawniającej się w dyskusji, przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskiem p. Richtera, na skutek którego, po jego uchwaleniu zostaje wyłoniona stała komisja uzansowa w składzie: pp. Jastrzębskiego, P. Csali, J. Hellera i B. Krygiera ze strony polskiej i pp. Richtera, Goldbergera, Griffli i Wirschafta ze strony gdańskiej; komisji polecono również opracować wspólne wnioski we wszystkich sprawach, objętych porządkiem obrad Sekcji Gdańskiej. Na tem zamknięto pierwszy dzień obrad sekcji.

**Dzień drugi: 14 stycznia 1927**

W zagajeniu posiedzenia wyraża przewodniczący p. Krygier podziękowanie wszystkim członkom komisji uzansowej, którzy kierowani chęcią doprowadzenia do pozytywnych rezultatów w pełnej harmonii załatwili wszystkie punkty porządku dziennego i wynieśli odpowiednie wspólne rezolucje. Rezolucje te, odczytane przez przewodniczącego zostają przez zebranych jednogłośnie przyjęte.

Następnie zabiera głos p. sen. Jewelowski, który podaje do wiadomości zebranych, iż pewien odłam prasy gdańskiej nazywa działalność Zjazdu jako skierowaną przeciw interesom Wolnego Miasta i bierze stąd asumpt do zarzutów przeciw biorącym udział w Zjeździe obywatelom gdańskim. Sen. Jewelowski prosi o zajęcie stanowiska przez Zjazd w tej sprawie. Przewodni-



czący w odpowiedzi protestuje stanowczo przeciw podobnie fałszywemu przedstawianiu stanu rzeczy przez widocznie źle poinformowany odłam prasy gdańskiej i upoważnia sen. Jewelowski'ego do poczynienia kroków celem sprostowania tego twierdzenia. Zebrani jednogłośnie aprobaują stanowisko przewodniczącego, poczem po zaprotokółowaniu tego szczegółu (na życzenie p. sen. Jewelowski'ego) obrady sekcji, jako wyczerpane, zostają zamknięte.

## I. Rezolucje

# REZOLUCJE

przyjęte przez Zjazd na Zebraniu Plenarnem  
w dn. 14 stycznia 1927 r.



# REZOLUCJE

przyjęte przez Zjazd na Zjeździe Plenarnym  
w dni 14 stycznia 1927 r.

## I. Rezolucje

### w sprawach ogólnych, organizacyjnych oraz świadczeń publicznych i szkolnictwa.

Dotyczące: stosunku przemysłu drzewnego do polityki gospodarczej Państwa.

Podstawy: referat p. R. Battaglii: „O współpracy związków drzewnych z Rządem (Sekcja I).

Referat p. M. Kopelmana: „Polityka celna i traktatowa“ (Sekcja III).

1. Ułatwienie produkcji i zbytu drewna pod wszelkimi względami między innymi także i złagodzenie dotkliwego w przemyśle drzewnym braku kredytów, zależy przede wszystkim od stworzenia w Polsce tych ogólnych warunków, które ułatwiłyby rekapitalizację wewnętrzną oraz dopływ kapitałów zagranicznych na dogodnych warunkach. Stworzenie zaś takich warunków zależy w pierwszym rzędzie od polityki gospodarczej Rządu i ciał ustawodawczych, która by w tym celu powinna na stałe stać się polityką kapitalistyczną i rekapitalizacyjną, przyczem wielką rolę odgrywałyby między innymi:

- a) utrzymanie aktywności bilansu handlowego na stałe,
- b) trwała stabilizacja waluty,
- c) podporządkowanie polityki fiskalnej jak i socjalnej całej administracji państwowej pod imperatyw zwiększenia dochodu społecznego, a więc zwiększenia produkcji i ułatwienia jej zbytu.
- d) stworzenie ustrojowych gwarancji praworządności jak: rozbudowa sądownictwa administracyjnego w niższych instancjach, utworzenie trybunału konstytucyjnego i wprowadzenie odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez urzędników.

2. Zjazd stwierdza, że przemysł drzewny posiada niewyżytkowane dotąd możliwości rozwoju, a zważywszy, że racjonalna polityka gospodarcza powinna faworyzować te gałęzie produkcji, które wykazują naturalną wyższość gospodarczą domaga się od Rządu:

- a) aby przy zawieraniu kontraktów handlowych stale wysuwał żądanie jaknajdalej idących przywilejów, umożliwiających wywóz z Polski materiałów *przerobionych* do krajów, z którymi traktaty takie będą zawierane.



- b) by wprowadził cła ulgowe dla wszelkich maszyn, służących do produkcji drzewnej, oraz dla wszelkich części składowych tychże maszyn, a to w celu udoskonalenia istniejących przedsiębiorstw i ułatwienia zakładania nowych przedsiębiorstw fabrycznych,
- c) w celu potanienia produkcji domaga się Zjazd wydatnego obniżenia cła dowozowego na artykuły techniczne jak piły, pasy skórzane, toczki i t. p.

Dotyczące: organizacji przemysłu drzewnego.

Podstawy: referat p. A. Dąbrowskiego: „O konsolidacji przemysłu drzewnego“ (Seksja I).

Referat p. R. Battaglii „O współpracy związków drzewnych z Rządem“ (Seksja I).

Referat p. H. Frommera: „Projekt utworzenia Izby Drzewnej“ (Seksja I).

3. Zjazd wzywa wszystkich przemysłowców drzewnych, nienależących do związków, aby niezwłocznie przystąpili do odnośnych organizacji terytorjalnych, zrzeszonych w Radzie Naczelnej Związków Drzewnych.

4. Zjazd wzywa wszystkich członków zrzeszeń drzewnych, aby stale popierali działalność tychże nie tylko świadczeniami pieniężnymi, umożliwiającymi utrzymanie aparatów pracy na potrzebnej wyżyźnie, lecz także czynną współpracą intelektualną i organizacyjną.

5. Zjazd uważa zjednoczenie zrzeszeń drzewnych w Radzie Naczelnej Związków Drzewnych za nienaruszalną i najistotniejszą podstawę organizacji przemysłu drzewnego i wzywa wszystkie, by działalności Rady Naczelnej udzielały stałego i wydajnego poparcia materialnego, intelektualnego i organizacyjnego.

6. Zjazd wzywa Radę Naczelną Związków Drzewnych do zacieśnienia więzów współpracy z organizacjami zawodowymi, reprezentującymi właścicieli lasów.

7. Zjazd wzywa Radę Naczelną do popierania wszelkich wysiłków skierowanych do podniesienia technicznego poziomu oraz ku racjonalizacji przemysłu drzewnego wogóle, niemniej jak do rozwinięcia inicjatywy w tym kierunku.

Dotyczące: współpracy związków drzewnych z Rządem.

Podstawa: Referat p. R. Battaglii: „O współpracy Związków drzewnych z Rządem“ (Seksja I).

8. Przy wyznaczaniu tych dobrowolnych zrzeszeń gospodarczych, którym według projektu rządowego o izbach handlowo-przemysłowych ma być przyznany wpływ na wybór radców izb, Rząd winien uwzględnić organizacje drzewne i żądać w tym względzie propozycji od Rady Naczelnej Związków Drzewnych.

9. Komitet drzewny, istniejący przy Departamencie Leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa winien być zwoływany przynajmniej raz na trzy miesiące.

10. Wskazaniem jest utworzenie lokalnych komitetów drzewnych, po-

woływanych na propozycje organizacji drzewnych przy Dyrekcjach Lasów Państwowych.

11. Rada Przemysłowo-Handlowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu winna być powołana do stałej współpracy z tem Ministerstwem za pośrednictwem urzędujących w permanencji stałych komitetów, między innymi także Komitetu Drzewnego, po odpowiednim uzupełnieniu składu Rady reprezentantami przemysłu drzewnego, powołanymi na propozycję Rady Naczelnej Związków Drzewnych.

12. Reprezentacja przemysłu drzewnego w Państwowej Radzie Kolejowej winna być zwiększona odpowiednio do wielkiego znaczenia przemysłu drzewnego w stosunku do kolejnictwa.

13. Przemysł drzewny domaga się w ogólności, by w sprawach dotyczących tego przemysłu, a także w sprawach z zakresu ogólnej polityki gospodarczej, nie decydowano bez wysłuchania opinii organizacji drzewnych, które we wszystkich ciałach doradczych i opiniodawczych winny mieć odpowiednią reprezentację.

14. Zjazd uważa za bardzo pożądane tworzenie organizacji techniczno-handlowych celem podnoszenia poziomu technicznego, wspólnego poprawiania zbytu, zdobywania kredytów i t. p. i domaga się wydatnej i praktycznej pomocy Państwa oraz państwowych instytucji finansowych dla tego sposobu racjonalizacji przemysłu drzewnego.

Dotyczące: świadczeń socjalnych.

Podstawy: referat p. R. Battaglii: „O świadczeniach socjalnych“ (Seksja I).

Referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie „Świadczenia socjalne“ (Seksja I).

15. Polityka socjalna winna się stosować do racjonalistycznych wskazań polityki gospodarczej, które powiększenie dochodu społecznego, a więc powiększenie produkcji, jej potanienie i ułatwienie zbytu, wysuwają obecnie w Polsce na bezwzględnie pierwszy plan.

16. Wobec tego—przy obecnej niedostateczności dochodu społecznego, oraz przy obecnej słabości jego źródeł—polityka socjalna powinna wstrzymać się od nakładania wszelkich nowych ciężarów oraz powinna zreorganizować swe urządzenia jaknajprędzej w ten sposób, by nadmierne obecne koszty administracji zostały poważnie obniżone oraz by fundusze wycyfrowane z obrotu przez ubezpieczalnie były lokowane w sposób dla gospodarstwa społecznego jaknajkorzystniejszy.

Premje ubezpieczeniowe winne być oznaczane drogą repartycji bieżących rocznych wydatków bez tworzenia rezerw, stanowiących szkodliwy luksus w kraju o tak niedostatecznej kapitalizacji jak Polska. Obniżenie ciężaru premjowego winno być wogóle przedmiotem usilnych starań Rządu.

17. Ustawodawstwo o ubezpieczeniach socjalnych należy zreformować jaknajrychlej w ten sposób, by we wszystkich danych dziedzinach pracodaw-



cy mieli conajmniej taki sam udział w zarządzie jak pracobiorcy, następnie, by była dopuszczona wolna konkurencja ubezpieczalni zakładowych zrzeszeniowych.

18. Zamiast płacić bezrobotnym zapomogi za niepracowanie, należy środki na ten cel używane przeznaczać na produktywnie zatrudnienie bezrobotnych, głównie na kredyty a nawet na premje eksportowe dla przemysłu, który tych bezrobotnych zatrudni.

19. Rząd powinien zaniechać projektów zobowiązywania pracodawców do przyjmowania robotników przede wszystkim za pośrednictwem państwowych biur pośrednictwa pracy.

20. Ustawodawstwo o czasie pracy, a więc i o urlopach należy zreformować na wzór ustawodawstw, obowiązujących u zachodnich sąsiadów, względnie na zachodzie Europy.

21. Przy sposobności reklasyfikacji przedsiębiorstw co do ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w roku 1927 należy obniżyć kategorie, do których jest obecnie zaliczony przemysł drzewny, gdyż są one za wysokie w stosunku do faktycznego niebezpieczeństwa.

22. Rada Ubezpieczeń Społecznych winna być przebudowana w ten sposób, by przynajmniej połowę członków stanowili reprezentanci pracodawców, między innymi także przemysłu drzewnego, przyczem wszelkie zamierzenia Rządu w zakresie polityki socjalnej winne być poddawane pod opinię tej Rady.

23. Przemysł drzewny, opierając się na obowiązujących ustawach,

a) domaga się uchylecia obowiązku ubezpieczenia (na wypadek bezrobocia) co do pracujących sezonowo w tym przemyśle właścicieli gospodarstw włościańskich,

b) wyrażając gotowość do zorganizowania we własnym zakresie opieki sanitarnej nad robotnikami pracującymi w eksploatacjach leśnych, domaga się zaniechania pociągania robotników, zatrudnionych w eksploatacjach, do ubezpieczenia na wypadek choroby,

c) domaga się obniżenia opłat od eksploatacji leśnej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, jak również zaprzestania przez Zakład pociągania do ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków wozaków, przedsiębiorców spławu i załadunku,

d) domaga się indywidualnego stosowania stawki ubezpieczeniowej do stanowiących własność jednego właściciela poszczególnych przedsiębiorstw i majątków leśnych, — i żąda zaniechania stosowanej przez Zakład praktyki wyznaczania w tych wypadkach jednej (najwyższej) stawki.

24. Zjazd domaga się oddania orzecznictwa w sprawach z instytucjami opieki socjalnej sądom koronnym oraz uchylenia posiadanego przez te instytucje prawa przymusowej egzekucji spornych należności.

25. Zjazd domaga się jaknajprędszego przyspieszenia niesłuchanie dowolnej procedury we wszystkich instancjach we wszelkich sprawach, związanych z ubezpieczeniami socjalnymi, w szczególności ze względu na to, że odwołania przeciw wymiarowi premji ubezpieczeniowej nie mają mocy wstrzymującej.

26. Zjazd domaga się rewizji decyzji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej co do zatwierdzenia uchwały Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie o znizeniu premji w ten sposób, by premje niższe na 5% w najwyższej stawce, a na 0,5% w najniższej stawce miały zastosowanie już od 1 lipca 1926 r., a nie dopiero od 1 stycznia 1927 r.

Dotyczące: sprawy podatków.

Podstawa: referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie „O podatkach“ (Sekcja I).

27. Przemysł drzewny uważa za konieczną ściślejszą kontrolę nad systemem podatkowym samorządów, celem skoordynowania zamierzeń podatkowych gmin z polityką podatkową Państwa; w szczególności Zjazd zakłada sprzeciw przeciwko nadmiernym opłatom drogowym oraz przeciw pobieraniu podatku ładunkowego od budulca,

28. Zjazd uważa za niezbędne obniżenie stopy podatkowej od obrotu przedsiębiorstw przemysłowych do wysokości stopy, obowiązującej dla przedsiębiorstw handlowych.

29. Zjazd domaga się reformy podatku od obrotu w tym kierunku, by podatek ten był pobierany dopiero po inkasie sum obrotu, służących za podstawę wymiaru podatku.

30. Zjazd stwierdza, że obroty z portem gdańskim są w całej rozciągłości obrotem eksportowym i domaga się zwolnienia od podatku obrotowego eksportu półfabrykatów i fabrykatów drzewnych do portu gdańskiego.

31. Zjazd domaga się uznania w całej rozciągłości prowadzonych w sposób zgodny z wymaganiami nowoczesnej buchalterji ksiąg handlowych jako podstaw przy wymiarach podatku od obrotu i podatku dochodowego.

32. Zjazd uważa za niezbędne uporządkowanie postępowania wymiarowego i odwoławczego i wprowadzenie jednolitych w tym względzie zasad w stosunku do wszystkich podatków oraz oparcia tego postępowania o zasadę jawności pracy organów wymiarowych i odwoławczych, tudzież jawności aktów wymiarowych.

33. Zjazd domaga się zastąpienia komisji odwoławczych niezależnem sądownictwem skarbowo-administracyjnem, opartem na zasadzie nieusuwalności i niezależności sędziowskiej.

34. Zjazd uprasza o wyjaśnienie Izbowi Skarbowym, że nadzwyczajnym wyrybem leśnym z punktu widzenia podatku dochodowego jest wszystko nieobjęte normalnym rocznym etatem.



Dotyczące: daniny lasowej

Podstawa: referat p. Klińskiego „O daninie lasowej“ (Seksja I).

36. Wziąwszy pod uwagę, że danina lasowa zastępuje podatek majątkowy od przemysłu drzewnego, winna być ona pobierana w tym stosunku, co i podatek majątkowy. Wobec tego Zjazd zwraca się do rządu aby pobrał obecnie tylko 50% wymiaru tak, jak to ma miejsce w drugiej grupie podatku majątkowego.

35. Zjazd domaga się co do daniny lasowej:

- a) udzielenia w dalszym ciągu prolongaty terminów płatności daniny lasowej oraz rozkładania należnych sum podatkowych na raty,
- b) ustalenia zasady, iż w wypadku rozłożenia należności podatkowej na raty, nieuregulowanie jakiegokolwiek z tych rat w terminach płatności nie może automatycznie powodować cofnięcia przyznanej ulgi podatkowej i natychmiastowej wymagalności całej należności, zarządzenie takie może być wywołane tylko ustaloną przez władzę złą wolą podatnika,
- c) niestosowania niepraktykowanych przy egzekwowaniu innych podatków i wysoce szkodliwych dla życia gospodarczego rygorów na zalegających płatników w formie zamykania eksploatacji i wymierzania represji karnych,
- d) ustalenia zasady dopuszczalności w jaknajszerszym zakresie rewizji z urzędu prawomocnych orzeczeń władz administracyjnych, błędnie ustalających wymiar daniny lasowej, w szczególności:

1. orzeczeń, ustalających wymiar daniny z 10-letnich etatów rębnych pomimo obciążenia lasu serwitutami (pastwiskowymi, opałowymi i t. p.),

2. orzeczeń, obliczających 30% daniny nie z 10 letnich względnie 5-letnich etatów rębnych, jak tego wymaga art. 3. Ustawy o poborze daniny lasowej, lecz z całej przestrzeni leśnej przeznaczonej do wyrębu ze względu na zmianę użytków leśnych na rolne (regulacja serwitutów, komasacja i t. p.),

3. orzeczeń, wydanych z pominięciem całego szeregu środków dowodowych, stwierdzających pobranie w swoim czasie kontyngentu drewna zaliczonego na poczet daniny,

4. orzeczeń, nieustalających ściśle drzewostanów, z których drewno na daninę ma być pobrane.

Dotyczące: szkolnictwa zawodowego.

Podstawa: referat p. W. Skalskiego „Organizacja i zadania kursu handlu drzewem i ziemiołódami w Bydgoszczy (Seksja I).

Referat p. dr. J. Jacuńskiego „Zorganizowanie Wydziału Przem. Leśnego przy Szkole Państwowej Przemysłu Drzewnego w Hajnówce“ (Seksja I).

37. Zjazd uważa racjonalną rozbudowę szkolnictwa w zakresie przemysłu i handlu drzewnego za konieczną, wysuwając sprawę niższych

kursów dokształcających drzewno-przemysłowych na jeden z pierwszych planów.

38. Zjazd wzywa Radę Naczelną Związków Drzewnych by wypracowała program akcji w tej dziedzinie i przedstawiła go Rządowi.

39. Zjazd uprasza Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego, by przyznało Radzie Naczelnej Związków Drzewnych wpływ doradczy na sprawę, związane ze szkolnictwem drzewno-przemysłowym.

40. Zjazd zwraca uwagę zarówno Rady Naczelnej jak i Rządu na potrzebę urządzenia kursów dokształcających dla brakarzy przy Szkole Państwowej w Hajnówce niemniej jak na potrzebę poparcia Kursów Handlu Drzewem i Ziemiołódami przy Liceum Handlowym Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy oraz na potrzebę poparcia Państwowej Szkoły Mierniczej i Przemysłowo-Leśnej w Łomży.



## II. Rezolucje

### w sprawach, dotyczących produkcji leśnej i obrotu surowcem drzewnym.

Dotyczące: organizacji zakupu surowca w lasach państwowych i prywatnych.

Podstawy: referat p. H. Frommmera „Organizacja zakupu surowca drzewnego“ (Seksja II).

Referat p. A. Kieslera „Sprawa organizacji zakupu przez krajowy przemysł drzewny surowca w lasach państwowych i prywatnych (Seksja II).

Referat p. H. Lewi'ego „Sprawa organizacji zakupu przez krajowy przemysł drzewny surowca w lasach państwowych“ (Seksja II).

1. Cenę drewna na pniu winna regulować podaż w danym czasie i miejscu.

2. Cena zasadnicza na pniu ma być wypośrodkowaną z cen targowych za potrąceniem wszystkich kosztów i wydatków oraz z normalnego zysku przedsiębiorcy.

3. Umowy wyrębowe mają być w zasadzie zawierane na możliwie najdłuższy czasokres, w szczególności celem umożliwienia amortyzacji inwestycji już dokonanych i mających być dokonaniem.

4. W stosunki umowne należy wprowadzić jaknajdalej idącą stabilizację i pewność wykonania.

5. Cena za drewno na pniu ma być stałą. Umowy winne przewidzieć zmiany, jakie nastąpić mogą drogą rewizji cen i warunków. Dotychczasowy jednostronny sposób oznaczania cen kontraktowych przy kontraktach o prawo wyrębu w lasach państwowych winien być zaniechany, a ewentualne zmiany taryfy drzewnej mogą nastąpić tylko w porozumieniu z reprezentacją kontrahentów.

Istniejący w czasie zawarcia umowy przydział powierzchni zrębowej do klas wartościowych nie może być w czasokresie trwania kontraktu zmieniony na niekorzyść kontrahenta.

6. Sprzedaż powinna odbywać się przed rozpoczęciem sezonu eksploatacyjnego na zasadzie ofertowych rozpraw w myśl tendencji wyrażonych w referatach, przyczem oferty mogą składać tylko osoby fizyczne lub praw-

ne, opłacające patenty i zajmujące się zawodowo przemysłem lub handlem drzewnym. Warunki szczegółowe i ogólne mają być podane do wiadomości oferentów pisemnie w należytych czasie.

7. Przedmiot kupna, jego ilość tudzież ceny mają być dokładnie określone.

8. Należy dążyć do wprowadzenia jaknajdalej idących ułatwień, w szczególności do dogodnego rozłożenia spłaty cen kupna. Stosowane w innych dzielnicach zasady o kredytowaniu cen kupna tudzież o ustaleniu ceny kupna wedle taryf obowiązujących w czasie przejmowania drewna bez względu na termin zapłaty, należy rozszerzyć na dzielnicę Małopolską.

9. Należy uzgodnić interesy właścicieli lasu z interesami przemysłowca i uznać w myśl dotychczasowych przyrzeczeń Ministerstwa zapłaty ratalne na równi z zapłatą gotówkową. W uwzględnieniu tych postulatów należy w odniesieniu do kontrahentów małopolskich, którzy zaofiarowali ściśle realne ceny na drewno wyrobione w 1926 i tę spłatę zabezpieczyli,—zaniechać stosowania podwyżek taryfowych, dokonanych po złożeniu tego zabezpieczenia.

10. Zjazd stwierdza, że dokonane w ostatnim czasie podwyżki taryfowe nie są uzasadnione warunkami gospodarczymi i domaga się ich rewizji.

Dotyczące: polityki państwowej wobec produkcji leśnej.

Podstawy: referat p. J. Szczygielskiego „O projekcie Ustawy o ochronie lasów (Seksja II).

Referat p. W. Barańskiego „Ochrona lasów z punktu widzenia interesów obrotu drzewnego“ (Seksja II).

11. Zjazd domaga się rewizji projektu ustawy o ochronie lasów celem uwzględnienia uzasadnionych postulatów sfer interesowanych. Do wypowiedzenia winne być wezwane uczelnie zawodowe leśne, tudzież zrzeszenia gospodarcze właścicieli lasów i przemysłowców drzewnych.

12. Zważywszy, że Polska jest krajem w lasy względnie ubogim i że zagospodarowanie większości lasów polskich nie stoi na należytych poziomie, że dzisiejsze trudne położenie ekonomiczne, brak płynnych kapitałów i wysoka stopa procentowa powodują bardzo silną tendencję likwidowania gospodarstw leśnych przez zupełny lub nie liczący się z postulatem trwałości użytkowania wyrąb lasów,

że objaw ten poważnie zagraża interesom Państwa i społeczeństwa stwarzając groźbę deficytu drzewnego oraz wzrost powierzchni nieużytków, dla przemysłu zaś drzewnego grozi wyczerpaniem się źródeł surowca,

że skutkiem tego stanu rzeczy jest nieekonomiczne pozbawianie się nie tylko przyrostu, ale i naszego zapasu drzewnego oraz środków produkcji drzewnej w chwili najmniej odpowiedniej, gdyż równałoby się to uniemożliwieniu wykorzystania przyszłych koniunktur na rynku drzewnym, które na skutek stale rosnącego spożycia drewna i stopniowego wyczerpywania się światowych zapasów drzewnych, zapowiadają się niezwykle korzystnie:

Pierwszy Ogólnopństwowy Zjazd Przemysłowców i Kupców Drzewnych wypowiada się za stosowaniem ścisłego i skutecznego, a równocześnie



najmniej uciążliwego nadzoru państwowego nad lasami prywatnymi, idącego w parze z takim kierunkiem państwowej polityki wobec produkcji leśnej, któraby umożliwiła jej normalny rozwój i zapewniła racjonalny stopień rentowności.

13. Zjazd uważa za niezbędne uruchomienie długoterminowego, niskoprocentowego kredytu na zalesienia, zwłaszcza obszarów zniszczonych przez wojnę i w lasach drobnych oraz stosowania ulg podatkowych od gruntów zalesionych.

Zjazd stwierdza, że odbudowa nadszarpniętego przez wypadki wojenne i powojenną gospodarkę w lasach polskich zapasu drzewnego odbywać się winna stopniowo i w takiej formie i tempie, aby zdolność eksportowa Polski nie została nadmiernie ograniczona.

Dotyczące: wywozu drewna okrągłego.

Podstawa: prace specjalnej Komisji Uzgadniającej.

14. Zjazd stwierdza, że wydane przez rząd niemiecki z chwilą wybuchu wojny celnej zarządzenia uniemożliwiające przywóz polskiego drewna tartego do Niemiec, miały na celu zadać cios naszemu przemysłowi tartaczemu. Rząd polski winien był wówczas zastosować jako środek odwetowy niezwłoczne zamknięcie granicy polskiej dla wywozu drewna okrągłego t. j. surowca.

15. Zjazd oświadcza, że o ile rząd niemiecki będzie nadal stosować ten środek w celu uzyskiwania ustępstw, należy wprowadzić zupełny zakaz wywozu drewna okrągłego do Niemiec. W tym wypadku celem umożliwienia dotrzymania zawartych umów w imię solidności kupieckiej, powinno być wyeliminowane z pod zakazu ilości drewna okrągłego, wyprodukowanego w kampanji 1926/27.

16. Polityka gospodarcza Rządu, jako właściciela lasów państwowych, powinna zdążać do poparcia krajowej produkcji tartacznej, a wskutek tego dopuszczać do sprzedaży na cele handlu w stanie okrągłym tylko te ilości drzewa, które pozostaną po zaopatrzeniu tartaków w surowce.

Realizacja tej zasady powinna nastąpić przez:

- a) dążenie do ograniczenia wywozu drewna okrągłego tartaczego, szpilkowego i bukowego,
- b) niedopuszczanie cudzoziemców oraz osób nietrudniących się zawodowo przemysłem lub handlem drzewnym do przetargów w lasach państwowych na sprzedaż surowca,
- c) przez zaopatrzenie w surowiec produkowany w lasach państwowych (długość i drewno na pniu), przede wszystkim krajowych zakładów przetwórczych. Przemysł drzewny winien otrzymać na dotychczasowych warunkach kredytowych przydziały drewna z lasów państwowych z wolnej ręki, przy zastosowaniu specjalnych taks leśnych na podstawie cyfr zapotrzebowań, ustalanych przez związki przemysłu drzewnego.

### III. Rezolucje

**w sprawach kredytów przemysłowo-drzewnych, dostaw rządowych, ustalenia polskiego standardu drzewnego, międzynarodowego obrotu drzewem, giełd drzewnych, handlu wewnętrznego oraz normalizacji produkcji.**

Dotyczące: kredytów przemysłowo-drzewnych.

Podstawy: referat p. C. Klarnera „O kredytach przemysłowo-drzewnych“ (Seksja III).

Referat p. B. Krygiera „O Kredytach przemysłowo-drzewnych z uwzględnieniem kredytów eksportowych“ (Seksja III).

Referat p. B. Bystrzyckiego „Przemysł drzewny — a kredyty“ (Seksja III).

Referat p. R. Battagli „O kredytach“ (Seksja III).

Przyjmując pod uwagę, że z powodu braku odpowiednich kredytów i utrudniających do nich dostęp przepisów statutowych Banku Polskiego i banków prywatnych

- a) eksport nasz jest w stałej zależności od handlu pośredniczącego,
- b) musi kierować się na rynki wskazane przez ten handel, a tem samem nie jest w możności zdobycia tych rynków, na których zależy przemysłowi polskiemu,
- c) niema możliwości z powodu konieczności szybkiego obrotu należytego wysuszania drzewa, sortowania i t. p., co odbija się fatalnie na jego jakości i dobrej opinii drzewa polskiego zagranicą,
- d) nie ma możliwości przeprowadzenia planowej polityki sprzedaży i standaryzacji drzewa,

Zjazd uchwala jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Dla ułatwienia kredytu zastawowego Zjazd prosi Rząd o wprowadzenie, względnie nowelizację ustawy o zastawach na rzeczach ruchomych w celu zabezpieczenia interesów wierzycieli i w związku z tem uważa za konieczne szerokie stosowanie kredytów zastawowych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

2. Zjazd uważa za konieczne stworzenie osobnego kredytu dla finansowania kontraktów handlowych, a w szczególności dla udzielania pożyczek pod zastaw towarów, wysłanych na podstawie dokumentów przewozowych.



3. Zjazd postanawia zwrócić się do Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego z przedstawieniem konieczności dyskonta weksli, wypływających z eksportu, a zaopatrzonych w podpis jednego pierwszorzędnego zagranicznego akceptanta i w żyro eksportera polskiego—natomiast żądanie od przemysłowców rzeczowych dodatkowych zabezpieczeń takiego dyskonta lub trzeciego podpisu powinno być wykluczone, gdyż żądaniu temu przemysł drzewny ze względu na swą naturę zadość uczynić nie może, a żądanie to podraża kredyt. Zjazd uważa, że Bank Polski nie powinien przesadzać w ostrożności przy cenzurowaniu weksli ani nagle zastrzacać rezerwy dla zmniejszenia portfela, co się nieraz dzieje bez istotnej potrzeby natury walutowej i poważnego efektu w zakresie pokrycia kruszcowego. Wskazana jest także większa liberalność w załatwianiu podań o podwyższenie kredytów, niemniej jak o przyznawanie nowych kredytów, w których to wypadkach stawiane nieraz przez Bank Polski żądanie gwarancji hipotecznych jest sprzeczne z założeniami dyskonta bankowego, a często nie jest zgoła uzasadnione położeniem finansowym i charakterem danej firmy. Zjazd uważa, że z państwowego funduszu gospodarczego a zwłaszcza z tej części najbliższej państwowej pożyczki zagranicznej, która temu funduszowi powinna przypaść, należy wydzielić odpowiednią sumę na alimentowanie przemysłu drzewnego, przede wszystkim tanimi i dogodnymi kredytami obrotowymi. Przyjmowanie dewiz z eksportu nie powinno wpływać ujemnie na wymiar wewnętrznego kredytu dyskontowego dla firmy, podającej wskazane dewizy. Kredyty reportowe na cele produkcyjne powinny być udzielane conajmniej na 6 miesięcy oraz po kursie wyższym od obecnego 7 zł. za 1 dol., przy jednoczesnym obniżeniu stawki reportowej. Wreszcie Zjazd uważa, że dalsze obniżenie stopy procentowej w Banku Polskim i w Bankach Państwowych, niemniej jak dalsze zmniejszenie rozpięcia między stopą dyskontową banków prywatnych a stopą Banku Polskiego, jest także jednym z warunków powrotu do normalnych stosunków kredytowych.

4. Zjazd uważa za konieczne wprowadzenie kredytu inwestycyjnego na zakup maszyn i modernizację tartaków — kredyt taki winien wynosić 80% wartości nowych maszyn i winien być spłacalny w ciągu 10-ciu lat z odpowiednim zabezpieczeniem na tychże maszynach.

5. Zjazd uważa za konieczne rozszerzenie kredytu frachtowego zabezpieczanego weksłami na okres przynajmniej 3-ch miesięcy.

6. Polityka kredytowa Dyrekcji Lasów Państwowych powinna mieć na widoku ułatwienie nabycia surowca krajowym warsztatom pracy przemysłowej oraz przeciwstawić się sprzedaży, mającej na celu eksport drzewa w stanie okrągłym nieobrobionym.

7. Zjazd uważa za konieczne udzielanie kredytu na drewno w lasach państwowych na okres 9-ciu miesięcy za zabezpieczeniem weksłami. Liczony procent nie może przekraczać stopy procentowej stosowanej przez Bank Polski.

8. Wychodząc z założenia, że dotychczasowe rozmiary eksportu dowodzą konieczności rozszerzenia kredytów przez przyciągnięcie kapitałów zagranicznych, Zjazd postanawia wyłonić komisję dla zbadania możliwości powołania do życia drogą otwartej subskrypcji wśród przemysłu, ewentualnie Rządu, fachowej większej instytucji finansowej lub banku specjalnego, któryby dostosowany elastycznością form do potrzeb przemysłu, mógł ułatwić jego rozwój i uzyskać większe i dłuższe kredyty zagraniczne.

9. Zjazd poleca Radzie Naczelnej Związków Drzewnych rozpatrzenie i przedstawienie Rządowi swej opinii o projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zastawie rejestrowym na towarach.

10. Zjazd uważa za konieczne powiększenie ilości przedstawicieli przemysłu drzewnego w komitetach dyskontowych Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dotyczące: dostaw rządowych.

Podstawa: referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie „Dostawy rządowe“ (Seksja III).

11. Udzielanie dostaw dopuszczalne jest wyłącznie kontrahentom, którzy wzięli udział w przetargach w formie dla przetargów ustalonej,

12. Niedopuszczalne jest po odbyciu przetargu bez jego skasowania zakupowanie z wolnej ręki materiałów, stanowiących przedmiot przetargu.

13. Zjazd uważa, że otwieranie i ogłaszanie ofert z przetargów winno się odbywać na publicznym posiedzeniu.

14. Powinna być zaniechana praktyka nadużywania zasady swobodnego wyboru kontrahenta. Przy przetargach ograniczonych dostawy powinny być powierzane dostawcom, którzy zaofiarowali najniższe ceny i najdogodniejsze warunki. Przy dostawach nieograniczonych dostawy winne być powierzone dostawcom, którzy dają gwarancję wypełnienia umowy przy najdogodniejszych warunkach.

15. Do przetargów mogą być dopuszczane wyłącznie fachowe firmy drzewne.

16. Dyrekcje Lasów Państwowych nie mogą korzystać z żadnych przywilejów na przetargach i winne być traktowane narówni z innymi oferentami.

17. Zjazd uważa za konieczne opracowanie nowych warunków technicznych dla dostaw kolejowych, opracowanych w porozumieniu z przedstawicielami przemysłu drzewnego.

18. Zjazd uważa, że ze względu na sezonowy charakter przemysłu drzewnego, przetargi na dostawy drzewne winny być ogłaszane w terminach odpowiednich dla przemysłu drzewnego.

19. Zjazd uważa za konieczne opracowanie w porozumieniu z przedstawicielami przemysłu drzewnego ramowych ustaw, które zabezpieczyłyby słuszne interesy stron, zawierających umowy.



20. Zjazd uważając, że należyćie rozwinięta działalność giełdy drzewnej w Polsce jest koniecznym warunkiem podniesienia sprawności i poziomu fachowego handlu wewnętrznego, jakoteż podniesienia eksportu drzewnego pod względem jego wartości i rentowności, w końcu zdobycia i utrzymania zagranicznych rynków zbytu—uznaje powołanie do życia giełd drzewnych w ważniejszych centrach produkcji i handlu, a przede wszystkim w Warszawie, za rzecz pierwszorzędnej wagi i za nagłą konieczność i porucza Radzie Naczelnej Związków Drzewnych niezwłoczne powołanie do życia Komitetu, któryby się zajął organizacją tych giełd.

21. Zjazd wyraża życzenie, ażeby ten Komitet zorganizował w większych miejscach produkcji i handlu zebrania interesantów drzewnych celem zbliżenia ich do siebie, a w tych miejscowościach, gdzie takie zebrania w pewnych dniach się odbywają, starał się je ulegalizować i przystosować do ustroju giełdowego.

Dotyczące: ustalenia polskiego standartu drzewnego i uzgodnienia międzynarodowego obrotu drzewem.

Podstawa: referat p. B. Krygiera. „O naszym eksporcie drzewnym“ (Seksja III).

22. Zjazd stwierdza, że eksport drzewa dotąd nie uszczupla zapotrzebowania wewnętrznego, natomiast przynosi bardzo poważne korzyści Państwu w postaci wielkich ilości walut eksportowych, zatrudnienia wielkich ilości rąk roboczych w różnych połaciach naszego kraju, zwłaszcza na Kresach Wschodnich.

23. Zjazd stwierdza, że eksport drzewa nie odbywa się kosztem dewastacji lasów.

24. Zjazd stwierdza, że dla rozwoju przemysłu i eksportu drzewnego przemysł ten musi otrzymać warunki spokojnej pracy i możliwość stałej kalkulacji kupieckiej. Możliwe jest to tylko, gdy ustanie dawna chwiejność zarządzeń polityki państwowej i dlatego Zjazd domaga się ustawodawczego zapewnienia na okres choćby trzech lat ustabilizowanej polityki Rządu w stosunku do przemysłu i eksportu drzewnego na zasadzie postulatów, przez organizacje zawodowe Rządowi złożonych.

25. Zadaniem polskiego przemysłu drzewnego powinien być bezpośredni eksport drzewa do krajów importujących, a troską Państwa dopomożenie przemysłowi do zrealizowania tego zadania.

26. Zjazd wzywa cały przemysł i handel drzewny do walki z niesumienną konkurencją niepoważnych czynników eksportowych w kierunku obniżania cen i podrywania opinii polskiego drzewa. Zjazd wybiera Komisję Eksportową, celem ustalenia polityki sprzedażnej, uzansów i standartu drzewnego. Zjazd uchwala też wyłonić komisję eksportową celem opracowania sposobu przyciągnięcia do wydatniejszej współpracy naszych placówek handlo-

wych i dyplomatycznych dla wzajemnego informowania się o możliwościach eksportu i propagandy zagranicą tegoż eksportu.

27. Zjazd uchwala takie rozszerzenie działalności Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, ażeby mogła intensywniej zająć się wszystkimi sprawami, mającymi na celu studjowanie i sanowanie, a także obronę interesów wielkoświatowego eksportu polskiego, zwłaszcza zamorskiego.

Dotyczące: wewnętrznego obrotu drzewem.

Podstawa: referat p. C. Wiercińskiego „Handel wewnętrzny“ (Seksja III).

Biorąc pod uwagę dzisiejszy stan handlu i przemysłu leśnego na rynku wewnętrznym, Zjazd uchwala:

28. Wybranie komisji dla opracowania zwyczajów handlowych „uzansów” w handlu drzewnym, których brak daje się dzisiaj odczuwać na każdym kroku

29. Zjazd stwierdza, że jednym z przemysłów, z którym najbardziej związany jest w handlu wewnętrznym przemysł i handel drzewny — jest przemysł budowlany. To też uważa, że możliwie natychmiastowe rozbudzenie ruchu budowlanego drogą odpowiednio silnego poparcia przez Rząd, leży w żywotnym interesie przemysłu i handlu drzewnego.

30. Niezbędność udzielania kredytów dyskontowych dla handlu i przemysłu leśnego przez Bank Polski w stosunku odpowiadającym istotnej wysokości obrotów, jakich przemysł leśny dokonywa na rynku wewnętrznym i udziałowi przemysłu i handlu leśnego w bilansie handlowym. Handel drzewny jest dzisiaj często w posiadaniu weksli, których nie może zdyskontować po normalnej stopie procentowej.

31. Niezbędność utworzenia składów warantowych. Brak ustawy warantowej odczuwany oddawna, uniemożliwia magazynowanie drzewa, dla otrzymania pod zastaw jego tanich kredytów.

32. Wykluczenie wszelkich waloryzacji w kontraktach, zawieranych z Rządem, gdyż pominąwszy straty dla przemysłu drzewnego, powodują niebezpieczeństwo dla całokształtu przemysłu i handlu polskiego.

33. Niezbędność terminowej regulacji za dostawy przez instytucje rządowe.

34. Stworzenie instytucji przysięgłych rzeczoznawców i mierniczych dla określenia jakości drzewa podług obiektywnego kryterjum i dla dokonywania pomiaru drzewa.

35. Niezbędność szkół zawodowych dla niższych funkcjonariuszy leśnych, jak brakarzy i t. p.



## IV. Rezolucje

### w sprawach transportu lądowego i wodnego: śródlądowego i morskiego.

Dotyczące: transportu lądowego.

Podstawa: referat Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie p. t. „Transport kolejowy“ (Sekcja IV).

1. Zjazd stwierdza konieczność utrzymania bardziej ścisłego związku organów Ministerstwa Komunikacji z organizacjami przemysłu i handlu drzewnego. Wyrazem tej łączności powinien być odpowiedni udział znawców przemysłu drzewnego w Państwowej Radzie Komunikacyjnej i we wszystkich Dyrekcyjnych Radach Kolejowych.

2. Zjazd stwierdza konieczność stabilizacji polityki taryfowej Ministerstwa Komunikacji. Obecne taryfy na kolejach normalno-torowych Zjazd uważa za niemożliwe do przekroczenia w obecnych stosunkach ekonomicznych. Zjazd stwierdza, że taryfy kolejek dojazdowych oraz wszelkiego rodzaju opłaty jak dzierżawy placów, opłaty bocznikowe etc. są zbyt wygórowane, i domaga się wybitnego ich obniżenia. Zjazd stwierdza, że zmiany taryfowe dotyczące przewozów drzewnych, nie mogą być dokonywane bez porozumienia się z reprezentantami przemysłu drzewnego i stwierdza konieczność stabilizacji taryf kolejowych, każdorazowo przynajmniej na przeciąg jednego roku.

3. Zjazd stwierdza, że stale w okresach wzmożonego ruchu kolejowego w zakresie przewozów drzewnych zauważa się poważny brak środków transportowych i zwraca uwagę na konieczność powiększenia polskiego taboru kolejowego dla przewozu materiałów drzewnych. Zanim to nastąpi Ministerstwo Komunikacji winno wyżyć swój wysiłek w kierunku wypożyczania taboru dla przemysłu niezbędnego.

4. Zjazd stwierdza konieczność zaliczenia słupów telegraficznych do klasy przemysłowej „G“ taryfy eksportowej.

5. Zjazd domaga się zaopatrzenia stacji ładujących drzewo w wagi kolejowe.

6. Zjazd domaga się ułatwień i uchylecia zbytnich formalności przy poszukiwaniu nadpłat frachtowych.

Dotyczące: refakcji kolejowych.

Podstawa: referat. Stow. Przem. i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie „Transport kolejowy“ (Sekcja IV.), oraz odnośne uchwały Sekcji V-ej Gdańskiej.

7. Zjazd domaga się po uzgodnieniu wzajemnego stanowiska sfer gdańskich i polskich:

a) Reaktywowania od 1 stycznia 1927 r. minimalnych ilości poza miesięcznym kontyngentem — kontyngentów rocznych.

b) Prawo reklamacji za refakcję ma przysługiwać po za nadawcami także odbiorcom, jak uprzednio do końca 1927 r.

c) Prawo korzystania z refakcji rozszerza się na wszelkie materiały obrobione i nieobrobione drzewne, za wyjątkiem jedynie nieobrobionego iglastego budulca tartacznego.

8. Zjazd domaga się obniżenia taryfy kolejowej na materiały drzewne do norm, które istniały przed ostatnią podwyżką z dnia 1.XII.1926 r.

9. Zjazd uważa za konieczne zaliczenie przesyłek drzewa nieobrobionego, adresowanego do tartaków (w przewozie wewnętrznym) do klasy „G“ ze zniżką 15%.

10. Zjazd domaga się obliczania przewoźnego za materiały drzewne nie za całą ładowność wagonu, lecz za wagę rzeczywistą, zaś najmniej

w wagonie 10 tonowym — za 8.000 kłgr.

„ 15 „ — za 12.000 „

„ 20 „ — za 15.000 „

„ 30 „ — za 22.000 „

11. Zjazd uważa za konieczne, aby ewentualne zwwyżki taryfy mogły nabierać mocy nie wcześniej, aniżeli w 6 miesięcy po ogłoszeniu.

12. Zjazd domaga się usunięcia t. zw. łamanych taryf przy transportach z kolei lokalnych normalno-torowych na koleje państwowe i przeprowadzenia przeliczenia bezpośredniego odległości i stawki taryfowej wprost ze stacji kolei lokalnych do stacji przeznaczenia.

13. Zjazd stwierdza, że przepisy kolejowe co do kolejności naładowania materiałów drzewnych winny być zmienione. Wszystkie stacje graniczne winne mieć tą samą kolejność jak Gdańsk, przez który wszystkie materiały drzewne nie mogą być eksportowane.

14. Zjazd wzywa Radę Naczelną Związków Drzewnych do utworzenia Komitetu spraw transportowych, z powołaniem osób z pośród uczestników Zjazdu, specjalnie zajmujących się zagadnieniami transportowymi. Komitet miałby za zadanie utrzymanie kontaktu z Ministerstwem Komunikacji, zwłaszcza w okresie opracowania podstaw nowej taryfy kolejowej.

Dotyczące: transportu wodnego śródlądowego.

Podstawa: referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie „Transport wodny“ (Sekcja IV).

15. Zjazd wyraża konieczność stworzenia stałego Komitetu dróg wodnych, w skład którego wejdą reprezentanci zainteresowanych Ministerstw oraz przedstawiciele przedsiębiorstw żeglugi i przemysłu drzewnego. Zada-



niem Komitetu będzie współdziałanie z odpowiednimi czynnikami rządowymi w kierunku uporządkowania dróg wodnych oraz opracowania warunków eksploatacji dróg wodnych.

16. Niezbędne jest natychmiastowe przystąpienie do prac nad pogłębieniem nurtów oraz zbudowanie „główek“, aby umożliwić narazie bodaj spławianie bez przeszkód tratw.

17. Niezbędne jest stworzenie łamanych taryf dla komunikacji kolejowo-wodnych oraz wprowadzenie taryf ulgowych przy ładowaniu ładunków drzewnych z wody na kolej i odwrotnie.

18. Zjazd przyłącza się do rezolucji, uchwalonej w przedmiocie dróg wodnych przez Ogólny Zjazd Leśników Polskich w Poznaniu w październiku 1921 r.—która opiewa jak następuje:

„Ogólny Zjazd Leśników Polskich w Poznaniu w zrozumieniu wielkiego znaczenia, jakie wewnętrzne drogi wodne mają dla rozwoju przemysłu, handlu i rolnictwa w kraju a zarazem wzrostu majątku narodowego, podkreślając jednocześnie i pierwszorzędny wpływ dróg wodnych na podniesienie gospodarstwa leśnego i przemysłu i handlu drzewnego, uważa:

I. że w ogólnym planie robót publicznych przy budowie i odbudowie kraju jedno z pierwszych miejsc powinno być oddane stworzeniu sieci wewnętrznych dróg wodnych, obejmujących w jedną całość ulepszone istniejące drogi i projektowane nowe,

II. że z punktu widzenia najpilniejszych potrzeb gospodarstwa leśnego, przemysłu i handlu drzewnego konieczne jest, aby przedewszystkiem wykonane było uspławienie Wisły na całej długości oraz ulepszenie dróg wodnych, istniejących pod nazwą kanałów Augustowskiego, Ogińskiego i Królewskiego, z doprowadzeniem ich zdolności przewozowej dla statków 300 - 400 tonn, a dopiero potem przystąpiono do robót nad projektami 4 dróg wodnych, przyjętych ustawą Sejmu z dnia 22.7. 1919 r., jako wymagających dłuższego okresu czasu,

III. że jednym z pierwszych zadań Departamentu Leśnego, jako głównego zarządu lasów państwowych powinno być zorganizowanie przy współudziale Prezydium Polskiego Związku Leśników, jako organizacji wszechpolskiej zawodowej, ankiety, mającej na celu zebranie w możliwie krótkim czasie materiałów co do stanu polskich rzek, rzeczek i potoków z punktu widzenia ich spławności, wartości dla gospodarstwa leśnego i przemysłu drzewnego, istniejących braków, potrzeb oraz możliwości rozwojowych z tem, żeby na podstawie zebranych materiałów mógł być stworzony i przedłożony Rządowi i Sejmowi ogólny plan tych robót wodnych, jakie gospodarstwo leśne oraz przemysł i handel leśny uważają za konieczne dla swego rozwoju“.

Dotycząca: transportu morskiego.

Podstawa: referat p. B. Krygiera „Problem morski i zagadnienie transportu morskiego“ (Seksja IV).

19. Zjazd uważa za konieczne utworzenie przy udziale sfer eksportowo-drzewnych oraz Rządu Komitetu dla zbadania możliwości powołania do życia towarzystwa transportu i żeglugi morskiej.

## V. Rezolucje

### w sprawie współpracy polskiego i gdańskiego przemysłu i handlu drzewnego.

Dotyczące: współpracy Gdańska z Polską w dziedzinie przemysłu i handlu drzewnego.

Podstawy: referat p. B. Krygiera „Postulaty wspólnej pracy z organizacjami zawodowymi w Gdańsku (Seksja V.), oraz wnioski mieszanej Polsko-Gdańskiej Komisji Uzansowej.

1. Zjazd uznaje konieczność omówienia i uzgodnienia uzansów istniejących w handlu drzewnym między producentami polskimi, a eksporterami gdańskimi. W tym celu wybiera się Komisję, złożoną z 4-ch członków z pośród eksporterów gdańskich i 4-ch członków z pośród producentów polskich, która to Komisja ma prawo kooptowania dalszych członków i otrzymuje zlecenie natychmiastowego rozpoczęcia pracy. Miejsce obrad tej Komisji będzie każdorazowo ustalane przez samą Komisję. Przewodniczący Komisji wybierany będzie każdorazowo z jednej strony.

2. Zjazd usilnie zaleca kupcom i przemysłowcom drzewnym polskim i gdańskim załatwianie wszelkich sporów przez sądy polubowne wyłączając sądy zwyczajne, jako pracujące powolnie i połączone z wielkimi kosztami.

3. W punktach stawianych w umowach, dotyczących się sądów rozjemczych ma być zastrzeżone, że w braku odpowiedniego postanowienia sędziowie rozjemczy będą wybierani w równym stosunku dla obydwóch stron. Gdyby zaś strony nie zgodziły się na przewodniczącego Sądu, będzie on wyznaczony przez Izbę Handlową z zapozwanej strony. Tam gdzie w Polsce nie ma narazie Izby Handlowej, będzie kompetentna centralna organizacja Związków Drzewnych (Rada Naczelna).

4. Zaleca się założenie w Polsce Sądów Rozjemczych specjalnie dla spraw drzewnych, na wzór istniejących przy Izbie Handlowej w Gdańsku.

5. Związki, tak polskie jak gdańskie, winny się postarać, by przy Sądzie Rozjemczym drzewnym gdańskim dopuszczeni byli polscy sędziowie i na odwrót przy polskich sądach, sędziowie gdańscy.

6. Związki drzewne polskie i gdańskie powinny poczynić starania u swoich Rządów, by wyroki sądów rozjemczych uzyskały moc egzekucyjną w swoim kraju.



7. Sprawę wzajemnego mianowania zaprzysiężonych rzeczoznawców w zasadzie się przyjmuje i poleca obranej Komisji Uzansowej do dalszego opracowania.

8. Przedstawiciele Związków zobowiązują się poczynić u swoich związków drzewnych starania, ażeby przy zawieraniu umów handlowych strony rezygnowały z praw odmiennego traktowania cudzoziemców, o ile takie prawa są przewidziane w ustawach odnośnych państw tak, żeby obywatel polski w Gdańsku, a gdański w Polsce byli traktowani we wszystkich sprawach wobec sądu jak obywatele danego kraju.

9. Uznaje się zasadniczo przyznanie równych praw dla korzystania z placów na zasadzie wzajemności. Związki drzewne winny popierać wszelkie w tym celu starania.

10. Ustalenie wspólnej polityki eksportowej i taryfowej przekazuje się Komisji Uzansowej do załatwienia.

## VI. Stałe Komisje

### wyłonione przez Zjazd (z prawem dokooptowania dalszych członków).

1. Komisja do spraw kredytu drzewnego. (Rezolucje: 1—10/III).

Skład osobisty: pp. A. Dąbrowski, dr. P. Csala, B. Krygier i A. Monitz.

2. Komitet Giełdowy. (Rezolucje: 20—21/III).

Skład osobisty: pp. A. Doerman, dr. Głowacki, B. Krygier, dr. Paneth Podczaski.

3. Komisja eksportowa. (Rezolucje 22—26/III).

Skład osobisty: pp. dr. P. Csala, A. Dąbrowski, Goldberg, Jastrzębski, Monitz, Krygier, i Ostrowski.

4. Komisja dla opracowania uzansów w wewnętrznym handlu drzewnym. (Rezolucja 28/III).

Skład osobisty: pp. C. Wierciński, L. Milsztejn i przedstawiciel Związku Budowlanego.

5. Komitet do spraw transportowych. (Rezolucja 14/IV i 19/IV).

Skład osobisty: ustali Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce.

6. Polsko-Gdańska Komisja Mieszana. (Rezolucja 1/V).

Skład osobisty: pp. Jastrzębski, dr. Csala, Z. Heller, B. Krygier — pp. Richter, Goldberger, Griffel i Wirtschaft.



# REFERATY



## O konsolidacji przemysłu drzewnego w Polsce

referat A. Dąbrowskiego, wygłoszony na 1. posiedzeniu plenarnem Zjazdu do porządku obrad Sekcji I.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia warunków rozwoju organizacji zawodowych w Polsce, przed przejściem do właściwego tematu niniejszego referatu, nie możemy nie wspomnieć choć pobieżnie o historii podobnych organizacji w innych krajach kulturalnych, skąd dopiero zostały one przeszczepione na grunt Polski.

Zaczątki organizacji handlu i rękodzieła, oczywiście daleko odbiegającej od dzisiejszych form, datują się od okresu powstania mieszczaństwa i miały swoje źródło w dążeniu tego stanu do zdobycia sobie specjalnych praw i przywilejów. Dopiero w początku osiemnastego stulecia, w miarę wzmagania się świadomości, iż rozwój handlu i rodzącego się już przemysłu jako podstaw dobrobytu kraju staje się jednym z najpoważniejszych współczynników rozwoju kultury i niezbędnym warunkiem rozwoju politycznego, skłonił się rząd francuski do powołania do życia pierwowzoru dzisiejszych izb handlowo-przemysłowych, jako organu doradczego dla Królewskiej Rady Handlowej. Twory te w przeciągu niedługiego czasu rozszerzyły zakres swej kompetencji i z organów czysto doradczych przekształciły się w organizacje prowadzące aktywną politykę w stosunku do rządu, starające się przede wszystkim uzyskać wpływ na jego politykę podatkową i monopolową. Zlikwidowane w czasie rewolucji francuskiej odżywają za Cesarstwa Napoleona jako Rady Handlowe w formie już oficjalnej, stanowiąc ciała obierane przez municypalność większych miast i uposażone w rozleglejszą kompetencję. Za przykładem tym poszły Państwa Niemieckie, a następnie niemal wszystkie inne kraje europejskie, nadając izbom tym w mniejszym lub większym stopniu charakter publiczno-prawny.

Niezależnie od tworzonych przez odnośne rządy izb handlowych, komplikowanie się życia ekonomicznego oraz wynikające stąd różniczkowanie interesów poszczególnych gałęzi wytwórczości i handlu, skłoniły wykonywujących podobne zawody do bliższego zespolenia się celem obrony wspólnych interesów zarówno w stosunku do innych zawodów, jak też w stosunku do władz państwowych, uzyskujących z każdym rokiem większy wpływ na takie lub inne kształtowanie się form życia gospodarczego w kraju. Stąd powstają w połowie ubiegłego stulecia w poszczególnych krajach oparte na zasadach zbliżonych do dziś obowiązujących, organizacje fachowe, obejmujące



jące albo całokształt życia gospodarczego, z których następnie wyłaniały się organizacje branżowe i terytorjalne, lub też naodwrot organizacje branżowe i terytorjalne, znajdujące w końcu swoją wspólną reprezentację w organizacji powszechnej danego kraju. Asumpt do wzmożonej działalności organizacyjnej dały we wszystkich krajach doświadczenia z czasów wojny światowej, które dowiodły rządowi, że należyta organizacja przemysłu i handlu stanowi o wynikach wojny niemal na równi z organizacją armii, zaś przemysłowcom i kupcom, że tylko należenie do silnej organizacji zawodowej może ochronić warsztat od znaczniejszych strat z wojną związanych.

Przechodząc do historii rozwoju organizacji w Polsce trzeba zauważyć, że jakkolwiek w czasach przedrozbiorowych istniał już u nas cały szereg organizacji kupieckich, były jednak one oparte na zasadach gild, a więc dawno już przebrzmiały, zaś w czasie, kiedy bardziej nowoczesny ruch organizacyjny nabierał na sile w innych krajach, Polska zapadająca w niewolę u swych sąsiadów nie mogła się zdobyć na żaden wysiłek w tym kierunku. Po rozbiorach zaś poszczególne dzielnice naszego kraju musiały się z konieczności dostosować do form organizacyjnych, przyjętych w danym państwie zaborczym i to nieraz specjalnie obostrzonych na użytek polskiej ludności.

I tak w Zaborze Pruskim mogły się rozwinąć jedynie oficjalne Izby Handlowe, podczas gdy wszelkie wolne zrzeszenia zawodowe, kilkakrotnie inicjowane przez posiadających rozwinięty zmysł organizacyjny Wielkopolan, były stale rozwiązywane na mocy ustaw kagańcowych. Dopiero z początkiem bieżącego stulecia uzyskały legalizację lokalne Towarzystwa Kupieckie, które w 1904 roku stworzyły w Poznaniu swój Związek, zaś za ledwie w 1910 roku powstał Związek Fabrykantów w Poznaniu.

W Kongresówce, pozbawionej izb handlowych, (istniejące za czasów Księstwa Warszawskiego Rady Handlowe, wzorowane na analogicznych instytucjach napoleońskich możemy pominąć jako zbyt krótkotrwałe), w Kongresówce więc tylko kupiectwo zdołało zdobyć swoją reprezentację w roku 1817 w postaci Zgromadzenia Kupców, które jednakowoż nie było w stanie zdobyć znaczenia i wpływu, umożliwiającego mu stać się regulatorem życia gospodarczego w kraju. Zadanie to zostało też podjęte dopiero około 1870 roku przez Komitet Giełdowy, wyłoniony przez egzystującą już przedtem Giełdę Kupiecką, który pozostając w ciągłym kontakcie z rządem rosyjskim wiele dobrego zdziałał dla organizacji przemysłu i handlu w Kongresówce. Dzięki też jego współdziałaniu i opiece mogły powstać tak pożyteczne instytucje jak Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, które w zeszłym roku ochodziło pięćdziesięciolecie swego istnienia, oraz Stowarzyszenie Kupców Polskich, jedna z najpoważniejszych organizacji zawodowych w Polsce Odrodzonej.

W znacznie lepszej sytuacji pod względem swobody organizacyjne znajdowała się Małopolska od czasu przyznania jej autonomii krajowej. Posiadając od połowy dziewiętnastego stulecia Izby Przemysłowo-Handlowe,

potrafiła od chwili uzyskania większej samodzielności wyłonić cały szereg organizacji, które bardzo wiele zdziałały dla rozwoju przemysłu i handlu w tej do tej pory umyślnie przez Austrię zaniedbywanej dzielnicy. Ówczesny rozwój organizacji ziemiańskich, włościańskich, przemysłowych i handlowych w Galicji mógł dla innych zaborów stanowić przedmiot podziwu i zazdrości. Szczególnie ożywioną działalność rozwinął Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego we Lwowie, któremu przemysł małopolski ma wiele do zawdzięczenia, a który w Odrodzonej Polsce przekształcił się w Związek Przemysłowców w Krakowie i nadal bardzo poważną odgrywającą rolę.

W dobie obecnej, gdy zdrowemu dążeniu do organizacji nie już poza małym jeszcze uświadomieniem ogółu nie stoi na przeszkodzie, liczymy w Polsce 210 organizacji przemysłowych i handlowych różnego typu, w tem jedną powszechną ogólnopaństwową, a mianowicie Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, na który składa się 29 zrzeszeń, ogarniających najpotężniejsze dziedziny naszego gospodarstwa społecznego. Można się spodziewać, iż zbiorowe dążenie tych organizacji, zrodzone z beznamiętnej oceny położenia każdej dziedziny życia gospodarczego naszego kraju, wytknie mu drogę, prowadzącą do świetnego rozwoju ekonomicznego i ogólnego dobrobytu.

Spójrzmy na stosunki panujące pod względem organizacji w innych krajach produkujących drewno w większych ilościach — spójrzmy np. na Szwecję. Istnieją tam dwa naczelné, najściślej ze sobą współdziałające Związki: pierwszy to Svenska Trävaruexportföreningens, czyli związek związków eksporterów drzewa, posiadający przeszło stu członków, czuwający ściśle nad tem, by zarówno wewnątrz kraju nie dopuścić do szkodliwej konkurencji między swymi członkami, jak również by nie dopuścić do jakiegokolwiek krzywdy dla szwedzkiego kupca i przemysłowca drzewnego na rynkach zagranicznych. Członkowie Związku tego, będącego zawodowym, a nie kartelem lub innym handlowym, na ogólną ilość eksportu Szwecji w 1925 roku, wynoszącą 930.000 standartów, wywieźli 780.000 standartów, a więc z górą 80%. — Drugim jest Sveriges Träindustriförbund, Szwedzki Związek Przemysłowców Drzewnych, w skład którego wchodzi nawet najmniejszy tartak, dzięki czemu jest on rzeczywistym wyrazicielem interesu szwedzkiego przemysłu drzewnego, a na skutek współdziałania z Związkiem Eksporterów uznanym przez Państwo regulatorem jego polityki drzewnej.

Podobnie i Finlandja, opierająca cały swój dobrobyt na przemyśle drzewnym, posiada swoją naczelną organizację jak: Finska Sagverksegerne Föreningen (Związek Przemysłowców Drzewnych), jednoczącą w sobie wszystkie bez wyjątku placówki przemysłu drzewnego.

Spójrzmy z kolei na Niemcy, a więc na kraj posiadający w przeciwieństwie do wyżej wymienionych zapasy drzewa daleko nie wystarczające na potrzeby wewnętrzne, a mimo to ciągnący duże zyski z eksportu drzewa. Jest to niewątpliwie w wysokim stopniu zasługą bezprzykładnej organizacji



zawodowej, której wszyscy drzewnicy solidarnie się podporządkowują, a której wytyczne dzięki temu przez rząd Rzeszy w pełni są uwzględniane. Dwie organizacje fachowe: Fachgruppe holzverarbeitende Industrie oraz Fachgruppe Sägeindustrie und Holzhandel, jednoczące wszystkie związki zawodowe, a wchodzące w skład przepotężnego związku: Reichsverband der Deutschen Industrie, wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się polityki drzewnej w Niemczech.

Przystępując do skreślenia historii zawodowych organizacji branży drzewnej i ich konsolidacji w dzisiejszej Polsce, znów musimy się cofnąć do czasów jej niewoli, kiedy rozdzielona kordonami granicznymi nie mogła, podobnie jak i w innych dziedzinach, iść po tej jedynej, bo dwie istnieć nie mogą, linii swego interesu, lecz musiała się wystugiwać narzuconym jej interesom państw zaborczych. Dzięki rozbieżności tych interesów różnie się kształtowały warunki rozwoju polskiego drzewnictwa w poszczególnych dzielnicach.

W Niemczech, jako kraju o większej konsumpcji drzewa aniżeli jego produkcji, oraz wobec nadzwyczajnego rozwoju organizacji handlowych, nastawionych na pośrednictwo między wschodem a zachodem, polityka drzewna dążyła do wykorzystania surowca rosyjskiego dla przeróbki w kraju, celem dalszego eksportu produktu końcowego. Toteż były Zabór Pruski, pomimo swego wybitnie rolniczego charakteru przy stosunkowo słabem zalesieniu, posiadał nieproporcjonalnie dużą ilość zakładów przemysłowych drzewnych, rozsianych wzdłuż dawnej granicy celem tem łatwiejszego przejęcia drzewa z Rosji. Bogaty ten przemysł, oparty wyłącznie niemal na kapitale niemieckim, obsługiwał nietylko rynki krajowe, ale także zagraniczne, dokąd tylko zdołała przeniknąć żywiołowa niemiecka penetracja gospodarcza.

Kongresówka, posiadająca również małe zasoby drzewa, zdołała w czasach przedwojennych wytworzyć tylko słabo rozwinięte tartacznictwo, nie będące nawet w stanie pokrywać całego zapotrzebowania rynku krajowego, i dzięki temu może zaniedbała zadania organizacyjne.

Podobnie i Kresy, pod względem uprzemysłowienia zupełnie zaniedbane a posiadające ogromne obszary leśne, produkujące drewno pierwszej jakości, wywoziły je niemal w całości do Niemiec w stanie okrągłym.

Małopolska, pierwotnie również wykorzystywana jako dostawczyni surowca drzewnego dla innych, bardziej uprzemysłowionych krajów Monarchii Austro-węgierskiej, z uzyskaniem autonomii potrafiła i w tej dziedzinie stanąć o własnych siłach, uruchamiając poważną ilość wielkich i mniejszych przedsiębiorstw przemysłu drzewnego. Poparcie komisji przemysłowej Sejmu galicyjskiego oraz szeregu organizacji obszarniczych i przemysłowych, dawało galicyjskiemu przemysłowi drzewnemu możliwość szybkiego rozwoju produkcji, zaopatrującej nietylko rynek wewnętrzny, ale też idącej na eksport, przeważnie za pośrednictwem niemieckiego kupca.

Najpoważniejszym współczynnikiem rozwoju przemysłu drzewnego w Małopolsce była Wiedeńska Izba Drzewna, bardzo poważnie zorganizowa-

na. Izba ta z przedstawicielami rządu wypowiadała się w sprawie rozporządzeń i ustaw, dotyczących się gospodarki w lasach, racjonalnego użytkowania drewna i współdziałania w doskonaleniu się przemysłu pod względem technicznym, finansowym i socjalnym.

Jednym z rezultatów wojny światowej była obok zmian mapy politycznej Europy, także zmiana geografii przemysłu polskiego wogóle, a szczególnie drzewnego. Poszczególne zabory, do niedawna pod względem gospodarczym przeciw sobie nastawione, znalazły się naraz w ramach wspólnych granic politycznych i gospodarczych, pozbawione z chwilą odłączenia od byłych państw zaborczych tych kręgosłupów, na których opierały swą dotychczasową strukturę gospodarczą, pozbawione swych zakrajów, dla których potrzeb w znacznej mierze pracowały, pozbawione kapitałów, dotychczas je finansujących, pozbawione odpowiednich połączeń komunikacyjnych, pozbawione wreszcie dyrektyw od nowych władz, w braku posiadania przez nie ustalonych zasad co do ogólnej polityki gospodarczej.

Zrozumiałem wydaje się przeto, że poszczególne, częstokroć przez wojnę zniszczone dzielnicowe ośrodki gospodarcze w myśl zasady, że bliższą ciążą skóra od koszu, o niej przedewszystkiem pamiętając u swych najbliższych oparcia w pierwszej linii szukać zaczęły tworząc organizacje lokalne, starające się wpłynąć na kształtowanie się form życia gospodarczego w Odrodzonej Polsce pod kątem widzenia lokalnych interesów. W chaosie pierwszych lat powojennych nawet taka zupełnie nie licząca się z ogólnym interesem rozbieżność w dążeniach do wywalczenia rodzimemu handlowi i przemysłowi drzewnemu znośnych warunków egzystencji nie mogła dziwić, brak bowiem wzajemnej znajomości i co za tem idzie brak zaufania, a przyspieszona płynność podlegającej ciągłym wahaniom polityki rządowej, usprawiedliwiała poniekąd podobny stan rzeczy. Z biegiem czasu jednak warunki zaczęły się zmieniać, z chaosu powoli zaczęła wyłaniać się myśl aczkolwiek błędnymi jeszcze nieraz krocząca drogami, wreszcie stabilizacja waluty polskiej w 1924 roku wzmogła u wszystkich czynników, którym zależało na rozwoju przemysłu i handlu drzewnego w nowych warunkach, pragnienie wynalezienia dla niego trwałych podstaw. Od tej chwili datuje się nowa era w naszej branży. Ciasnota finansowa, wywołana ostrożną polityką Banku Polskiego od czasu jego stworzenia, spowodowała poza całym szeregiem bardzo dotkliwych objawów, jednak także wysoce pożądaną selekcję wśród trudniących się przemysłem i handlem drzewnym. Większość firm pozbawionych realnych podstaw egzystencji musiała ulegć likwidacji, spekulacja żerujących imprez zagranicznych straciła rację bytu. Na skutek tego wzrasta wzajemne zaufanie instytucji, które w tak ciężkich warunkach potwierdziły swą żywotność i zaczyna się już zarysowywać dążność do bliższej współpracy dla wspólnego celu wśród konkurujących ze sobą dotąd do pewnego stopnia organizacji dzielnicowych. Zrozumienie konieczności przejścia z dotychczasowej rozbieżności w działaniu do solidarnie prowadzonej, czynnej polityki, szczególnie wobec braku stabilizacji polityki rządowej,



fiskalizmu w systemie skarbowym i wybujałości ustawodawstwa społecznego, utrudniającego wszelką inicjatywę, skłoniło wreszcie w końcu 1925 roku ośm najpoważniejszych organizacji drzewnych, obejmujących wszystkie dzielnice Państwa, do utworzenia wspólnej reprezentacji w stolicy w postaci Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce. W skład Rady weszli jako członkowie:

1. Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych w Warszawie, powstałe w maju 1920 roku, posiadające 24 członków,
2. Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie, powstałe w 1915 roku, posiadające 65 członków. (Statut zatwierdzony w 1920 roku),
3. Zrzeszenie Właścicieli Lasów w Warszawie, powstałe w 1918 roku, posiadające 205 członków i 5 autonomicznych oddziałów,
4. Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie, powstały w 1921 roku, posiadający 55 członków,
5. Związek Przemysłowców, Sekcja Drzewna w Krakowie, powstała w 1922 roku, posiadająca członków 30,
6. Związek Przemysłowców Leśnych w Wilnie, powstały w 1907 roku posiadający 80 członków,
7. Związek Kupców i Przemysłowców Drzewnych w Poznaniu, powstały w 1915 roku, posiadający 35 członków,
8. Związek Handlarzy Drzewa i Przemysłowców Województwa Śląskiego w Katowicach, powstały w 1924 roku, posiadający 48 członków.

Rada Naczelna, działając zaledwie od roku, zdążyła już znaleźć pełne uzasadnienie swej egzystencji, spotykając się z wyraźnym dążeniem Rządu do traktowania wszelkich spraw z zakresu polityki drzewnej z reprezentacją obejmującą całokształt przemysłu i handlu drzewnego w Polsce, w miejsce przedtem praktykowanych nieskoordynowanych, oddzielnych pertraktacji. Dzięki tej okoliczności działanie naczelnej organizacji naszego zawodu, przedstawiając pogląd większości interesentów drzewnych w Polsce, jest obecnie stale traktowane z całą powagą przez miarodajne czynniki rządowe. Dowodem tego spełnienie postulatów Rady w kwestji utworzenia Komitetu Drzewnego przy p. Ministrze Rolnictwa, udział przedstawicieli Rady w Państwowej Radzie Kolejowej, w Komitecie Taryfowym oraz fakt zasięgnięcia przez Władze rządowe u Rady opinii co do każdego posunięcia o ogólnem znaczeniu w dziedzinie polityki drzewnej.

Temniemniej zauważyć należy, że organizacja naszego zawodu pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dzięki nie wszędzie dotychczas dostatecznie rozwiniętemu zrozumieniu potrzeby takich organizacji, któreby obejmowały bezwzględnie wszystkich wykonywujących pokrewne zawody, oraz dzięki jeszcze niezupełnej znajomości warunków i możliwości rozwoju drzewnictwa w Polsce, organizacje nasze nie posiadają jeszcze tego autorytetu, któryby im przysługiwał wobec rozmiarów kapitału i pracy, współdziałających

w tej dziedzinie naszego gospodarstwa społecznego. Wielki wpływ na niezbędne uświadomienie ogółu pod tym względem będzie miał niewątpliwie nasz Zjazd obecny. A należy uważać to za tem ważniejsze, ile że widzimy coraz jaśniej, iż ze względu na zupełnie odrębne warunki, w jakich musi się rozwijać polskie drzewnictwo, warunki dzięki spuściźnie po zaborcach ogromnie zróżniczkowane, odmienne w każdej dzielnicy, tylko zbiorowy wysiłek wszystkich organizacji i Rządu może się przyczynić do rozwiązania skomplikowanego zagadnienia pogodzenia tak różnych interesów i wytworzenia stałej już linii polityki drzewnej.

Podchodząc do tego zagadnienia nie będziemy się mogli wzorować ani na krajach o wysokiej nadprodukcji drewna, lecz nie w tym samym stopniu rozwiniętym przemyśle drzewnym jak Szwecja, w której według statystyki Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, obszar zalesienia na jednego mieszkańca wynosi 4 hektary zaś stopień uprzemysłowienia 3 na możliwych 5, i Finlandja, dla której odnośne cyfry wynoszą 5,36 i 2, ani na krajach o podprodukcji drewna przy wysokim uprzemysłowieniu jak Niemcy (0,25 i 5), ani też na krajach o stosunkowej równowadze pod tym względem jak Czechosłowacja (0,31 i 4), oraz Austria (0,49 i 4), podczas gdy w Polsce odnośne cyfry wynoszące 0,31 i 2 dotyczą tylko całości jej obszaru, zaś zupełnie nie znajdują zastosowania w poszczególnych jej dzielnicach.

Poza wyżej wspomnianem zasadniczym zagadnieniem ustalenia polityki drzewnej, staje się również aktualną sprawa dostosowania form naszego przemysłu i handlu drzewnego do przyjętych w krajach o wysokiej kulturze ekonomicznej, dzięki czemu nasuwa się konieczność gruntownej ich reorganizacji pod względem technicznym. Wielką rolę pod tym względem powinny odegrać obok zawodowych naszych organizacji, także niedawno zainicjowane organizacje techniczno-handlowe w formie związków eksporterów.

Punktem wyjścia dla rozwiązania wszystkich tych kwestji będą prace Zjazdu obecnego, który licząc się z faktem, iż Państwo nie może specjalizować ustaw, ceł, podatków, taryf i t. d. dla każdej dzielnicy kraju oddzielnie, musi znaleźć wspólną platformę, która będzie dla organizacji drzewnych podstawą ich przyszłego działania w kierunku ostatecznej konsolidacji polskiego drzewnictwa.



## O współpracy związków drzewnych z Rządem.

Referat dr. R. Battaglii, wygłoszony z pamięci na podstawie poniżej utrwalonych tez—na posiedzeniu Sekcji I-ej.

1) Przy wyznaczeniu tych dobrowolnych zrzeszeń gospodarczych, którym według projektu rządowego o Izbach Handlowo-Przemysłowych ma być przyznany wpływ na wybór członków izb, Rząd winien uwzględnić organizacje drzewne i żądać w tym względzie propozycji od Rady Naczelnej Związków Drzewnych.

2) Komitet drzewny istniejący przy Zarządzie Lasów Państwowych, winien być zwoływany przynajmniej raz na 3 miesiące.

3) Wskazane jest utworzenie lokalnych komitetów drzewnych, powoływanych na propozycje organizacji drzewnych przy Dyrekcjach Lasów Państwowych.

4) Rada przemysłowo-handlowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu winna być powołana do stałej współpracy z tem Ministerstwem za pośrednictwem urzędujących w permanencji stałych komitetów, między innymi także komitetu drzewnego, po odpowiednim uzupełnieniu składu Rady reprezentantami przemysłu drzewnego, powołanymi na propozycję Naczelnej Rady Związków Drzewnych.

5) Reprezentacja przemysłu drzewnego w Państwowej Radzie Kolejowej winna być zwiększona odpowiednio do znaczenia przemysłu drzewnego, szczególnie wielkiego w stosunku do kolejnictwa.

6) Przemysł drzewny domaga się w szczególności, by w sprawach dotyczących tego przemysłu, a także w sprawach z zakresu ogólnej polityki gospodarczej nie decydowano bez wysłuchania opinii organizacji drzewnych, które we wszelkich ciałach doradczych i opiniodawczych winny mieć odpowiednią reprezentację.

## Projekt utworzenia Izby Drzewnej.

Referat H. Frommera, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji I-ej.

Leśnictwo i przemysł drzewny, pojęte w najszerszym tych słów znaczeniu jako jedna nierozłączna całość, stanowią najważniejszą podstawę i filar gospodarstwa społecznego Polski. Gdy lasy nasze zajmują około 1/4 części kraju, gdy eksport nasz stanowi w bilansie handlowym aktywum wartości około 20% całego eksportu, gdy zatrudniamy w kraju przeszło 200.000 ludzi i pokrywamy w całości niezbędne potrzeby całego kraju, gdy zasilamy Skarb Państwa podatkami, daninami, przewozami kolejowymi i t.d., to mamy nie tylko prawo, ale też obowiązek domagać się z całym naciskiem, aby Rząd zwrócił na naszą działalność baczniejszą niż dotychczas uwagę, aby pomógł nam i przyczynił się do zorganizowania przemysłu w celu udoskonalenia jego gospodarczej sprawności, wydobywania z niego największych wartości, zekonomizowania użytkowania, szanowania surowca i t. d. Organizacja taka jest zaiste niezbędną, bez niej idzie wielka część bogactwa krajowego na marne. Przemysł drzewny, pod tem pojęciem rozumiem nie tylko eksploatację lasów i tartacznictwo, ale też cały szereg wytworów pokrewnych, jak wyrób płyt klejonych, papiernictwo, meblarstwo i stolarkę, bednarstwo, wyrób progów, fornierów, i t. d., nie stoi bynajmniej na wysokości swoich zadań; przeciwnie, nie mając odpowiednich środków finansowych ani odpowiednich organizacji, znajduje się w stadium embrjonalnem i nie wydaje nawet części tych wartości, jakie wobec obfitości znakomitego surowca i taniego robotnika mógłby wydawać. Wystarczy wskazać, że 40—50% naszego zapotrzebowania w papierze sprowadzamy z zagranicy, jakkolwiek konsumujemy tylko 4 kg. papieru na rok i głowę (najmniej w Europie) i jakkolwiek surowiec na celulozę wysyłamy zagranicę, że niemal 90% fornierów importujemy, że stolarszczyzna nasza i meblarstwo wykonywane bywają w prymitywnych warsztatach rzemieślniczych, nie posiadających należitych niezbędnych urządzeń technicznych, że dziś zdolni jesteśmy zaledwie do eksportu surowca lub półfabrykatu, a gotowe produkty z drewna w dużej części z zagranicy sprowadzamy, że około 45—50% naszej rocznej produkcji zużywamy na małowartościowy opał, a pozostałe 50—55% drewna również w niedostateczny sposób zużytkowujemy.



Pierwszym krokiem do poprawy stosunków w przemyśle drzewnym musi być takie zorganizowanie jego, któreby obejmowało całokształt interesów drzewnych i leśnictwa. Skupienie wszystkich tych, częstokroć sprzecznych, z sobą kolidujących interesów w jednej wspólnej organizacji, w którejby współpracowali stale najlepsi fachowcy poszczególnych gałęzi przemysłu drzewnego i leśnictwa, zarówno rządowi jak i prywatni, uważam za absolutnie niezbędne dla rozwoju gospodarstwa oraz za konieczne dla powiększenia wpływów i udoskonalenia produkcji. Organizację taką nazwiemy Izłą Drzewną. Nie powołując się na wielokrotne moje występowania publiczne w sprawie stworzenia Izby Drzewnej, przystępuję do naszkicowania projektu mego przez podanie celów Izby, jej zadań i organizacji.

Celem powołania do życia Izby Drzewnej jest popieranie i rozwój przemysłu drzewnego i leśnictwa oraz regulacja konsumpcji krajowej i eksportu drewna.

Do zadań przyszłej organizacji należy:

- 1) Popierać powstawanie i rozwój wszelkich przetwórci drewna, oraz doskonalić pod względem technicznym, finansowym, socjalnym i politycznym produkcję tegoż.
- 2) Wydawać opinię dla wszystkich rozporządzeń i ustaw, dotyczących się lasów i drewna.
- 3) Regulować sposoby sprzedaży i zakupu surowca, oraz sposoby sprzedaży fabrykatów i półfabrykatów.
- 4) Troszczyć się o stałe zrównanie rocznego zużycowania drewna z roczną lasową produkcją.
- 5) Ekonomizacja drewna. Pod tem pojęciem rozumiemy naukę o najlepszym wyzyskaniu surowca.
- 6) Wyszukać źródła finansowe i kredytowe dla inwestycji przemysłu drzewnego.
- 7) Dążyć do wykształcenia w poszczególnych gałęziach sztabu fachowych i doświadczonych pracowników. W tym celu tworzyć średnie i wyższe uczelnie przemysłu drzewnego i nie dopuszczać laików do przeróbki drewna.
- 8) Rozsądzać za pomocą własnych sądów polubownych wszelkie spory.
- 9) Przeprowadzić standaryzację dla poszczególnych gatunków tak pod względem wymiarów, jak pod względem sortowania i sposobów sprzedaży.
- 10) Wpływać na stabilizację stosunków w przemyśle drzewnym, na taryfy kolejowe, dostawy wagonów, sprawy celne i t. d.
- 11) Dążyć do stworzenia wzorowych zakładów przemysłowych i stacji doświadczalnych w różnych częściach kraju dla różnych gałęzi.
- 12) Troszczyć się o najkorzystniejsze dla Państwa pokrycie zapotrzebowania w drewnie dla celów wojskowych kolejowych i innych, jak również o najlepsze zużycowanie i spieniężenie państwowych rębnych drzewostanów.

Organami Izby Drzewnej mają być:

- 1) Prezydent i jego zastępca
- 2) Walne Zgromadzenie
- 3) Wydział Wykonawczy

Prezydent i jego zastępca będą mianowani przez pana Ministra Rolnictwa w porozumieniu z prezydum Naczelnej Rady Drzewnej.

Liczba członków Walnego Zgromadzenia ma wynosić niemniej jak 40, nie więcej jak 80 przedstawicieli wszelkich gałęzi, a mianowicie:

około 25% przedstawicieli leśnictwa

|         |                                     |
|---------|-------------------------------------|
| „ 25% „ | przemysłu drzewnego                 |
| „ 15% „ | handlu drzewnego                    |
| „ 10% „ | dalszej przeróbki drewna            |
| „ 5% „  | górnictwa                           |
| „ 8% „  | konsumpcji                          |
| „ 8% „  | papiernictwa, przemysłu chemicznego |
| „ 4% „  | prawnictwa                          |

Nominacja członków Izby Drzewnej nastąpi przez pana Ministra Rolnictwa w porozumieniu z panem Ministrem Handlu i Przemysłu oraz Robót Publicznych i w porozumieniu z odpowiednimi stowarzyszeniami fachowcami. W skład członków Izby wejdzie 20—25% przedstawicieli Rządu i 80—75% przedstawicieli poszczególnych gałęzi. Wydział Wykonawczy składa się z 20—25 członków Walnego Zgromadzenia. W zakres jego działania wchodzi wykonanie wszystkich uchwał Walnego Zgromadzenia, przygotowanie wniosków na Walne Zgromadzenie, układanie regulaminów, inicjatywa dla wszystkich postanowień, mianowanie stałych urzędników i t. d. Wydział wykonawczy jest obieralnym przez Walne Zgromadzenie co 3 lata.

Walne Zgromadzenie ma się zbierać raz na dwa miesiące lub częściej na zapotrzebowanie prezydenta lub 10 członków. Wydział Wykonawczy ma się zbierać raz na 2 tygodnie. Biuro Izby ma się znajdować w lokalach Ministerstwa Handlu i Przemysłu, jego płatni urzędnicy mają stale pracować. Członkowie Izby pracują honorowo bez wynagrodzenia, jednak koszty podróży i marki prezencyjne będą im wynagradzane. Członkowie Izby otrzymają na kolejach najdalej idące ulgi.

Izba Drzewna jest ciałem prywatno - rządowym o charakterze pół-oficjalnym.

Pokrycie wydatków Izby Drzewnej nastąpi na podstawie rozporządzenia Ministra Handlu i Przemysłu:

- a) z subsydjów przez Rząd na ten cel przeznaczyć się mających,
- b) z wkładek producentów, przerabiających drewno, oraz kupców drzewnych, których wysokość i obowiązek płacenia zostaną rozporządzeniem ministerjalnem uregulowane. Wkłady mają być przymusowe i mogą być ściągane równocześnie z podatkami w formie dodatków do nich,
- c) z dochodów, jakie ewentualnie wpłyną na podstawach regulaminowych za poszczególne czynności Izby.



Izba drzewna posługiwać się będzie dla osiągnięcia swoich celów następującymi środkami:

- 1) prawami przyznanymi jej drogą rozporządzeń lub ustaw,
- 2) stałą działalnością prezydenta, biura urzędniczego, oraz periodyczną działalnością Wydziału i Walnego Zgromadzenia,
- 3) za pomocą stałych korespondentów i ewentualnie utworzyć się mających filje w poszczególnych dzielnicach i prowincjach kraju,
- 4) wydawaniem własnego pisma, odczytami, propagandą w czasopiśmie i t. d.

Inne postanowienia statutowe będą ułożone w chwili, gdy zasada utworzenia Izby Drzewnej zostanie przyjęta.

Przedstawiwszy w sposób najkrótszy konieczność organizacji i projekt utworzenia Izby stawiam następujący wniosek:

Zjazd przemysłowców drzewnych uznaje utworzenie Izby Drzewnej na wyłuszczonych podstawach za konieczne i zwraca się zarówno do Wysokiego Rządu, jak też do swoich reprezentacji centralnych z usilną prośbą o powołanie w możliwie najkrótszym czasie Izby Drzewnej do życia.

## Organizacja i zadanie Kursu handlu drzewem i ziemiopłodami w Bydgoszczy.

Referat dyr. W. Skalskiego, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji I-ej.

Do najważniejszych artykułów polskiego handlu wewnętrznego i polskiego wywozu należą bezsprzecznie drzewo i zboże oraz ich przetwory. Postawienie handlu tymi artykułami na odpowiedniej wyżynie, oparcie go na zdrowych i realnych podstawach, poparcie go należytą organizacją, spowodować musi w wysokim stopniu poprawę gospodarstwa społecznego kraju i wzmocnienie Skarbu Państwa. Handlujący drzewem czy zbożem musi być świadom swego zadania, musi działać celowo a nie bezwiednie, musi znać dziedzinę swej pracy gruntownie, musi znać rynek zagraniczny, musi umieć obchodzić się bez całego łańcucha niepotrzebnych i pasożytniczych pośredników i t. d. — to są postulaty stawiane nowoczesnemu kupcowi!

A skąd ma czerpać dany osobnik tą tak obszerną i różnorodną wiedzę? Czy może mu jej dostarczyć tradycja polskiego handlu?! Niestety, nie! Jak wogóle tradycja w polskim handlu jest minimalna, tak tem mniej istnieje ona w dziedzinie handlu drzewem i zbożem. Handel drzewem w Polsce, to od niepamiętnych czasów teren wyzysku ze strony obcych handlarzy, ciągnących ogromne zyski z polskiego drzewa ze szkodą dla poszczególnych właścicieli lasów i dla całego kraju. Skoro zatem tradycja kupiecka nie może wychowywać polskiego kupca w omawianej dziedzinie, posłannictwo to — musi ująć w swoje ręce szkoła handlowa: ale że rozmiar wiedzy specjalnej w dziedzinie handlu drzewem i zbożem jest tak wielki, iż nie można go pomieścić w ramach programu szkoły ogólno-handlowej, wynika konieczność zakładania specjalnych, ściśle dostosowanych szkół zawodowych.

I, zdaje się, szczęśliwy był pomysł kierownictwa Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, otwierającego w październiku 1925 r. Kurs handlu drzewem i ziemiopłodami. A wytknęło sobie kierownictwo tego Kursu cel podwójny: szkolenie teoretyczne i praktyczne, wprowadzając obok popołudniowych wykładów teoretycznych obowiązkową praktykę w miejscowych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, drzewnych i zbożowych, w godzinach przedpołudniowych.



Kurs trwa dziesięć miesięcy i obejmuje trzy wydziały: wydział ogólno-handlowy, wydział handlu drzewem i wydział handlu ziemiołódami. Na wydziale ogólno-handlowym wykłada się technikę handlu, arytmetykę handlową, korespondencję, księgowość, geografję gosp., ekonomję, prawo handl., taryfy kol. i celne, organizację zawodową, technikę reklamy i obce języki. Na wydziale handlu drzewem: encyklopedję leśnictwa, towaroznawstwo drewna i jego przetworów, tartacznictwo i technikę handlu drzewem. Na wydziale handlu ziemiołódami: encyklopedję rolnictwa, towaroznawstwo ziemiołodów i ich przetworów, młynarstwo i technikę handlu ziemiołódami.

Wykłady na wydziałach specjalnych t. j. na wydziale handlu drzewem i na wydziale handlu ziemiołódami, spoczywają w rękach wybitnych miejscowych sił, pracujących długie lata w swoim zawodzie i trzymających ciągle rękę na pulsie tego handlu.

Na słuchaczy zwyczajnych Kursu przyjmuje się absolwentów pełnego gimnazjum t. j. ośmiu klas, ale większość słuchaczy posiada egzamin dojrzałości. Słuchacz zwyczajny obowiązany jest, obok odbywania praktyki, słuchać wykładów wydziału ogólno-handlowego i jednego wydziału specjalnego. Na słuchaczy nadzwyczajnych (wolnych) przyjmuje się kandydatów z ukończoną przynajmniej szóstą klasą gimn. — Przed Bożem Narodzeniem i przed Wielkanocą składają słuchacze kollokwia ze wszystkich przedmiotów, a z końcem czerwca poddają się publicznemu egzaminowi. Pierwszy egzamin odbył się w czerwcu 1925 r. w Izbie Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Kasprowicza, w obecności dyr. Dyrekcji Lasów Państwowych jako delegata Ministerstwa Rolnictwa p. Zagórskiego oraz w obecności przedstawicieli sfer kupieckich i przemysłowych. Pierwszy ten egzamin złożyło 12 absolwentów kursu, którzy natychmiast otrzymali korzystne posady. Dwaj z nich są już obecnie samodzielnymi kierownikami komercyjnymi w przedsiębiorstwach drzewnych.

Na odbywający się obecnie, a rozpoczęty w październiku zeszłego roku drugi Kurs handlu drzewem i ziemiołódami, zapisało się 34 słuchaczy, pochodzących ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Ten zjazd słuchaczy ze wszystkich stron Polski na Kurs istniejący dopiero drugi rok, oparty jak dotąd ściśle na samowystarczalności finansowej, świadczy wymownie i niezbicie o jego potrzebie i celowości, a zarazem o zrozumieniu tej celowości przez młodych adeptów handlu, zwłaszcza gdy się zważy, że każdy słuchacz kursu oprócz kosztów utrzymania w Bydgoszczy, wynoszących 100 — 120 zł. miesięcznie, opłaca za naukę około 50 zł. miesięcznie. Niezaprzeczenie momentem atrakcyjnym jest sama Bydgoszcz, posiadająca wysoko rozwinięty przemysł i handel drzewny, mająca jedyną w Polsce Giełdę Drzewną i największy śródlądowy port drzewny, leżąca nad kanałem spławnym prowadzącym na Zachód oraz przy linii kolejowej Górny Śląsk — Gdańsk. Siedziba zatem kursu umożliwia w zupełności zapoznanie słuchaczy z praktyczną stroną tego handlu.

Z powyższego przedstawienia organizacji kursu wynika, że zadaniem jego jest dostarczenie krajowi corocznie zastępu teoretycznie i praktycznie wyszkolonych pracowników, zdatnych o ile chodzi o dziedzinę handlu drzewem, do samodzielnego prowadzenia tego handlu bądź do zajmowania stanowisk niejednokrotnie kierowniczych w zakresie komercyjnym u kupców prywatnych, w spółkach akcyjnych prowadzących handel wewnętrzny lub wywozowy, w tartakach, w fabrykach przerabiających drzewo, a wreszcie do pracy jako ajenci i maklerzy drzewni.

Po tem krótkiem przedstawieniu organizacji i celu Kursu zwracam się tu publicznie:

1. do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą, ażeby otoczyło swoją opieką moralną, a o ile to możliwe i materialną, tą jedyną w Polsce, a zapewne i na całym kontynencie europejskim uczelnię, ściśle specjalizującą w dziedzinie handlu drzewem i ziemiołódami;

2. zwracam się też do wszystkich uczestników dzisiejszego Ogólno-Państwowego Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych z prośbą, aby raczyli zainteresować się kursem i o ile możliwości osobiście zapoznać się z nim na miejscu oraz rozwinąć na jego rzecz odpowiednią propagandę, aby ponadto raczyli przysyłać na Kurs swoich pracowników i przyjmować na praktykę i na posady absolwentów kursu;

3. zwracam się z apelem tak do firm przemysłowych i handlowych, jak i do wszelkich organizacji przemysłowców i kupców drzewnych, aby raczyły zasilić kurs finansowo, a tym samym umożliwić kierownictwu wprowadzenie dalszych specjalnych a potrzebnych wykładów oraz ogłaszanie drukiem fachowych prac i ułatwić nawet niezamożnym słuchaczom odbywanie studjów na kursie;

4. zwracam się do wszystkich uczestników Zjazdu z prośbą o stałe zasilanie skromnych jeszcze zbiorów naukowych tak koniecznymi przy nauce wzorami i próbkami wszelkiego rodzaju drewna, fotografjami, wykresami, publikacjami i t. d.

Jestem pełen nadziei, że dzisiejszy dzień zaważy poważnie w dziejach bydgoskiego Kursu Handlu Drzewem i Ziemiołódami a temsamem w handlu tymi artykułami, gdyż od tej chwili znajdzie on życzliwe i tak konieczne poparcie tak ze strony Ministerstwa, jak i ze strony zorganizowanych przemysłowców i kupców drzewnych całej Polski.



## Zorganizowanie wydziału Przemysłu Leśnego przy Szkole Państwowej Przemysłu Drzewnego w Hajnówce.

Referat dr. J. Jacuńskiego, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji I-ej.

Kraj nasz obfituje w rozmaitego rodzaju bogactwa naturalne. Mamy wielkie pokłady węgla kam., soli, nafty; posiadamy ogromne lasy i t. d. Istnieją więc wszelkie warunki, potrzebne do bujnego rozwoju wielkiego przemysłu. Niestety przemysł, jaki posiadamy, stosunkowo mizerny, nie rozwija się w takiej mierze, jak by się tego można było spodziewać. Jedną z ważniejszych przyczyn tego stanu jest brak fachowego wykształcenia u nas. Fakt ten najjaskrawiej uwidacznia się w przemyśle leśnym. Weźmy rolnictwo i leśnictwo. Obok rolnictwa istnieją gałęzie przemysłu rolnego: cukrownictwo, gorzelnictwo, młynarstwo i t. d. Czy agronom może kierować pracą umiejętnie np. w cukrowni? Wszak są specjaliści cukrownicy, młynarze, gorzelnicy i t. d. Wprawdzie nasz przemysł leśny jest poniekąd w pieluszkach, ale rzeczą oczywistą jest, że tak samo jak do prowadzenia gorzelni nie nadaje się agronom, lecz gorzelany, tak też w każdej gałęzi przemysłu leśnego nie wystarcza leśnik, lecz potrzebni są specjaliści technicy leśni. Szkoły leśne lub wydziały leśne przy szkołach agronomicznych dostarczają specjalistów, potrzebnych do prowadzenia gospodarki leśnej, hodowli lasów lub ochrony drzewostanów, zaś dla przemysłu leśnego potrzebni są specjaliści technicy leśni. Zapewne, że dla rozwoju każdej gałęzi przemysłu potrzebny jest kapitał. Ale przy obfitości odpowiednich sił fachowych, istniejące w kraju bogactwa naturalne szybko i łatwo znajdują ocenę, powstaje nieprzewidywane dążenie do wykorzystania tych bogactw i tą drogą zyskuje się potrzebne kapitały krajowe lub zagraniczne. Jeżeli takich znawców fachowców w kraju niema, bogactwa krajowe są co prawda podziwiane, często się atoli słyszy narzekania na niezaradność naszą it.d. W końcu przychodzą fachowcy cudzoziemcy, szybko się orientują, oceniają przypuszczalne zyski, przynoszą swoje kapitały, biorą w swoje ręce naftę naszą, nasze kopalnie węgla i na domiar złego przywożą swoich inżynierów i administratorów, a my dajemy im tylko siłę roboczą marnie opłacaną. To samo dzieje się i z naszymi lasa-

mi. Czy mamy specjalistów fachowców swoich w przemyśle leśnym? Każdy niemal inteligent nasz domyśla się kolosalnej wartości naszych lasów, ale lasy te przeważnie idą za bezcen, gdyż nie mamy ludzi, którzyby należycie potrafili eksploatować je. Z naszymi lasami dzieje się to samo co i z naszą naftą. Eksploatują je, bogacą się na nich elementy obce. Wszak wiemy wszyscy, że brakarzami np. są u nas prawie wyłącznie obcokrajowcy. I nie dziwnego, gdyż dotąd nie mamy żadnej szkoły odpowiedniej lub chociażby wydziału — toteż widzimy, że jeżeli się weźmie do eksploatacji lasu ktokolwiek z nas, nie znający się na tem i nie mający potrzebnych sił, zwykłe traci. Albo też przychodzą obcokrajowcy ze swymi fachowcami i wzbogacają się na naszych lasach. A i ci nawet obcy przedsiębiorcy narzekają na brak miejscowych fachowców, albowiem obcy fachowiec, nie znający miejscowych warunków i nie umiejący się do nich przystosować, kosztowniejszy jest i mniej pożyteczny.

Wobec tego wszystkiego otwarcie szkoły przemysłu leśnego lub chociażby takiego wydziału jest kwestją palącą. Chodzi tylko o wybór placówki, któraby odpowiadała wszystkim wymaganiom.

Taką placówką, jakby wymarzoną, jest Hajnówka. Dwa obszerne gmachy istniejące od paru lat Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego, olbrzymia Puszcza Białowieska, obfitująca we wszystkie gatunki drzew spotykanych w Polsce, prowadzone obecnie eksploatacje tej puszczy, duże tartaki w samej Hajnówce, wszystko to umożliwia nabywanie już w czasie nauki dostatecznej praktyki. Dalej miejscowe siły fachowe, które mogą być zużytkowane przy wykładach. Są to okoliczności idealnie sprzyjające zorganizowaniu przy tutejszej Szkole wydziału przemysłu leśnego dla wypuszczania specjalistów techników leśnych. Ważną okolicznością jest i to, że Hajnówka znajduje się na Kresach Wschodnich. Gdy Górny Śląsk posiada bogate pokłady węgla kamiennego, Małopolska naftę i t. d., jedynym bogactwem Kresów Wschodnich są ich lasy, jedynym sposobem podniesienia stanu ekonomicznego Kresów Wschodnich jest rozwój przemysłu leśnego. To też i ze względów politycznych wskazaniem jest zorganizowanie tego wydziału w Hajnówce.

Chyba nie potrzebuję dowodzić, że organizowanie tego wydziału przy jakiegokolwiek szkole leśnej byłoby niewskazaniem a nawet szkodliwym, gdyż zamiast potrzebnych techników praktyków wypuszczałoby się teoretyków.

Projektowany wydział przemysłu leśnego szkolić ma specjalistów techników leśnych, gruntownie i praktycznie obeznanych z

- 1) taksacją lasów,
- 2) eksploatacją lasów,
- 3) kalkulacją drewna,
- 4) przeróbką drewna,
- 5) transportem drzewa.



Jeżeli pierwsze cztery punkty nawet dla niefachowców są zrozumiałe, to każdy, kto miał do czynienia z materiałem drzewnym rozumie, jak silnie podnosi cenę drzewa należyty transport jego i jak ważnym jest dla każdego przemysłowca leśnego obniżenie kosztów transportu. Aby szkoła mogła wypuszczać gruntownie przygotowanych techników leśnych należy, aby kurs trwał trzy lata i aby przyjmować takich, którzy ukończyli siedem klas szkoły powszechnej lub cztery klasy szkoły średniej, jak to zresztą praktykuje się już obecnie w tutejszej szkole przy przyjmowaniu na wydział stolarski i kołodziejski,

Praca na pierwszym kursie polegać musi na teoretycznym przygotowaniu uczniów do dalszych zajęć praktycznych na wyższych kursach. Aby praktyka ta była owocniejsza, będą oni mogli przytem (na pierwszym kursie) kilka godzin dziennie pracować w warsztatach stolarskich dla obznajomienia się z rozmaitymi gatunkami drzewa i ich obróbką.

#### Program nauk na kursie I-ym:

- 1) matematyka,
- 2) fizyka,
- 3) chemja nieorganiczna,
- 4) botanika ogólna i leśna,
- 5) encyklopedia leśnictwa,
- 6) geografia przemysłowa i leśna,
- 7) kreślenie,
- 8) język polski i historia Polski.

W czasie wakacji, przy przejściu z kursu pierwszego na drugi, przymusowa praktyka leśno-administracyjna.

#### Kurs II-gi:

- 1) matematyka,
- 2) chemja organiczna,
- 3) pomiar drzew i drzewostanu,
- 4) miernictwo,
- 5) patologia i owadoznawstwo,
- 6) maszynoznawstwo stosowane,
- 7) użytkowanie lasu,
- 8) kreślenie techniczne,
- 9) język polski i historia Polski.

Przy przejściu z kursu drugiego na trzeci przymusowa praktyka przemysłowo leśna.

#### Kurs III-ci:

- 1) technologia mechaniczna i chemiczna drzewa,
- 2) budownictwo leśne,
- 3) handel leśny,

- 4) kreślenie techniczne,
- 5) prawo ogólne i leśne,
- 6) kalkulacja i rachunkowość.

Na kursie drugim i trzecim kilka dni w tygodniu uczniowie będą mogli praktykować pracując w lesie lub w miejscowych tartakach, na co uzyskałem już zgodę odpowiednich instytucji.

Wobec tego uczniowie kończący szkołę, mając już praktykę, zaraz będą mogli obejmować odpowiednie stanowiska jak w nadleśnictwach, tak i w przedsiębiorstwach leśnych.

Przewiduje się znaczny napływ kandydatów na ten wydział. Już obecnie, jak się rozeszła pogłoska o mającym się otworzyć wydziale przemysłu leśnego, sporo osób zgłosiło swoje kandydatury.

Obok zorganizowania wydziału przemysłu leśnego, uważam za konieczne zorganizowanie przy szkole tutejszej kursów dokształcających dla osób, które uchodzą za brakarzy, a nie posiadają koniecznego przygotowania teoretycznego, z wydawaniem im świadectw ukończenia tych kursów dokształcających. Kursy te mogą być prowadzone w godzinach wieczorowych dla udostępnienia korzystania z nich osobom pracującym.

Co się tyczy już istniejących przy szkole wydziałów stolarskiego i kołodziejskiego, to mogą one rozwijać się dalej i uważałbym to za wskazane, otwierając przy tejże szkole inne pokrewne wydziały jak zabawkarski, wyrobu mebli składanych, maszynowego wyrobu przedmiotów z drzewa na potrzeby armii i koszykarstwa, wobec ogromnej ilości wikliny w tutejszych stronach.



## O świadczeniach socjalnych.

Referat d-ra R. Battagliji, wygłoszony z pamięci na temat niżej podanych tez — na posiedzeniu Sekcji I-ej.

1) Polityka socjalna winna stosować się do racjonalistycznych wskazań polityki gospodarczej, które sprawę powiększenia dochodu społecznego, a więc powiększenie produkcji, jej potanie i ułatwienie jej zbytu obecnie w Polsce wysuwają bezwzględnie na pierwszy plan.

2) Wobec tego — przy obecnej niedostateczności dochodu społecznego oraz przy obecnej słabości jego źródeł — polityka socjalna powinna wstrzymać się od nakładania wszelkich nowych ciężarów oraz powinna zreorganizować swe urządzenia jaknajprędzej w ten sposób, by nadmierne obecne koszty administracji zostały poważnie obniżone oraz by wycofywane z obrotu przez ubezpieczalnie fundusze były lokowane w sposób dla gospodarstwa społecznego jaknajkorzystniejszy.

Premje ubezpieczeniowe zaś winny być oznaczane drogą repartycji bieżących rocznych wydatków bez tworzenia rezerw, stanowiących szkodliwy luksus w kraju o tak niedostatecznej kapitalizacji, jak Polska. Obniżenie ciężaru premjowego winno być wogóle przedmiotem usilnych starań Rządu.

3) Ustawodawstwo o ubezpieczeniach socjalnych należy zreformować jaknajrychlej w ten sposób, by we wszystkich danych dziedzinach pracodawcy mieli conajmniej taki sam udział w zarządzie co pracownicy, następnie by była dopuszczoną wolna konkurencja ubezpieczalni zakładowych i zrzeszeniowych.

4) Zamiast płacić bezrobotnym zapomogi za niepracowanie, należy środki na ten cel używane przeznaczyć na produktywnie zatrudnienie bezrobotnych, głównie na kredyty a nawet premje eksportowe dla przemysłu, który tych bezrobotnych zatrudni.

5) Rząd powinien odstąpić od pomysłu zobowiązywania pracodawców do przyjmowania robotników przedewszystkiem za pośrednictwem państwowych biur pośrednictwa pracy.

6) Ustawodawstwo o czasie pracy, a więc i o urlopach należy zreformować na wzór ustawodawstw, obowiązujących u zachodnich sąsiadów, względnie na zachodzie Europy.

7) Przy sposobności reklasyfikacji przedsiębiorstw co do ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, już w r. 1927 należy obniżyć kategorie, do których jest obecnie zaliczony przemysł drzewny, gdyż są one za wysokie w stosunku do faktycznego niebezpieczeństwa.

8) Rada ubezpieczeń społecznych winna być przebudowana w ten sposób, by przynajmniej połowę członków stanowili reprezentanci pracodawców, między innymi także przemysłu drzewnego, przyczem wszelkie pociągnięcia Rządu w zakresie polityki socjalnej winny być poddawane pod opinię tej Rady.



## Świadczenia socjalne.

Referat Stow. Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego,  
wygłoszony na posiedzeniu Sekcji I-ej.

Świadczenia socjalne są jednym z najbardziej drażliwych zagadnień na terenie przemysłu drzewnego. Dowodem tego jest już ta okoliczność, że na temat zagadnień socjalnych wypowiedziały się wszystkie związki ze wszystkich okolic Polski. Jest to tembardziej charakterystyczne, że w dzielnicach małopolskiej i wielkopolskiej najważniejsze formy świadczeń socjalnych istniały nadługo przed wojną, lecz i tam widocznie przemysł drzewny nie potrafił się z nimi żyć. Cóż w takim razie należy powiedzieć o ziemiach b. zaboru rosyjskiego, które przed wojną świadczeń socjalnych nie znały zupełnie. W tych warunkach właśnie na ziemiach b. zaboru rosyjskiego zagadnienie świadczeń socjalnych występuje z największą wyrazistością, tutaj narzuca się też najwięcej zagadnień spornych, drażniących, domagających się niezwłocznego rozwiązania.

Jak Panom wiadomo, przemysł drzewny pociągnięty jest do świadczeń socjalnych: I-o na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków; II-o na rzecz Funduszu Bezrobocia i III-o na rzecz Kas Chorych. I-sze wynoszą około 5% płac robotniczych, II-gie — 2%, III-cie — ca. 6%.

W tych warunkach w zakładach pracy, w których według obowiązujących ustaw wszyscy pracownicy podlegają obowiązkowi przymusowego ubezpieczenia, świadczenia na rzecz zakładów, wykonywujących ustawy ubezpieczeniowe, wynoszą w sumie ca 13% płac robotniczych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w przemyśle drzewnym ilość włożonej pracy ludzkiej jest bez porównania większa, niż w innych przemysłach i w pierwszej mierze decyduje o wartości drzewa. Uwzględniając wielkie odległości, na które przewozi się drzewo w stosunkach polskich zanim ono dotrze do stacji kolejowych, nie popełnię przesady, jeśli stwierdzę, że koszt robotnicy i administracji stanowią w Polsce przeciętnie 50% wartości drzewa loco stacja załadowania. Opierając się na tem obliczeniu musimy stwierdzić, że ciężary socjalne stanowią około 7% wartości drzewa. Jest to z całą pewnością największe obciążenie, jakiego nie zna żaden inny przemysł. Istotnie wszędzie indziej conajmniej taką samą rolę, jak praca robotnicza, odgrywa wartość instalacji maszynowych i innych inwestycji, jak nieruchomości etc. Przemysł

drzewny na terenie całej Polski pracuje, jeśli chodzi o eksploatację leśną, siłą ludzką tak zresztą, jak to się dzieje i u naszych sąsiadów zachodnich w Niemczech i Czechosłowacji i dlatego w przemyśle drzewnym świadczenia socjalne stanowią zawsze zarówno w stosunku do wydatków eksploatacyjnych, jak i do wartości wytworów o wiele większą pozycję, niż w innych przemysłach.

Pozatem musimy podnieść, o czem zresztą wielokrotnie wspominały w swych wystąpieniach organizacje drzewne, że ta kolosalna pozycja, jaką świadczenia socjalne stanowią, została narzucona przemysłowi drzewnemu b. zaboru rosyjskiego w dobie największych jego zmaganiach się z niesłychanie ciężkimi warunkami, w których się on znalazł zarówno w związku z ogólnymi koniunkturami światowymi, jak i w związku z tem ogólnopolskiem przesileniem gospodarczym, w jakie weszliśmy z początkiem roku 1924.

W tym to okresie niesłychanego wzrostu robocizny i podatków z jednej strony, w okresie powszechnej zniżki cen drzewa na rynkach światowych, w chwili, gdy wojna gospodarcza polsko-niemiecka zamknęła dostęp naszego drzewa do jednego z najpoważniejszych odbiorców, — rozpoczęły swe działania na terenie b. zaboru rosyjskiego Fundusz Bezrobocia i Zakład Ubezpieczeń, jak również i Kasy Chorych, organizowane dotychczas wyłącznie w miastach województw centralnych.

Była to chwila, kiedy przemysł drzewny, licząc na poprawę koniunktury w przyszłości, zadowalał się minimalnymi zyskami, pracował nawet częstokroć ze stratą, byleby tylko utrzymać w ruchu stworzone warsztaty pracy i nie tracić nawiązanych stosunków i zagranicznych odbiorców.

Rozpoczynające swą działalność w zakresie opieki socjalnej Zakłady bynajmniej nie dążyły do ułatwienia sytuacji przemysłowi drzewnemu. Uniezależnione od Ministerstwa Pracy, a przez to i od płynących od władz centralnych wskazań w zakresie ogólnej polityki gospodarczej, wyposażone w doniosłe prawo samoistnej egzekucji, rozpoczęły one wykonywać ustawy, na których gruntowały swoje istnienie, w sposób niesłychanie bezwzględny, oparty na najzupełniejszych dowolnościach w interpretowaniu przepisów, do wykonania których zostały powołane. Przykładów takich dowolności można przytoczyć długie bardzo szeregi, ograniczę się tylko do tych, które mają szczególne znaczenie dla przemysłu drzewnego.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia przewiduje w art. 1., iż zwolnieni są od obowiązku ubezpieczenia robotnicy rolni. Art. 3. tejże Ustawy stanowi, że rozporządzeniem Ministra mogą być zwolnione od obowiązku ubezpieczenia przemysły pracujące sezonowo, nie dłużej niż 6 miesięcy w roku. Opierając się na tych postanowieniach w połowie roku ubiegłego organizacje drzewne wystąpiły do Ministerstwa P. i O. S. z żądaniem zwolnienia od obowiązku świadczeń eksploatacji leśnych, wywodząc, że zatrudnieni w nich robotnicy należą właśnie do kategorii robotników rolno-leśnych oraz, że prace eksploatacji leśnych trwają tylko w okresie zimowym i należą do rzędu prac sezonowych. Ministerstwo całkowicie poglą



ten zaaprobowano, oświadczając w reskrypcie swoim, że robotnicy zatrudnieni przy wyrębie (eksploatacji), są zwolnieni od przymusu ubezpieczeniowego narówni z robotnikami rolnymi i że w tych warunkach Ministerstwo Pracy nie widzi potrzeby wydawania specjalnego rozporządzenia, zwalniającego wyręby z mocy art. 3 Ustawy. Ten, zdaje się wyraźny i kategoryczny reskrypt Ministerstwa, został wyinterpretowany przez Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia w sposób następujący: „nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotnicy, zatrudnieni przy robotach niepołączonych z przeróbką lub obróbką materiałów leśnych, przy sadzeniu drzew, utrzymywaniu lasów w stanie dochodowym, rąbaniu drzew, karczowaniu, przewożeniu nieobrobionych materiałów leśnych w granicach przedsiębiorstwa i t. p.; natomiast podlegają obowiązkowi zabezpieczenia robotnicy, zatrudnieni przy przeróbce (pędzenie smoły, terpentyny, produkcja węgla drzewnego i t. p.) i obróbce materiałów leśnych mechanicznej lub ręcznej w tartakach, zakładach impregnacyjnych, przy produkcji desek, podkładów belek i t. p. „jako robotnicy przedsiębiorstw przemysłowych“. Z tej już cytaty widać, jak dalekiem jest zasadnicze stanowisko Zarządu Funduszu Bezrobocia od poglądu Ministerstwa Pracy. Jeśli do tego zwrócimy uwagę na niejasność podanych przykładów (zwózki w obrębie przedsiębiorstwa i t. d.), należy stwierdzić, że sprawa ta została zdecydowana w praktyce w sposób zupełnie odmienny, niż zamierzało Ministerstwo Pracy.

Istotnie, jak wiemy, na obszarze całej Polski eksploatacje leśne pociągane są do świadczeń na rzecz Funduszu Bezrobocia.

Jeśli przejdziemy do Ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, obowiązującej na terenie b. zaboru rosyjskiego, spotkamy się z zupełnie analogicznym zjawiskiem. Art. 3. wymieniając kategorie osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, stanowi w ustępie ostatnim, iż podlegają mu również osoby „niestale zatrudnione“. Art. 7. podaje określenie osób niestale zatrudnionych. Mianowicie są niemi osoby, których „głównym źródłem utrzymania jest najem usług i które nie pozostając w stałym stosunku roboczym do jednego i tego samego pracodawcy, pracują nieprzerwanie u jednego pracodawcy nie dłużej niż 6 dni“. Z tego określenia wynika wyraźnie, iż olbrzymia większość robotników, zatrudnionych w eksploatacjach, obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby nie podlega, gdyż głównym ich źródłem utrzymania jest nie „najem usług“, a dochód z własnych gospodarstw rolnych. Temniemniej wiemy wszyscy o tem, że Kasy Chorych zmuszają przemysł drzewny do ubezpieczenia wszystkich swoich robotników zarówno tartaczanych, jak i zatrudnionych na eksploatacjach i nakładają kary na przedsiębiorstwa, które robotników do ubezpieczenia nie zgłosiły.

Jeśli chodzi o Zakład Ubezpieczeń od wypadków, przemysł drzewny musi również wytknąć cały szereg jeśli nie dowolności, to przynajmniej spraw spornych, które niewątpliwie przy wejściu na drogę sądową nie mogą być załatwione inaczej, jak w duchu dla przemysłu przychylnym.

Jest więc sporną przedewszystkiem kwestja, od jakiej daty istnieje przy-

mus ubezpieczeniowy na ziemiach b. zaboru ros. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 7/VI. 1924 r. oznaczyło na dzień 1 lipca 1924 r. termin zastosowania ustaw o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków do wszystkich zakładów pracy z wyjątkiem, między innymi, gospodarstw leśnych. Punkt c art. 1. tegoż rozporządzenia stanowi, że przymusowemu ubezpieczeniu nie podlegają przedsiębiorstwa nieużywające motorów lub kotłów zamkniętych, a zatrudniające przez cały rok przeciętnie nie ponad 15 osób. Obowiązek ubezpieczenia powstał dla tych zakładów dopiero 1-VII-25 r. Z brzmienia tych przepisów wynika w sposób oczywisty, że eksploatacje leśne podlegają ubezpieczeniu z dniem 1 lipca 1925 r. i w szczególności dotyczy to eksploatacji firm, będących właścicielami majątków leśnych. Na odmiennem stanowisku stoi Zakład Ubezpieczeń, który pociąga wszystkie eksploatacje do świadczeń z dniem 1. lipca 1924 r.

Spornym jest również zakres obowiązku ubezpieczeniowego. Według § 1 ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków, podlegają ubezpieczeniu wszyscy robotnicy i wszyscy urzędnicy. Natomiast nie podlegają obowiązkowi temu przedsiębiorcy. Za przedsiębiorcę zgodnie z § 11 uważa się tego, na czyj rachunek wykonywa się przedsiębiorstwo bez względu na to, czy praca wykonywana jest narzędziami przedsiębiorcy, czy też osób wykonywujących ją. W świetle obowiązujących zarówno na ziemiach b. zaboru rosyjskiego ustaw kodeksów cywilnych wozacy nie mogą być uważani za płatnych akordowo robotników, lecz za samoistnych przedsiębiorców i nie mogą podlegać przymusowemu ubezpieczeniu na koszt właścicieli eksploatacji. Istotnie robotnicy płatni akordowo tak zresztą, jak i płatni dziennie, mają prawo do wynagrodzenia nie tylko za okres pracy efektywnej, lecz również wówczas, gdy są jej pozbawieni z winy lub niedbalstwa pracodawcy. W stosunkach pomiędzy wozakiem i przedsiębiorcą leśnym żadnych tego rodzaju analogji niema. Wozak przychodzi do lasu wtedy, kiedy jest mu to dogodne. Nie przychodzi gdy ma lepszą robotę. Również przedsiębiorca pozwala wozić, jeśli mu to odpowiada i w każdej chwili może zaniechać zwózki. Następnie gdy robotnicy odpowiadają za szkody i straty wynikłe tylko z ich winy lub niedbalstwa, woznice odpowiadają za wszelkie straty, prócz wynikłych z niedbalstwa lub winy przemysłowca. Wreszcie w odróżnieniu od robotnika, wozak odpowiada cywilnie za kradzież przewożonego materiału.

To samo co przed chwilą było powiedziane o woznicach jako przedsiębiorcach, jeszcze w większym stopniu stosuje się do przedsiębiorców spławu, którzy być może nie posiadają przedsiębiorstw w świetle ustaw podatkowych, lecz są w całym tego słowa znaczeniu przedsiębiorcami en gros. Oni organizują drużyny flisacze, oni się z nimi umawiają co do ceny, oni organizują wiązanie tratw, zakupują na to materiały niezbędne otrzymując od przedsiębiorcy leśnego zgóry ustaloną opłatę za wykonanie spławu od miejsca nadania do miejsca przeznaczenia. Tosamo odnosi się również do przedsiębiorców naładunku drzewa.



Pomimo tego, nie oglądając się na obowiązujące na naszych ziemiach ustawodawstwo, Zakład Ubezpieczeń od wypadków zgłasza swoje pretensje do sum wypłaconych wozakom, do sum zapłaconych za spław i naładunek.

Spór jednak pomiędzy przemysłem drzewnym i Zakładem Ubezpieczeń dotyczy nie tylko terminu, od jakiego ubezpieczenie zaczyna się i zakresu ubezpieczenia, lecz również dotyczy wysokości stawek ubezpieczeniowych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że materiały statystyczne Zakładu ubezpieczeń we Lwowie, jeśli chodzi o drzewo, są niesłychanie jednostronne. Są one wyłącznie oparte na doświadczeniach zebranych w lasach austriackich, a więc w 90% górskich, gdzie niewątpliwie ryzyko nieszczęśliwego wypadku jest bez porównania większe, aniżeli w lasach nizinnych, które stanowią 75% ogółu lasów polskich. Pozatem dawne przepisy austriackie nie znały typu czystych eksploatacji leśnych, tak rozpowszechnionych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, gdyż tam zawsze ścinanie i transport drzewa były połączone z tartakami. Autorzy rozporządzenia z dnia 24/III. 1922 r., zawierającego podział przedsiębiorstw wg. kategorii niebezpieczeństwa, nie orientując się najzupełniej co do warunków, panujących na naszych ziemiach, opierając się wyłącznie na najzupełniej niemiarodajnych swoich statystykach, nie zasięgając opinii fachowych kół, zaliczyli eksploatacje leśne do najwyższych kategorii niebezpieczeństwa (11, 12). Jak się zdaje w Zakładzie Ubezpieczeń niezmiernie szybko zorientowano się co do niewłaściwości tego zaliczenia, lecz nie uczyniono nic, aby wyrządzoną przemysłowi drzewnemu krzywdę naprawić, aczkolwiek jest to całkowicie w zakresie możliwości Zakładu Ubezpieczeń. Istotnie powołane rozporządzenie z 24. III. 1922 r., ustanawiając dla każdej kategorii niebezpieczeństw klasę średnią, a obok niej szeroką skalę klas niższych i wyższych, pozwoliło Zakładowi Ubezpieczeń stosownie do znamion większego lub mniejszego niebezpieczeństwa zaliczyć poszczególne przedsiębiorstwa również do kategorii niższych. Nizinne położenie eksploatacji leśnych jest tak wybitnym znamię lasu, że zaliczenie do takich niższych kategorii nie powinno było podlegać najmniejszej wątpliwości. Niestety Zakład Ubezpieczeń nie wszedł na drogę wskazywaną mu przez logikę i słusność.

Przykładów tych wystarczy, aby stwierdzić, jak bardzo odbiega praktyka poszczególnych zakładów, wykonywujących opiekę socjalną, od przepisów ustaw, nakazów słusności i wskazań ogólnej polityki gospodarczej.

Wywody powyższe wskazują również na tą okoliczność, iż obowiązujące ustawy stoją w zasadzie na gruncie poglądu, wypowiedzanego zawsze przez przemysł drzewny, że mianowicie robotnicy pracujący w eksploatacjach, jako zatrudnieni dorywczo właściciele gospodarstw włościańskich, czerpiący z tych gospodarstw swe główne środki utrzymania, nie mogą podlegać w całej pełni dobrodziejstwom ochrony socjalnej, mającej zapewnić na wypadek choroby, kalectwa lub bezrobocia byt pracownikom, utrzymującym się wyłącznie z pracy rąk.

Przemysł drzewny, opierając się na obowiązujących ustawach, domaga się wobec tego:

1-o uchylenia obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, zatrudnionych na eksploatacjach;

2-o wyrażając gotowość do zorganizowania we własnym zakresie opieki sanitarnej nad robotnikami, pracującymi w eksploatacjach, domagamy się zaniechania pociągania robotników zatrudnionych w eksploatacjach, do ubezpieczenia na wypadek choroby;

3-o domagamy się obniżenia opłat od eksploatacji leśnych na rzecz Zakładu Ubezpieczeń, jak również zaprzestania przez Zakład pociągania do ubezpieczenia wozaków, przedsiębiorców spławu i ładunku.

Przemysł drzewny jest zdania że dla spełnienia tych postulatów nie trzeba daleko idących rekonstrukcji obowiązujących ustaw. W znacznej mierze zostaną one zrealizowane przez samo, ściśle i zgodne z duchem ich, wykonanie ze strony powołanych do tego zakładów. Niestety, postulat ten o charakterze praktycznym jest niezmiernie trudnym do zrealizowania.

Przedewszystkiem zarówno Zakład Ubezpieczeń we Lwowie, jak i Zarząd Funduszu Bezrobocia są instytucjami niezależnymi od Ministerstwa Pracy, które nie ma wobec nich prawa dawania zarządzeń lub wskazówek, ani też nie może uzgodnić ich polityki ze swymi zamierzeniami. Jak się to odbija na interesach przemysłu drzewnego, dobitnie wskazaliśmy na przykładzie zwolnienia od świadczeń na rzecz Funduszu Bezrobocia eksploatacji leśnych. Zupełnie tak samo przedstawia się sprawa w odniesieniu do Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie. I tu Ministerstwo jest wyłącznie powołane do rozpatrywania odwołań od wymiarów, już dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń. Jest rzeczą wątpliwą nawet, czy ma ono prawo zawieszania egzekucji zarządzonej na podstawie zaskarżonych wyroków. To też, gdy jeszcze w roku ubiegłym przedstawiliśmy Ministerstwu Pracy nasz punkt widzenia na wykonanie ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, aczkolwiek spotkaliśmy się z całkowitem uznaniem i zrozumieniem naszych postulatów, to jednak gdy padło pytanie, jak w takim razie postulaty te mają być zrealizowane, oświadczone nam, że Ministerstwo nie może wydać żadnych zarządzeń Zakładowi Ubezpieczeń i może uwzględnić żądania przemysłu jedynie w formie uwzględnienia tych odwołań, które w trybie instancji do Ministerstwa Pracy wpłyną.

Inną przyczyną niezmiernie utrudniającą również zrealizowanie tego naczelnego postulatu, jakim jest ściśle wykonanie ustaw, jest nieznamość tych ustaw przez instytucje, dla których zastrzeżono wykonywanie władzy sądowej w tych sprawach.

Jeśli chodzi o Zakład Ubezpieczeń we Lwowie, rozstrzyganie sporu w pierwszej instancji należy do władz wojewódzkich I-ej instancji, które odznaczają się całkowitą nieumiejętnością samodzielnego myślenia. Przed wydaniem orzeczenia władze te zwracają się o opinię do Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie, a następnie w orzeczeniu żywcem przepisują nadesłane opinie.



Jeśli chodzi o Fundusz Bezrobocia, nie jest dotychczas wogóle ustalone, czy dla rozstrzygnięcia tych spraw jest właściwy tryb administracyjny, przy czem instancją odwoławczą byłby Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia a instancją ostateczną Najwyższy Trybunał Administracyjny, czy też normalny tryb sądowy, zakończony rozpoznaniem sprawy przez Sąd Najwyższy.

Również wielokrotnie musieliśmy stwierdzić, że Sądy prowincjonalne kresowe nie znają i nie rozumieją ustawy o „Kasach Chorych“, jeśli chodzi nawet o tak o zasadniczą sprawę, jaki sąd ma w pierwszej instancji rozpoznawać sprawy pomiędzy kasami chorych a pracodawcami.

Dodajmy do tego powolność postępowania w tych wszystkich sprawach, ukoronowaną niesłuchanie odległymi terminami, wyznaczanymi dla swych rozpraw przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, którego zaległości z przerażającą szybkością rosną, a stwierdzimy, że istotnie sytuacja przemysłowca drzewnego w stosunku czy to do Zakładu Ubezpieczeń, czy do innych tego rodzaju instytucji jest niezmiernie słaba, tembardziej, iż mają one w swoich rękach atut nadzwyczajnej mocy, atut przymusowego wykonania swoich zarządzeń. Z atutu tego zakłady te korzystają w sposób najzupełniej bezwzględny i sprzeczny częstokroć z podstawowymi zasadami porządku prawnego. Na każdym kroku słyszy się o tem, że Zakład Ubezpieczeń wzgl. Fundusz Bezrobocia uzależnia te lub owe drobne ulgi, jak np. rozłożenie należności na raty, od tego, czy zostaną wycofane względnie anulowane odwołania. Widzieliśmy dziesiątki zajęć, zrobionych na ruchomościach wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością za długi spółek, względnie na ruchomościach zarządców spółek akcyjnych za także długi. Obserwowaliśmy zajęcie na ruchomościach pełnomocników za długi mocodawców i to w lat kilka po expiracji umów pełnomocnictwa. I znowu nie ma żadnej ochrony prawnej dla obywatela. Cóż w tych warunkach dziwnego, że niniejszy referat rozpoczęliśmy od twierdzenia, że świadczenia socjalne są jednym z najbardziej drażliwych zagadnień. Przy omawianiu sprawy zagadnień socjalnych bardzo ważną jest odpowiedź na pytanie, co kosztem tych wysokich świadczeń, tysiącznych przykrości, masowych egzekucji, skorzystał robotnik przemysłu drzewnego, w imię dobra którego pisano te ustawy i pracują te wszystkie zakłady.

O poziomie Kas Chorych, przynajmniej na terenie b. zaboru rosyjskiego mówi się oddawna. Tego najklasyczniejszym dowodem jest walka z warszawską Kasą Chorych, prowadzona systematycznie przez szereg związków robotniczych. W tych warunkach cóż dopiero mówić o Kasach Chorych prowincjonalnych, a zwłaszcza kresowych, gdzie nie ma ani pomieszczeń, ani szpitali, ani lekarzy, ani lekarstw. A dalej te kresowe kasy chorych, położone są zwykle w miastach powiatowych, odległych częstokroć kilkadziesiąt kilometrów od eksploatacji leśnych. Jazda do kasy chorych oznacza w tych warunkach utratę kilkudniowego zarobku, a pomoc lekarska jest bardzo problematycznej wartości, to też robotnik drzewny z kas chorych nie korzysta. Przed wprowadzeniem kas chorych większe przedsiębiorstwa przemy-

słu drzewnego miały zorganizowaną pomoc lekarską, obecnie, gdy zostały pociągnięte do świadczeń na rzecz kas chorych, organizacja opieki lekarskiej została przeważnie zwinięta i w tych warunkach opieka sanitarna nad robotnikami zatrudnionymi w eksploatacji raczej uległa pogorszeniu.

Jeśli chodzi o odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki, niewątpliwie opieka przed wojną na ziemiach b. zaboru rosyjskiego była zorganizowana niedostatecznie; wykonywali ją inspektorzy pracy i policja. Ogromne przeszkody utrudniały jednak pracę inspektorom pracy, toteż w związku z niskim poziomem kulturalnym robotników, którzy częstokroć nie wiedzieli o istniejących organizacjach opieki pracy, część nieszczęśliwych wypadków pozostawała bez odszkodowania. Ale niewątpliwie w większości wypadków miało miejsce postępowanie, zabezpieczające takie odszkodowanie w formie jednorazowych poważniejszych wypłat. Jednorazowe takie odszkodowanie rzadko niższe od 50—100 rubli, pozwalało kupić robotnikowi bodajby dwie krowy, a kwotę tę uzyskiwał przy utracie palca. Obecnie za takiż wypadek płaci mu Zakład Ubezpieczeń kilka złotych miesięcznie, które wystarczą zaledwie na papierosy.

W tych warunkach śmiało możemy powiedzieć, że korzyści, które uzyskali robotnicy, są nieproporcjonalnie, wprost śmiesznie małe w porównaniu z kosztami, wyłożonymi przez przemysł drzewny na instytucje ochrony socjalnej.

I ta strona również czyni zagadnienie świadczeń socjalnych w przemyśle drzewnym bardzo przykrem, bolesnym bowiem jest marnotrawienie grosza, o który tak ciężko w latach powszechnej biedy i przesilen gospodarczych.

Przemysł drzewny nie uchyla się od obowiązku świadczeń społecznych, domaga się jedynie ścisłego wykonywania ustaw, domaga się szybkiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach, związanych z wykonaniem tych ustaw, oraz gospodarnego zorganizowania ochrony zdrowia i życia robotników za dostarczone przez się pieniądze.



## Sprawy podatkowe.

Referat Stow. Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji I-ej.

Zagadnienia podatkowe należą niewątpliwie do najbardziej poważnych kwestji, z jakimi spotykamy się na terenie przemysłu i handu drzewnego. Zakres spraw podatkowych jest terenem, na którym władze państwowe muszą się poruszać szczególnie ostrożnie i celowo, pamiętając, iż niekiedy jednym pociągnięciem pióra można przekreślić egzystencję gospodarczą tysięcy warsztatów pracy. A jak fatalnie odbija się na drzewie nadmierny fiskalizm, obserwowaliśmy w latach 1924 i 1925.

Niestety w Polsce, jak i w większości innych państw, zagadnienia podatkowe są rozpatrywane pod kątem widzenia politycznym, z krzywdą dla Państwa i dla płatników. Stąd płynie niedoskonałość polskiego systemu podatkowego. Uważając jednak, że dla zasadniczej krytyki całego systemu podatkowego, nie jest właściwem forum Zjazd niniejszy, ograniczę się do omówienia spraw podatkowych pod kątem:

- 1-o rozwiązania specjalnych zagadnień, będących w bezpośrednim związku z przemysłem i handlem drzewnym,
- 2-o wykonania obowiązujących ustaw podatkowych.

Ze spraw ogólnych jedno tylko poruszę zagadnienie, mianowicie sprawę podatkowości samorządów.

Obecny Minister Skarbu w jednym ze swoich wystąpień publicystycznych podkreślił brak koordynacji w sprawach Ministerstwa Skarbu z samorządami. Utrudnia to oczywiście kolosalnie władzom centralnym prowadzenie polityki podatkowej. Gdy bowiem Państwo w interesie gospodarczym uważa za konieczne zwolnić przykręconą zbytnio śrubę podatkową, zaczynają naciskać ją samorządy, przekreślając w ten sposób zamierzenia Państwa. Przemysł drzewny odczuł wielokrotnie ten stan rzeczy. Jednym z najcharakterystyczniejszych w tym względzie przykładów jest zaznaczające się w chwili obecnej usiłowanie samorządów do pobierania podatku od nadchoźących ładunków drzewnych. Art. 26 Ustawy o rozbudowie miast zwalnia wyraźnie od podatku tego podstawowe materiały budowlane, wymienając pośród nich na pierwszym miejscu drzewo. Postanowienie to w ciągu całego

1925 r. nie budziło żadnych wątpliwości. Dopiero w drugiej połowie 1926 r. zarządy niektórych miast, interpretując dowolnie postanowienia ustawy, uznały że zwolnienie to dotyczy tylko materiałów budowlanych obrobionych, nie dotyczy natomiast materiałów okrągłych. Wychodząc z tych założeń miasta te z Warszawą na czele przystąpiły do poboru tego podatku, aczkolwiek niewątpliwie sprzecznego z obowiązującym prawem.

Tu również wspomnieć należy o podatku drogowym. Nie tak dawno Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego interwenjowało w sprawie egzekucji tego podatku w pow. Swieckim (Pomorze), gdzie był on ustalony wg. stopy 30 gr. od 1 fm. i za 1 km. Ponieważ dostawy do kolei odbywają się w obrębie tego powiatu nawet na przestrzeni 20 km., przeto sam podatek wynoszący w tych warunkach 6 zł. od fm. przekraczał 50% wartości drzewa w lesie.

Takie przejawy nadmiernego fiskalizmu są możliwe tylko przy niedostatecznej kontroli na samorządami w dziedzinie podatkowej. Kontrola taka jest sprawowana obecnie przez organy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które obco się czuje na terenie spraw skarbowo-podatkowych. Zorganizowanie ścisłej kontroli nad samorządami przez władze Ministerstwa Skarbu musimy wysunąć jako jeden z postulatów przemysłu drzewnego.

Przechodząc obecnie do omówienia poszczególnych spraw, interesujących w sposób szczególny przemysł i handel drzewny, musimy w pierwszym rzędzie omówić zagadnienie opodatkowania eksportu drzewnego, w świetle obowiązującej ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Art. 3 p. 15 tej ustawy zwalnia od podatku przemysłowego od obrotu eksport wszelkiego rodzaju półfabrykatów i gotowych wyrobów. Przy wykonaniu tego postanowienia na pierwszy plan wysuwa się kwestja eksportu drzewa via Gdańsk. Mianowicie Ministerstwo Skarbu rozważa zagadnienie, czy mogą być zwolnione od podatku obroty dokonane z firmami gdańskimi, przyczem panuje tendencja do rozstrzygnięcia tej kwestji w duchu negatywnym, a to z uwagi, iż Gdańsk leży w obszarze celnym polskim. Stanowisko to jest najzupełniej mylne. Cała nauka ekonomji stoi na stanowisku, iż dla określenia eksportu miarodajnem jest wyłącznie kryterjum polityczne. Eksport ma miejsce, ilekroć nastąpił wywóz poza granice terytorjum Państwa. Inne kryteria, jak w danym wypadku kryterjum granicy celnej, zastosowania mieć nie mogą. Stanowisko Ministerstwa Skarbu jest sprzeczne z jego poglądem, gdy chodzi o ulgę, przewidzianą przez art. 7 p. a teże ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Jak wiadomo, powołany przepis przewiduje 1%-ową stopę od obrotu osiągniętego przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży surowców, o ile zostały one nabyte przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je wzgl. zużywające w prowadzonym przemyśle. Ulgę ta odnosi się wyłącznie do przedsiębiorstw krajowych. Opierając się na tem Ministerstwo Skarbu nie zgadza się na stosowanie ulgowej stopy podatkowej do sprzedaży przez firmy polskie tar-



takom gdańskim materiału okrągłego, dając w ten sposób wyraz pogładowi, iż obrót z Gdańskiem nie jest obrotem krajowym lecz zagranicznym. Obarczając handel z firmami gdańskimi 2%-owym podatkiem, Ministerstwo Skarbu usiłuje w ten sposób wyeliminować zbyteczne pośrednictwo w handlu drzewem firm gdańskich. Przemysł drzewny na każdym kroku składa dowody swoich dążeń do nawiązania bezpośredniego kontaktu z zagranicznymi odbiorcami, jednakowoż natychmiastowe uchylene pośrednictwa Gdańska w handlu drzewem jest niemożliwością. W chwili obecnej firmy drzewne mają dostęp tylko do tych 15%, wybrzeża i urzędów portowych, które są w administracji Rady Portu. Pozostałe 85% jest własnością firm gdańskich i Senatu, a nabycie ich przez firmy polskie jest niemożliwością. W tych warunkach również niepodobna mówić o wyeliminowaniu gdańskiego pośrednictwa takim doraźnym zabiegiem, jak podniesienie stawki podatkowej. Natomiast obarczenie handlu z firmami gdańskimi 2%-owym podatkiem w sposób fatalny odbija się na polskim eksporcie drzewnym. Wobec powyższego uważam za niezbędne domagać się, aby Ministerstwo Skarbu stosowało również na przyszłość, tak jak to było w latach 1923, 1924 i 1925, zasadę zwolnienia od podatku obrotowego eksportu wyrobów gotowych i półfabrykatów przez Gdańsk.

Innem zagadnieniem, które musi być tu poruszone, jest sprawa podatku obrotowego od eksportu kopalniaków, słupów telegraficznych i papierówki. Stan prawny istniejący w tym względzie jest następujący: Okólnik Nr. 157 z r. 1926 utrzymał w mocy okólnik nr. 119 z r. 1925, zawieszający na podstawie art. 94 dawnej ustawy o podatku przemysłowym pobieranie podatku obrotowego przy eksporcie tych sortymentów. Ponieważ pobieranie podatku zostało tylko zawieszone, więc właściwie w każdej chwili może być również takimże okólnikiem przywrócone.

Rozstrzygnięcie tego zagadnienia na tej płaszczyźnie jest najzupełniej niewłaściwe. Sortymenty te są produktami końcowymi i nie podlegają żadnej przeróbce ani w zakresie przemysłu drzewnego, ani też, jeśli chodzi o kopalniaki i słupy telegraficzne, w zakresie innych przemysłów. Nie mogą być one również użyte do żadnych innych celów. W świetle tych rozważań należy uznać, iż podpadają one pod pojęcie wyrobów gotowych, a co najmniej półfabrykatów. Na tem też stanowisku stało Ministerstwo Skarbu w roku 1924, wydając okólnik Nr. 119, gdyż podstawą jego był powołany art. 94, który zezwalał na zawieszenie poboru podatku tylko od produktów gotowych i półfabrykatów. Również Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5/VIII. 1926 r., dotyczące taryfikacji drzewa dla celów celnych, wyraźnie stwierdza, iż sortymenty te nie są surowcem drzewnym. W tych warunkach należy uznać, że kopalniaki, słupy telegraficzne i papierówka są zwolnione od podatku z mocy samej ustawy i że nie może być mowy tylko o „zawieszeniu” podatku od obrotów tymi sortymentami.

Omawiając zagadnienie podatku przemysłowego od eksportu, uważam za konieczne poruszyć raz jeszcze zawsze aktualną sprawę poboru podatku od eksportu materiałów nieobrobionych. Eksport ten w latach ubiegłych był bardzo poważny, a wywołany został w pierwszym rzędzie pospiesznym przeprowadzeniem reformy ustroju rolnego. Likwidacja serwitutów, komasacja i parcelacja pochłonęły w ciągu roku 1923, 1924 i 1925 okrągło 156.000 ha lasu. Z wyrębami dla tych celów liczyć się musimy i na kilka lat najbliższych. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, iż niestety całkowite przeobrażenie na tartakach surowca pochodzącego z tego źródła jest niemożliwością przedewszystkiem dlatego, iż wycinanie lasów przeprowadzane jest w drodze krótkotrwałych poręb. W konsekwencji daremnem byłoby budowanie zakładów przeróbki drzewa, gdyż nie mogłyby się one żadną miarą amortyzować w ciągu tak krótkiego przeciągu czasu. Dlatego też gros drzewa, pochodzącego z tych nadzwyczajnych poręb, musi być wywiezione w stanie okrągłym, a utrudnienie tego eksportu przez stosowanie 2%-owej stawki podatku obrotowego jest najzupełniej nieuzasadnione. Wnoszę o zawieszenie na mocy art. 94 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym poboru podatku obrotowego od eksportu materiałów okrągłych.

Obok powyższych zagadnień, dotyczących opodatkowania obrotu eksportowego, pragnąłbym poruszyć kilka aktualnych zagadnień, dotyczących transakcji krajowych. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, iż cytowany wyżej p. a art. 7 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym, przewidujący 1%-ową ulgową stawkę, prawie zupełnie nie jest stosowany do przedsiębiorstw przemysłu drzewnego wskutek daleko idących ograniczeń w interpretacji tego artykułu przez Ministerstwo Skarbu. Tak więc okólnik nr. 147 z 1926 r. wyjaśnia, że za zużyte w wykonywanym przemyśle uważa się tylko artykuły takie, które przestają istnieć w swej dotychczasowej postaci po jednorazowym akcie produkcji. Nie należy zatem uważać za zużyte — stanowi okólnik — butelek zakupionych przez fabrykę wódek, worków nabytych przez młyny, dostarczanych zakładom przemysłowym maszyn, pasów transmisyjnych, kranów do kotłów (inwestycje i t. p.). W tych warunkach tylko z trudnością uzyskały w roku 1926 zwolnienie częściowe od podatku firmy, które dokonały obrotów z przedsiębiorstwami budowlanymi. Natomiast w szeregu wypadków odmówiono zastosowania stopy ulgowej do obrotów kopalniakami, sprzedanymi kopalniom i podkładami, sprzedanymi właścicielom kolei. Ograniczająca interpretacja p. a art. 7 idzie i w tym kierunku, iż zdaniem Ministerstwa nie stosuje się on do transakcji z przedsiębiorstwami komunikacyjnymi. Ministerstwo Skarbu opiera się tu z jednej strony na brzmieniu powołanego przepisu, wspominającego istotnie wyłącznie o obrocie między dwoma firmami przemysłowymi, a z drugiej strony powołuje się na podział przedsiębiorstw na kategorie, wymienione w cz. II-ej taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23. Podział ten ma zastosowanie jednakowoż tylko, jeśli chodzi o określenie ceny świadectw przemysłowych. Żadnych dalej



idących wniosków wysnuwać z niego nie można, a ponieważ ustawa w części dotyczącej podatku od obrotu nie rozróżnia obrotu przedsiębiorstw przemysłowych od przedsiębiorstw komunikacyjnych, przeto również p. a art. 7 należy stosować do obrotów zarówno z przedsiębiorstwami przemysłowymi, jak i przedsiębiorstwami komunikacyjnymi.

Omawiając zagadnienie ulgi przewidzianej w powołanym artykule trzeba również wspomnieć o sprawie obrotów z Państwem. I tu również Ministerstwo Skarbu uważa, iż do tych obrotów nie ma ona zastosowania. Sądzę jednakowoż, iż tesame względy, które nakazały ustawodawcy uczynić bardziej tanią produkcję przedsiębiorstw prywatnych, zachodzą tembardziej w stosunku do Państwa. Pogląd Ministerstwa Skarbu temwięcej należy uznać za nieuzasadniony, że charakter podatku obrotowego, jako podatku pośredniego jest powszechnie uznany. Doliczenie 2% do kosztorysu jest stosowane nie tylko w kalkulacjach teoretycznych, ale i w ofertach przemysłowców. W ten sposób podatek ten ex officio płaci Państwo.

Omawiając zagadnienie opodatkowania obrotów krajowych należy wspomnieć o pominięciu obrotu przedsiębiorstw przemysłowych, jeśli chodzi 1/2%-ową wzgl. 1%-ową ulgową stopę w obrotach handlowych przedsiębiorstw artykułami pierwszej potrzeby, artykułami niezbędnymi dla przemysłów krajowych oraz w wypadkach uzasadnionych potrzeb gospodarczych. Przepisy wprowadzające te ulgowe stawki podatkowe są zawarte w art. 7 p. b i w części II-ej tegoż artykułu. Tesame motywy, które nakazały ustawodawcy obniżyć podatek w stosunku do przedsiębiorstw handlu hurtowego, w równej mierze stosują się do obrotów przedsiębiorstw przemysłowych. Dlatego też uważam za konieczną nowelizację ustawy w kierunku zastosowania do obrotów przemysłowych obniżonych do 1/2% wzgl. 1% stawek podatku obrotowego.

Stosowanie wyżej wymienionych ulg w stosunku do przedsiębiorstw drzewnych o tyle jest utrudnione, iż rozporządzenie Ministra Skarbu przewiduje, iż odnoszą się one tylko do obrotów samoistnych przedsiębiorstw handlowych. Przedsiębiorstwa drzewne są z reguły o charakterze mieszanym, gdyż obok handlu trudnią się eksploatacją własnych lasów względnie przeróbką tartaczną. Opierając się na tem władze wymiarowe nie stosują wyżej wymienionych ulg nawet do obrotów czysto handlowych firm drzewnych t. j. gdy ma miejsce sprzedaż materiału nie wyrobionego u siebie, lecz zakupionego na rynku. Uważam za niezbędne wyjaśnienie urzędowi I-ej instancji, iż do obrotów takich powinny być stosowane ulgowe stawki.

Omawiając zagadnienia podatkowe interesujące szczególnie przemysł drzewny, uważam za konieczne zwrócić również uwagę na art. 15 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Ustala on, iż za oddzielne przedsiębiorstwa uważa się każdy wyrąb lasu wraz z pierwiastkową obróbką

drzewa, dokonywany w obrębie jednej lub kilku graniczących ze sobą parcel leśnych. Rozporządzenie wykonawcze określa, iż za graniczące parcele uważa się tylko parcele położone w jednym kompleksie lasów. Jeśli jednakowoż parcele znajdują się w dwóch lub kilku gminach administracyjnych, wyrąb prowadzony w każdej poszczególnej gminie uważa się za oddzielne przedsiębiorstwo. Przepis ten uważać należy za zgoła nieuzasadniony i podyktowany wyłącznie skrajnym fiskalizmem. Dla ilustracji pragnąłbym wskazać, iż np. za oddzielne przedsiębiorstwa górnicze uważa się zespół wszystkich urządzeń należących do jednego przedsiębiorstwa, znajdujących się w obrębie jednego terenu kopalnianego. Uważam za konieczne poddanie przedsiębiorstw eksploatacji leśnej ogólnym przepisom.

Przechodząc obecnie do sprawy wykonania obowiązujących ustaw podatkowych, uważam za konieczne omówienie przedewszystkiem zagadnienia ksiąg handlowych. Ustawa o państwowym podatku przemysłowym ustala w art. 76. iż urzędy skarbowe są związane przy określeniu obrotu danymi, zawartymi w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych. Odmienny od zeznania obrót może być ustalony jedynie po odrzuceniu ksiąg. Interpretując te przepisy władze skarbowe uważają za prawidłowo prowadzone księgi handlowe księgi, odpowiadające ściśle przepisom przestarzałego kodeksu handlowego Napoleona, wprowadzone na ziemiach b. Kongresówki w początkach XIX stulecia. Natomiast odrzucane są księgi, prowadzone wg. zasad nowoczesnej buchalterji. Stojąc na gruncie przepisów kodeksowych, władze skarbowe domagają się np. prowadzenia księgi inwentarza, aczkolwiek księga ta jest zbędna w nowoczesnym przedsiębiorstwie, gdyż inwentarz zostaje w całości wpisany do dziennika w bilansie otwarcia. Pomimo tego w braku oddzielnej księgi inwentarza zostają odrzucone nieraz nawet księgi najpoważniejszych firm i wymierza się dowolny obrót. Pod względem ustosunkowania się do ksiąg handlowych gorzej jest jeszcze na terenie podatku dochodowego. Ustawa nie zawiera przepisów ani w materji bilansów podatkowych, ani też w przedmiocie badania ksiąg dla potrzeb wymiaru podatku dochodowego, co pociąga za sobą szereg niewłaściwych wymiarów i pozbawia płatnika możliwości należytej obrony. Tembardziej ciężkim jest ten stan rzeczy, iż władze wymiarowe nadużywają stosowania art. 64 ustawy o podatku dochodowym, uprawniającego do ustalania dochodu na podstawie zewnętrznych oznak. Wymiary w ten sposób określane dosięgają wprost fantastycznych rozmiarów. Zwłaszcza niedopuszczalną jest praktyka urzędów hołdująca zasadzie, że każdy przypływ kapitału do przedsiębiorstwa, jak np. wkład wspólnika poza udziałem, uprawnia do zaliczenia wniesionej sumy do dochodu wnoszącego. Postępowanie powyższe jest niesłuszne i powoduje zatamowanie tak pożądanego dopływu nowych kapitałów do przedsiębiorstwa.

Powyższe uwagi dotyczące zagadnienia ksiąg handlowych, tak odmienne uregulowanych w różnych ustawach podatkowych, są świadectwem daleko



idącego chaosu i rozbieżności, panujących w przepisach postępowania wymiarowego i odwoławczego. Przykładów takiego różnorodnego traktowania poszczególnych zagadnień możnaby przytoczyć wiele, że wspomnimy o odmiennych skutkach niezłożenia zeznania o obrocie, zeznania w podatku dochodowym, zeznania w podatku majątkowym, na odmienne traktowanie praw, przysługujących płatnikowi w postępowaniu odwoławczym etc. etc. Zwłaszcza boleśnie odbija się to w posiadającej kolosalne znaczenie praktyczne sprawie udostępnienia akt wymiarowych dla płatników. Ustawa o państwowym podatku przemysłowym podobnego przepisu nie zawiera. Wobec tego władze skarbowe stoją na stanowisku, że prawo takie płatnikom podatku przemysłowego nie przysługuje. Konsekwencje są nad wyraz opłakane. Przy określeniu wymiaru podatku odmiennego od zeznania, urzędy skarbowe posiłkują się informacjami posiadanymi wzgl. opiniami rzeczoznawców. Orzeczenie zawierające wymiar podatku nie wskazuje motywów, na których zostało oparte. W tych warunkach zwalczenie motywów władzy I-ej instancji w odwołaniach, składanych do komisji odwoławczej, jest niemożliwe. Jedynie o ile płatnik w odwołaniu swoim wnosil o wezwanie go na ustną rozprawę i jest obecny na posiedzeniu komisji odwoławczej przy rozpatrywaniu swego podania, zostają mu na temże posiedzeniu zakomunikowane niektóre dane, dotyczące posiadanych materiałów. Oczywiście zaskoczeni temi informacjami płatnicy niezawsze mogą udzielić wyjaśnień, co przesądza na ich niekorzyść decyzję komisji odwoławczej. Dopiero w ciągu ostatnich kilku miesięcy zarządziło Ministerstwo Skarbu okólnikiem nr. 175 udzielanie ustnych informacji, lecz zarządzenie to stosowały władze I-ej i II-ej instancji nad wyraz niechętnie. Przytoczone przykłady wskazują, jak bardzo koniecznem jest uporządkowanie przepisów, dotyczących postępowania wymiarowego i odwoławczego. Niema potrzeby udowadniać, jak dalece nienormalnym jest dotychczasowy stan rzeczy w tym względzie zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę, że ogół płatników nie orjentuje się w istniejących różnicach i działa w przypuszczeniu, iż zasady postępowania wymiarowego i odwoławczego są jednakowe. Trzeba przytem zaznaczyć, że władze skarbowe, aczkolwiek uświadamiają sobie znakomicie, w jak bardzo chaotycznym stanie znajduje się ustawodawstwo skarbowe i jak dalece są usprawiedliwione utyskiwania z powodu nieprzejrzystości i niejasności przepisów, traktują temniemniej w sposób zbyt rygorystyczny i bezwzględny skutki niezajomości przepisów prawa administracyjnego. Wobec powyższego uważam za niezbędne opracowanie na wzór niemieckiej t.zw. „Abgabe Ordnung” ogólnej ustawy, zawierającej zasady postępowania wymiarowego i odwoławczego, gwarantującej płatnikowi elementarne prawa i kładącej kres dowolnościom w postępowaniu skarbowym.

Opracowanie takiej ustawy, opartej na zasadach jawności postępowania i obowiązkowości ksiąg handlowych, przyczyniłoby się niewątpliwie

walnie do usprawnienia funkcji aparatu skarbowego. Lecz obok tego niezbędna jest reforma organizacji władz wymiarowych. Zdając sobie sprawę z tego, że w organizującym się po latach niewoli Państwie wyszkolenie wykwalifikowanego stanu urzędniczego, zwłaszcza na prowincji, jest rzeczą dalekiej przyszłości, należy tem większą zwrócić uwagę na konieczność stworzenia normalnych warunków pracy dla instancji powołanych do korygowania wymiarów I-ej instancji. Role te pełnią obecnie komisje odwoławcze, które wszakże nie są w stanie sprostać swym zadaniom z powodu braku racjonalnego podziału na komplety sądzące, braku jakichkolwiek przepisów proceduralnych oraz wobec poważnego udziału w nich elementu urzędniczego, pod dyktando którego — zwłaszcza na prowincji — wydaje się orzeczenia.

Te usterki w organizacji komisji odwoławczej ujawniają się zwłaszcza w wypadkach, gdy Trybunał Administracyjny, uchwalając ze względów formalnych orzeczenia komisji odwoławczych, przekazuje je do ponownego rozpatrzenia tymże komisjom, które w tym samym składzie wydają orzeczenia analogiczne oczywiście pod względem merytorycznym do poprzednich z pominięciem jedynie formalnych usterek, wytkniętych przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Należy uznać za rzecz niezwykle pilną opracowanie zasadniczych podstaw proceduralnych oraz przeprowadzenie zasady, iż w skład komisji odwoławczych będą wchodzić istotni reprezentanci przemysłu i handlu.

Dotychczasowa praktyka w zakresie działalności komisji odwoławczych wskazuje jednak, iż jedynie racjonalnem byłoby rozszerzenie sądownictwa administracyjno-skarbowego przez utworzenie niezawisłych sądów skarbowych, zamiast obecnych komisji odwoławczych.

Omawiając sprawę wykonania ustaw, muszę w końcu zwrócić uwagę na niezmiernie szkodliwą politykę Departamentu Podatkowego, hołdującego zasadzie ustawicznego komentowania ustaw często zbyt odbiegającego od litery prawa, przyczem wyjaśnienia podawane są do wiadomości w formie okólników, nie przeznaczonych z reguły do podawania do publicznej wiadomości. Dzięki temu wytwarza się tego rodzaju stan rzeczy, iż istnieją dwa systemy norm. Jeden znany tylko władzom skarbowym, drugi również i podatnikom.

Ten stan rzeczy jest najzupełniej niedopuszczalny. Wbrew zasadom Konstytucji wprowadza się w ten sposób zmiany praw przysługujących obywatelom, w drodze wewnętrznych zarządzeń ministerjalnych. Jest rzeczą niezbędną, aby Ministerstwo Skarbu położyło kres tej niedopuszczalnej praktyce i ustaliło zasadę, że wszelkie zarządzenia, dotyczące



praw płatników, mogą być wykonane wyłącznie w formie ustaw, względnie opartych na tych ustawach rozporządzeniach. W drodze okólników mogą być regulowane jedynie sprawy, dotyczące sposobu urzędowania, nie naruszające w niczem tychże praw.

## Sprawa organizacji zakupu przez krajowy przemysł drzewny surowca w lasach państwowych i prywatnych.

Referat A. Kieslera, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji II-ej.

Pod referatem do tego tematu przedstawiam sobie zestawienie trudności i niewłaściwości istniejących przy zakupie surowca, przy równoczesnem podaniu tego, co by zmienić lub uczynić należało, ażeby tak dla sprzedających, jak i kupujących tak zakupno względnie sprzedaż sama, jak i należyte przeprowadzenie transakcji uproszczone względnie ułatwione zostało.

**I. Lasy państwowe** w Rzeczypospolitej oraz znajdujące się w administracji państwowej obejmują łącznie obszar około 2.870.000 ha i produkują rocznie (podaję cyfry preliminarza zrębu na r. 1926/7) wyżej 8.3 miliona m<sup>3</sup> drzewa, w czym 4,6 miliona m<sup>3</sup> drzewa użytkowego i 3,7 miliona m<sup>3</sup> drzewa opałowego łącznej wartości około 90 milionów złotych, partycypują zatem w ogólnej produkcji drzewa, ocenianej na 21 milionów m<sup>3</sup> drewna w stosunku ok. 40% organizacja przeto sprzedaży względnie zakupu w tych lasach jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla przemysłu drzewnego.

Musimy przyznać, chcąc być szczerzy, że praktykowany w ostatnich latach przez Dyrekcję Lasów Państwowych sposób sprzedawania drewna i przeprowadzania odnośnych kontraktów, a interesuje nas tu sprzedaż przemysłowi drzewnemu, wykazuje bardzo wiele błędów, któreby w interesie pożądaney dla obu stron celowej organizacji usunąć, wzgl. zmienić należało.

Przejdę po porządku najglówniejsze fazy sprzedaży wzgl. kupna drewna w lasach państwowych i wskażę konieczne zmiany.

Przetargi rozpisują Nadleśnictwa prawie że przez cały rok bez względu na to, że nie każda pora roku jest tak dla sprzedaży jak i dla zakupu odpowiednią, przyczem podkreślić należy, że dzieje się to ze szkodą dla Skarbu Państwa, bo naturalnem jest, że ceny regulowane są zapotrzebowaniem, a zapotrzebowanie surowego drzewa pokrywa przemysł wtedy, gdy może do wyrębu wkrótce przystąpić. — Z tego wynika, że przy przetargach odbywających się w nieodpowiednich terminach ceny są słabsze, a raczej powody do oferowania wyższych cen (konieczność pokrycia zapotrzebowania, możliwość rozpoczęcia wyrębu) przeważnie odpadają.

Rewizy i ilości, wystawiane do przetargów, są często bardzo niezręcznie zestawione: tak łączy się w jednostce przetargowej rewiry coprawda



jednego Nadleśnictwa, lecz bardzo od siebie oddalone; wystawia się na sprzedaż ilości często tak drobne, że kupno ich nie opłaca się nawet po najniższej cenie — podczas gdy już w parę miesięcy później, tyle tylko że w następnym roku kalend., są wystawiane na sprzedaż znowu drobne lub większe ilości drewna w tych samych lub pobliskich rewirach.

Tak niezręczny — że tak powiem — sposób sprzedaży wcale nie może być usprawiedliwiony powodami, wynikającymi z racjonalnej gospodarki lasowej, ta bowiem pozwala bezwarunkowo na pewne odchylenia zwłaszcza, że byłoby one tak co do miejsca jak ilości wyrębu w czasie tylko nieznaczące. — Skarb Państwa na tego rodzaju uzgodnieniu planu gospodarczego z możliwością korzystniejszej sprzedaży, na którą bezwarunkowo liczyć można, tylkoby zyskał.

Formalna strona rozpisywania przetargów utyka także i te mankamenta przysparzają pewne trudności, którychby nader łatwo uniknąć można i należało. — Już samo publiczne ogłoszenie przetargów nie jest zorganizowane, wskutek czego jedno Nadleśnictwo zadowala się wywieszkami o zamierzonym przetargu w swoim lokalu, w Dyrekcji Lasów i Województwie, jakoteż zawiadomieniem Izby Handlowej, inne Nadleśnictwo zawiadamia także organizacje drzewne lub czasem nawet organizacje, nie mające z kupnem drzewa wiele do czynienia, inne znowu ogłaszają przetargi w gazetach według swego chwilowego i często względami politycznymi kierowanego uznania.

Wypadki, żeby kto na podstawie wywieszek w urzędach doszedł do wiadomości o sprzedaży drzewa są rzadkie, zatem ogłoszenia w tej formie są niedostateczne, natomiast leży w interesie Skarbu Państwa, ażeby jak najszersze koła tych sfer, które trudnią się handlem i przemysłem drzewnym wczas dowiadywały się o przetargach. To musi być należycie zorganizowane, ażeby interesanci wiedzieli w którym czasie mniej więcej i w jakich gazetach mają szukać za ogłoszeniami, co obecnie jest prawie niemożliwym. — Ogłoszenia te winne być umieszczane w jednej przynajmniej poczytnej gazecie fachowej, pod czym rozumiem jednak pismo zajmujące się aktualnymi sprawami produkcji i handlu drzewem, a nie pismo poświęcone zagadnieniom teoretycznym drzewnictwa, dalej winne się znaleźć takie ogłoszenia w 2 — 3 najbardziej poczytnych pismach w miejscach siedziby Starostwa i Województwa, w których okręgu odnośnie Nadleśnictwo leży. Naturalnem jest, że przy wyborze gazet dla tych ogłoszeń — a powinny to być zawsze te same gazety — mają być miarodajne nie względy polityczne, tylko rzeczowe.

Według obecnej praktyki żądają Nadleśnictwa oferowania — że się tak wyrażę — nieokreślonych cen, oferent bowiem musi obowiązująco oświadczyć, że oferuje tyle a tyle procent nad ceny taryfowe i to nie ponad te, które ważne są w dniu wniesienia ofert, tylko ponad ceny, które ważne będą w dniu realizowania asygnat na odebrane drzewo. Chyba nie potrzebuje obszerniej o tem mówić, ile trudności tego rodzaju oferta w sobie mieści,

a to tembardziej, że w ustanowieniu cen taryfowych Dyrekcje Lasów są samodzielne i nie mają żadnego obowiązku do oglądania się na interesantów, ani nawet do korzystania z współdziałania organizacji, coby bezwarunkowo się należało. — Nie analizuję wartości prawnej tego rodzaju kontraktów, w których cena sprzedaży nie jest określona, ale z innych względów należałoby odpowiednio zmienić formę zawierania interesów, w których jeden kontrahent bezwarunkowo wykluczony jest od wszelkiego wpływu na ustalenie wysokości tego świadczenia pieniężnego, którego on ma dokonać.

Nie należy o tem zapomnieć, że kontrahent otrzymując po przetargu potwierdzenie na pewną ilość drewna, sprzedaje z tego zazwyczaj stosownie do koniunktury drzewo w okrągłym lub przetartym stanie, przyczem kalkulację na cyfrach pewnych oprzeć musi i opiera się też na cenach ważnych chwilowo w Dyrekcji Lasów Państwowych plus nadwyżka oferowana. Gdy od potwierdzenia oferty aż do wpłaty asygnaty za wyrobione drzewo z powodu koniecznej przeróbki i może nie bardzo koniecznej zwłoki, spowodowanej różnymi formalnościami o których dalej mowa będzie, upływa sporo czasu, w najlepszym wypadku 2 miesiące — jest on narażony na to, że w tym czasie nastąpi podwyżka cen, która dla jego wpłaty stanie się ważną.

W tych wypadkach ponosi kontrahent efektywne straty, bo z jego odbiorców nie zgodzi się nikt na podwyżkę poprzednio już ustalonej ceny. Producent, któryby tego od swoich odbiorców wymagał, nie sprzedałby ze swojej produkcji ani jednego metra kub. Nie tylko w drzewnictwie, ale także w żadnej innej gałęzi handlu i przemysłu nie jest tego rodzaju proceder praktykowany i z tego powodu musimy bezwarunkowo wymagać, ażeby do przetargów w Lasach Państwowych można było oferować w stałych, na czas trwania kontraktu ważnych cenach.

W tem miejscu muszę z całym naciskiem podkreślić, że Skarb Państwa przy wszystkich przetargach na wykonanie robót lub dostaw przyjmuje oferty i zawiera kontrakty wyłącznie w cenach stałych, postanawiając wyraźnie, że ceny nie mogą być uzależnione od żadnych warunków ekonomicznych. — Dlaczego ten sam Skarb Państwa przy sprzedaży drewna jako sprzedający wprost przeciwne stawia warunki? Na to byłaby tylko jedna odpowiedź: względy na równowagę budżetu, ale tu nasuwa się pytanie, dlaczego te względy mają ważność tylko przy wydatkach, a nie przy dochodach?

Łatwo zrozumiałem byłoby, gdyby Skarb Państwa przy sprzedaży długoterminowych w jakiejś formie do ofert i kontraktów wprowadził klauzulę, zapewniającą w pewnych odstępach czasu możliwość rewizji cen, ale z ograniczeniami w tym kierunku, że rewizja taka może nastąpić na żądanie tak Skarbu Państwa, jak i kontrahenta, w okresach 3, najmniej 2-letnich, w czasie kalendarzowo oznaczonym i przy współdziałaniu kontrahenta. W razie nie dojścia do porozumienia miałaby sprawę rozstrzygnąć superarbiter, wy-



znaczony przez organizację drzewną, lub w braku tejże przez Izbę Handlową przy interwencji dwóch arbitrów przez strony wyznaczonych.

Byłoby to jedynie słuszne i godziwe dla obu stron rozwiązanie tej sprawy, która w bardzo znacznej mierze jest niesłuszną i która też nie leży w interesie Skarbu Państwa, bo oferenci licząc się z możliwością podwyżek cen, są z tego powodu bardzo ostrożni przy przetargach w deklarowaniu podwyżek procentowych do cen. Warunki licytacyjne zawierające najniemożliwsze przepisy, zestawione według jednego zdaje się formularza, powinny podleć jeżeli chodzi o organizację sprzedaży drewna z lasów rządowych, daleko idącym zmianom w duchu odpowiadającym obecnemu sposobowi produkcji drewna.

W pierwszym rzędzie chodziłoby o ustalenie określenia, co to jest drewno użytkowe, albowiem to co dzisiejsze warunki licytacyjne w tym kierunku przepisują, a mianowicie drewno bez różnicy jakości aż do 14 cm. w cienkim końcu dla dębiny i 10 cm. dla miękkiego drewna, nie może być uważane za drewno użytkowe nawet w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu. W niektórych wypadkach zezwalają Nadleśnictwa na robienie odcinków przy drewnie od pnia nadpsutem (drewno nadpsute od pnia na 1/5 średnicy uważane jest za dobre) i tylko według jednostronnej oceny Nadleśnictwa. Także na tę okoliczność zwracam uwagę, że nie tylko drewno o podanej poprzednio średnicy w odczubie, a więc i najgorsze wierchołki, stanowią wedle warunków licytacyjnych przedmiot sprzedaży t. j. drewno użytkowe, ale także konary i gałęzie uważane być mają za drewno użytkowe, o ile wydać mogą podaną średnicę i 1 m. długości. Według pojęć leśnika każde drewno, z którego jakikolwiek, nawet najlichszy kawałek materiału np. cienkie paliki wyrobić można, jest naturalnie drzewem użytkowem, ale nie da się zaprzeczyć, że zrównanie przy przetargu odziomka o średnicy większej z takimże wierchołkiem jest nieracjonalne, powoduje powiększenie pojęć i niemożność racjonalnej kalkulacji.

Z doświadczeń zebranych przy licznych przetargach wiedzą Nadleśnictwa i Dyrekcje L. P. o tem dobrze, że obowiązek kupowania wierchołków, nadających się tylko na najpodrzedniejsze i podrzędne wyroby użytkowe, obowiązek zabierania nadpsutego drewna, również obowiązek bezkrytycznego zabierania drewna sękatego, krzywego etc., utrudnia w znacznej mierze uczestnictwo w przetargach firmom, trudniącym się przeróbką drewna na tartakach i eksportem. Przeciętnej ceny drewna użytkowego, nadającego się do przeróbki na tartaku, nie może kupujący wogóle nigdy do przetargu wypośredkować, skoro po oferowanych cenach musi, jak poprzednio powiedziane, zabrać także nieokreślone i przed przetargiem ustalić się nie dające ilości drewna gorszej i najgorszej użyteczności. Te poślednie i skalkulować się nie dające gatunki drewna są dla przemysłowca nieurządzonego na drobny zbył w miejscu balastem i powodują pewną rezerwę w oferowaniu cen na przetargach, co wychodzi na niekorzyść Skarbowi Państwa.

Zmiana tych warunków w duchu postępu i na formę, w jakiej istnieją wa-

runki przy sprzedaży drewna z lasów państwowych w zachodnich państwach, jest konieczną. Koniecznem jest bowiem, żeby reflektant na drewno użytkowe wiedział z góry, że pod tem określeniem dostanie drewno takie, które według pojęć handlowych i przeróbki drewna za takie uważane być może i któreby też na materiały użytkowe wyrobić można. Należałoby zatem jako drewno użytkowe do przetargów oznaczać tylko zupełnie zdrowe drewno z pnia conajmniej tak proste, żeby z niego można wyciąć proste kłose 3-metrowe o średnicy najmniej 3 cm. bez kory przy dębinie i 25 cm. bez kory przy miękkim drzewie. Drewno użytkowe pośledniejsze i nieodpowiadające tym minimalnym wymiarom, powinno być przedmiotem osobnych przetargów, conajmniej atoli powinno być traktowane jako osobna pozycja przy przetargach z tym wyraźnym przepisem, że na nie należy osobne podawać ceny. Ten proceder przyczyni się w bardzo znacznej mierze do uzyskania wysokich cen za drewno użytkowe.

Warunki licytacyjne zawierają także szczególnie ściśle określony obowiązek oferowania nie cen stałych, tylko nadwyżki w procentach ponad ceny taryfowe, ważne w dniu realizowania odpodnośnych asygnat, o czem już poprzednio mówiłem. Muszę tu ten warunek ponownie określić jako wprost niemożliwy, niezgodny z istniejącymi zwyczajami kupna drewna i nawet pojęciem prawnem i domagać się gruntownej zmiany w tym celu, ażeby kupujący przecież mógł przy kupnie już wiedzieć, ile drewno go kosztować będzie i żeby mógł na tem oprzeć wszelkie swoje obliczenia.

Jako kurjozum przytaczam, że warunki licytacyjne, które prócz bardzo licznych, często śmiesznych (np. bezpłatne dostarczenie maszyn do pisania) przepisów zawierają także pewne szczegółowe przepisy co do sposobu i terminu wyrobu i wywozu drewna, pewne ograniczenia i t. d., — są prawie niedostępne, bo istnieją tylko w jednym egzemplarzu, znajdującym się w biurze odnośnego Nadleśnictwa, oddalonem przeważnie kilkanaście, bardzo często kilkadziesiąt kilometrów od stacji kolejowej. Zapoznanie się z tymi przepisami przez oferenta, który dokonuje ekspertyzę drewna w odnośnej części lasu — często także kilkanaście kilometrów od Nadleśnictwa oddalonej — jest conajmniej utrudnione, a dla oferenta, który do ekspertyzy nikogo nie wysyła, niemożliwe lub zanadto kosztowne. Ogólne warunki sprzedaży drewna powinny dla wszystkich transakcji ze Skarbem Państwa być ujęte w jedną stałą formę, zaś szczegółowe warunki powinny być zestawiane dla każdego przetargu z osobna przez odnośne Nadleśnictwo. Tak jedne, jak i drugie powinny być stronom na żądanie natychmiast wysyłane przez Nadleśnictwa za zwrotem efektywnych kosztów, co już z tego powodu jest konieczne, że warunki te stanowią główne podstawy kontraktu, które przecież oferent dokładnie w spokoju poznać musi przed przetargiem. Brak w tych warunkach licytacyjnych postanowienia, że oferenci powinni się wykazać patentem przemysłowym z któregooby wynikało, że trudnią się zawodowo przemysłem drzewnym, bo tylko zawodowy przemysłowiec daje rękojmię, że oferta jego jest realną, nieobliczoną na spekulacyjny handel uzyskanym



kontraktem i t. p. W tym kierunku mają Dyrekcje Lasów Państwowych doświadczenia z ostatnich lat, że wszystkie kontrakty, które dane były nie fachowcom, poszły w drogę spekulacyjnej w dalsze ręce, względnie nie zostały wcale lub zostały nienależycie wykonane.

Potwierdzenie kupna nie zawsze dostaje ten reflektant, który dał najkorzystniejszą ofertę, bo w wielu wypadkach cała rzesza oferentów, która łożyła trudy i koszty na oglądnięcie i kalkulację drewna mającego być przedmiotem przetargu, która kapitał swój w wadkach często parę miesięcy więziła i zawarcie innych interesów sobie przez to uniemożliwiła, dowiaduje się po miesiącach, że drewno to przyznane zostało organom lub przedsiębiorstwom państwowym na warunkach, które najlepszy oferent dawał lub też nawet niższy.

Naturalnie że przemysł drzewny wcale tego nie kwestjonuje — uwagi czy to wypada na korzyść Skarbu Państwa należą do innego tematu — jednak ma pełne prawo żądania, ażeby pokrycie zapotrzebowania drewna dla Skarbu Państwa w innych działach nie powodowało kosztów, rozczerowania i szkód przedsiębiorstwom drzewnym, które wnoszą oferty i często na podstawie że ich oferta była najwyższa, weszły w zobowiązania. Jeżeli Skarb Państwa w jednym ze swoich działów lub przedsiębiorstw ma zapotrzebowanie na drzewo, to może je przecież kupić w Lasach Państwowych bez licytacji i bez niepotrzebnego niepokoju przemysłu.

Kontrakty. Warunki, treść i stylizacja kontraktów, spisanych w całości bez poprzedniego porozumienia się z kupującym, czynią wrażenie rozkazu a nie umowy i zawierają tylko obostrzenia na korzyść Skarbu Państwa, zaś dla kupującego wyłącznie obowiązki, ponadto zawierają postanowienia terminowe co do pomiaru, kontroli etc. drzewa przez Nadleśnictwa, które powodują zwłokę w eksploatacji i wywozie. Są nawet obostrzenia zupełnie bezprzedmiotowe i znoszące się wzajemnie i to właśnie charakteryzuje kontrakty te jako instrument jednostronny, ustanowiony wyłącznie wolą jednej strony.

Dla ilustracji cytuję niektóre ustępy wyjęte z kontraktu (patrz str. 109 i następne). — Nie przedstawiam sobie wcale zawierania kontraktów na sprzedaż drzewa między Skarbem a kupującym w ten sam sposób, jak to się praktykuje między dwoma stronami, które punkt za punktem omawiają wszystkie warunki, ale na każdy wypadek pożądanym byłoby, ażeby kupujący przed ostateczną redakcją kontraktu znał tekst zobowiązań. Jeżeli dla kupującego będzie dostępny egzemplarz warunków licytacyjnych i jeżeli Nadleśnictwo równocześnie z zatwierdzeniem kupna zakomunikuje krótko inne do kontraktu należne punkty, wtedy będzie miał kupujący możliwość w czas jeszcze zawnioskować pewne zmiany względnie porozumieć się co do nich.

Jednostronne dekretywanie zobowiązań dla strony kontraktującej nie uchodzi i nie jest zgodne z duchem czasu, a w szczególności nie uchodzi krępować kontrahenta bez jego wiedzy i zgody. O ile niektóre obostrzenia postanowień kontraktowych wypływają z przestarzałych już lub zupełnie je-

dnostronnie ustalonych warunków, to naturalnie należałoby i te odpowiednio zmodyfikować.

Wykonanie kontraktu jest — jakkolwiek lojalnie przyznać muszę, że w wypadkach wyjątkowych, niezawinionych przez kupującego Nadleśnictwa lub Dyrekcje trudności nie stawiają — z powodu formalności bardzo trudne, a w każdym razie zazwyczaj przewleka się, wyznaczanie bowiem pni do ścińki, wymiar drzewa wyrobionego i kontrola przez Nadleśnictwa są poprzegradzane niepotrzebnie długimi terminami, do których jeszcze dochodzi strata czasu, spowodowana wystawieniem faktury i zapłatą, na którą ostatecznie parę dni pozostawić należy. Wskutek tego zdarza się bardzo często, że nim drzewo do wywozu dojrzeje, mija korzystny do wywozu czas całkiem lub częściowo.

Ta trudność da się w ominąć, jeżeli zaraz po rozpoczęciu wycięcia Nadleśnictwo pewną mniejszą część drzewa przemierzy, skontroluje i za wpłatę kwoty odpowiedniej zwolni do wywozu. Takie postępowanie leży w wysokiej mierze w interesie Skarbu Państwa, albowiem w ten sposób przestrzenie lasu pod eksploatacją się znajdujące, rychlej zwolnione będą dla kultury.

Sprawa kredytu gra także bardzo znaczną rolę w całej transakcji kupna drewna w lasach państwowych i nie jest dostępne ujęta. Uzyskiwanie kredytu w tym celu, ażeby można wyrobione drewno wywozić bez poprzedniej zapłaty i dopiero po pewnym czasie zapłacić, gdy drewno przynajmniej częściowo w tym stadium przeróbki się znajduje, że może być przedmiotem sprzedaży, jest obecnie połączone z pewnymi bardzo kosztownymi gwarancjami i formalnościami a także ograniczeniami, które utrudniają korzystanie z odnośnych ulg. Swoją drogą uzyskiwanie tych ulg trwa bardzo długo. — W tym kierunku powinniśmy się wzorować na praktyce stosowanej w zachodnich państwach, w których firmy cieszące się dobrą reputacją mogą asygnaty dla zwolnienia wyrobionego drzewa pokrywać swymi akceptami 4 — 9 miesięcznymi bez wszelkich zyr i gwarancji.

Przemysł drzewny ma prócz licznych drobniejszych dolegliwości jeszcze jedno ważne żądanie na które poprzednio już częściowo wskazano, a mianowicie żądanie wystawiania do przetargu w jednym Nadleśnictwie ilości możliwie nie porozrzucanych, a głównie umożliwienie mu zakupywania względnie zabezpieczenia wyciętów na kilka lat, najmniej atoli na trzy lata.

Postulat ten jest uzasadniony wymogami eksportu, którego utrzymanie leży w wysokiej mierze w interesie Państwa. Nasz eksporter, który dla swojej produkcji nie ma zabezpieczonego wyciętu drzewa w jednolitym gatunku względnie w jednym miejscu na szereg lat, spotyka się na zachodzie głównie z tym zarzutem, że drzewo dostarczone nie jest jednolite, względnie że co pewien czas dostarcza się materiały innego pochodzenia. Odbiorca zagraniczny chce zawsze, conajmniej atoli przez pewien kilkuletni okres czasu, mieć możliwość otrzymywania drzewa pochodzącego z surowca jednej struktury, co nie jest możliwe, jeżeli producent nasz zmuszony jest dziś w je-



dnem, jutro w drugim Nadleśnictwie brać surowiec, bądźcobądź różny w strukturze.

Jeszcze parę słów o stosunku Skarbu Państwa jako właściciela lasu, do przemysłowca, zakupującego drewno w lasach państwowych.

Kontrahenci lasów państwowych ani na chwilę nie zapominają o obowiązkach, które im przez kontrakty nałożone zostały, starają się je należyście wykonać i jako element pracowity i pracujący dają Skarbowi Państwa także i inne i to znaczne dochody w formie podatków, waluty twardej, którą oddają do Banku Polskiego, należności za przewóz kolejami, jakoteż zatrudniają i umożliwiają bytowanie wielkiej rzeszy pracowników, mają tedy prawo domagać się, żeby Skarb Państwa umożliwił im utrzymanie tego przemysłu i dał we wszystkich stadjach stosunku wzajemnego warunki, odpowiadające wymaganiom przemysłu doby obecnej.

Utrzymanie tych kontrahentów w zadowoleniu jest koniecznością dla Skarbu Państwa, który ma największe zainteresowanie, żeby przemysł drzewny bez niepotrzebnych utrudnień istniał, albowiem tylko silny i dobrze bytujący przemysł jest w stanie całą wielką produkcję drewna Rzeczypospolitej z korzyścią dla ogółu zużytkować i eksportować, do tego bowiem — mam tu na myśli próbę stworzenia państwowego przemysłu drzewnego w ramach administracji lasów państwowych — Skarb Państwa sam się nie nadaje.

**II. Lasy prywatne.** Prywatni właściciele wielkich obszarów lasowych tudzież gminy i fundacje, sprzedają drewno częściowo w drodze licytacji zazwyczaj połączonych z targami o cenę, w znacznej zaś mierze z wolnej ręki. Wielkie rzesze prywatnych właścicieli lasów licytacji nie znają i sprzedaż ich obiektów wcale nie są zorganizowane. Sprzedają oni etaty rębne na morgi, sztuki i metry kubiczne, razem z drzewem opałowym lub bez niego, przy każdym kupnie są inne warunki dla określenia gatunku drewna, inne warunki kontraktu, o każde postanowienie musi się zazwyczaj staczać walki z niefachowymi — jednym słowem chaos.

Jeżeli chodzi o sprzedaż na metry kubiczne, to brak wszelkiej organizacji daje się przy tym sposobie sprzedaży mniej odczuwać, bo obiekt sprzedaży nie jest tak trudny w tym kierunku do ocenienia. Inaczej atoli rzecz się przedstawia przy zakupnie na morgi lub na sztuki, do których przecież są konieczne pewne dane przedłożyć się mające przez sprzedającego. Mam tu na myśli wykazy pni według miary popiersia, ewentualnie jeszcze z podziałem na klasy lub conajmniej z oznaczeniem brakowych sztuk o ile i te mają być sprzedażą objęte. — Wykazy takie istnieją często, ale dziwnym zwyczajem otaczane są zwykle nimbem tajemnicy, na każdy wypadek okazanie lub wydanie takich wykazów jest połączone z niezliczonymi klauzulami i zastrzeżeniami, co nasuwa naturalnie poważne wątpliwości co do ich wartości. Nie chcę tem zgoła żadnych podejrzeń stosować pod adresem prywatnych właścicieli lasów, stwierdzam tylko fakt znany tak im jak i kupującym.

Wielkim, zazwyczaj spotykanym, przy tych sprzedażach błędem jest bezkrytyczne zestawienie sprzedać się mającego drewna bez względu na jego jakość, tudzież zaczynanie targów od cen astronomicznych za drzewo na pniu, a odpowiadających raczej cenom najpierwszorzędnieszego eksportowego drzewa loco wagon stacja załadowcza. Twierdzenie sprzedającego, że całe drewno sprzedać się mające jest wyłącznie — do ostatniego wierzchołka nawet — eksportowe, nie przekonywuje naturalnie kupującego, targi rozpoczynają się więc i trwają literalnie tygodniami. Ostatecznie dochodzi się do zgody, ale z wielkim niesmakiem.

Na pierwszym miejscu należałoby sobie życzyć, żeby prywatni właściciele przy wyborze drewna do sprzedaży kierowali się pewnymi zasadami w przemyśle drzewnym przyjętymi, zaś co do cen, żeby realnie dostosowali swoje żądania do cen targowych, uwzględniając naturalnie obniżenie wartości z powodu obowiązku zabierania także gorszych sortymentów.

Musimy sobie powiedzieć, że mało jest nadziei, żeby nasze życzenia doszły pod właściwy adres t. j. do wszystkich właścicieli lasów, a jeszcze mniej, żeby były uwzględnione, dlatego w tym dziale należałoby raczej zorganizować nie sprzedaż drewna w lasach prywatnych, ale raczej zakupno jego. — W tym celu powinniśmy jako kupujący żądać zawsze przy pertraktacjach o kupno drewna z lasów prywatnych wykazów wybranego drewna, warunków odpowiadających celowi zakupna t. j. zużycie na cele handlowe lub przemysłowe, zaś na żądanie cen astronomicznych wcale nawet nie reagować. — Naszem dążeniem nie powinno być obniżanie cen poniżej poziomu chwilowego, tylko sprowadzenie żądań do realnych podstaw.

Przy zakupnie surowca tak w lasach państwowych jak i prywatnych leży wzajemne zrozumienie żądań i wymogów w interesie obu stron i dlatego powinny obie strony, nie wyłączając lasów państwowych, starać się przez wzajemne zrozumienie ułatwić sprzedaż wzgl. zakupno. Zalecam tedy wszystkim w rachubę wchodzącym czynnikom uwzględnienie ogłoszonych dziś uwag.

O D P I S.

### Odpowiedzialność Skarbu Państwa za jakość i ilość sprzedanego drewna.

Skarb Państwa nie ręczy pod żadnym względem ani za ilość ani za jakość sprzedanego drewna, ani wreszcie za przydatność tegoż do pewnych celów technicznych, przemysłowych lub handlowych, a Firma obowiązana jest odebrać i przyjąć wszystkie materiały drzewne w tej jakości, z taką miarą i złożeniem, jak je znajdzie w miejscu w lesie i jak jej one przez Nadleśnictwo wyznaczone zostaną przy oddaniu.



## **Wykonanie cięcia i czyszczenie zrębu.**

...Drewno dębowe przed spuszcze niem z pnia musi być ogałężone t. j. oczyszczone z gałęzi, a to celem ochrony młodników przed wyłamaniami przy ścinaniu...

Pnie wzgl. sztuki drzewa nadgniłe, zmurszałe lub spróchniałe, obowiązana jest Firma przecinać w kawałki jednometrowe tak długo, aż średnica zgnilizny okaże się równą jednej piątej części średnicy danego przekroju.

Ocenę drewna co do stopnia zgnilizny i kwalifikacji jako drewna kontraktowego, wydaje jednostronnie kierownik miejscowego Nadleśnictwa lub jego zastępca. O ileby Firma z oceną Nadleśnictwa się nie zgodziła, przysługuje jej prawo odwołania się w terminie 14-dniowym do Dyrekcji, której orzeczenie jest bezwarunkowo Firmę obowiązujące...

Wysokość pniaka mierzona od strony uboczy nie może przekraczać połowy średnicy pniaka i może wynosić najwyżej 35 cm.

Za każdy wyższy pniak ma Firma zapłacić Skarbowi Państwa karę konwencjonalną w wysokości 10 złotych...

Po dokonaniu przez Nadleśnictwo odmiaru wyrobionego przez Firmę drewna budulcowego, nie wolno Firmie ani dla ułatwienia wywozu drewna ani z innych względów dzielić i przeryzać tego drewna na krótsze części i odcinki, przeciwnie budulec musi być przez kupującego zabrany i wywieziony z lasu skarbowego w tych długościach i w tej formie, w jakich go wyrobiono i odmierzono.

O ileby zaszła konieczna potrzeba dodatkowego przecięcia pomierzonej i odebranej sztuki drewna ze względu na trudności wywieżenia jej w pierwotnej długości, obowiązana jest Firma uzyskać na to zezwolenie Nadleśnictwa, poczem dopiero właściwy leśniczy odbije przecięte sztuki odnośnym numerem wykazu odbiorczego i zaopatrzy je literami a, b, c, etc. oraz cechą młotka leśnego.

...Wszelką przez siebie względnie przez swoich funkcjonariuszy lub robotników Skarbowi Państwa w lesie lub na gruncie skarbowym wyrządzoną szkodę obowiązuje się Firma wynagrodzić w całości wedle jednostronnego ocenienia przez miejscowe Nadleśnictwo.

W razie pożaru ma Firma obowiązek wynagrodzić całą szkodę jeśli zostanie udowodnionem, że jej robotnicy ponoszą winę wzniesienia pożaru, wzgl. że byli oni w dniu pożaru zajęci pracą na powierzchni spalonej...

...Za każde przez robotników ścięte drzewo graniczne lub drzewo niewyznaczone do użytkowania płaci Firma Skarbowi Państwa karę w wysokości potrójnej ceny taryfowej, przypadającej za ściętą masę drzewną w terminie 14 dni od dnia doręczenia odnośnego wezwania...

## **Odmiar drzewa.**

Po ukończeniu wyróbki drewna ma Firma zawiadomić miejscowe Nadleśnictwo pisemnie, listem poleconym lub za potwierdzeniem odbioru.

Nadleśnictwo rozpocznie w ciągu 14-tu dni po otrzymaniu takiego zawiadomienia odmiar drzewa...

Przysposobione do pomiaru w zrębie lub na składowiskach leśnych drewno musi być tak ułożone, by mierzącemu umożliwiony był dostęp do każdej sztuki ze wszystkich stron...

Skarb Państwa uprawniony jest kontrolować pomiar drewna każdego czasu i na każdym miejscu przed i po odebraniu drzewa przez Firmę, która nie może mu odmówić tego prawa pod żadnym pozorem, a to pod zagrożeniem uznania jej umowąomną.

...że nie wszystkie na drewno budulcowe przydatne pnie i strzały drzew lub odcinki tychże na drewno budulcowe wyrobione...

## **Drzewo na własne cele Skarbu Państwa.**

Z drzewa budulcowego w § 1. umowy wymienionego, wolno Skarbowi Państwa zabrać każdego czasu i z któregokolwiek miejsca podług swego uznania tę ilość i gatunek drzewa, którego na własne cele lub na obowiązkowe świadczenia i daniny potrzebuje, a w każdym wypadku Firma nie ma prawa podnosić z tego powodu jakichkolwiek roszczeń, z wyjątkiem uwolnienia jej od obowiązku zapłacenia ceny kupna, względnie zwrotu uiszczonej już przez nią ceny kupna za drewno przez Skarb Państwa zabrane.

Gdyby na ścinę, wyróbkę i przysposobienie a ewent. także na zrywkę drzewa zabranego przez Skarb Państwa poniosła Firma wydatki, w takim razie koszty ścinania, wyróbki, przysposobienia i zrywki zabranego przez Skarb Państwa drewna, obliczone według stawek obowiązującego w Nadleśnictwie cennika płodów leśnych i robocizny, będą Firmie zwrócone. — W szczególności nie wolno Firmie domagać się na wypadek zabrania drewna przez Skarb ani żadnego odszkodowania za zabrane drewno ani żądać zwrotu tego drewna, lub też uzupełnienia pozostającej po zabraniu drewna reszty zapasu do pierwotnej wysokości.

## **Wywóz drewna.**

...Za każdą sztukę drewna, wywiezioną przed uzyskaniem zezwolenia zapłaci Firma karę konwencjonalną w wysokości odpowiadającej wartości taryfowej 3/4 metra przestrzennego opałów szczapów jodłowych I sorty na pniu w pierwszej klasie wartościowej w chwili zapłaty.....

W razie przedłużenia terminu wywozu oznaczy Dyrekcja według swego jednostronnego uznania czy i jak wielką opłatę składową za niewywiezione materiały ma Firma zapłacić...

Wszelkie uszkodzenia własności Skarbu Państwa, spowodowane przez Firmę lub jej funkcjonariuszy przy wywozie drewna, obowiązana jest Firma wynagrodzić Skarbowi Państwa wedle jednostronnego obliczenia przez Nadleśnictwo.

Skarbowi Państwa przysługuje prawo bezpłatnego współużywania dróg i mostów ewent. przez Firmę wybudowanych. Po upływie okresu umowy lub



w czasie wcześniejszego jej rozwiązania przechodzą te drogi na Skarb Państwa bezpłatnie.

Skarb Państwa wyda Firmie na jej żądanie budulec jodłowy i świerkowy, potrzebny do budowy i naprawy dróg i mostów, za opłatą ceny taryfowej na pniu...

### **Odpowiedzialność Firmy.**

Firma odpowiada za każdą szkodę wyrządzoną czy to przez nią samą, czy też przez jej ludzi w zrębach, na drogach i urządzeniach i wogóle w lesie skarbowym i jest obowiązana zapłacić w Nadleśnictwie odszkodowanie według jednostronnego ocenienia szkody przez Nadleśnictwo, obliczone w przeciągu 8 dni po otrzymaniu wezwania do zapłaty i zrzeka się prawa wnoszenia z tego powodu jakiegokolwiek odwołania lub zarzutów....

Firma uznaje z góry, że wszelkie przez Nadleśnictwo z powodów w tym paragrafie powyżej wymienionych zestawione wykazy i obliczenia, tudzież wezwania do zapłaty są dokumentami, stanowiącymi po myśli procedury sądowej zupełny dowód przeciw niej.

### **Uznanie przez Firmę wszelkich jednostronnie przez Skarb Państwa działywanych obliczeń i rachunków.**

Wszystkie w niniejszej umowie wspomniane, przez Skarb Państwa jednostronnie zestawione obliczenia kosztów i odszkodowań oraz inne rachunki, uznaje Firma z góry jako dokumenty prawne zupełny dowód przeciw niej stanowiące i zrzeka się praw podnoszenia jakichkolwiek zarzutów przeciw wysokości obliczonych kwot...

### **Uznanie przez Firmę instrukcji służbowych, obowiązujących w administracji lasów państwowych.**

...Firma oświadcza, że instrukcje te, a w szczególności przepisy powołane w § 5 umowy są jej znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Firma poddaje się bez żadnych zastrzeżeń także i takim instrukcjom służbowym, jakieby na nowo w czasie trwania umowy zostały wydane i zrzeka się bezwarunkowo wszelkich roszczeń odszkodowawczych w tym wypadku, gdyby wskutek takich nowych instrukcji lub zmian w dotychczasowych instrukcjach wykonanie jej praw z umowy kupna uległo zwłoce.

## **Organizacja zakupu surowca drzewnego.**

Referat Hipolita Frommera, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji II-ej.

Aby przedstawić należycie wszystkie sposoby sprzedaży surowca drzewnego i wytknąć ich złe i dobre strony a następnie drogą konkluzji podać ulepszone metody sprzedaży, należałoby dokładnie określić i zanalizować każdy z tych rodzajów, przystosowanych nie tylko do gatunków drewna, ale też do ilości i jakości, oraz warunków lokalnych. Na takie wszechstronne rozpatrzenie spraw ze sprzedażą surowca złożonych, trzeba by poświęcić wielogodzinny wykład. Ponieważ jednak Komitet Organizacyjny Zjazdu wyznaczył na każdy referat ze względu na ich mnogość zaledwie 15 minut, przeto ograniczyć się musimy do postawienia głównych zasad sprzedaży, mając na oku w równym stopniu dobro producenta leśnego jako sprzedawcy, jak też przerabiającego drzewo, jako nabywcy.

Jako pierwszą zasadę stawiam: Podstawą dla oznaczenia ceny drewna na pniu jest podaż na nie i popyt jakie zaistnieją w danym czasie i miejscu, t. j. w chwili sprzedaży, na danych warunkach i na znany przedmiot sprzedaży. — Konjunktury światowe na fabrykat lub półfabrykat mają tylko pośredni wpływ na ceny drewna na pniu a to w tym stopniu, w jakim wpływają one na miejscowy popyt na surowiec.

Rzeczą sprzedającego jest podać sprzedaż w takiej formie i na takich warunkach, iżby przez nie popyt się powiększył a w tym samym stosunku także cena podwyższyła. Pewność spokojnego wykonania kupna, długotrwałość umowy wyrębowej i ilość wpływają na popyt, w wysokim stopniu.

Aby wypośrodkować najwyższą dopuszczalną cenę drewna na pniu, należy wyjść od cen targowych za dany gotowy produkt, od nich potrącić wszystkie koszty przeróbcze i związane z nimi koszty administracyjne podatkowe, socjalne, a dalej koszty odsetek od kapitału inwestowanego i obrotowego, amortyzację, ryzyko i koszty sprzedaży, last not least odpowiedni zarobek przemysłowca. Tylko wtedy może być przeróbka drewna racjonalną, jeżeli w cenie drewna na pniu zostały wszystkie powyższe koszty własne przemysłowca i jego zarobek uwzględnione. Tam gdzie z przemysłowej przeróbki powstają mimo wkładów finansowych i racjonalnej pracy niedobory i straty, tam przedsiębiorstwo nie tylko nie może się rozwijać i doskonalić, lecz musi upaść ze stratą własną, gospodarstwa społecznego i wła-



ściciela lasów. Dlatego jako drugą zasadę stawiam: cena drewna na pniu ma być taką, iżby w pełni uwzględnione były koszty własne, zarobek i ryzyko przedsiębiorcy przy średniej konjunkturze i normalnej gospodarce.

Kwestja czy producent drewna może lub powinien zająć się równocześnie przeróbką i spienieniem produktów, czy też powinien zostawić to specjalnym zawodowo doświadczonym nabywcom, została długoletniem doświadczeniem przesądzoną, albowiem stwierdzonem jest, że jedynie drogą specjalizacji mogą być osiągnięte dobre wyniki. Właściciel lasów powinien ograniczyć swoją działalność do produkcji drewna. Mała własność może sobie pozwolić na przemysłową przeróbkę swego surowca, choć korzyści są zazwyczaj nikłe. Natomiast wielki właściciel lasów narażony będzie na tem większe straty, im więcej będzie przerabiał, im dalej od pnia będzie spieniał, bo dziś jedynie drogą specjalizacji dadzą się osiągnąć pewne korzyści.

Mając na względzie zarówno osiągnięcie najwyższej ceny drewna na pniu jakoteż odpowiedni zarobek przemysłowca, musimy wprowadzić w życie takie warunki sprzedaży i kupna, które osiągnięcie tych celów umożliwiają i zapewniają. Do tych warunków zaliczam:

1) Stabilizacja i pewność w spokojnem wykonaniu umowy o sprzedaż i kupno względnie o prawa wyrębu. Wszelkie jednostronne postanowienia umów, dające jednej ze stron możność samowolności, mają być wykluczone. Cena drewna na pniu powinna być stałą lub na podstawie pewnych z góry ułożonych zasad do konjunktury dostosowaną, nigdy jednak nie powinna być cena uzależnioną od jednostronnego osądzenia jednego z kontrahentów, jak to obecnie się dzieje przy państwowych odstąpieniach praw wyrębu. W referacie moim z dnia 4. listopada 25 roku, wygłoszonym na posiedzeniu Komitetu Drzewnego w Ministerstwie Rolnictwa, wykazałem obszernie niedopuszczalność i szkodliwość niestałych, jednostronnemu osądzaniu sprzedającego podlegających cen taryfowych na pniu w ciągu trwania kontraktu. Nie mogąc z uwagi na krótkość czasu bliżej tej kwestji roztrząsać, muszę powołać się na poprzedni referat.

2) Umowy o prawa wyrębu mają być możliwie długoletnie, w zasadzie 10 letnie, z zapewnieniem prawa pierwszeństwa po expiracji umowy. Przemysłowa przeróbka drewna wymaga bezwarunkowo pewnej długoletniej ciągłości i doskonalenia, wymaga też ciągłych inwenstycji w celach transportowych i przeróbczych. Inwenstycje te mogą się amortyzować tem korzystniej dla ceny drewna na pniu, na im dłuższy szereg lat są rozłożone. Bez inwenstycji nie może być mowy o racjonalnem spienieniu drewna. Nawet w tych wypadkach, gdzie inwenstycje są już własnością sprzedawcy, zaleca się zawierać umowy długoletnie, bo one umożliwiają płacenie wyższych cen za drewno na pniu niż umowy krótkotrwałe. Zakładanie przedsiębiorstwa w danem miejscu i jego likwidacja połączone są ze szczególnymi trudnościami i stratami, a przy krótkotrwałych umowach mamy jedynie początek i koniec przedsiębiorstwa.

Oczywiście uznać wypada, że są wyjątkowe wypadki, w których krótko-

trwała umowa jest koniecznością, jednak te konieczności należy w interesie gospodarstwa leśnego ograniczyć do niezbędnego minimum.

3) Sprzedaż powinna odbywać się drogą publicznych ofertowych rozpraw, przyczem sprzedający powinien sobie zastrzec prawo zatwierdzenia oferty bez względu na ofiarowaną cenę. Wskazaniem jest w bardzo wielu wypadkach, aby do składania ofert były upoważnione tylko firmy lub osoby zaproszone. Sprzedawcy nie może być obojętnem, kto nabywa u niego prawa wyrębu, bo od fachowej wiedzy nabywcy, jego solidności oraz siły finansowej zależy dobro własne producenta drewna.

Przy zatwierdzeniu ofert należy bezwarunkowo unikać wszelkich późniejszych przetargów lub nakłaniania do płacenia wyższych cen, jako nielojalnych. Dzieje się u nas niestety zbyt często, że po otwarciu ofert rozpoczynają się nowe pertraktacje, że oferty służą jedynie do dalszego śrubowania cen. Jest to postępowanie niezgodne z kupiecką i handlową etyką i powinno być zupełnie zaniechane.

4) Przedmiot kupna i sprzedaży, jego rodzaj i jakość oraz ilość mają być jaknajdokładniej określone. Największa ilość sporów powstaje z powodu niejasnego lub niedostatecznego opisanie przedmiotu kupna. Nabywca musi dokładnie wiedzieć, jakimi masami drewna i w jakim czasie dysponować może, aby do tego dostosować swój plan działania. W braku szczegółowych danych co do przedmiotu powstaje błędny program działania, który powoduje niepowetowane szkody i straty. Znam takie wypadki, gdzie nabywca urządził tartak i kolej wąskotorową na roczny etat około 150.000 m<sup>3</sup>, a w rzeczywistości miał do rocznej przeróbki około 40.000 m<sup>3</sup>. Powodzenie takiego przedsiębiorstwa jest a priori wykluczone.

5) Dotychczasowe sprzedaże drzewostanów odbywały się bądź to ryczałtowo, bądź porębami, bądź na morgi lub hektary, albo na sztuki lub metry sześciennie lub przestrzenne. Jestem zdania, że minęły już bezpowrotnie czasy, w których kupowało się lasy jak kota w worku ryczałtowo na podstawie okularnego lub innego niedokładnego oszacowania. Oświadczam się zasadniczo za sprzedaż na podstawie dokładnego pomiaru ściętego drewna bez względu na to, czy jest ono sprzedane na pniu, czy też przy pniu. Zasady pomiaru mają być tolerancyjne, uwzględniające zarówno wyschnięcie, jak i złom lub inne ubytki.

6) Zbyt często zdarza się po wojnie, zwłaszcza przy długotrwałych umowach wyrębowych, że bądź to sprzedawca bądź też nabywca bywa niezadowolony z wyników zawartej umowy wskutek zmian konjunktur walutowych. Także wahania walutowe i dewaluacja lub deflacja przyczyniają się w wysokim stopniu do niezadowolenia. Uznając, że koniecznem jest, aby obie strony były zadowolone sądzę, że przy wieloletnich umowach należy z góry przewidzieć możność rewizji cen i warunków. Rewizja taka jednak powinna być przeprowadzana przez absolutnie bezstronną, doskonale rzecz znającą i z miejscowymi stosunkami obeznaną Komisję w wypadkach, kiedy nie



może być osiągnięta zgoda obu stron. Pod tym względem należałoby opracować szczegółowo warunki i wypadki rewizji.

7) W interesie uzyskania najwyższej ceny na pniu powinien sprzedawca przyznać nabywcy najdalej idące ułatwienia. Cena na pniu będzie tem wyższą, im łatwiejszą i tańszą manipulację ma przedsiębiorca, im mniej kapitałów musi włożyć do przedsiębiorstwa. Dlatego też należy dążyć do rozdzielania ceny kupna na najdogodniejsze raty, do odstąpienia nabywcy dróg i istniejących środków transportowych i maszynowych, mieszkań i t. d.

8) Z tego, co dotychczas o sposobach sprzedaży drewna powiedziałem, wynika jasno, że sprzedawca i nabywca powinni stale i zawsze pracować ręka w rękę, a nie uważać się za przeciwników, aby w ten sposób osiągnąć najwyższe możliwe korzyści nie tylko dla siebie, ale też dla kraju i gospodarstwa społecznego.

Kończąc, proszę o uchwalenie po przeprowadzeniu dyskusji następujących rezolucji:

1) Cenę drewna na pniu ma regulować podaż i popyt w danym czasie i miejscu.

2) Cena drewna na pniu ma być wypośredkowaną z cen targowych za potrąceniem wszystkich kosztów i wydatków oraz normalnego zysku przedsiębiorcy.

3) Umowy wyrębowe mają być w zasadzie zawierane na możliwie najdłuższy czasokres.

4) W stosunki umowne należy wprowadzić najdalej idącą stabilizację i pewność wykonania.

5) Cena za drewno na pniu ma być stałą. Ewentualny kontrakt powinien przewidzieć zmiany, jakie nastąpić mogą drogą rewizji cen i warunków.

6) Dotychczasowy jednostronny sposób oznaczania cen kontraktowych przy kontraktach o prawa wyrębu w lasach państwowych należy zaniechać.

7) Sprzedaż powinna odbywać się na zasadzie ofertowych rozpraw, przyczem oferty składać mogą tylko zaproszone osoby fizyczne lub prawne.

8) Przedmiot kupna i jego ilość mają być dokładnie określone.

9) Sprzedaż powinna odbywać się na zasadzie pomiaru ściętego drewna.

10) Dążyć do wprowadzenia najdalej idących ułatwień, w szczególności do dogodnego rozłożenia spłaty ceny kupna.

11) Uzgodnić interesy właściciela lasu z interesami przemysłowca.

## Sprawa organizacji zakupu przez krajowy przemysł drzewny surowca w lasach państwowych.

Referat Hermana Lewi, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji II-ej.

Obecny system sprzedaży drzewa z lasów państwowych jest absolutnie wadliwy, jako dający możność stosowania protekcji i kierowania się ubocznymi względami; jedynie i wyłącznie sprzedaż przez licytację publiczną dać może maksymalny zysk dla Państwa, uniemożliwić stosowanie protekcji oraz dać podstawę zdrowej kalkulacji kupieckiej. Kupujący musi bowiem mieć pewność, że nikt inny drzewa z lasów państwowych przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprzedaży (gatunek, miejsce sprzedaży, warunki komunikacyjne, termin wyrębu i t. d.) taniej nie będzie mógł nabyć. Przy sprzedaży drzewa nie powinny odgrywać roli względy dla różnych reflektantów, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych o to bowiem dbać musi, by Skarb Rzeczypospolitej z lasów państwowych jak największe miał dochody. Praktykowany system sprzedaży z wolnej ręki najzupełniej postulatów tym zadość nie czyni i interesów nie zabezpiecza. W wypadkach zaś, gdy już do licytacji dochodzi, zastrzeganie sobie prawa wyboru oferty bez względu na podaną cenę jest niesłuszne i szkodliwe.

Jest rzeczą ważną, by z grona kupujących wyeliminowani byli nieleśnicy, czy to pośrednicy, czy też osoby zupełnie postronne, z lasami i drzewem nie mające wspólnego. Osoby takie bowiem z tych czy innych względów uznane przez odpowiednie czynniki jako zasługujące na specjalne przywileje, będąc dostatecznie ustosunkowane nabywają drzewo, którego nigdy nie widziały ani oglądać nie mają zamiaru, a czynią to tylko poto, aby otrzymane kwity — polecenia jak najprędzej odsprzedać dalej. Przy takim nienormalnym i niezdrowym a niestety praktykowanym systemie, drzewo nim dostanie się w posiadanie czynników rzeczywiście zainteresowanych t. zn. przemysłowców i kupców drzewnych, przejść musi przez szereg rąk, co oczywiście w ogromnym stopniu wpływa na podrożenie kosztów produkcji. W dobie obecnej, kiedy sfery rządowe tyle wysiłków poświęcają kwestji obniżenia cen, kiedy dla zbadania tego problemu powołują specjalne komisje ankietowe, ten wzgląd ze szczególnym naciskiem musi być podkreślony.

Sprzedawanie drzewa nie-leśnikom, dla których nabyty materiał



jest źródłem spekulacji, jest jednym ze skutków systemu sprzedaży z wolnej ręki i prowadzi do rezultatów zupełnie fatalnych dla całego gospodarstwa społecznego tak dla konsumentów, jak i producentów, Zmuszanie tych ostatnich do wchodzenia w stosunki z osobami trzecimi dla zaopatrzenia swych przedsiębiorstw w niezbędny surowiec, winno raz na zawsze stanowczo ustać.

Co do sposobu urządzenia przetargów, to zważywszy, że głównym ich celem jest zapewnienie Skarbowi możliwie maksymalnego zysku, należy tak je zorganizować, by dać możność i zachęcić kupców i przemysłowców drzewnych do jak najliczniejszego w nich uczestnictwa. Jest bowiem rzeczą jasną, że im więcej będzie reflektantów, tem wyższa cena będzie mogła być osiągnięta. Rozpatrując z tego punktu widzenia dzisiejszy system licytacyjny już w tych wypadkach, gdy znajduje on zastosowanie, widać, że wymienionym postulatam zadość on nie czyni. Licytacje odbywają się w chaotycznie rozłożonych terminach dla zainteresowanych często niespodziewanych, czasem nawet niewiadomych; w odległych miejscowościach, do których dostęp — zważywszy na stan naszych dróg i komunikacji kolejowych — jest często wprost niemożliwy; wysyłanie tam ludzi z większymi sumami pieniędzy bywa nawet niebezpieczne dla życia. Licytacje winny się odbywać w centrach przemysłu leśnego w m. październiku t. zn. przed rozpoczęciem kampanii zimowej; winny być w każdym okręgu ujednolajnione według określonego na dany okres planu, podanego do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w pismach miejscowych i zamiejscowych conajmniej na dwa miesiące przed licytacją. Niezależnie od tego poważniejsze firmy winny otrzymywać zawiadomienia o mającej nastąpić licytacji.

Obecnie praktykowane jest sprzedawanie drzewa ściętego t. zn. eksploatacja prowadzona jest przez państwowe władze leśne. System taki uznać należy za zupełnie wadliwy, krzywdzący w dużej mierze zarówno Skarb, jak i kupujących. Jest już powszechnie uznane, że prowadzenie przez Państwo przedsiębiorstw we własnym zarządzie jest niecelowe i przynosi tylko straty, to też trudno zrozumieć, dlaczego w tym właśnie zakresie nie przechodzi się do systemu eksploatacji prywatnej i nie porzuca przestarzałych tendencji etatystycznych. Nie można się powoływać tutaj na przykłady eksploatacji lasów państwowych w niektórych państwach zachodniej Europy, np. w Niemczech i Austrii, ponieważ tam wprowadzono ten system po wielu dziesiątkach lat szkolenia odpowiedniej fachowej administracji. U nas natomiast (w Kongresówce) od systemu sprzedaży poręb do systemu eksploatacji przez organy leśne państwowe przeszło się odrazu, bez przygotowania zastępu odpowiednich urzędników i odpowiednich metod wykonania tego planu. Nie-wyrobiona fachowo a liczna administracja kosztuje Państwo bardzo dużo, a cen wyższych bynajmniej przez to się nie osiąga. Kupujący zaś na tym systemie tylko tracą, kupując bowiem porębę dobrąby mogli drzewo, które jest im potrzebne, obecnie zaś zależy od przypadku jaki materiał dostaną. Następnie przy panującym systemie nie ma się żadnych gwarancji co

do terminu otrzymania drzewa. W obiecanym przez Dyрекcję Lasów czasie drzewo bardzo często nie jest przez Nadleśnictwa przygotowane, co w konsekwencji pozbawia nieraz tartaki surowca i zmusza je do zaprzestania pracy. W ten sposób od dobrej woli i energii nadleśniczych względnie ich zastępców zależy możliwość prowadzenia przedsiębiorstwa.

System sprzedaży poręb i pozostawienie kupującemu ciężaru eksploatacji jest tedy wyjściem jedynym i pod każdym względem racjonalnym.

Administracja leśna państwowa, sprzedając drzewo kupcom i przemysłowcom leśnym, nie liczy się z ich interesami i — nie przynosząc przez to nikomu korzyści — zupełnie bezzasadnie naraża ich na straty i przykrości. Różni kupujący reflektują na poszczególne rodzaje drzewa, ponieważ inne rodzaje mogą być dla nich zupełnie bezużyteczne. Tymczasem dzieje się tak, że po otrzymaniu polecenia od Dyrekcji Lasów do właściwego Nadleśnictwa na zawarcie kontraktu, co połączone bywa z wielkimi staraniami, ogromnym nakładem czasu, pracy, energii i kosztów, otrzymuje np. właściciel tartaku od nadleśniczego, według tegoż woli, materiał do przeróbki tartacznej zupełnie nienadający się: drzewo kopalniane, opałowe i żerdziowe, na które znaleźliby się inni chętni reflektanci.

Przy wszystkich ze swej strony wysiłkach, kupujący zupełnie nie wie jaki los go czeka, czy z przyrzczonego drzewa będzie mógł skorzystać, czy też nie będzie wiedział co z otrzymanym surowcem zrobić, jeśli np. zamiast sosny otrzyma jodłę.

Stąd wysnuwa się wniosek, że drzewo winno być klasyfikowane fachowo według zasad kupieckich i przemysłowo-leśnych na właściwe grupy, aby każdy mógł otrzymać materiał potrzebny i żądany, jeżeli nawet stanąć na gruncie obecnego, zasadniczo szkodliwego systemu państwowej eksploatacji.

Otrzymując od Dyrekcji Lasów przyrzeczenie sprzedaży partii drzewa, powinno się mieć pewność, że będzie je można dostać w żądanym gatunku, w ściśle oznaczonym terminie i miejscu. Tymczasem często niewiadomo jakie, drzewo kiedy i skąd się otrzyma.

Kwestja miejsca jest ogromnie ważna i dla kalkulacji kupieckiej ma znaczenie wprost decydujące. Tymczasem kupujący nierzadko stają przed niespodzianką, że mimo przyrzeczenia Dyrekcji mają do odebrania drzewo w innej, odleglejszej okolicy, z której przewóz do miejsca przeznaczenia jest znacznie kosztowniejszy, co obok często opóźnianego terminu wydania drzewa czynić może całą transakcję deficytową.

Tego rodzaju system sprzedaży nie tylko nie przyczynia się do powstawania nowych placówek przemysłu drzewnego, lecz nawet powstrzymuje istniejące w ich rozwoju, co wskazuje na nieracjonalność stosowania go i szkodliwość w skutkach dla Państwa oraz przemysłowców i kupców drzewnych.

Niezmiernie ważnym czynnikiem, powstrzymującym rozwój naszego przemysłu drzewnego, jest również wywóz drzewa w stanie okrągłym za-



granicę. Z jednej strony bowiem wywóz ten pozbawia surowca tartaki i fabryki przemysłu drzewnego, co powoduje ich częściowe lub całkowite unieruchomienie, z drugiej zaś strony zmusza robotników nie mogących znaleźć pracy w kraju, do emigracji zagranicę, podczas kiedy przy utrudnieniu wywozu drzewa nieobrobionego mogliby oni znaleźć pracę w fabrykach krajowych.

Należy więc uniemożliwić wywóz drzewa w okrągłym stanie z kraju przez nałożenie odpowiednio wysokich opłat wywozowych, przyczyniając się tem do wzrostu istniejących i powstawania nowych zakładów przemysłowo-drzewnych.

Zważywszy powyższe wywody, Zjazd uchwalić raczy:

Ogólnopanstwowy Zjazd Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Warszawie wyraża przekonanie, że:

- a) Sprzedaż drzewa z lasów państwowych odbywać się winna wyłącznie drogą publicznych licytacji,
- b) drzewo winno być sprzedawane na pniu porębami, t. zn. kupujący otrzymuje pewną działkę do eksploatacji, która odbywa się pod kontrolą organów rządowych. Po ścięciu drzewa masę drzewa ustalają organy rządowe, poczem dopiero kupujący może przystąpić do wywozu drzewa z nabytej poręby leśnej,
- c) do licytacji winni być dopuszczani wyłącznie przemysłowcy i kupcy leśni, wykupujący odpowiednie patenty,
- d) sprzedaż winna się odbywać na zasadach ściśle handlowych, w terminach i miejscach takich, by jak największa ilość uczestników mogła wziąć w nich udział, t. zn. przed rozpoczęciem kampanji zimowej i w centrach przemysłu leśnego,
- e) licytacje odbywać się winny według określonego, do publicznej wiadomości co najmniej na dwa miesiące przedtem corocznie podawanego planu,
- f) wywóz zagranicę drzewa okrągłego, nadającego się do przeróbki w kraju, winien być utrudniony przez nałożenie wysokich opłat wywozowych.

#### Uzupełnienie.

W uzupełnieniu mego referatu odnośnie do punktu b) nadmieniam, że sprzedaż drzewa porębami na pniu uważam za najracjonalniejszą, gdyż wprowadzi ona pewną stałość, niezbędną dla prawidłowego funkcjonowania przemysłu drzewnego. Jeśli zaś eksploatacja lasów pozostanie nadal w rękach organów państwowych, wówczas w dalszym ciągu kwestja terminowego otrzymywania drzewa nie będzie wcale uregulowaną: cięcie drzewa w poszczególnych nadleśnictwach będzie—jak dotychczas—niejednostajne, kupujący nie będzie mógł nigdy wiedzieć ile i kiedy drzewo otrzyma, wobec czego nie będzie

mógł ustalić planu pracy, nie będzie wiedział jakie kapitały zaangażować musi, jakich wpływów może się spodziewać, jaka administracja będzie mu potrzebna i t. d.

Jeśli mimo powyższych względów opinja większości będzie przeciw sprzedawaniu drzewa na pniu, to uważam, że należy domagać się, by Nadleśnictwa dostarczały corocznie w m. październiku, najdalej do 15 listopada większe ilości drzewa o ustalonym sortymencie i postępowały w ten sposób, aby kupujący miał pewność, że w określonym czasie zakupioną ilością drzewa będzie rozporządzał.



## O projekcie Ustawy o ochronie lasów.

Referat J. Szczygielskiego, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji II-ej.

Aby zadość uczynić żądaniu Izb Ustawodawczych, wyrażonemu uchwałami ich z czerwca 1924 r., opracowało Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych jednolite dla całego Państwa przepisy ustawowe dla ochrony lasów i w październiku 1925 r. wniosło je do Sejmu w formie projektu ustawy o ochronie lasów.

W przedsięwzięciu swem Ministerstwo wyszło z założenia, że odziedziczone po trzech państwach zaborczych, obowiązujące na terytorjach byłych zaborów przepisy ustawowe w znacznej części nie odpowiadają zadaniom, jakie Państwo ma do spełnienia w obecnej chwili. Pozostawiając cały szereg spraw, będących w związku z gospodarstwem lasowem, do uregulowania przyszłym ustawom, postanowiło Ministerstwo objąć swym projektem:

zagospodarowanie lasów według planów urządzenia gospodarstwa leśnego, widząc w planach niezbędną podstawę do prowadzenia polityki leśnej, wprowadzenie zasady trwałości produkcji leśnej celem utrzymania istniejącego obecnie obszaru lasów w Państwie,

zapobieżenie nadmiernym wyrębom drzewostanów,

stosowanie środków ochronnych, mających na celu zapobieżenie rozmnażaniu się i tępienie szkodliwych owadów leśnych,

ujednostajnienie i uzupełnienie przepisów obowiązującego ustawodawstwa dotyczących t. zw. lasów ochronnych, a w końcu organizację i określenie kompetencji władz państwowych do czuwaniu nad ochroną lasów.

Gdy przemysł i handel drzewny pozostaje w najściślejszym związku z gospodarstwem lasowem, w nim mając podstawy swojego istnienia i rozwoju, to i ustawa o ochronie lasów bądź pośrednio, a w niektórych wypadkach i bezpośrednio przemysłu i handlu drzewnego dotyczy i wpływ swój na kształtowanie się tego rozwoju musi wywrzeć. W tem leży powód, dla którego Zjazd Przemysłowców Drzewnych winien się zająć projektem ustawy, o którym mowa.

Zastanawiając się nad poszczególnymi postanowieniami projektu, wypadnie mam dokładniej rozpatrzyć i szerzej omówić te z nich, których oddziaływanie na przemysł drzewny będzie bardziej bezpośrednie, a ze wzglę-

du na ograniczony czas dotknąć tylko tych, których skutki dla przemysłu lub handlu drzewnego na daleką lub dalszą metę dadzą się przewidzieć.

Na czele projektu słusznie postawiono definicję prawnego pojęcia „gruntów leśnych”, względnie lasu. Nazwano nimi grunty „służące do uprawy leśnej”. Otóż zdaniem naszym ta definicja nie zabezpiecza utrzymania istniejącego w Państwie obszaru lasów, gdyż grunt leśny nie tylko może, lecz nawet między każdym wycięciem drzewostanu, a ponownem zalesieniem jego musi przez dłuższy lub krótszy czas—nieraz kilkuletni—nie służyć do uprawy leśnej z różnych powodów — stawałby się więc według litery prawa gruntem nieleśnym, czemu ustawa przez odpowiednie postanowienia winna zapobiec. Powiedziano dalej w projekcie, że leśnymi są grunty pokryte „zarośłami”, uznanymi na mocy niniejszej ustawy za lasy ochronne. Tu należy podnieść, że te ostatnie ustawowe znamiona gruntu leśnego nie znamionują go jednak, bo po pierwsze pojęcie „zarośli” nigdzie nie jest odpowiednio sprecyzowane, a po drugie w samym projekcie ustawy nigdzie niema mowy o uznaniu zarośli za lasy ochronne.

W art. 1 projektu powiedziano, że lasy „odosobnione”, nie przekraczające pewnego obszaru, nie podlegają pewnym postanowieniom ustawy. Brak tu postanowienia, według którego możnaby niewątpliwie orzec, które lasy należy uważać za odosobnione. Brak ten może wieść do dotkliwych nieporozumień. Gdy projektodawcy stoją na słusznym stanowisku, że utrzymanie lasów leży w interesie ogółu, to dopuszczalność zmiany uprawy leśnej na inną winna być ustawowo przewidzianą tylko na wypadki, gdy przez zmianę tą publiczny interes nie poniesie uszczerbku względnie, gdy przez nią wzrośnie bogactwo narodowe. Postulatowi temu nie odpowiadają postanowienia art. 2, w którym jest mowa o zmianie uprawy leśnej. Nie zastrzeżono bowiem, że korzystniejsze wyzyskanie gruntu musi być trwałe, gdy ma stanowić powód zmiany kultury leśnej; nie wiadomo, co należy rozumieć przez „stosunkowo mały obszar” lasu, mogącego być wykarczowanym, nie jest też dostatecznym powodem uzasadniającym korchunek — zalesienie ekwiwalentu, a przy regulowaniu ustroju rolnego także interes publiczny winien być ustawą zastrzeżony, jeśli dla tego celu ma nastąpić zmiana kultury leśnej. Ogólne postanowienie, według którego zmiana uprawy może nastąpić jedynie w rozmiarach nie powodujących „szkodliwego zmniejszenia obszarów lasów w Państwie”, jest bez praktycznego znaczenia.

Art. 5 nakazuje w pewnych wypadkach, zależnie od uznania Władzy, sztuczne zalesienie pozbawionych drzewostanów gruntów leśnych w ciągu lat trzech od chwili rozpoczęcia wyrębu. Abstrahując od faktu, że żądanie ustawy wydania przez właściwą Władzę opinii o każdym ciętym drzewostanie, jeśli co do niego ma istnieć obowiązek sztucznego zalesienia, przecho-  
dzi zdolności i zadania administracji państwowej, trzeba tu podnieść, że moment od którego miałyby się liczyć termin zalesienia t.j. chwila rozpoczęcia wyrębu, jest niewłaściwie wybrany. Albowiem każdy leśnik wie, że np. zręby częściowe rozpoczynają się nawet na kilkanaście lat przed ich ukończe-



niem, po którym dopiero następuje sztuczne kompletowanie zalesienia. Nie należy też zapomnieć, że drzewostan składa się z drzew, które mogą być pojedynczo wycinane, a wtedy moment pozbawienia gruntu leśnego drzewostanów staje się nieuchwytny. Z tych też względów jakoteż dla innych powodów, trzyletni termin zalesienia sztucznego zrębów jest zbyt krótki.

Według art. 7 projektu „wszystkie lasy winny być zagospodarowane według planów urządzenia gospodarstwa leśnego z uwzględnieniem zasady trwałości użytkowania”. Postanowienie to przede wszystkim grzeszy w stosunku do gospodarstwa społecznego względnie do jego gałęzi — produkcji drzewnej, swoją generalnością, zastosowaniem do „wszystkich lasów”.

W ten sposób nałożony zostaje obciążający produkcję drzewną koszt sporządzenia planów gospodarczych także na te lasy, które nie będąc eksploatowanymi lub odnawianymi, nie potrzebują planu gospodarczego.

Uwzględnienie przy sporządzaniu planów gospodarczych zasady trwałości użytkowania, zostaje nakazane art. 7-mym projektu. Ten ogólnikowy i mało ścisły — mogący więc być różnie interpretowanym — nakaz ustawowy, byłby mocen w wielu wypadkach zachwiać bezspornym dziś dogmatem wiedzy leśniczej, według którego celem planu gospodarczego winien być najwyższy dochód z danego gospodarstwa leśnego, zaś trwałość użytkowania ma być planem zabezpieczoną tylko wtedy, gdy za nią specjalne przemawiają powody. Trwałość produkcji i trwałość użytkowania są to dwie różne rzeczy. Pierwszą — a nie drugą słusznie jako cel swój wskazało Ministerstwo Rolnictwa w swem uzasadnieniu projektu, a regulowanie użytkowania musi być pozostawione nie ustawie lecz zapotrzebowaniu. Jako na przykład, dowodzący słuszności tej tezy, można wskazać na fakt udzielenia przez Rząd drogą ustawy o daninie lasowej pozwolenia zwiększenia użytkowania lasów — pod naporem zapotrzebowania surowca drzewnego na budowę osiedli przez wojnę zniszczonych. W takim samym położeniu jak w on czas Rząd, może się znaleźć każdy właściciel lasu, i na odwrót przy zmniejszonym zapotrzebowaniu musi trwałość użytkowania uleść przerwie — jeśli gospodarstwo lasowe ma być racjonalne.

W projekcie ustawy przewidziano, że plany gospodarcze winny być sporządzane jedynie przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje. Nie ma powodu przypuszczać, że kwalifikacje te będą niższe, niż kwalifikacje tych fachowych organów Rządu, na podstawie których orzeczenia będą Władze uprawnione dokonywać lub żądać dokonania zmian planów gospodarczych, przedłożonych im do zatwierdzenia. Skoro tak się rzecz ma, to w interesie postępu i rozwoju leśnej produkcji drzewnej leży potrzeba zapobieżenia supremacji fachowych organów rządowych nad fachową wiedzą i zdolnością ludzi wykwalifikowanych i jako takich przez ten sam Rząd niejako powołanych do sporządzania planów. Supremację tą stwarza jednak projekt ustawy i dlatego winien on być odpowiednio zmieniony.

Pod tym względem ingerencja Państwa winna się ograniczyć jedynie do czuwania organów Rządu nad utrzymaniem trwałości produkcji.

Projekt ustawy nie przewiduje terminu, do którego Władza byłaby obowiązana zatwierdzić przedłożony jej plan lub wogóle o nim zadecydować. Natomiast według brzmienia art. 10 projektu, może Władza wskazać zakres zamierzonych przez niezatwierdzony plan czynności gospodarczych, czyli — co na jedno wychodzi — może plan ten znieść, nie wydając orzeczenia co do jego zatwierdzenia. Zmiana ta według brzmienia projektu mogłaby być zupełnie dowolną, niczem nie ograniczoną, więc anulującą wszelką inicjatywę sporządzającego plan i prawo własności właściciela lasu.

Zawarte w art. 11 postanowienie, że po upływie okresu czasu, objętego zatwierdzonym planem gospodarczym, zezwolenie Władzy na użytkowanie lasu musi uwzględniać zasady gospodarowania poprzedniego planu, zbyt krępowałoby Władzę. Zasady gospodarowania są zależne od warunków gospodarczych, a gdy one się zmieniły to Władza nie powinna być związana zasadami, nieodpowiadającymi nowym warunkom.

Istotna zmiana warunków gospodarczych, na których podstawie został sporządzony i zatwierdzony plan urządzenia gospodarstwa leśnego, może nastąpić nie tylko w wypadkach zniszczenia lub uszkodzenia lasu — o czym mówi art. 14 projektu — lecz także wskutek najrozmaitszych zmian i ewolucji warunków gospodarczych. Zmieniają się dla danego lasu warunki gospodarcze w sposób radykalny, uzasadniający zmianę planów gospodarczych, np. przez wybudowanie nowej linii kolejowej, przez powstanie zakładu przemysłowego, spotrzebowującego duże masy pewnych gatunków drewna i t. p. — Do zainicjowania w tych ostatnich i tym podobnych wypadkach zmiany planów leśnych nie jest powołana Władza, lecz musi mieć potem zupełną swobodę właściciel lasu. W tym kierunku winien być art. 14 — uzupełniony.

Użytkowanie lasu, jest to pobieranie z niego użytków. Wiemy, że do użytków tych prócz drewna zalicza się cały szereg innych produktów jak kora, liście, trawa, grzyby, jagody i tym podobne użytki uboczne. Niema powodu, by w wypadkach przewidzianych w art. 14 projektu mogła Władza zakazać także pobierania tych użytków ubocznych przez wstrzymanie wogóle „użytkowania” lasu, do czego dałyby jej prawo końcowe postanowienia art. 14 — ze szkodą dla gospodarstwa społecznego i z zupełnem ukróceniem praw właściciela lasu. Ustawowe upoważnienie Władzy do zakazu użytkowania lasu, to znaczy do zakazu pobierania dochodu z własności leśnej, byłoby sprzeczne z podstawowymi prawami konstytucji, gdyby nieustanowiono przytem przepisów, dających właścicielowi lasu lub drzewostanu możliwość użycia na swą obronę wszelkich środków prawnych, zanim zakaz użytkowania zostanie wydany. Tymi przepisami należy ustawę uzupełnić.

W pierwszym ustępie art. 15 projektu ustawy nakazano właścicielowi lasu i właścicielowi masy drzewnej w lesie stosowanie środków ochronnych przeciwko szkodliwym owadom leśnym. Trzeba sobie postawić w pier-



wszym rzedzie pytanie, kto to może być poza właścicielem lasu — właścicielem masy drzewnej w lesie. Rzecz prosta, że staje się nim każdy nabywca masy drzewnej loco las. Może więc być nim większy lub mniejszy przemysłowiec lub kupiec drzewny, może także konsument, o ile drzewo w lesie nabył; jednym słowem mogą to być najszerze koła ludności. Na nich wszystkich bez względu na to, czy jest to kupiec lub przemysłowiec drzewny, włościanin, rolnik czy rzemieślnik, bez względu na czas, w ciągu którego drewno nabyte miałoby pozostać w lesie, nakłada projekt ustawy obowiązek stosowania środków ochronnych przeciw szkodliwym owadom. Nie wymienia też projekt tych środków, każe tylko wogóle środki stosować. — By jakiegokolwiek środki ochronne stosować, to trzeba je przedewszystkiem znać i umieć je stosować. Znajomość środków ochronnych i umiejętność stosowania ich, to jak ogólnie wiadomo — bardzo obszerny dział fachowej wiedzy leśniczej, wiedzy, której żadną miarą nie można wymagać od każdorazowych przypadkowych właścicieli masy drzewnej i dlatego na nich nie można nakładać ustawowego obowiązku stosowania środków ochronnych przeciw owadom, nie można też tego czynić także z tego powodu, że niedopuszczalnym jest, by w czymś lesie ktoś inny miał obowiązek i prawo przeprowadzać nieraz bardzo rozległe i prawo własności silnie tamujące czynności ochronne.

Środki ochronne w walce ze szkodliwymi owadami są rozliczne, ilość ich jest bardzo duża, a skuteczność przez różnych różnie oceniana. W takim stanie rzeczy nie może ustawa, jak to się stało w projekcie — ani zawierać ogólnikowego nakazu stosowania środków ochronnych, ani też dawać organom Rządu prawo stosowania wogóle środków na koszt właściciela lasu lub właściciela masy drzewnej. Mówi też projekt ustawy o rozłożeniu kosztów na osoby pośrednio lub bezpośrednio zainteresowane. Takie rozłożenie nie jest możliwe — gdyż powszechnie wiadomą jest rzeczą, że inwazje szkodliwych owadów mogą objąć ogromne użytkowania lasu.

W przepisach karnych ustanawia projekt grzywny lub kary aresztu nie orzekając, w których wypadkach grzywna, a w których areszt miałyby być stosowane. Ze względu na naturę przestępstw ustawy lasowej jest wskazanem, by kara aresztu była stosowaną tylko w razie nieściągalności grzywny.

Art. 41 postanawia, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje ściągnięcia kary grzywny. — Jeżeli grzywna jest karą, to ściągnięcie jej jest stosowaniem kary. A przecież kara nie powinna być stosowaną przedtem, zanim w razie odwołania sąd nie orzeknie o winie. Ściągnięcie grzywny byłoby karą wymierzoną nawet w wypadku zwrotu kwot wpłaconych, szczególnie w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych i drogim kredycie. Ściąganie grzywny w razie odwołania jest też zbędne ze względu na krótki, bo 14-tu dniowy termin, do którego odwołanie musi być wniesione a także w razie ustanowienia kary aresztu na wypadek nieściągalności grzywny, gdyż wymiar kary byłby dostatecznie zabezpieczony. Z tych względów wspomniany ustęp art. 41 winien być skreślony.

Jak słyhać projekt o którym mowa, ma drogą dekretoowania nabrać mocy ustawy. Ze względu na przytoczone powody i argumenty raczy Zjazd uchwalić rezolucję, domagającą się od Rządu rewizji projektu, celem uwzględnienia powyższych przytoczonych postulatów i innych uzasadnionych, podniesionych przez sfery zainteresowane, które przed dekretoowaniem projektu winny być wysłuchane, co dotąd w dostatecznej mierze się nie stało.



## Ochrona lasów z punktu widzenia interesów obrotu drzewnego.

Referat inż. W. Barańskiego, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji II-ej.

Lasy i przemysł drzewny — to dwie gałęzie gospodarstwa narodowego tak ściśle i nierozdzielnie z sobą związane, że rozwój lub upadek jednego z nich pociąga za sobą analogiczny objaw i u drugiego. Przemysł drzewny, to największy odbiorca surowca drzewnego, produkowanego przez lasy. Kryzys w przemyśle drzewnym ograniczający jego zdolność nabywczą, odbija się na lasach obniżką ceny za drewno wskutek zmniejszonego popytu lub wogóle niemożnością zrealizowania stojących do dyspozycji zapasów materiału w drzewnych. Naodwrot znów kryzys w leśnictwie, zwłaszcza mający charakter chroniczny — powodując stopniowe likwidowanie gospodarstw leśnych, pozbawia przemysł drzewny źródeł zakupu surowca drzewnego, a więc najważniejszej podstawy jego bytu, nie dającej się nigdy, jak uczy historia — zastąpić surowcem importowanym.

Podczas gdy pierwsza ta wzajemna zbieżność interesów leśnictwa i przemysłu drzewnego powoli znajduje zrozumienie wśród sfer zainteresowanych, to świadomość zależności bytu przemysłu od pomyślnego kształtowania się warunków rozwoju w leśnictwie pozostawia jeszcze wiele do życzenia. — A nawet wprost przeciwnie — chwilowe korzyści, jakie czerpie przemysł drzewny z likwidowania się gospodarstw leśnych, nie znajdujących możliwych warunków rozwoju — utrudnia, i to niemało, zrozumienie właściwego stanu rzeczy i prowadzi do zupełnie błędnej oceny położenia.

Aczkolwiek w gronie naszym z natury rzeczy właściwa ocena położenia leśnictwa i przemysłu drzewnego najbardziej jest rozpowszechniona, to jednak pozwolę sobie ją uplastyczyć, gdyż obradami naszymi interesuje się szeroki ogół społeczeństwa, wśród którego uświadczenie życiowych potrzeb poszczególnych gałęzi gospodarczych jest niezmiernie nikła.

Jak wiadomo — posiadamy dość znaczny obszar lasów, wynoszący normalnie 8.943.000 ha, znajdując się pod tym względem na szóstym miejscu wśród państw europejskich po Rosji, Szwecji, Finlandji, Niemczech i Francji. Wprawdzie nasz odsetek lesistości (23) grubo jest niższy od przeciętnego europejskiego (30), w ocenie zamożności danego kraju w lasy i drewno

względ ten jednak nie gra roli. — W rzeczywistości natomiast obszar lasów, mających znaczenie dla przemysłu drzewnego jako źródło produkcji i dostaw surowca drzewnego, jest znacznie szczuplejszy. Nie wchodzi tu w rachubę przede wszystkim lasy drobnej własności, zajmujące poważny ogólny obszar 1.915.000 ha, nie nadające się ze względu na małą wielkość poszczególnych obiektów do racjonalnej gospodarki i wykazujące nader niską produkcję, obracaną wyłącznie na potrzeby gospodarstw ich właścicieli. — Pozostały obszar lasów dzieli się na 2.835.000 ha lasów państwowych i 4.193.000 ha lasów prywatnych. W lasach państwowych powierzchnia produkująca wynosi jednak tylko 2.515.000 ha, a z tej 294.000 ha przypada na niezalesione halizny i wyręby. Porośniętych drzewostanami jest przeto w lasach państwowych tylko 2.221.000 ha, przyczem jeszcze pełne zwarcie drzewostanów należy do wyjątków, a najczęściej spotyka się przerzedzone drzewostany o zwarciu ok. 0,7 i odpowiednio niższej od normalnej zasobności.

Odnośnie do lasów prywatnych większej własności brak jest analogicznych danych. Jeżeli przyjąć, że z ogólnego ich obszaru powierzchnia nie porośnięta lasem jest dwukrotnie większa niż w lasach państwowych, a więc wynosi 1.200.000 ha — to obszar pozostałej ich części faktycznie drewno produkującej redukuje się do 3.000.000 ha. — Tak więc przemysł drzewny operuje w rzeczywistości nie na blisko 9.000.000 ha lasów, lecz zaledwo na 5.200.000 ha.

Wielce charakterystycznych liczb dla stanu naszych lasów dostarczył nam również wymiar daniny lasowej. Z 4.600.000 ha lasów prywatnych podlegających daninie, zwolnionych od niej dla braku etatów rębnych było 675.000 ha. Na pozostałych zaś 3.925.000 ha skonstatowano roczny etat dziesięciolecia 1923/32 w wysokości 6.492.000 m<sup>3</sup>, czyli zaledwo 1.65 m<sup>3</sup> z hektaru, podczas gdy w lasach państwowych wynosi on około 3 m<sup>3</sup>.

Gdyby lasy prywatne zagospodarowane były w taki sam sposób jak lasy państwowe, mogłyby dostarczyć w tem dziesięcioleciu rocznie 13.800.000 m<sup>3</sup> drewna. Ponieważ zaś wogóle wydajność ich jest niższa od lasów państwowych i ponieważ na poczet 10-lecia wyrąbano już dawniej znaczne ilości drewna, przeto z etatu tego pozostało do użytkowania tylko 6.492.000 m<sup>3</sup>, a więc mniej niż 50%.

Inne znów liczby dowodzą, że mimo zmniejszenia się tej siły produkcyjnej lasów prywatnych o połowę, rzeczywiste wyręby przekraczają normalny poziom o ok. 34% czyli, uwzględnivszy spadek produktywności, są od gospodarczo dopuszczalnych o ok. 168% większe. Ze sprawozdań Władz Ochrony lasów wynika bowiem, że w trzechleciu 1923/24/25 wyeksploatowano w lasach prywatnych, znajdujących się w ewidencji tych władz, zajmujących obszar 4.750.000 hektarów 55.375.000 m<sup>3</sup>, czyli około 18.500.000 m<sup>3</sup> rocznie. Dewastacja lasów postępuje więc w tempie coraz to bardziej przyspieszonym.

W tem samem trzechleciu ubyło wreszcie 156.500 hektarów lasu — a więc obszar większy od całej puszczy Białowieskiej o 30.000 ha — które zwolniono z pod nadzoru ochrony lasów dla rozparcelowania po uprzednim



usunięciu drzewostanów. Połowa z tej przestrzeni ubyła w jednym tylko roku 1925. Dla reformy rolnej skutki tej akcji są takie, że Państwowy Bank Rolny nie wie co ma zrobić z dziesiątkami tysięcy ha poleśnej ziemi, której żaden osadnik nie chce przyjąć jako zupełnie nie nadającej się pod uprawę rolną i którą zapewne trzeba będzie zaliczyć do nieużytków, albo za drogie pieniądze oddać z powrotem pod sztuczną kulturę leśną.

W Polsce na jednego mieszkańca przypada 0,33 ha lasu. Liczba ta byłaby znacznie mniejszą, gdybyśmy wzięli pod uwagę powierzchnię rzeczywiście zadrzewioną. Ten stosunek jest właściwym kryterjum oceny samowystarczalności drzewnej danego państwa. Porównując stosunki panujące pod tym względem w innych państwach, przekonujemy się, że w większości państw liczba ta jest znacznie wyższą i waha się od 0,35 — 5,20 ha lasu na mieszkańca (Finlandja, Szwecja, Rosja, Norwegia, Łotwa, Bułgaria, Austria, Jugosławia, Estonia, Rumunia, Czechosłowacja). Po tych państwach, które są krajami zdecydowanie eksportowymi, idzie dopiero Polska, a bezpośrednio po niej następują w tym szeregu państwa, których lasy nie wystarczają na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania drewna (Portugalia, Francja, Węgry). Rozpowszechnione więc w niektórych sferach przekonanie o wyjątkowo wielkich zasobach drzewnych Polski uznać należy za nieporozumienie, zupełnie pozbawione wszelkiego uzasadnienia. Dotychczasowe więc wywody przekonują nas, że Polska jest krajem w lasy względnie ubogim i że nawet ta stosunkowo niewielka ilość lasów, jakimi Polska dysponuje, znajduje się pod względem gospodarczym w zaniedbaniu, podlega gospodarce nieracjonalnej i dewastacji, grożącej coraz to szybciej zbliżającym się deficytem drzewnym.

Już to stwierdzenie wystarczyłoby, aby udowodnić konieczność roztoczenia nad lasami specjalnej opieki i ochrony, czem bowiem grozi zanik lasu łatwo uprzytomnimy sobie, jeżeli w krótkości zrekapitulujemy sobie ich znaczenie. A więc lasy — to 20% czynnej strony naszego bilansu handlowego, to 300.000.000 Zł. obcej waluty, corocznie do kraju wpływającej z eksportu drewna, to co najmniej 100.000.000 Zł. w bezpośrednich dochodach państwowych z własnych lasów i z podatków, to podstawa przemysłu drzewnego, stojącego pod względem liczebności na 3-cim miejscu wśród poszczególnych gałęzi przemysłu polskiego, to niemal jedyny możliwy sposób zakultywowania blisko czwartej części ogólnej powierzchni państwowej, to niezmiernie doniosły czynnik klimatyczny, zdrowotny, to najlepsza ochrona od powodzi, to pierwszorzędny czynnik strategiczny i t. d.

Las więc posiada dla państwa i społeczeństwa tak wielkie znaczenie, że los jego nie może być im obojętnym, a rozwój pozbawiony wszelkiej kontroli ze strony ogółu. Złożyło się bowiem tak, że 2/3 całego obszaru lasów znajduje się w posiadaniu prywatnych właścicieli, dla których jako jednostek, znaczenie lasu polega na zupełnie czem innym. Traktują oni las jako pewną formę obrotu kapitału lub poprostu jako leżący kapitał, pozostawiony przez poprzednie pokolenia. Ale gospodarstwo leśne jest formą

produkcji mało zyskową. Dochodowość racjonalnie prowadzonego gospodarstwa leśnego nie przekracza wszak 5% rocznie, podczas gdy w obecnych warunkach możliwy do osiągnięcia zysk w innych gałęziach produkcji jest znacznie wyższy. Wszak urzędowa stopa procentowa wynosi 15%, a w prywatnych transakcjach dochodzi do norm znacznie wyższych. Nic tedy dziwnego, że naturalną i usprawiedliwioną z punktu widzenia jednostki jest tendencja wycofania kapitału z nisko procentującej się produkcji leśnej i obrócenie go na inne, bardziej rentowne cele. A nadto lasy przedstawiają kapitał bardzo poważny. Wartość ich szacuje się na 4 — 5 miliardów złotych w złocie. Tem większa jest pokusa, aby przy dzisiejszym braku kapitału sięgnąć po niego tam, gdzie go nagromadziły pokolenia poprzednie, a nie ubiegać się o niego zagranicą na trudnych i uciążliwych warunkach. Oto charakterystyka obecnego położenia leśnictwa oraz tendencji, z jakimi właściciele do swych lasów się odnoszą, powtarzam, zupełnie z punktu widzenia jednostek usprawiedliwionych. Ponieważ jednak realizacja ich przyniosłaby wprowadzić ulgę tym jednostkom, ale byłaby klęską dla ogółu dla tych wszystkich powodów, o których była mowa powyżej — przeto unormowanie gospodarki leśnej, zwłaszcza dziś, bez krępowania swobody dysponowania swą własnością przez właścicieli lasów w imię podporządkowania interesów własnych dobru ogółu, nie jest do pomyślenia. Wypadki bowiem tak dalece posuniętego altruizmu, któryby spowodował dobrowolne nałożenie na siebie tych ograniczeń, uznać musimy za nieliczne wyjątki.

W tych warunkach nasuwa się myśl, że właściwie upaństwowienie lasów drogą wykupna ich za pełnem odszkodowaniem, jest jedynie racjonalną drogą rozwiązania kwestji leśnej zarówno z punktu widzenia ogólnopaństwowego, jak też i ze względu na interesy jednostki; że tak jest, to dowodzi tego masowa dobrowolna podaż lasów po cenach nader niskich lub oferty, proponujące państwu przejęcie na własność lasów w zamian za prawo jednorazowego wyřębu wszystkich dojrzałych drzewostanów, bez żadnych dopłat pieniężnych. — Gdyby tylko Państwo dysponowało wystarczającymi środkami, mogłoby znakomicie powiększyć swój stan posiadania lasów, bez uciekania się do przymusu wywłaszczenia. Jeżeli jednak tak nie jest, to pozostanie druga — trudniejsza już naturalnie, ale nieodzowna droga — ścisłego nadzoru państwowego nad prywatną gospodarką leśną, wspomagana takim kierunkiem państwowej polityki wobec leśnictwa, któryby gwarantował mu normalny rozwój, a więc racjonalną polityką podatkową, transportową, celną, traktatową i kredytową, bez których stosowanie samych tylko zakazów i środków policyjnych musi się okazać niedostateczne.

Nie należy jednak przypuszczać, aby ochrona lasów i utrzymanie racjonalnej gospodarki leśnej nie było także zgodne z rozumnie pojętym własnym interesem właścicieli lasów. Przekonamy się o tem łatwo, rozpatrzywszy się w światowym położeniu produkcji leśnej i horoskopach jej rozwoju w przyszłości.



Smutny obraz powojennej dewastacji lasów, skreślony na wstępie, nie jest tylko właściwością polską. Lasy całego świata, a przynajmniej te, które w obecnym stanie rzeczy są i mogą być przedmiotem zagospodarowania, znajdują się w położeniu wcale nie lepszym.

Oprzemy się tu na świetnej pracy p. H. Gliwica „Podstawy ekonomiki światowej”, który oparłszy się na najmiarodajniejszych źródłach dochodzi odnośnie do drewna do następujących konkluzji:

Zestawiając roczny przyrost drewna z jego rzeczywistymi wyrębami w najważniejszych dla produkcji leśnej państwach świata konstatuje on, że dla 5 państw: U. S. A., Rosja, Kanada, Szwecja, Finlandja, których produkcja równa się 82.2% światowej produkcji drewna, przewyżka wyrębów nad przyrostem wynosi 500,000.000 m<sup>3</sup>. Na innym miejscu stwierdza on, że równa się to trzeciej części całkowitej światowej konsumpcji rocznej drewna.

Istnieje wprawdzie ogromny rezerwoar zapasów drzewnych w lasach tropikalnych, który niedobór ten mógłby wyrównać, jakie jednak są horoskopy prędkiego ich uruchomienia? Odpowiadamy na to słowami p. Gliwica. Omówiwszy trudności eksploatacji i transportu w tych obszarach stwierdza on, że: zanim się produkcja drzewa zwiększy zdąży, spożycie materiałów leśnych znakomicie się podniesie. Nawet przy sprzyjających warunkach jest to długi i ciernisty proces, wymagający przedewszystkiem pewnych międzynarodowych porozumień. Nie prędko ze źródeł tropikalnych czerpać będą mogły cierpiące na brak drzewa ośrodki materialnej kultury północnej hemisfery. Nie prędko ziści się zjawia Heinego. Córka upalnego południa, palma, długie jeszcze lata pozostanie w poetyckiej sferze marzeń. Prozie dnia szarego wypadnie się zadowolić ponurą sosną północy. Na dwa, trzy pokolenia jeszcze skazane są narody północy na użycie drzew iglastych i, w małym stopniu, liściastych umiarkowanego pasa.

To nieoszczędne obchodzenie się z zapasami surowca drzewnego w świecie i niemożność stworzenia nowych jego źródeł, spowodować musi w przyszłości znaczne ograniczenie podaży drewna, które zacznie się albo z chwilą, gdy braknie wystarczającej ilości drzewostanów rębnych i blisko-rębnych, albo gdy państwa — wzorem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — zorientowawszy się w zgubnych skutkach hypereksploatacji leśnej, zaniechają jej i wrócą do racjonalnej gospodarki w swoich lasach.

Z tezą tą godzi się większość publicystów, niekiedy jednak przeciwstawia się jej twierdzenie, że spadek ten idzie równolegle ze zmniejszaniem się konsumpcji drewna, malejącej w miarę postępów techniki i podnoszenia się poziomu cywilizacji. U nas stanowisko takie zajął gdański „Holz-exporteur” w swych numerach z końca roku 1926. Spróbujmy i na to twierdzenie dać odpowiedź faktami, ustalonymi przez p. Gliwicę.

A więc przedewszystkiem wzrost ludności jest to naturalna przyczyna dla której wszelka konsumpcja wzrastać w przyszłości musi. W drzewie nie zachodzą żadne specjalne warunki, któreby usprawiedliwiały tezę odmienną.

Jeżeli zaś jest to niewystarczającym, jeżeli wzrost konsumpcji drewna nie idzie może w takim tempie jak wzrost ludności — to mimo tego negować go nie można — gdyż oto co stwierdza p. Gliwicę:

Chcąc w całym szeregu wypadków drewno zostaje zastępowane przez najrozmaitsze substytuty, jednakże spożycie jego rośnie stale, z rozmaitym wprawdzie szybkością dla rozmaitych krajów. — Tak dla Francji, z jej prawie nie zwiększającą się ludnością, współczynnik wzrostu rocznego spożycia drewna stanowi 0.1%, dla Niemiec — 1.4%, dla Stanów Zjednoczonych — 1.6%, dla Zjednoczonego Królestwa — 1.8%, dla Belgii i Włoch — 2.0%. Są to kraje konsumujące 2/3 całej produkcji światowej drzewa budulcowego. Dla globu całego współczynnik wzrostu spożycia dochodzi w przybliżeniu do 1.45%. Wychodząc z tej cyfry można przypuszczać, że spożycie materiałów leśnych tartych podwaja się co każde 50 lat. A dalej bierze p. Gliwicę przykład praktyczny Anglię i stwierdza:

Spożycie drewna w Anglii indentyfikuje się, można powiedzieć, w pewnej mierze z importem. Konsumpcja ta rośnie stale, przyczem tempo wzrostu jest szybkie i przed wojną wynosiło 150.000 m<sup>3</sup> rocznie. W roku 1851 na jednego mieszkańca wypadało 0.10 m<sup>3</sup>, w roku 1913 0.38 m<sup>3</sup>. W roku 1913 ogólne spożycie dochodziło do 17.080.000 m<sup>3</sup>. — Jeżeli to tempo zachowa się, to w przeciągu najbliższych 60-ciu lat spożycie materiałów leśnych w Zjednoczonym Królestwie stanowić może 28.000.000 m<sup>3</sup>. Cyfry te przeczą bardzo często wysuwanej teorii, że na pewnym szczeblu rozwoju gospodarczego drewno może być wyeliminowane. Anglia, ten najdawniej i najsilniej uprzemysłowiony i ekonomicznie najwcześniej zmodernizowany kraj, musi płacić ciężki haracz innym państwom za drzewo, którego sama nie posiada, a bez którego nie może się obejść widocznie, chociaż wszędzie, gdzie to jest do pomyślenia, zastępuje je przez inne materiały.

A w końcu przyznając, że na ogół biorąc należy się w przyszłości spodziewać zmniejszenia się spożycia drewna opałowego, stwierdza że:

Zmniejszenie to kompensuje się zwiększeniem konsumpcji budulca i nowymi możliwościami zastosowania drzewa użytkowego, dawniej nieznanymi zupełnie. Coraz większe ilości drzewa przerabiane są na masę drzewną, słupy telegraficzne i telefoniczne, coraz gęstszą siecią pokrywając powierzchnię ziemi, stanowiące jakby sztuczny, sterczący, wyschły surogat ginących naturalnych, żywych lasów. Za 50 lat spożycie drzewa podwoi się i dalej wzrastać będzie, roczny zaś niedobór światowy dochodzi już teraz do 150 milionów metrów kubicznych.

Cytaty te są tak przekonujące, zwłaszcza po przestudjowaniu całego ustępu o drewnie w pracy p. Gliwica, że wzrost spożycia drewna w przyszłości uważać można za rzecz niepodlegającą dyskusji, wyjąwszy może pewne wahania o charakterze czasowym i lokalnym, spowodowane specjalnymi warunkami, które trudno przewidzieć.

Co zaś oznacza z matematyczną niemal ścisłością dający się przewi-



dzień wzrost konsumpcji drewna w związku ze spadkiem jego produkcji, o tem nie potrzeba pouczać kupca. — Wynikiem tych zjawisk musi być niechybna stała i coraz to wzrastająca zwyżka cen światowych na materiały drzewne, a przez to i widoki na coraz to pomyślniejszą konjunkturę w handlu drzewnym w nie tak znowu dalekiej przyszłości. Kto wie, czy obecne ożywienie się rynku drzewnego nie jest właśnie początkiem tej ery, która po przewyciężeniu powojennego kryzysu, spowodowanego wprost przeciwnymi do omawianych zjawiskami, a mianowicie spadkiem konsumpcji z wzrostem wyrębów, panować będzie odtąd niepodzielnie.

Z tych konjunktur korzystać będzie oczywiście tylko ten, kto zdoła dotrzymać do tego czasu swe zapasy drzewne, a więc swe lasy. Jeżeli zaś przypuścimy, że w naszej gospodarce leśnej w najbliższym czasie nie się nie zmieni — to możemy stwierdzić z całą pewnością, że czasów tych doczekamy się, doczeka ich się jeszcze nasze pokolenie i obecni tu na sali właściciele lasów, przemysłowcy i kupcy drzewni — ale nie będą w stanie ich wykorzystać. Naodwrot, kraj nasz będzie musiał na wagę złota sprowadzać drewno na pokrycie swej konsumpcji wewnętrznej.

Wysprzedamy się dziś za bezcen, wytniemy lasy, nafabrykujemy nieużytków i to wszystko za cenę, która mimo obecnej zwyżki ledwo da się porównać z przedwojenną. Nasi konkurenci wiedzą to i naszą ekspansję zagraniczną przyjmują z zupełnym spokojem. W roku ubiegłym — kiedy my zdwoiliśmy prawie nasz eksport — Czechosłowacja zmniejszyła go prawie o połowę, nie chcąc oddawać swego drewna po cenach niemożliwych do przyjęcia i czekając lepszych czasów, gdy my przestaniemy wogóle figurować jako państwo eksportujące. Zupełnie jasno stwierdza to jeden z raportów naszego konsulatu w Pradze. Drugi nasz konkurent Finlandja piórem przywódcy swego przemysłu tartaczego stwierdza w jednym z numerów „Pappers och Trävarutidshrift“, że konkurencja polska to zjawisko nieprzyjemne, ale przejściowe, bo nieuzasadnione ani normalną produkcją, ani normalną konsumcją drewna w Polsce. Jedni my tylko zdajemy się być dumni z wyśrubowania do niemożliwości naszego eksportu drzewnego i uważamy go nadal za fundament naszego dobrobytu i pomyślnego położenia gospodarczego. — Czem go jednak zastąpimy za lat niewiele — czem wypełnimy lukę w bilansie handlowym i z czego finansować będziemy przyszły import drzewny, o tem nie myślimy wcale.

Z wywodów tych zupełnie jasno chyba wynika, że sprawa należytej, sprawnej i skutecznej ochrony lasów jest niesłychanie pilną, żywotną i doniosłą. Przedewszystkiem jest ona taką dla państwa, które musi patrzeć dalej w przyszłość niż jego poszczególni obywatele i które, o ile nie chce potwierdzić, że jest państwem sezonowym — musi swą politykę gospodarczą ustalić na całe dziesięciolecie, a nie z roku na rok. Leży ona w żywotnym interesie przemysłu drzewnego, który nie może być dewastatorem lasu, a jeżeli takim jest lub jeżeli tylko dewastacji nie przeciwdziała, to podcina gałąź na której siedzi i sam sobie gotuje niechybny i niesławny upadek.

Zgodna jest ona z właściwie pojętymi interesami właścicieli lasów, których, o ile chcą prowadzić politykę bankrutą, należy wziąć pod ostry nadzór, jeżeli zaś gospodarzyć będą racjonalnie — ochrona lasów zupełnie nie dotknie.

Wspomniałem już, że sama ochrona lasów to dopiero połowa zadania i to mniej ważna, to dopiero działalność zabezpieczająca lasy od dewastacji. Drugą częścią tej działalności, to akcja pozytywna, umożliwienie gospodarce leśnej należytego rozwoju, przedewszystkiem normalną drogą jak największego podniesienia jej rentowności.

Temat ten wykraczając poza ramy tego artykułu nadaje się jednak do poruszenia z dwóch względów. Po pierwsze — właśnie sprawa ochrony lasów przez przeciwdziałanie masowemu wyrębom a przeto i nieuzasadnionej wysokiej podaży, jest środkiem do podniesienia wartości spieniężanych przez właściciela płodów leśnych. Przy normalnych wyrębach zyski jego mogą być o tyle wyższe, że zrównoważą ilościowe zmniejszenie się sprzedawanego drewna.

Powoduje to jednak konieczność utrzymania cen surowca drzewnego na poziomie jeżeli nie wysokim, to przynajmniej nie niższym od uzasadnionego gospodarczo. — Tu dochodzimy do drugiej rzeczy, którą na naszym zjeździe omówić możemy. Na pierwszy rzut oka zasada ta wydaje się godzić w interesy przemysłowca drzewnego, który chce mieć surowiec jaknajtańszy. Jeżeli jednak przemysłowiec zastanowi się, że tani surowiec równoznaczny jest ze znikomą rentownością lasów a przez to z koniecznością nadrobienia jakości ilością, forsowaniem wyrębów, dewastacją lasów z wszystkimi jej wyświetlonemi wyżej skutkami — to dojdzie do przekonania, że rozbieżności interesów być tu nie może i że obniżając ceny za surowiec drzewny do granic nie uzasadnionych kalkulacyjnie dla właściciela lasu i dla siebie — kopie przez to grób dla siebie. Jest to wszak ten sam stosunek, jaki mamy w cenach płodów rolnych i przemysłowych. Obecnie doszliśmy do przekonania, że podstawą rozwoju przemysłu jest dobrobyt rolnictwa, uwarunkowany normalnymi cenami na płody rolne. Nie inaczej ma się rzecz w przemyśle drzewnym i w leśnictwie.

Nie chodziło mi w tym referacie o roztrząsanie szczegółów, jak ma być wykonana ochrona lasów. Sądzę jednak, że dostarczyłem Panom dość dowodów, którymi Panowie będą mogli walczyć w imię zasady jaknajsprawniejszej ochrony lasów w Polsce oraz racjonalnego zagospodarowania i normalnej ich eksploatacji.



## O kredytach przemysłowo-drzewnych z uwzględnieniem kredytów eksportowych.

Referat B. Krygiera, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji III-ej.

Sprawa kredytu i finansowania przemysłu i eksportu drzewnego jest tą osią, dookoła której obraca się całkowicie zagadnienie eksportu.

Każdy, kto dokładnie wglębi się w znaczenie tej sprawy, musi dojść do przekonania, że od rozmiarów i sposobów finansowania i udzielania kredytów zależy:

1-o Eksport drzewny, 2-o jego uzależnienie się od poszczególnych rynków zbytu, 3-o jego jakość i dobre imię polskiego drzewa, a tem samem i standart tegoż, 4-o jego możność zdobywania coraz to nowych rynków zbytu.

Polskiemu eksportowi drzewnemu zarzuciła opinia publiczna jak również i Rząd, że uzależnił się przedewszystkiem od rynku niemieckiego i od Gdańska; wreszcie, że prowadzi eksport przeważnie materiałem nieobrobionym. W specjalnym referacie moim o naszym eksporcie zagranicznym będę się starał wyświecić, czy i o ile zarzuty te są słuszne. Tutaj postaram się zanalizować to zagadnienie, biorąc pod uwagę podstawy finansowe naszego przemysłu.

Prawda, że w pierwszych latach eksport nasz szedł wyłącznie w kierunku niemieckim. Prawda, że nasz eksport do Anglii, Holandji, Belgji i innych krajów zamorskich szedł głównie za pośrednictwem Gdańska, ale działało się to i dzieje głównie z tego powodu, że przemysł drzewny zawsze odczuwał i odczuwa obecnie silny brak środków obrotowych i krajowych źródeł kredytu. Ten stan rzeczy sprawia, że przemysł nie był w stanie ani przerabiać t. j. eksploatować nabyte drzewostany, ani też prowadzić bezpośredni handel eksportowy. To też przemysł ten wykazał niespożyta energję, eksportując w tak ciężkich warunkach znaczne ilości drzewa. Dopomagały mu w tem w bardzo dużym stopniu zaliczki, otrzymane od odbiorców zagranicznych, stanowiące jedyne źródło jego środków obrotowych.

Brak kapitałów płynnych w kraju, ubóstwo naszych banków prywatnych, drożyzna pieniądza prywatnego, a także niedostateczne w stosunku do potrzeb tego przemysłu statuty i regulaminy Banku Polskiego i banków państwowych spowodowały, że przemysł ten popadł w zależność od poszczególnych

rynków zbytu i nie był w możności myśleć nawet o tem, aby bezpośrednio rozwozić drzewo polskie w kraje zamorskie.

Nabywcy dający zaliczki, odnosili poza znacznym zyskiem eksportowym, jaki w kraju nie pozostawał, także tą korzyść, że dyktowali temu rynkowi zarówno ceny, jak i rodzaj eksportu. W tych warunkach przemysł nasz w bardzo nielicznych wypadkach mógł sobie pozwolić na przekroczenie stacji załadunkowej, a już najczęściej wysiłał się na dojście do Gdańska lub granicy niemieckiej.

### Utrata zysku eksportowego.

Gdyby sobie zadać trud dokładnego obliczenia, jakie straty poniósł kraj nasz w okresie kilkoletniej dobrej konjunktury przez to, że zysk eksportowy zmuszony był oddawać, gdyby obliczyć jakie sumy zysku tego w walutach obcych nie wpłynęły do kasy Banku Polskiego, — jestem przeświadczony, że byłby to najlepszy argument dla przekonania naszych sfer rządzących oraz Banku Polskiego i banków państwowych o konieczności gruntownej rewizji ich stanowiska, zajmowanego w stosunku do przemysłu drzewnego w sprawie kredytu. Suma ta byłaby niewątpliwie tak wielką, że mogłaby dziś stanowić może fundusz na wydatne finansowanie tego eksportu.

### Ekonomiczne skutki zależności kredytowej.

Skutki uzależnienia polskiego przemysłu drzewnego od zagranicznych, przedewszystkiem niemieckich źródeł kredytowych, ujawniły się z całą wyrazistością w dobie rozpoczęcia się wojny celnej z Niemcami w drugim półroczu 1925 r. Był to okres dla przemysłu drzewnego bardzo ciężki. Większość eksploatacji została wstrzymana. Gros tartaków przestało pracować. Rozpoczęły się masowe redukcje pracowników i robotników, stąd wielkie rzesze bezrobotnych, duże niezadowolenie ludności kresowej, dla której przemysł drzewny stanowi może jedyne źródło zarobkowania.

W tym okresie jednak przemysł drzewny okazał dużą przedsiębiorczość. Resztkami swoich zasobów rzucił się on na produkcję materiału tartego dla krajów zamorskich, szczególnie Anglii. Ponieważ Anglja zaliczek nie daje żądając tylko dostaw cif porty angielskie, przemysł polski nie był w stanie wykorzystać bezpośrednio znaczniejszego zapotrzebowania tych rynków na polskie materiały drzewne. Skorzystały z tego banki gdańskie, przeważnie niemieckie i zaczęły uprawiać na wielką skalę finansowanie eksporterów gdańskich, zakupujących towar polski na eksport do Anglii, Belgji i innych krajów zamorskich. W związku z ogólnym kryzysem gospodarczym w Polsce, a tem samem z osłabieniem zaufania, a także w związku z tem, że tylko nieliczne firmy gdańskie były w możności udzielania i to już znacznie mniejszych zaliczek, przemysł drzewny skorzystał z finansowania Gdańska w formie wystawiania akredytyw w Polsce polskim przemysłowcom za załadowane wagony.

Przemysł polski skwapliwie z tej formy finansowania skorzystał i w bardzo ciężkich warunkach zdobywał się na dostawę drzewa do wago-



nów na stacji załadowczej, żeby otrzymać należność z akredytywy. I ten sposób finansowania, aczkolwiek dał możność przemysłowi przetrwania najcięższych chwil, odbił się niekorzystnie na polskim eksporcie drzewnym. Za wyjątkiem kilku poważnych firm gdańskich, które finansowania tego dokonywały z własnych funduszy, mnożyły się drobne firmy, nie posiadające środków, a operujące akredytywami banków przez lombardowanie drzewa już od polskiej stacji załadowczej. Ponieważ banki polskie nie chciały zbyt długo przetrzymywać w ten sposób lombardowanym drzewie swoich kredytów, drobni eksporterzy gdańscy rzucili to drzewo na rynki zagraniczne, prześcigając się w obniżaniu jego ceny i kontentując się niekiedy zarobkiem groszowym, bo ich do tego zmuszały banki, jak również i kosztowny kredyt. Gdy konkurencja stawała się coraz większa, przesortowywano drzewo, mieszano gatunki U. S. z klasą IV, byle coś wyłapać, coś skleić i coś nie coś zarobić. Handel taki odbijał się fatalnie na opinii polskiego drzewa, a cenę jego obniżał zupełnie niepotrzebnie i w sposób niczem nieuzasadniony.

Tutaj znowu mamy jaskrawy przykład, jak fatalnie odbija się na kształcie naszego eksportu błędna polityka i niedostosowanie przepisów o udzielaniu kredytów do specyficznych potrzeb tego przemysłu. Tu warto by powiedzieć, że kredyt, jakiego potrzebuje przemysł drzewny, nie stoi w żadnym stosunku do straty, jaką ten przemysł i kraj cały ponosi na skutek braku tego kredytu.

Z jednej strony domagamy się od tego przemysłu eksportu, bezpośredniego zdobywania rynków, podniesienia ceny polskiego drzewa, urobienia opinii o nim i standartu, a z drugiej strony nie dajemy temu przemysłowi środków, których on nie posiada, a bez posiadania których osiągnięcie tych celów jest niemożliwe. Tem się również tłumaczy objaw, że większe obiekty leśne, a temsamem kontrola nad eksportem drzewnym, jego kształtowanie, jego przyszłość, jego inicjatywa wychodzi z rąk polskich, a przechodzi w ręce cudzoziemskie.

### **Niedostateczność kredytów w Banku Polskim.**

W dziesiątkach memorjałów zrzeszenia zawodowe i związki drzewne wskazywały czynnikom decydującym o kredycie, jakie formy jego są przemysłowi drzewnemu potrzebne. Dotychczas przemysł drzewny korzysta z niego w Banku Polskim i w bankach państwowych w minimalnym stopniu, a w każdym razie nierównomiernie i niedostatecznie do swoich potrzeb i do rozmiaru eksportu drzewnego. Wśród zebranych tutaj reprezentantów firm drzewnych prawdopodobnie na palcach można policzyć korzystających z kredytów w Banku Polskim. Sprawozdania Banku Polskiego za rok 1925 stwierdzają, iż bezpośrednie kredyty, udzielone przemysłowi drzewnemu, wynoszą zaledwie 1% ogółu kredytów, podczas gdy np. taki przemysł włókienniczy otrzymuje 12 razy więcej.

### **Żądanie 2 podpisów i zabezpieczeń hipotecznych.**

Statut Banku Polskiego domaga się od przemysłu 2 albo 3 podpisów przy kredycie dyskontowym weksli kupieckich, przeważnie zagranicznych. Niekiedy nawet żąda się zabezpieczenia kredytu na nieruchomościach przez zapisanie hipotek. Takich samych zabezpieczeń żądają od przemysłu banki państwowe przy udzielaniu swoich kredytów lub gwarancji na kredyty zagraniczne. Dotychczas nie pomogły przekonywania sfer przemysłowych, że firmy drzewne z racji prowadzenia przemysłu drzewnego nie posiadają nieruchomości ani majątków, że gros przemysłowców zakupywało i zakupuje tylko drzewostany rębne, stanowiące tylko części kompleksów leśnych, będących własnością osób trzecich t. j. właścicieli lasów lub Państwa.

Nie pomogły do tej pory przekonywania sfer przemysłowych, że przemysł drzewny, lokując w tych drzewostanach swoje kapitały, nie posiada środków na to, aby nabywać nieruchomości, że przeciwnie powinien on dążyć do polityki płynnego prowadzenia swoich interesów, że w tych warunkach tylko w nielicznych wypadkach przemysłowcy drzewni są właścicielami majątków leśnych. Przemysł drzewny z natury rzeczy jest przemysłem, że się tak wyrażę, „koczowniczym“, przenoszącym się z miejsca na miejsce i o ile mamy myśleć o rozwoju tego przemysłu a może i jego istnieniu, musimy zejść z tego stanowiska w polityce kredytowej.

### **Konieczność wprowadzenia zastawu rejestrowego.**

Wskutek starań i zabiegów orjentujących się w tym stanie rzeczy czynników sfer przemysłowych, Rząd uczynił pod tym względem pewien krok naprzód, bo, jak słyszymy, w najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie o prawie zastawu na ruchomości będącej w posiadaniu dłużnika, t. j. o t. zw. zastawie rejestrowym na towarze. Prawo to wzorowane jest na prawie austriackim i jest już opracowane przez Ministerstwo Skarbu. Ponieważ prawo to daje projektodawcy przywilej przed innymi wierzytelnościami pożyczającego, przeto będzie ono mogło, jeśli chodzi o przemysł drzewny, zastąpić zabezpieczenie hipoteczne. Dlatego dążeniem Zjazdu dzisiejszego musi być wskazanie Rządowi na konieczność jaknajszybszego wprowadzenia w czyn tego rozporządzenia. Rozporządzenie to w okresie kampanii eksploatacyjnej i w okresie transportu materiałów w ciągu miesięcy letnich, może oddać przemysłowi wielkie usługi. Koniecznością jest jednak, aby statuty banków, zarówno Polskiego jak i banków państwowych, były przystosowane do udzielania tego rodzaju kredytów.

### **Bardziej liberalne traktowanie weksli zagranicznych.**

Drugim dążeniem przemysłu powinno być przekonanie banków Polskiego i państwowych o konieczności bardziej liberalnego traktowania przez te banki weksli zagranicznych pochodzących z eksportu, również w wy-



padkach, o ile te weksle są zaopatrzone w podpisy pierwszorzędного akceptanta, a żyrowane przez krajowe firmy, prowadzące ten eksport. Rząd, który domaga się zwrotu walut eksportowych i reglamentuje eksport drzewny przez zaświadczenia walutowe, musi dać możność eksporterom dyskontować w swoich instytucjach finansowych otrzymany materiał wekslowy. Nie może polski eksporter drzewny dokonywać sprzedaży za gotówkę tam, gdzie sprzedaż taka nie jest stosowana. Przy dyskoncie powinno się badać całą wartość materiału wekslowego, nie można zaś wymagać, aby podający weksel pierwszorzędного akceptanta przedstawiał dodatkowe zabezpieczenia rzeczowe.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że eksport nasz sięga cyfry — 40.000.000 dol., a z tego może połowa sprzedawana jest na weksle, które muszą być zdyskontowane po pierwsze celem oddania walut z tytułu zaświadczeń walutowych, po drugie dla umożliwienia przemysłowi jego dalszej pracy, to żądanie od przemysłu drzewnego dostarczenia zabezpieczeń jest rzeczą nie do pomyślenia, zważywszy że zabezpieczenia te przy wekslach 6-cio miesięcznych musiałyby sięgać kwoty 10.000.000 dol. Zresztą takie postawienie sprawy podważa całą ideę skuteczności weksla jako środka obrotowego. Takie postawienie sprawy przekreśla możliwość obrotu kupieckiego, takie postawienie sprawy równa się zagładzie przemysłu drzewnego i w rezultacie wywołuje to, o czym mówiłem na początku referatu, że przemysł drzewny z czasem wogóle przejdzie w ręce firm cudzoziemskich, które mają w swoich krajach bardzo ułatwiony kredyt.

Zwłaszcza obecnie, gdy Ameryka zalewa niektóre kraje z nami sąsiadujące swoimi kredytami, a z nami narazie tylko mówi o kredytach, utrudnianie dostępu do istniejących źródeł kredytowych nie jest niczem umotywowane i godzi w najżywotniejsze interesy państwowe i przemysłowe. Państwu jako takiemu, zależeć musi na tem, żeby przemysł krajowy wzbogacał się i aby zyski z tego przemysłu pochodzące zostawały w kraju chociażby już z czysto fiskalnych względów, bo tą drogą stworzy się rzesze zamożnych płatników podatkowych. Nie można domagać się od przemysłu świadczeń w postaci dawania waluty eksportowej, uniemożliwiając mu redyskonto weksli zagranicznych.

### **Kredyt produkcyjny.**

Mam wrażenie, że dostatecznie wyjaśniłem, iż drogą prawa o zastawie finansowana być może i powinna produkcja drzewa.

Kredyt na produkcję musi być określony na 9 — 12 miesięcy, tyle bowiem trwa okres eksploatacji i transportu. Jeżeli domagamy się od przemysłu drzewnego, aby eksportował gotowe fabrykaty, a już chociażby półfabrykaty to jest materiał tarty, jeżeli domagamy się, by eksport ten był wysyłany w należytym stanie, to jest dobrze obrobiony i należyście wysuszony, jeśli domagamy się stworzenia standartu, to musimy dać przemysłowi możność przeprowadzenia tej operacji, która dokonana we właściwy sposób, zwłaszcza w tartakach pomorskich otrzymujących drzewo raz do roku wodą,

to jest spławem, musi dać dobre rezultaty, tylko musimy dać temu przemysłowi kredyt produkcyjny roczny.

### **Kredyt dyskontowy.**

Udowodniłem również konieczność szerszego udzielania kredytu redyskontowego i stosowania go odpowiednio do wymagań przemysłu i jego rodzaju. Pociągnie to za sobą ostrzejsze badanie zagranicznych akceptantów weksli, jednakże przemysł drzewny jest w tym względzie dostatecznie ostrożny i statystyka takich weksli napewno nie da powodów do obaw.

### **Kredyt eksportowy.**

Powyższe dwa rodzaje kredytów wyczerpują sprawę produkcji drzewnej i dostawy drzewa do wagonów stacji naładowniczej, a także częściowo zagadnienie handlu z Niemcami. Dla handlu z krajami bardziej odległymi byłoby rzeczą konieczną zorganizowanie kredytu eksportowego morskiego i lądowego. Jego podstawą byłoby finansowanie kontraktów eksportowych. Na wzór innych państw kredyt taki należałoby połączyć, jako dalszy ciąg kredytu produkcyjnego z zabezpieczeniem na towarze aż do miejsca przeznaczenia.

### **Kredyt inwestycyjny długoterminowy.**

Ostatnim kredytem, o ile mamy mówić o wszechstronnem uwzględnieniu potrzeb przemysłu, byłby kredyt inwestycyjny długoterminowy na rozbudowę i modernizację istniejących, ewent. rozbudowanie nowych tartaków w ośrodkach eksploatacji leśnych. Ze względu na taniość maszyn i stosunkowo nieznaczne koszty budowy naszych tartaków, które w większości wypadków obsługują eksploatację kilkakrotnie, tartaki nie musiałyby być budowane fundamentalnie i dlatego nie wymagałyby wielkich inwestycji. To samo dotyczy budowy kolejek wąskotorowych. Kredyt inwestycyjny powinien być kilkoletni, zabezpieczony na maszynach i tartakach do wysokości conajmniej 80% wartości nowych maszyn i zamortyzowany w ciągu tego okresu czasu. Kredyt ten pozwoli przemysłowi na wprowadzenie szybkieżnych traków, pił, obrabiarek i spowoduje znaczną ekonomję jak również zwiększenie obrotowości przedsiębiorstw.

### **Kredyt na drewno i kredyt frachtowy.**

Uważam za konieczne wspomnieć również o dwu rodzajach kredytu, które istnieją wprawdzie i w chwili obecnej, lecz wymagają ustabilizowania i rozszerzenia. Są to kredyty na drewno w lasach państwowych i kredyty na frachty kolejowe. Pierwszy t. j. kredyt na drewno w lasach państwowych, powinien być dalej stosowany tak jak i obecnie na okres 9 — 12 miesięcy z obniżeniem pobieranej obecnie stopy procentowej, obliczanej w stosunku 15% rocznie. Kredyt ten nie powinien przewyższać stopy Banku Polskiego t. j. 9% rocznie. Kredyt frachtowy udzielany jest obecnie w bardzo niedostatecznym stopniu i tylko na okres 2-ch tygodni. Kredyt ten powinien być rozszerzony przynajmniej do 3-ch miesięcy.



## Konieczność zorganizowania własnego źródła kredytowego.

W ten sposób wyczerpałem sprawę kredytów, jakie są potrzebne przemysłowi drzewnemu i starałem się zobrazować ten ciężki stan, jaki przeżywa przemysł drzewny na skutek braku tego kredytu i te bolesne skutki, jakie ten brak za sobą pociąga zarówno dla przemysłu gospodarczego jak również dla całego Państwa. Ponieważ przewiduję, że przemysłowi drzewnemu w ramach jego obecnego obrotu, biorąc pod uwagę eksport w cyfrze 40.000.000 dol., potrzebny byłby łączny kredyt w bliżej podanych jego formach na sumę od 10.000.000 do 15.000.000 dol., przeto mam wrażenie, iż zapewnienie tego kredytu nie jest rzeczą niemożliwą.

Trzebaby jednak częściowo zwrócić się do źródeł krajowych, a częściowo sięgnąć po kredyt zagraniczny. Toteż uważam, że w dobie obecnej, kiedy uzyskanie kredytów zagranicznych przedstawia się już lepiej niż w latach ubiegłych, przemysł i eksport drzewny wspólnie z Rządem powinni dążyć do stworzenia specjalnej organizacji finansowej, któraby mogła podołać zadaniu finansowania przemysłu drzewnego i eksportu.

Instytucja taka powinna powstać drogą subskrypcji otwartej wśród sfer drzewnych z udziałem Rządu i finansowych grup zagranicznych, po zapewnieniu sobie poważniejszego kredytu zagranicą. Tylko instytucja prowadzona przez fachowców, mająca charakter nawpół prywatny, nawpół oficjalny, dostosowana do elastycznych form obrotu handlowego, potrafi sprostać zadaniu i rozstrzygnąć kwestję finansowania naszego eksportu i przemysłu drzewnego, a temsamem jego uniezależnienia.

## Przemysł drzewny — a kredyty.

Referat B. Bystrzyckiego, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji III-ej.

### I.

Mówić mam o sprawach kredytowych w specjalnem odniesieniu do przemysłu drzewnego w Polsce. Winienem stwierdzić obecną sytuację kredytową w przemyśle drzewnym, wskazać jej przyczyny i wyciągnąć wnioski, zmierzające do naprawy stosunków.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż przemysł drzewny walczy z brakiem środków obrotowych. Stałą troską każdego z nas jest punktualne wywiązanie się z zobowiązań pieniężnych wobec wierzycieli i śmiało rzecz można, iż więcej czasu poświęcamy na zdobycie funduszków koniecznych dla prowadzenia przedsiębiorstw naszych aniżeli na samo prowadzenie przedsiębiorstwa.

Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy? Zdawałoby się, iż odpowiedź na pytanie to jest prostą, mianowicie: brak środków obrotowych, stąd trudności w zdobyciu pieniądza i drożyzna tegoż.

Nie, Szanowni Panowie!

Trudności finansowe, w jakich się znajdujemy, nie pochodzą głównie z przyczyn powyższych. Przyczyny obecnej finansowej sytuacji naszej leżą raczej w naszej lekkomyślności, z jaką wchodzimy w zobowiązania pieniężne. Przyczyną jest nasza nieogłębność w prowadzeniu przedsiębiorstw, głównie przez zbytne angażowanie się, przechodzące nasze siły finansowe.

Cofnijmy się nieco wstecz, zrobmy rachunek sumienia i stwierdźmy, iż inflacja markowa zepsuła nas. Łatwość zdobycia gotówki i jej stała dewaluacja sprawiły, iż owoce z naszych przedsiębiorstw nie były zależne od stopnia naszej fachowości, od naszej zapobiegliwości i pilności, lecz tylko od giełdowych wahań pieniądza obrotowego. Naturalna kalkulacja stała się paradoksem, orientacja na rynku dla solidnego przemysłowca drzewnego stała się niemożliwą; ten nienaturalny stan rzeczy otworzył szeroko podwoje rynku drzewnego dla całej masy krajowych i zagranicznych spekulantów. Coraz to nowa gwiazda zajaśniała na horyzoncie drzewnictwa polskiego, ludzie nie przedtem z przemysłem drzewnym nie mający wspólnego wyprzedzali nas w interesach, ciągnąc z przemysłu drzewnego kolosalne zysk.



Nie mogliśmy stać bezczynni, troska o surowiec dla naszych warsztatów pracy, troska o zajęcie dla naszego robotnika zmusiła nas do czasowego zdradzenia zasad zdrowej kalkulacji i, nolens volens, siłą faktu kupowaliśmy także nie według wartości dzisiejszej, lecz według przypuszczalnej wartości jutrzejszej. Pieniądzy było wbród, kredyt był łatwy, a lekkomyślność przy zakupie szła w parze z lekkomyślnością, z jaką wchodziliśmy w zobowiązania kredytowe.

I gdy po stabilizacji marki i po zaprowadzeniu złotego nowy stan rzeczy zbyt rychło zniewolił nas do przejścia na drogę zdrowej kalkulacji, lekkomyślność kredytowa niestety w pewnym stopniu i dalej pozostała.

I tu proszę Panów leży prawdziwa przyczyna dzisiejszej sytuacji finansowej przemysłowców drzewnych.

Uderzmy się w piersi, przestańmy okłamywać sami siebie i powiedzmy sobie szczerze, iż powód zła leży w nas, a stwierdzenie to będzie już ważnym krokiem do naprawy.

## II.

Sprawą kredytów dla przemysłu drzewnego zajmowały się już niejednokrotnie fachowe nasze czasopisma.

Autorzy projektów w najrozmaitszy sposób starali się wskazać drogi do poprawy stosunków, padały najróżnorodniejsze projekty, których kwintesencją było zawsze... utworzenie nowej instytucji kredytowej, tym razem specjalnie przemysłowi drzewnemu poświęconej.

Mówiono wiele o „Banku drzewnym“.

Zdaję sobie, Szanowni Panowie, sprawę z roli, jaką Bank odgrywać winien w przemyśle i handlu, twierdząc jednak, iż założenie takiej instytucji, opartej choćby nawet na zasadzie najprzychylniejszego traktowania przemysłu drzewnego, jest w dobie obecnej przedwczesne.

Nie może być mowy o tem, aby Bank tego rodzaju był zbawieniem dla przemysłu drzewnego; kwestjonuję także możliwość, aby stał się on dla nas pomocą, choćby nawet w skromnym słowa tego znaczeniu. Banku takiego wogóle sami sfinansować nie możemy, gdyż pieniędzy nie mamy, a hipoteki nasze obciążone są już na rzecz naszych dotychczasowych wierzycieli.

Pozostawałoby tylko sfinansowanie banku przez zagranicę. A tu proszę Panów, uważam za zbyt częste dowodzenie faktu, iż zagranica przemysłowi drzewnemu w Polsce w dzisiejszych warunkach pieniędzy wogóle nie da, nie da go wreszcie w potrzebnej ilości i na możliwych do przyjęcia warunkach.

Zarzućmy zatem projekty zakładania nowych instytucji kredytowych. Nie w kredytach bankowych leży możliwość poprawy stosunków finansowych drzewnictwa polskiego. Nie zapominajmy o tem, iż bank pozostanie zawsze tylko instytucją obliczoną na największe zyski dla siebie i służą

w pierwszej linii nie klientowi, lecz swym akcjonariuszom, względnie kapitalistom dającym pieniądze. Wobec banku pozostaniemy zawsze tylko obiektem eksploatacyjnym.

W jaki sposób więc naprawimy naszą sytuację finansową? W jaki sposób umożliwimy funkcjonowanie naszych przedsiębiorstw?

## III.

Pierwszą radą lekarza, udzieloną choremu, będzie zalecenie unikania okoliczności, które chorobę spowodowały. Tą samą receptę zastosować można do nas.

Odwyknijmy od finansowania naszych przedsiębiorstw terminowymi pożyczkami wekslowymi.

Ograniczmy przedsiębiorstwa nasze do rozmiarów, umożliwiających prowadzenie ich przy jaknajmniejszych terminowych pieniężnych zobowiązaniach.

Starajmy się o najrychlejsze spieniężanie naszych produktów, choćby przy minimalnych zyskach, wyznając kardynalną zasadę handlową, jaką jest mały zysk, a częsty obrót.

Następnie: Organizujmy się!

Nie oglądajmy się na innych, a sami sobie dopomóżmy!

Ludzie dobrej woli, ludzie, którzy zrozumieli tkwiące w przemyśle zło w jego dezorganizacji leżące, powołali do życia Naczelną Radę Związków Drzewnych w Polsce, powołali do życia instytucję, która zjednoczyła poszczególne związki drzewne, pozostające dotychczas w osłałości, bez inicjatywy i należytych wpływów i zaprzęgnęła je do wspólnej pracy nad lepszym jutrem dla przemysłu drzewnego w Polsce.

Zadania Naczelnej Rady są wielkie, naszym obowiązkiem jest poprzeć tą czysto naszą instytucję z całych sił.

Rada Naczelna winna dać inicjatywę do zakładania syndykatów interesentów drzewnych na terenie działalności poszczególnych związków drzewnych.

Syndykaty winny się skupić w jednej centralnej organizacji, pozostającej w ścisłym związku z Naczelną Radą Związków Drzewnych w Warszawie.

Syndykaty zespolić winny tylko przemysłowców drzewnych, opartych o własne warsztaty przeróbki drzewa, a będzie taka zwarta i świadoma celu organizacja dominować na polskim rynku drzewnym.

Syndykaty i ich centrala winny czuwać nad całokształtem pracy i rozwoju przemysłu drzewnego, a najgłówniejszym zadaniem ich byłoby ujęcie w swe ręce normalizacji i zbytu produktów drzewnych.

Z centrali Syndykatów winne wyjść następnie dyrektywy odnośnie zukupu surowca. Domagać się należy zaprowadzenia na obszarze całego Państwa przywilejów kredytowych przy zakupie surowca w lasach państwowych, z których korzysta obecnie Polska zachodnia i rozszerzenie tych kre-



dytów na okres do jednego roku. Od zwartego frontu Syndykatów zależeć będzie wprowadzenie tego samego ususu w stosunku do prywatnych właścicieli lasów.

W ramach krótkiego referatu mogę tylko ogólnikowo nakreślić zadania Syndykatów. Celem ich będzie dopomożenie wspólnymi siłami polskiemu przemysłowi drzewnemu do wybrnięcia z dzisiejszej przykłej sytuacji, a o ile Syndykaty i ich centrala sprężycie do dzieła się zabiorą, zbawienne skutki akcji długo na siebie czekać nie dadzą. Syndykaty zapewnią sobie należny prestige, staną się wpływowym czynnikiem tak na rynku krajowym, jak i w obrocie z zagranicą, a oparte o wartość zorganizowanych zakładów przeróbki drzewa, rozporządzać mogą zaliczkami, względnie takim kredytem udzielanym przez odbiorców, będą wreszcie zdolne składać gwarancje za swych członków i ująć w ręce swe sfinansowanie dostaw, pomiędzy członków rozdzielonych.

Powtarzam: nie oglądajmy się na innych, dopomóżmy sobie sami, leży w nas kolosalna siła, która rozdzielona — jest bez wartości, a zjednoczona stworzy potęgę. Tylko tędy wiedzie najprostsza i najkrótsza droga do naprawy.

Zajmijmy się technicznym podniesieniem naszych warsztatów pracy i naszej produkcji, oddajmy się z zapałem naszemu zawodowi, kształćmy dla przyszłości nowe zastępy zawodowców drzewnych, a troskę o sfinansowanie naszych zakładów, troskę o zbyt naszych wyrobów zostawmy stworzonym przez nas instytucjom, które ofiarnie popierajmy, a staną się one nie tylko podporą naszą, ale naszą chlubą, a także chlubnym ogniwem gospodarczej potęgi naszego Państwa.

## O kredytach.

Referat dr. R. Battaglii, wygłoszony z pamięci na temat niżej podanych tez, na posiedzeniu Sekcji III-ej.

1. Złagodzenie dotkliwego w przemyśle drzewnym braku kredytów, zarówno długoterminowych — na inwestycje racjonalizacyjne i na konwersję uciążliwych zobowiązań, jak i krótkoterminowych na produkcję, zależy przede wszystkim od stworzenia w Polsce tych ogólnych warunków, które ułatwią tylko rekapitalizację wewnętrzną oraz dopływ kapitałów zagranicznych na dogodnych warunkach, a tem samem normalny rozwój ustroju kredytowego. Stworzenie zaś takich warunków zależy w pierwszym rzędzie od polityki gospodarczej rządu i ciał ustawodawczych, która w tym celu powinna na stałe stać się polityką kapitalistyczną i rekapitalizacyjną, przyczem wielką rolę między innymi odgrywałyby:

- a) utrzymanie aktywności bilansu handlowego na stałe,
- b) trwała stabilizacja waluty,
- c) podporządkowanie polityki fiskalnej i socjalnej, jak wogóle całej administracji państwowej pod imperatyw zwiększenia dochodu społecznego, a więc zwiększenia produkcji i ułatwienia jej zbytu,
- d) stworzenie pewnych ustrojowych gwarancji praworządności.

2. Odpowiednia zmiana ustawodawstwa cywilnego winna umożliwić zaciąganie kredytów obrotowych pod zastaw drewna na pniu, jak następnie we wszystkich fazach obróbki i obrotu — bez oddawania tego drewna w fizyczne władanie wierzyciela.

3. Zarząd Lasów Państwowych winien kredytować krajowym przemysłowcom drzewnym cenę kupna za surowiec na czas pełnego obrotu t. j. aż do uzyskania pełnej zapłaty za wyrobiony materiał, a więc na 6 miesięcy do roku — na procent nieprzekraczający stopy Banku Polskiego — z reguły tylko za zabezpieczeniem na drewnie samem, względnie wierzytelnościach przemysłowca za drewno (ewentualnie w połączeniu z winkulacją listów frachtowych, złożeniem dobrych dewiz, inkasem i t. p.). Taka zmiana warunków kredytowania surowca przez Zarząd Lasów Państwowych konieczną jest obecnie na to, by wyrównać różnicę wynikającą z anormalnie trudnego kredytu na niekorzyść przemysłu polskiego, w porównaniu z kredytem, z którego korzysta przemysł konkurencyjny.



4. Z tych samych przyczyn kredyty frachtowe powinny być udzielane najmniej na przeciąg trzech miesięcy, a rygory dotyczące ich zabezpieczenia powinny być tak złagodzone, by niepotrzebnie nie podrażały tego kredytu.

5. Dalsze obniżenie stopy procentowej w Banku Polskim i w bankach państwowych, nie mniej jak dalsze zmniejszenie rozpięcia między stopą dyskontową banków prywatnych a stopą Banku Polskiego, jest także jednym z warunków powrotu do normalnych stosunków kredytowych,

6. Bank Polski nie powinien przesadzać w ostrożności przy cenzurowaniu weksli, ani nagle zaostrzać rezerwy dla zmniejszenia portfelu, co się nieraz dzieje bez istotnej potrzeby natury walutowej i bez poważnego efektu w zakresie pokrycia kruszcowego. Wskazaną jest także większa liberalność przy spobności załatwiania podań o podwyższenie kredytów, nie mniej jak o przyznanie nowych kredytów, w których to wypadkach stawiane nieraz przez Bank Polski żądanie gwarancji hipotecznych jest sprzeczne z założeniami dyskonta bankowego, a często nie jest zgoła uzasadnione położeniem finansowem i charakterem danej firmy. Przyjmowanie dewiz z eksportu nie powinno wpływać ujemnie na wymiar wewnętrznego kredytu dyskontowego dla firmy, podającej wspomniane dewizy, Kredyty reportowe na cele produkcyjne powinny być udzielane conajmniej na 6 miesięcy oraz po kursie wyższym od obecnych 7. — złotych za 1 dolara.

7. Z Państwowego Funduszu Gospodarczego, a zwłaszcza z tej części najbliższej państwowej pożyczki zagranicznej, która temu funduszowi powinna przypaść, należałoby wydzielić odpowiednią sumę na alimentowanie przemysłu drzewnego, przede wszystkim tanimi i dogodnymi kredytami obrotowymi na produkcję, obrót zewnątrz i eksport, opartymi z reguły tylko o zastaw surowca i materiałów, o umowy o sprzedaż materiałów, o weksle odbiorców, o listy frachtowe i konosamenty, o faktury do inkasa. Przyznawanie kredytów z tego źródła przez Bank Gospodarstwa Krajowego powinno następować po wysłuchaniu opinii Komitetu Doradczego, złożonego z proponowanych przez organizacje drzewne — znawców tego przemysłu, przy unikaniu zbędnych formalności i przesadnych zabezpieczeń.

Zjazd uznaje w zasadzie za wskazane tworzenie związków handlowych, zwłaszcza eksportowych, w zakresie przemysłu drzewnego, między innymi także celem wspólnego korzystania z kredytów, a zwłaszcza z gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego za kredyty zagraniczne przy równoczesnem dążeniu do ulepszenia i ujednolicenia produkcji.

Z drugiej strony jednak Bank Gospodarstwa Krajowego już obecnie w miarę środków, a później w warunkach wyżej przedstawionej akcji kredytowej drzewnej — winien wspierać kredytami obrotowymi produkcję, handel, zwłaszcza eksport, względnie gwarancjami na dogodnych warunkach także poważne i solidne firmy indywidualne.

8. Należy ułatwić przemysłowi drzewnemu otrzymywanie pożyczek długoterminowych na inwestycje, połączone z modernizacją urządzeń maszy-

nowych, budową kolejek leśnych oraz na konwersje uciążliwych zobowiązań — w obligacjach bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego i w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Polskiego Przemysłu.

9. Pożądaniem byłoby utworzenie Komitetu Doradczego drzewnego ze znawców, proponowanych przez organizacje drzewne, przy „British-Polish Bank“ w Gdańsku, którego zadaniem między innymi ma być ułatwienie polskiego eksportu drzewa.



## Dostawy rządowe.

Referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych Państwa Polsk., ogłoszony na posiedzeniu Sekcji III-ej.

Upadek drzewnego rynku wewnętrznego spowodowany zanikiem ruchu budowlanego, jest dla przemysłu drzewnego źródłem tych wszystkich niebezpieczeństw, które zagrażają każdemu przemysłowicielowi, nie posiadającemu takiego pewnego oparcia, jakim jest zapotrzebowanie konsumentów krajowych.

Ciężka walka o cenę polskiego drzewa, spychanego na dowolne prawie poziomy przez zagranicznych odbiorców, jaką obserwowaliśmy w pierwszej połowie 1926 roku — była spowodowana w wielkiej mierze brakiem rynku wewnętrznego. Odwrotnie wysokie ceny na drzewo czeskie, zdaniem wszystkich znawców tego rynku są wywołane kolosalnym wzrostem zapotrzebowania ze strony odbiorców krajowych.

W chwili obecnej w Polsce Państwo jest jedynym wielkim konsumentem drzewa zarówno pośrednim, gdy roboty są prowadzone przez przedsiębiorstwa budowlane, jak i bezpośrednim, gdy wykonywa je Państwo we własnym zakresie, jak się to dzieje w zarządzie kolejowym. Miasta polskie, najpoważniejszy przed wojną konsument krajowy drzewa, od lat 10 nie odgrywają prawie żadnej roli pod tym względem.

W tych warunkach ugruntowanie prawidłowego stosunku pomiędzy przemysłowcem drzewnym a Państwem, jest jednym z bardzo poważnych zagadnień. Przystępując do niego ograniczymy się z natury rzeczy wyłącznie do omówienia sytuacji w zakresie bezpośrednich stosunków przemysłu drzewnego — jako wytwórcy, i Państwa — jako konsumenta, a więc wyłącznie do działu dostaw kolejowych.

Na wstępie zaznaczyć należy, że sytuacja ta jest nad wyraz ciężka, czego wymownym wyrazem jest obserwowana już od lat kilku stale postępująca likwidacja przedsiębiorstw dostaw kolejowych, względnie przerzucanie się tych przedsiębiorstw, nawet przez lata całe w dziale dostaw kolejowych zatrudnionych, do innych gałęzi przemysłu i handlu drzewnego.

Poszukując przyczyn tego smutnego stanu rzeczy, jako na jedną z najważniejszych, której usunięcie jednakowoż jest rzeczą całkowicie możliwą, należy uważać nieprawidłowe przeprowadzanie przetargów przez władze kolejowe.

Zgodnie z wielowiekowym doświadczeniem administracji państwowych, postępowanie przetargowe, jako wyłączna metoda doboru najdogodniejszych pod względem ceny kontrahentów, odpowiedzialnych finansowo i zdolnych do wykonania przyjętych zobowiązań — jest jedynym sposobem zabezpieczenia się Państwa przed temi wszystkimi niebezpieczeństwami, na jakie przy zawieraniu i wykonywaniu umów o dostawę narażone jest Państwo z uwagi na metody pracy władz państwowych, tak niepodobne do metod pracy prywatnych przedsiębiorstw.

Przetargu w tem znaczeniu, jakieśmy określili wyżej — z ubolewaniem stwierdzić musimy — niema w Polsce, z krzywdą dla Państwa i dla przemysłu drzewnego.

1) Przedewszystkiem nie przestrzega się zasady zawierania umów wyłącznie z osobami, biorącymi udział w przetargu. Narówni z ofertami bierze się częstokroć pod uwagę nadesłane bez złożenia jakiegokolwiek wadium depesze, listy etc., co więcej, uwzględnia się oferty złożone po przetargu i ujawnieniu cen. Jeszcze niedawno cytowano fakt, że po przetargu na deski w jednej z Dyrekcji, złożyła na ca 10% zapotrzebowanej ilości jakaś bliżej nieznana firma ofertę, której kalkulacja, niższa istotnie o kilka % od cen zaofiarowanych na przetargu — była jak się zdaje oparta wyłącznie na przeświadczeniu o niższości kosztów własnych w firmach małych w porównaniu z dużemi. Ułożenie tej oferty i presja Dyrekcji do zawarcia umów na warunkach w tej ofercie zawartych, doprowadziła do anulowania przetargu. W konsekwencji w związku ze zwyżką cen na materiały drzewne, Dyrekcja ta będzie zmuszona nabyć deski na warunkach o wiele gorszych, niż zaofiarowane na przetargu.

2) Inną cechą charakteryzującą przetargi kolejowe jest stałe nadużywanie zasady swobodnego wyboru kontrahentów. Pogląd, że przy zawarciu umowy cały punkt ciężkości powinien być skierowany wyłącznie na zabezpieczenie pewności wykonania przez firmę proponującą najlepsze warunki — nie jest uznawany przez Dyrekcje kolejowe. Przytrzymują się one zasady wręcz odwrotnej, metody skłaniania wybranych przez siebie kontrahentów do obniżenia ceny do poziomu najniższych cen przetargowych. Postępowanie takie całkowicie przekreśla najcenniejsze zalety jawnego postępowania przetargowego, jaką jest skrupulatna i fachowa kalkulacja z jednej strony i wyłącznie rzeczowe traktowanie oferentów przez władzę zarządzającą przetarg z drugiej strony.

3) Rozpanoszenie się wskazanych wyżej usterek w postępowaniu przetargowym umożliwia branie udziału w przetargach osobistościom, nie mającym nic wspólnego z przemysłem i handlem drzewnym, zbrojnym nie w doświadczenie kupieckie i niezbędne kapitały, lecz w poparcie i protekcje. Na wszystkich przetargach obserwujemy udział ludzi, którzy nigdy nie mieli ani swoich lasów, ani też nie brali żadnego udziału w przemyśle i handlu drzewnym. Wyeliminowanie tych elementów jest rzeczą niezbędną, to też z całym naciskiem należy żądać dopuszczenia do przetargu wyłącznie osób



które mogą udowodnić swój charakter fachowców bądź to zaświadczeniami stowarzyszeń, bądź też dokumentami urzędowymi więc patentami, wyciągami z rejestrów firmowych etc.

Omówione wyżej usterki w postępowaniu przetargowym sprawiły, że przetargi Dyrekcji Kolejowych ani nie mają tej powagi, jaką mieć powinny, ani też ich rezultaty nie mogą być wyrazem rzeczywistej sytuacji na rynku, co pozbawia władze pewności, że umowy zostają zawarte na możliwie najdogodniejszych w danej chwili warunkach. Istotnie poco dokonywać ścisłych kalkulacji i obliczeń, zdradzać się ze swemi cenami i wogóle brać udział w przetargu, jeśli nawet po przetargu można wziąć udział w dostawie, a podanie ceny wyższej przy postępowaniu przetargowym nie oznacza bynajmniej odsunięcia się od dostawy. Natomiast przeprowadzenie ścisłej kalkulacji, podanie cen istotnie konkurencyjnych może być jedynie szkodliwym zdradzeniem się, wyzyskanem następnie przez konkurenta. Zbytecznem jest wywodzić, jak bardzo szkodliwy jest ten stan rzeczy i jak bardzo na jego usunięciu winno zależeć władzom państwowym. Omawiając sprawę przetargów musimy również wspomnieć o nadmiernem zwlekaniu władz z zatwierdzeniem przetargów. Niejednokrotnie całe miesiące upływają od dnia ich odbycia do dnia zatwierdzenia, co wprowadza moment niepewności do stosunków handlowych. Odbija się to najbardziej na tych najcenniejszych dla Skarbu oferentach, którzy, przystępując do przetargu, mają przygotowane materiały, stanowiące przedmiot dostawy i wobec niepewności co do zatwierdzenia przetargu są zmuszeni do oglądania się za nowym odbiorcą. Zwlekanie takie mogłoby być tylko korzystne dla elementów spekulacyjnych, uzależniających wykonanie dostawy od chwilowych koniunktur rynkowych, na wyeliminowaniu których zależy najbardziej dyrekcjom kolejowym.

Niestety, gdybyśmy na uwagach powyższych przy omówieniu zagadnienia dostaw kolejowych zakończyli — ktoś, nieznający tego zagadnienia, miałby o niem pogląd najzupełniej nieprawdziwy, zbyt optymistyczny. Sytuacja bowiem w zakresie dostaw drzewnych podległa daleko idącemu skomplikowaniu przez wystąpienie w charakterze konkurentów przy dostawach kolejowych Dyrekcji Lasów Państwowych.

Jest wogóle rzeczą oczywistą, iż łatwiej jest ustępować z ceny Dyrekcji Lasów, zwłaszcza gdy drugą stroną jest również urząd państwowy, niż przemysłowcowi, który musi mieć zawsze na oku pewien zarobek. Lecz abstrahując od tego faktu i zakładając, że Dyrekcje Lasów przeprowadzają najzupełniej ścisłą kalkulację, jest rzeczą oczywistą, że są one w porównaniu z prywatnymi przedsiębiorcami w nieskończenie lepszej sytuacji już bodajby dlatego, że nie płacą one żadnych podatków. Istotnie mając na uwadze stosunki, które panowały do dnia 31 grudnia 1926 r., to jest do chwili, gdy obowiązywały dawne przepisy o opłatach stemplowych, obciążenia dostawy różnego rodzaju podatkami wynosiło 10% jej wartości.

Mianowicie:

1,1% stempel od umowy

0,55% stempel od pokwitowania

0,22% stempel od rachunków

2,50% podatek obrotowy, dodajmy do tego

6% na podatki dochodowy, majątkowy, daninę lasową a uzyskamy

10,37% stanowiących zwrotne świadczenia przemysłowca na rzecz Państwa z tytułu podatków, do których nie są obowiązane Dyrekcje Lasów Państwowych, a które stanowią czysty zysk Państwa. Lecz nie koniec na tem. Dyrekcje Lasów Państwowych nie składają wadium i kaucji, do czego są obowiązane firmy prywatne, a co stanowi dla skarbu tą korzyść, że zwiększa zapotrzebowanie na papiery państwowe. Terminy dostaw dla Dyrekcji Lasów Państwowych są nieograniczone, w związku z czem nie płacą one kar konwencjonalnych za opóźnienie.

Przechodząc do dostaw podkładów kolejowych należy zaznaczyć, że Dyrekcje Lasów Państwowych nie są ograniczone pod względem przestrzegania procentowego stosunku typu podkładów, podczas gdy przemysłowcy są do tego zobowiązani. Wreszcie ceny Dyrekcji Lasów są rozumiane jako ceny loco plac stacyjny, co obarcza Skarb kosztem załadunku, wynoszącym 10 gr. od podkładu, a w wypadku gdy podkłady są dostarczane do kolejki wąskotorowej, również kosztami przewozu do stacji normalnotorowej. W wypadku zawierania umów na dostawy z przemysłowcami, wszystkie te ciężary obarczają tych ostatnich. Licząc wszystkie wyżej wymienione koszty, wynikające dla przemysłowca z trudniejszych warunków kontraktu, tylko na 20 gr. od podkładu i przyjmując zł. 5 jako cenę podkładu, musimy stwierdzić, że wynoszą one 4% wartości podkładu, co łącznie z wprowadzoną wyżej pozycją 10,37% stanowi w sumie ca 15% świadczeń przemysłowca na rzecz Skarbu, które muszą być uwzględnione w kalkulacji przemysłowca, a które odpadają w kalkulacjach Dyrekcji Lasów Państwowych. Do takichże mniej więcej cyfr dojdziemy również, gdy chodzi o dostawę materiałów tartych dla Dyrekcji Kolejowych.

W tych warunkach konkurencja z Dyrekcjami Lasów jest niezmiernie ciężka, właściwie niemożliwa. Prowadzi ona do niepomiernej obniżenia cen na podkłady kolejowe; obniżenie takie aczkolwiek zgodne z partykularnym interesem Ministerstwa Komunikacji, odbija się fatalnie na ogólnych interesach państwowych, przede wszystkim na wartości bilansu handlowego. Istotnie niskie ceny na podkłady wewnątrz są wykorzystywane w sposób bezwzględny przez naszych odbiorców zagranicznych, którzy dostosowują do nich swoje ceny, płacąc w ten sposób za materiały drzewne o wiele niżej ich rzeczywistej wartości. Nie wahają się oni nawet sami obniżyć ceny dla Dyrekcji Kolejowych poniżej wszelkiego rozsądnego minimum, aby straty na drobnych partjach dostarczonych kolejom odbić sobie stokrotnie olbrzymim zakupem po śmiesznie niskich cenach. Zjawisko takie obserwowaliśmy w początkach kampanji sezonu 1926/27, kiedy to niektóre firmy lwowskie



i warszawskie ofiarowały Dyrekcjom Kolejowym podkłady w cenie zł. 4 gr. 25 za sztukę.

Gdy tak kolosalna przewaga po stronie lasów państwowych jest zupełnie oczywistą, zdawałoby się że przynajmniej w wypadkach, gdy ceny proponowane przez firmy prywatne są niższe od cen Dyrekcji Lasów, nie może być mowy o uchyleniu się Zarządu Kolejowego od zawarcia umów z temi firmami. Niestety od chwili, gdy Ministerstwo Komunikacji zarządziło, że zapotrzebowania kolejowe mają być pokrywane przedewszystkiem ofertami Dyrekcji Lasów Państwowych, przetargi stały się fikcją, gdyż z reguły po ich odbyciu dowiadują się zebrani a częstokroć z całej Polski przybyli przemysłowcy, że przetarg został zarządzony właściwie tylko dla uzyskania cen orientacyjnych, jako podstawy dla pertraktacji z Dyrekcjami Lasów.

Takie niepoważne traktowanie przemysłu drzewnego i przemysłowców drzewnych nie może być tolerowane i zasługuje na napiętnowanie. Nie mogą być odrzucane bez żadnych powodów oferty poważnych firm, które przez wiele lat pracowały z Dyrekcjami Kolejowymi ku pełnemu zadowoleniu władz kolejowych.

Powracając jednakowoż do przeprowadzonej wyżej kalkulacji, stwierdzającej, że z ceny dostawy przemysłowiec wpłaca jeszcze ca. 15% Skarbowi, należy się wogóle zastanowić, czy dostawy kolejowe dokonywane przez Dyrekcje Lasów są istotnie korzystne dla Skarbu Państwa. Dotychczasowe obserwacje upoważniają raczej do odpowiedzi negatywnej.

Tak np. w roku ubiegłym niektóre Dyrekcje jak np. Białowieska, zobowiązawszy się do dostaw podkładów po cenach obowiązujących również dostawców prywatnych, postępowały w ten sposób, że oddawały swoją dostawę drobnym trzeciorzędnym poddostawcom, zadawalniając się 5% prowizji. Pomijając fakt, że w ten sposób Dyrekcje te spadały do zupełnie niewłaściwej dla poważnej instytucji państwowej roli pośrednika, musimy zwrócić uwagę, że nawet przy nierealnym założeniu, że prywatny przedsiębiorca wykonał dostawę bez żadnego dla siebie zysku, przeprowadzenie przez Dyrekcje dostawy w sposób wyżej opisany, oznacza stratę Skarbu wynoszącą  $15\% - 5\% = 10\%$ . Ponieważ oczywiście założenie takie jest mało prawdopodobne, przeto strata Skarbu musiałaby wynosić całe 15% wartości dostawy.

Mając na względzie metody gospodarki państwowej należy przypuszczać, że postępowanie Dyrekcji Lasów w Białowieży, aczkolwiek wysoce niewłaściwe, było prawdopodobnie związane z najmniejszymi stratami dla Skarbu Państwa i że o wiele poważniejsze straty musiał on ponieść w tych wypadkach, gdy dostawa została wykonana z własnego surowca i we własnym zakresie. Oczywiście cyfr wydatków w związku z wykonaniem dostaw, któreby mogły udowodnić tę tezę, przedstawić niepodobna, są one bowiem w posiadaniu Dyrekcji Lasów i nie są dostępne przemysłowi. Jednakowoż obserwowaliśmy i obserwujemy w dalszym ciągu długie szeregi wypadków, które całkowicie potwierdzają to przypuszczenie. Tak np. w roku

bieżącym Dyrekcja Lasów w Warszawie złożyła ofertę na materiały tarte tylko o 20% wyższą w porównaniu z cenami zeszłorocznymi. Dzieje się to w okresie, gdy na przetargach obiektów leśnych w tejże Dyrekcji uzyskiwane są ceny o 200% wyższe w porównaniu z cenami zeszłorocznymi. Fakt ten zdaje się świadczyć niezbicie, że Dyrekcje Lasów przeprowadzają kalkulacje najzupełniej niedostosowane do warunków rynku, jeśli wogóle przeprowadzają jakąkolwiek kalkulację. Stwierdza on również, że drobny zysk Dyrekcji Kolejowej, która nabyła po taniej cenie materiały tarte, połączony jest ze stokrotnie większą stratą Dyrekcji Lasów. Znany jest powszechnie fakt, że po odrzuceniu ogromnej ilości przygotowanych materiałów tartych, Dyrekcja Lasów w Warszawie przystąpiła do ich zastąpienia przecierając pierwszorzędny materiał eksportowy, którego wartość w stanie okrągłym nie była o wiele niższa od wartości desek, stanowiących przedmiot dostawy. Znanym jest fakt, że w szeregu Dyrekcji podkłady wyrabiano z surowca, nadającego się na sleepy i na inne bardziej cenne gatunki. Nie będziemy mnożyć tych przykładów. Chcielibyśmy podkreślić, że stanowią one niezaprzeczalny dowód, iż dostawy kolejowe nie mogą być korzystnymi transakcjami dla Skarbu Państwa, wskazują one również na tylekroć podnoszoną przez reprezentantów przemysłu drzewnego tezę, iż poszczególne działy produkcji w tym przemyśle stanowią całość, która bez wielkich strat nie da się rozczłonkować. Już na wstępie do niniejszej pracy wskazaliśmy na wielkie znaczenie rynku wewnętrznego dla przemysłów eksportowych. Istotnie eksporterzy nabywając masę drzewną, przedewszystkiem dla celów jej sprzedaży zagranicą w najbardziej cennych gatunkach, muszą mieć możność zbycia również mniej cennych części, jeśli mają oferować wysokie ceny za surowiec drzewny. Zamknięcie przemysłowi drzewnemu dostępu do tak poważnego odbiorcy wszystkich sortymentów drzewnych, jakim są koleje, musi oczywiście odpowiednio wpływać na jego kalkulację również przy nabywaniu surowca w Ministerstwie Rolnictwa.

Z drugiej strony jest również gospodarczym absurdem prowadzenie eksploatacji wyłącznie w kierunku dostaw kolejowych, z wyłączeniem produkcji dla wszelkich innych celów, tak jak to ma miejsce w Dyrekcjach Lasów.

W tych warunkach uważamy, że lasy państwowe tylko wówczas mogłyby się podejmować dostaw rządowych, gdyby mogły prowadzić wszechstronne interesy przemysłowe w zakresie drzewnictwa. Musimy jednakowoż z całym naciskiem podkreślić, że alternatywa taka nie wydaje się nam ani możliwą, ani korzystną, aczkolwiek niestety istnieją niewątpliwie w zarządzie lasów państwowych tendencje w tym kierunku. W ciągu ostatnich lat ośmiu obserwowaliśmy w Polsce dziesiątki przykładów, świadczących dobitnie, jak fatalne rezultaty daje praca administracji państwowej w dziedzinie przemysłowo-handlowej. Monopole, koleje, saliny, kopalnie rządowe są tego najlepszym dowodem. Jeśli chodzi specjalnie o dziedzinę przemysłu drzewnego, to również ujemne doświadczenia Łotwy wyraźnie wskazują, że Państwo nie jest w stanie zająć się dziedziną przemysłu drzewnego.



W tym stanie rzeczy uznając, że oczywiście niepodobna odmówić w teorii Dyrekcjom Lasów Państwowych prawa dostarczania kolejom materiałów drzewnych, musimy stwierdzić, że jedynie celową gospodarką w lasach państwowych jest wyłącznie metoda sprzedawania drzewa na pniu w drodze przetargów publicznych i wydzierżawiania tartaków.

Przeróbka surowca i handel wytworami drzewnymi powinny być pozostawione siłom prywatnym, których doświadczenie, znajomość fachu, energia i przedsiębiorczość, charakteryzujące z reguły działalność przedsiębiorstw prywatnych, zapewniają jaknajbardziej celowe wykorzystanie surowca i konjunktury handlowej, a w związku z tem umożliwiają Dyrekcjom Lasów Państwowych uzyskanie najwyższych cen za surowiec drzewny.

## Giełdy drzewne w Polsce.

Referat A. Doermana, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji III-ej.

**I. Giełdy nowoczesne. Znaczenie i rozwój. Giełdy pieniężne i towarowe.** Nowoczesny rozwój organizacji handlu doprowadził do rozkwitu i wielkiego znaczenia giełdy, jako szczytowego organu. Giełda stała się barometrem niezmiernie czułym rozwoju i stanu życia gospodarczego poszczególnych państw, nabrała znaczenia międzynarodowego jak żadna inna forma organizacji handlowej, a w krajach o wysokim rozwoju gospodarczym urosła do powagi, na której opinię oglądają się i o nią zabiegają nawet Państwa.

Rola ta przypadła głównie w udziale giełdzie pieniężnej, ale obok niej rozwijają się i coraz większe znaczenie uzyskują również giełdy towarowe. Zastępują one miejsce dawnych targów, targów próbek i aukcji w zakresie tych towarów, na które rozciągają swoją działalność. Różni się bowiem technika obrotów giełdowych od targowych, czy próbkowych tem, że obywa się bez potrzeby dowożenia na miejsce transakcji towaru, który jest jej przedmiotem, że ogranicza się do jednego, lub niewielu tylko gatunków towarów, natomiast jednak bardzo dokładnie określa towary pod względem jakości, określa również typowe formy transakcji, stwarzając tak zwane zwyczaje, „usanse”; przez to niezmiernie upraszcza i ułatwia zawieranie transakcji i zwiększa zarazem gwarancje wykonalności dokonywanych transakcji przez rygor sądów giełdowych rozjemczych i dyscyplinarnych. Dzięki tym warunkom oraz instytucji maklerów giełdowych, jako zaprzysiężonych rzeczoznawców i pośredników, kupno czy sprzedaż na giełdzie towarowej nie wymaga bezpośredniej obecności sprzedawcy i nabywcy, lecz dokonywa się w prostej formie zlecenia giełdowego, załatwianego przez osobę trzecią. Dalszą cechą giełd jest ułatwienie i zwiększenie bezpieczeństwa transakcji terminowych, jako też znakomite ułatwienie kredytu handlowego.

Giełdy towarowe powstają zazwyczaj w punktach, w których koncentruje się międzynarodowy handel danym towarem, a to bądź w kraju wytwarzającym dany towar, lub też odgrywającym rolę pośrednika. Dobrze zorganizowana giełda towarowa może decydująco przyczynić się do przesunięcia punktu ciężkości międzynarodowego rynku, a w każdym razie do zwiększenia powagi i udziału swego kraju na rynku światowym. Wymownym tego przy-



kładem jest giełda bawełniana w Hamburgu, która znacznie zmniejszyła światowe znaczenie takiejże giełdy w Liwerpoolu, podobnie jak giełda kawy w Hamburgu taką samą rolę odegrała w stosunku do starszych od siebie giełd w Amsterdamie i w Hawrze.

Nie wszystkie towary nadają się do organizacji giełdowej. Dany towar, ażeby kwalifikował się do obrotów giełdowych, musi jaknajbardziej zbliżyć się do charakteru zamiennego, musi z łatwością dać się podzielić na pewne typy zasadnicze, wreszcie musi być artykułem międzynarodowej wymiany w różnych krajach produkowanym i przez różne kraje poszukiwanym, wreszcie musi być artykułem masowym. Dlatego też na przykład futra surowe, mające niesłychaną ilość rodzajów, gatunków i odmian, najwyższy swój wyraz organizacji handlu mają w międzynarodowych aukcjach w Londynie, przy których kupcy ze wszystkich państw mają możność oglądania samego towaru, zwiezonego ze wszystkich części świata; natomiast istnieją nie targi lub aukcje, ale giełdy zboża, cukru, wełny, bawełny, kawy i t. d.

**II. Znaczenie giełdy drzewnej dla Polski.** Drzewo jest artykułem, który posiada warunki kwalifikujące go do tranzakcji giełdowych. Dzieli się wprawdzie na znacznie większą ilość sortymentów aniżeli n. p. efekty giełdowe; przytem zasadnicze sortymenty drzewa, poszukiwane na rynkach zagranicznych lub krajowych, nie są zbyt liczne i dadzą się dokładnie co do swoich wymagań handlowych, wielkości i jakości określić. Mogą być dostarczane z różnych stron Polski i nabywane do różnych centrów konsumpcji tak w Polsce, jak i zagranicą. Te zaś są zasadnicze wymogi dla techniki giełdowej.

Zastanówmy się tedy jakie znaczenie mogą mieć dla Polski giełdy drzewne, a następnie, jakim warunkom winny one odpowiadać, ażeby to zadanie swoje należycie spełniały.

Polska jest jednym z największych producentów drewna w Europie, produkując około 25 milionów metrów kubicznych masy drzewnej rocznie i posiadając znacznie lepsze warunki klimatyczne i transportowe, aniżeli dzisiejsza Rosja. Jeszcze większą jest rola Polski jako eksportera drzewa na rynku światowym; pominąwszy bowiem Stany Zjednoczone Półn. Ameryki i Kanadę, które pod względem ilości (ale nie jakości) wywożonego drzewa — łącznie ponad 10 milionów ton rocznie — zajmują dominujące stanowisko, wśród krajów europejskich Polska zajmuje po Finlandji (4 miliony ton) i Szwecji (3,3 miliona ton) trzecie z rzędu miejsce, wywożąc około dwóch milionów ton rocznie.

Pod względem znaczenia eksportu drzewa w bilansie handlowym Polski wystarczy przytoczyć cyfrę 251 milionów złotych wartości wywiezionego w r. 1925 drzewa, czyli około 18% wartości całego naszego wywozu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że cyfry te wartości wywozu, jakkolwiek bardzo poważne, jednakowoż dalekie są od tego czem mogłyby być, gdyby organizacja przemysłu i handlu drzewnego w Polsce stała na wyższym szczeblu rozwoju i dostarczała rynkom zagranicznym towar lepiej sorto-

wany, wyrobiła mu standart międzynarodowy i wysoką markę pod względem jakości wykonania i solidności dostawy. Przedewszystkiem zaś, aby pozbyła się zbędnego łańcucha pośredników i jaknajbardziej zbliżyła wielkiego odbiorcę zagranicznego i konsumenta z producentem krajowym.

Zadanie to najbardziej może ułatwić i najlepiej spełnić dobrze zorganizowana giełda drzewna.

Pora jest do tego odpowiednia. Na rynkach światowych zaznacza się pomyślna konjunktura dla drzewa i wedle wszelkich przewidywań posiada ona warunki ustalenia się na czas dłuższy, zatem pomyślny jest moment, ażeby w należyty sposób na rynki zagraniczne wejść i zdobyć sobie tam trwałe stanowisko. Rosnące uświadomienie wśród producentów i kupców drzewa w Polsce co do konieczności konsolidacji i podniesienia poziomu fachowego — czego wyrazem jest choćby obecny Zjazd — jak niemniej posunięta znacznie organizacja przemysłu i handlu drzewnego, dają już dostateczne rękojmie poważnego i handlowo solidnego, obliczonego na dłuższą metę, a nie tylko na doraźne wyzyskanie chwili, traktowania spraw handlowych a w szczególności eksportu. Można zatem żywić nadzieję, że „standarty“ polskie uchwalone i uznane przez giełdę oraz zwyczaje giełdowe i typy umów byłyby przez większość poważnych producentów i kupców polskich w należytem zrozumieniu własnego interesu należycie i solidarnie przestrzegane, a orzeczenia sądów giełdowych miałyby znaczenie i powagę taką, jaką zdobyły sobie w krajach zachodnich o dobrych tradycjach kupieckich.

Standaryzacja towaru eksportowego polskiego — ku czemu za niezbędny warunek uważałbym również wprowadzenie przysięgłych brakarzy giełdowych — następnie ułatwienie dokonywania tranzakcji na giełdzie oraz, co dla stosunków międzynarodowych ogromną rolę odgrywa, ich usolidnienie — wyrobiłyby w krótkim czasie u importerów Anglii, Francji, Belgji zaufanie do tranzakcji dokonanych na giełdzie drzewnej polskiej oraz uznanie dla jakości notowanego na tej giełdzie towaru. Przełamałoby to tą głęboką nieufność, jaka do dziś istnieje w tej dziedzinie, a tem samem dało podstawę do ułatwień kredytowych oraz wyzwoliło przemysł nasz od haraczu opłacanego międzynarodowym pośrednikom, którzy do niedawna posiadali niemal monopol na polskie drzewo.

Praca ta raz szczęśliwie w tym kierunku poprowadzona pociągnęłaby musiała za sobą rosnącą koncentrację interesów drzewnych na giełdzie.

Oczywiście, że znaczenie giełdy i jej rola nie ogranicza się wyłącznie do handlu eksportowego, ale również wywierać musi w tym samym duchu rosnący wpływ dobroczynny na handel wewnętrzny.

**III. Potrzeba i warunki giełdy drzewnej w Warszawie.** Ażeby giełda drzewna w Polsce spełnić mogła swoje gospodarcze zadanie dla rodzimego przemysłu i handlu, musi ona posiadać konieczne warunki: a) być dobrze postawioną organizacyjnie i prawnie, b) mieć od początku swego istnienia należyłą powagę, c) koncentrować wielką ilość obrotów.

ad a. Warunki ustawowe, jakie stworzyło rozporządzenie Prezydenta



Rzeczpospolitej Polskiej z 28. grudnia 1924 o organizacji giełd, nie przedstawiają pod tym względem przeszkód, ani też poważniejszych wątpliwości; pewne ułatwienia podatkowe, których brak odpędza liczną klientelę n. p. od giełdy zbożowej, — dałyby się przy zrozumieniu Rządu dla poczynąń gospodarczych bez wątpienia osiągnąć.

*ad b.* Należyta powagę nada giełdzie drzewnej oparcie jej o uchwałę Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Handlu i Przemysłu Drzewnego, oraz o powagę Rady Naczelnej Związków Drzewnych.

*ad c.* Potrzebnej koncentracji interesów nigdy nie będzie mogła osiągnąć istniejąca od lat kilku giełda drzewna w Bydgoszczy.

Przedwojenne znaczenie Bydgoszczy, jako centrum przemysłu i handlu drzewnego związane było z faktem, że miasto to było przed wojną wjazdowym portem śródlądowym dla Niemiec, które same były wielkim konsumentem drzewa, a zarazem i wielkim pośrednikiem; dziś tej geograficznej sytuacji Bydgoszcz nie posiada, a natomiast Gdańsk wzgl. Tczew stają się portami wywozowymi dla sieci śródlądowych dróg wodnych polskich.

Znaczenie dróg wodnych dla spławu drzewa zmalało niepomrotnie tak z powodów geograficznych i politycznych, jak i z powodu zaniedbania i popuszczenia się najważniejszych połączeń dróg wodnych; a co najważniejsza to względ gospodarczy, zmienność koniunktury, brak i drożyzna pieniądza, które sprawiają, że szybszy chociaż droższy transport kolejowy ma pierwszeństwo przed spławem.

To też Bydgoszcz może posiadać znaczenie mniej lub więcej lokalne dla handlu drzewnego, zwłaszcza dla handlu z Niemcami, natomiast rola dominująca w tej dziedzinie przypada coraz bardziej Warszawie.

Jako stolica Państwa, jako punkt środkowy najważniejszych interesów finansowych i handlowych, jako siedziba najliczniejszych i największych firm, a wreszcie jako koncentryczny punkt węzłowy wszystkich linii kolejowych na głównych drogach, jakie przebiega towar od wschodu na zachód i od południa ku północy, — Warszawa jedyna daje wszelkie warunki należytego rozwoju giełdy drzewnej.

Opierając się na powyższych wywodach proponujemy powzięcie następującej rezolucji:

„Pierwszy Ogólnopństwowy Zjazd Przemysłowców i Kupców Drzewnych uważając, że należyce rozwinięta działalność giełdy drzewnej w Polsce jest koniecznym warunkiem podniesienia eksportu drzewnego pod względem jego wartości i rentowności, jakoteż zdobycia i utrzymania zagranicznych rynków zbytu,

u z n a j e

powołanie do życia giełdy drzewnej w Warszawie za rzecz pierwszorzędnej wagi i za nagłą konieczność i

p o r u c z a

Radzie Naczelnej Związków Drzewnych niezwłoczne powołanie do życia komitetu, który zająłby się organizacją tej giełdy.”

## O naszym eksporcie drzewnym.

Referat B. Krygiera, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji III-ej.

**Ile ma Polska lasów i jaki jest ich przyrost roczny.**

Polska eksportująca znaczne ilości drewna zagranicę, musi poważnie zastanowić się nad organizacją swojego eksportu. Sprzeczne są zdania co do wielkości tego eksportu, t. j. masy drzewnej, jaką wywieźć jesteśmy w stanie. Temat ten pozostawiam do rozstrzygnięcia fachowym technikom leśnym i badaczom specjalnym. Opierając się na statystykach urzędowych, a także na pracach specjalnych o tym przedmiocie, jakie się w druku ukazały, powtórzę kilka cyfr dla zobrazowania, że eksport polskiego drzewa jest eksportem bardzo poważnym. Urzędowe statystyki podają, że lasów mamy w Polsce ogółem 8.943.762 ha, z tego 2.867.388 ha jest w rękach Państwa, pozostałe 6.076.374 ha znajduje się w posiadaniu właścicieli prywatnych, komun, kościołów i innych instytucji publicznych. Przyrost roczny określony jest plus minus na 23.000.000 metrów masy zbitej. W tym kierunku panują także zdania rozbieżne, a mianowicie inż. Tadeusz Tyllinger w artykule swoim, ogłoszonym w „Czasopiśmie Technicznym“ we Lwowie w Nr. 8 z 25/4 1926, przyjmuje produkcję roczną na 20.000.000 metrów, przewidując po należytem uporządkowaniu gospodarki leśnej podniesienie tej produkcji nawet do cyfry, może przesadzonej, 45.000.000 m<sup>3</sup>. Inż. Kazimierz Siwicki w pracy swej „O elektryfikacji Polski“ oblicza produkcję roczną drewna na 13.690.000 m<sup>3</sup>. Biorąc powyższe cyfry pod uwagę i przyjmując tylko ich średnią do naszych obliczeń otrzymamy, że produkcja naszego drewna sięga cyfry plus minus od 17 do 20.000.000 m<sup>3</sup> rocznie.

**Różne poglądy co do stosunku drzewa użytkowego.**

Sprzeczne są również poglądy co do % drzewa użytkowego. Wspomniany wyżej inż. Kazimierz Siwicki oblicza % drewna użytkowego na 70%, inni autorzy dochodzą tylko do cyfry 50%. Nie będzie więc przesadą, jeżeli ustalimy, że produkujemy rocznie drzewa użytkowego plus minus 10.000.000 m<sup>3</sup>. Cyfry te utrzymują nawet najbardziej krytyczni badacze, którzy w swoich artykułach powołują się na oba źródła powyższe. Drugą kwestją sporną



jest sprawa, jakie ilości drewna mamy na eksport. Różnice w tym kierunku są bardzo poważne a powstają stąd, że nie mamy do tej chwili rzeczywistej statystyki naszego zapotrzebowania wewnętrznego, opartej na rzeczowych badaniach.

### **Sprawa zapotrzebowania wewnętrznego.**

Ta kwestja, dotycząca wielkości naszego zapotrzebowania wewnętrznego, jest do tej pory nierozstrzygnięta; obliczenia teoretyczne, polegające na tem, ile drzewa zużywają na głowę ludności różne kraje zagraniczne i wypośredkowaniu domniemanej cyfry takiego zużycia drzewa w Polsce — nie mogą być miarodajne. Wiemy o tem, że z postępem techniki drzewo jako materiał budowlany wypierany zostaje coraz bardziej przez kamień, beton, żelazo, cegły, że na skutek specjalnych ustaw o kontyngencie i daninie odbudowę wsi w związku z wojną uważać można za znajdującą się na ukończeniu, że na dowód tego ostatniego twierdzenia posłużyć może, iż znaczne ilości drzewa, przeznaczonego na daninę, były często sprzedawane z licytacji za gotówkę wobec braku zainteresowania włościan dla tego drewna. Pozatem, sądząc z obrotów handlu wewnętrznego, zapotrzebowanie krajowe jest bardzo dalekie od cyfr, które mu chcą przypisać przeciwnicy eksportu. Wiemy o tem wszyscy, jak trudno dzisiaj jest uplasować na rynku wewnętrznym, np. w Warszawie większe ilości materiału tartego. Może to przypisać należy także brakowi ruchu budowlanego. Możliwe również, że z rozwojem tego ostatniego eksport nasz będzie się zmniejszał, jak to się np. dzieje w Czechosłowacji. W każdym razie, nie wgłębiając się w szczegóły i nie wypośredkując ilości drewna, jakie mamy na eksport, stwierdzić możemy, że przyjmując za podstawę cyfry Urzędu Statystycznego za rok 1924, 25, 26 dochodzimy do tego, że eksport ów waha się przeciętnie w cyfrach od 25—40.000.000 dolarów rocznie. Z cyfry tej widzimy, jak poważne miejsce zajmuje eksport drzewny w naszym bilansie handlowym i jak wielkiej wymaga uwagi należyta jego organizacja.

Jako przedstawiciel sfer eksportowych muszę stać na stanowisku, że eksport ten w niczem nie uszczuplił zapotrzebowania wewnętrznego, a przeciwnie odbywał się bez szkody dla odbudowy zniszczonej wsi, bez szkody dla zaopatrzenia kolei w czasie ich początkowego rozwoju, jak również, dla zaopatrzenia w drewno kopalń, nawet w okresie wzmożonego eksportu węglowego.

Również stwierdzić muszę jako przedstawiciel tych sfer, że eksploatacja lasów nie miała charakteru dewastacyjnego, odbywała się zawsze pod czujnym okiem Komisji Ochrony Lasów i bardzo surowych przepisów o ochronie tychże. A teraz przejdę do tematu organizacji naszego eksportu.

### **Stabilizacja polityki rządowej.**

Przedewszystkiem chciałbym zaznaczyć, że planowy rozwój eksportu, jego organizacja wewnętrzna i t. p. okoliczności, zależne są w pierwszej linii od ustabilizowanej polityki państwowej wobec przemysłu drzewnego. Dopóki

Państwo nie ustabilizuje warunków pracy w przemyśle drzewnym, dopóty o jakimś planowym eksporcie i organizacji zagranicznego handlu drzewem nie może być mowy. Polski eksport drzewny o ile ma stać kiedyś na równi z eksportem krajów konkurujących, krajów o zupełnie uregulowanych stosunkach finansowo-gospodarczych, takich jak Szwecja, Finlandja, Norwegja, Czechosłowacja, musi mieć zabezpieczony spokój i równowagę w swojej pracy codziennej. Zwłaszcza w Polsce t. j. w kraju o słabych zasobach finansowych, gdzie przemysł nie jest w stanie produkować na skład i sprzedawać gotowy towar dopiero w chwili otrzymania go w porcie nadawczym, a zmuszony obrót swój i finansowanie zdobywać z góry dokonywanymi sprzedażami na termin, przemysłowiec musi przedewszystkiem mieć absolutne przekonanie, że kalkulacja, którą sobie przed kampanją lub w czasie tejże ułożył, polegać będzie na stałych stawkach taryfowych, celnych, podatkowych oraz świadczeń socjalnych i że stawki te zmianom podlegać nie będą. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w cenie jaką otrzymujemy w Gdańsku za standart drzewa tartego — 75% stanowią koszty obróbki, wywozu z lasu, przetarcia, frachtu kolejowego, kosztu podatkowe opłat, i t. p., a sama cena drewna na pniu wynosi zaledwie 25% ceny eksportowej, to zrozumiałem się staję na co narażony jest przemysłowiec, jeżeli Rząd świadczenia na rzecz Państwa i frachty kolejowe poddawać będzie podwyżkom. Jeżeli opinja o polskim eksporterze była ujemna zagranicą, zwłaszcza w Anglii, jeżeli opinja ta miała wpływ na kredyt nasz zagranicą, to pomijając kwestję wysyłania towarów niekiedy nieodpowiadających wymogom eksportowym, opinja ta ucierpiała przedewszystkiem z powodu nieakuratnego wykonywania kontraktów albo ich zupełnego niedotrzymywania.

Polski eksporter drzewny, który nie zawsze był w stanie pokryć wszystkie różnice jak: zwyczajki frachtu, kary za niedotrzymanie terminu z powodu niepodstawienia wagonów i t. p., musiał często w obronie własnej usprawiedliwiać się względami chwiejnej polityki gospodarczej Rządu. A przecież trzeba wziąć pod uwagę, że zmiany te były bardzo poważne, że różnice frachtowe dochodziły do kilkudziesięciu %, że cła wywozowe, podatki obrotowe, częste zakazy wywozu, kontyngenty wagonowe, danina lasowa i w związku z jej poborem zamykanie przez starostów lasów, rozpędzanie robotników, zakazywanie wysyłki drzewa złożonego na stacji, stawiały eksportera w położeniu bez wyjścia. Koledzy moi w Sekcjach przemysłowej i innych, zajmą się rozpatrzeniem poszczególnych tych momentów i potrafią udowodnić konieczność gruntownej rewizji odnośnych przepisów oraz wydatnego obniżenia różnych świadczeń, obciążających nasz przemysł, ja zaś, referując sprawę handlu zagranicznego, domagać się muszę:

Ustawodawczego zabezpieczenia na okres chociażby lat trzech ustabilizowanej polityki Rządu w dziedzinie eksportu i przemysłu drzewnego, na zasadzie postulatów przez organizacje zawodowe Rządowi złożonych.



## Jakim był nasz handel zagraniczny i jakim być powinien.

Polska, odzyskawszy swoją niepodległość, odziedziczyła 3 zabory: rosyjski, austrijski i niemiecki. Każdy z tych zaborów posiadał inną politykę przemysłu drzewnego i inne rynki zbytu. Kongresówka i Kresy Wschodnie t. j. zabór rosyjski, miały przemysł tartaczny rozwinięty w bardzo małym stopniu z wyjątkiem Wileńszczyzny, która posiadała tartaki niezupełnie nowoczesne, ale jednakże produkujące znaczne ilości drzewa na eksport. Zabór ten był głównym dostawcą surowca do Niemiec i do ówczesnych tartaków na Pomorzu i w Poznańskim. Jeszcze pod wielu względami b. dzielnica rosyjska, t. j. Kongresówka i Kresy Wschodnie, kontynuują tą politykę, dostarczając surowiec nie tylko na Pomorze i w Poznańskie, ale drogą rzeczną i lądową także do Prus. Pochodzi to w głównej mierze stąd, że przemysł drzewny w zaborze rosyjskim nie posiada dostatecznych środków technicznych, a przede wszystkim środków finansowych dla przerobu tak znacznych ilości surowca zwłaszcza wysokocennego, jak dębu, olchy i jesionu. Brak kredytów produkcyjnych nie daje możliwości przeprowadzenia na dłuższą metę planowego przemysłu przetwórczego. I dlatego dzielnica rosyjska, nie mająca większego przemysłu przetwórczego w latach przedwojennych, nie mogła też w pierwszych latach po wojnie uniknąć eksportu pewnych ilości surowca. Zabór Austrijski t. j. Małopolska posiadała i posiada znaczny przemysł tartaczny i dlatego była w możności eksportowania przeważnie materiału tartego. Przemysł zaboru niemieckiego, zwłaszcza przemysł Pomorski posiada naogół tartaki niekiedy bardzo wysoko technicznie postawione. Przemysł ten, jako grawitujący do Niemiec wywozi dużo materiałów tartych do tego kraju. Mógłby on też być podwaliną znacznego eksportu do krajów zamorskich ze względu na bardzo korzystne środki komunikacyjne lądowe i wodne do Gdańska, na przeszkodzie staje mu jednak drożyzna surowca w okolicznych lasach państwowych, błędna polityka taryfowa, uniemożliwiająca mu sprowadzanie drzewa z lasów kresowych koleją, lub wodą, z powodu wysokich opłat wodnych.

Prawdopodobnie momenty te będą poruszone w innych referatach Sekcji przemysłowej, ja zajmę się więc główną przeszkodą tamującą rozwój tego przemysłu, którą jest przede wszystkim brak kredytu.

Przeciwnicy eksportu, pragnący uwydatnić jaknajbardziej, że eksport drzewa odbywa się głównie kosztem wywozu drzewa okragłego, zaliczają w swoich obliczeniach do kategorii drzewa nieobrobionego takie artykuły, jak kopalniaki i słupy telegraficzne, które podległy obróbce i są w rzeczywistości produktami końcowymi. Do tej kategorii zaliczają również papierówkę, aczkolwiek ta ostatnia w przemyśle drzewnym również obrobiona została i jest w pojęciu tego przemysłu produktem końcowym. Produkt ten powinien być przerobionym w fabrykach celulozy, których niestety nie mamy w Polsce w dostatecznej ilości. Jeden z przeciwników eksportu naszego, bardzo szanowany zresztą działacz społeczny, ucieka się do tego samego sposobu by dowieść, że więcej wywozimy drzewa nieobrobionego, niż obro-

bionego. W obliczeniach swoich zesumowuje on ilość wywiezionych kopalniaków i papierówki razem z kłocami wiedząc, że i pod kategorią kłoców podawane są w statystykach również słupy telegraficzne i wypośredkowi w ten sposób stosunek wywiezionego surowca do materiałów obrobionych.

Podług tych obliczeń wywieźliśmy:

|                                     | w roku 1924 w m <sup>3</sup> |
|-------------------------------------|------------------------------|
| papierówki                          | 459.316 = 8,6%               |
| kopalniaków                         | 324.358 = 6,1%               |
| kłoców                              | 376.102 = 7,1%               |
| przeliczone desek                   | 3.596.358 = 66,6%            |
| na m <sup>3</sup> okragłe podkładów | 620.025 = 11,6%              |

Autor ten dodając % od wywozu pierwszych trzech kategorii twierdzi, że w tym roku wywieźliśmy 21,8% drzewa nieobrobionego w stosunku do 78,2% drzewa obrobionego, gdy w rzeczywistości wywozimy tylko 7% drzewa okragłego t. j. surowca nieobrobionego, wobec 93% reszty materiałów obrobionych lub półobrobionych. To samo dzieje się w roku 1925.

Podług tegoż autora wywieźliśmy: w m<sup>3</sup> w roku 1925

|                                     |                 |
|-------------------------------------|-----------------|
| papierówki                          | 1.381.126 — 18% |
| kopalniaków                         | 690.938 — 9%    |
| kłoców                              | 989.448 — 12%   |
| przeliczone desek                   | 3.646.685 — 47% |
| na m <sup>3</sup> okragłe podkładów | 983.099 — 12%   |

I tutaj pg. tego autora dodając pierwsze trzy grupy wywozimy 39,8% surowca przy 60,2% materiałów obrobionych, gdy rzeczywiście surowca t. j. kłoców wywozimy 12%, resztę zaś około 88% materiałów obrobionych i półobrobionych. Jak błędem jest komentowanie tego autora dowodem tego, iż Ministerstwo Skarbu i inne czynniki państwowe przy obliczeniu cła wywozowego uznały, że za materiał nieobrobiony należy uważać wyłącznie kłocę. Ponieważ widzimy wzrost wywozu drzewa okragłego w roku 1925 o 5% w stosunku do roku 1924, to i ten objaw należy sobie sprawiedliwie wytłumaczyć tem, że w okresie tym już istniała wojna celna z Niemcami, a wóz drzewa tartego obłożony był zakazem, który dotąd istnieje. Ten sam autor dowodzi dalej, że eksport nasz z punktu widzenia finansowego nie daje Państwu wiele walut eksportowych, a więc niema wpływu na bilans handlowy Państwa. Innego zdania był wczoraj p. Minister Kwiatkowski w swoim powitalnym przemówieniu na Zjeździe. Wskazuje też cytowany autor na to, że w roku 1924 eksport wynosił 135,884,000 złotych, a w roku 1925 240.667.000 złotych, zapominając tylko dodać, że są to złote w złocie i wynoszą w roku 1924 plus minus 27.000.000 dolarów, zaś w roku 1925 46.000.000 dolarów, gdyż Urząd Statystyczny podaje złote w złocie. Mam wrażenie, że jak na nasze stosunki finansowe odnosi się autor trochę za bardzo pogardliwie do takich sum dolarowych. Powiedziałem to wszystko nie dlatego,



aby bronić eksportu drzewa okrągłego. Nie jestem zupełnie jego zwolennikiem, lecz przeciwnie uważam, że dążyć powinniśmy do jego przekształcenia.

Jednakże przyznaję mi Panowie, że jeżeli w pierwszych latach eksport ten miał stosunkowo niewielki odsetek drzewa okrągłego, to jednak przyniósł on Państwu i Krajowi duże korzyści poza walutami eksportowymi, bo dał zatrudnienie olbrzymim rzeszom rąk roboczych, zaś właścicielom lasów i przemysłowi możliwość rozwoju, pierwszym leśnictwa, drugim przemysłu drzewnego. Nie mam przed sobą danych, ile traków przybyło nam w tym okresie, ale sądząc ze stałego rozwoju naszego eksportu materiałów tartych widzimy, że ten ostatni stale się rozwija, a tem samem musiał spowodować znaczne powiększenie naszych warsztatów przetwórczych. Na zakończenie chciałbym jeszcze w obronie przemysłu drzewnego zwrócić uwagę na tą okoliczność, że pewien odsetek drzewa okrągłego w naszym wywozie trzeba jeszcze przypisać tej okoliczności, iż w związku z Ustawą o daninie, a także likwidacją serwitutów oraz szybkim wyrębem wielkich ilości drzewa sówkowego na Pomorzu, powiększyła się ilość drzewa do eksploatacji, a tem samem drzewa okrągłego. Nadmierne te ilości musiały być szybko wyeksportowane ze względu na ustawy, ograniczające okres wyrębu tych drzewostanów. Z tego też powodu znaczna ich część nie mogła być na tartakach przerobiona.

### **O handlu pośredniczącym i o dążeniach do bezpośredniego eksportu.**

O ile nasz eksport do Niemiec prowadzimy bezpośrednio, o tyle dotychczas nasz eksport do Belgii, Francji, Anglii i innych krajów zamorskich dokonywany był w małej ilości bezpośrednio przez samych producentów, przeważnie zaś szedł on przez firmy pośredniczące, t. j. odsprzedawców. Jako przemysłowiec i eksporter polski muszę stać na stanowisku, że Polska, eksportująca tak znaczne ilości materiałów na zachód i za morze, musi stworzyć swój własny handel zagraniczny i jego organizację. Musi stworzyć ona typ t. j. standart polskiego drzewa w miarę tego, jak on się stworzyć daje, a także dążyć do bezpośredniego poznania i zdobycia rynków światowych. Nie wyklucza to faktu, że drobny producent zarówno z powodu rozmiaru swego eksportu, jak również jego różnorodności uciekać się będzie do handlu pośredniego. Wysokie koszty surowca, produkcji, koszty handlowe i inne, chwiejne konjunktury nie pozwalają na to, by eksport w wielkim stylu prowadzony był przez odsprzedawców. Dowodem słuszności takiego stanowiska jest przykład Szwecji i Finlandji, gdzie handlu pośredniczącego niema prawie lub jest na zaniku, bo eksporterem jest producent bezpośrednio. Może też z tych względów szereg wielkich firm zagranicznych i gdańskich, które prowadziły dotychczas wyłącznie handel pośredniczący, przenoszą ciężar swej pracy na produkcję własną w Polsce. Jeśli szereg czynników tego eksportu utrudnia jeszcze konkurencję Polski na rynkach zagranicznych, to jednak dużo jest też czynników, które eksportowi temu rokują dobre nadzie-

je, a więc przede wszystkim niezamarzający port gdański, dający możliwość polskiemu eksporterowi wysyłania towarów w ciągu całego roku w ilościach, jakich zażąda odbiorca zagraniczny. Tego czynnika nie posiadają kraje takie, jak Szwecja, Finlandja i Rosja, zmuszone raz do roku rzucać wielkie ilości drzewa na rynki zamorskie, pozostawiając krajom innym — w tej liczbie i Polsce — możliwość wykorzystania okresu odcięcia pierwszych od światła! Z tego względu dojść musimy do wyraźnego wniosku, że

dążeniem polskiego przemysłu drzewnego powinien być bezpośredni eksport drzewa do krajów importujących, a troską Państwa dopomożenie przemysłowi w realizacji tego zadania.

Przemysł polski, który w okresie niekorzystnej dla obu krajów wojny gospodarczej z Niemcami, zmuszony koniecznością dowiódł, że potrafi zastosować się do warunków i potrzeb rynków zagranicznych i doprowadził rozwój tego eksportu do rozmiarów wielkich, powinien w dalszym ciągu dążyć do udoskonalenia i do utrzymania zdobytych rynków i stosunków handlowych. Mogę Panom zakomunikować, że eksport materiału tartego przez Gdańsk dochodzi już rocznie do imponującej cyfry 300,000 standartów, jak mi to dzisiaj jeden z eksporterów Gdańskich obliczył. Dopóki eksport nasz w poważnej ilości przechodzi przez ręce firm gdańskich, dopóty kwestja unormowania naszego eksportu zagranicznego zależna jest od znalezienia linii wspólnej pracy w kierunku ustalenia polityki sprzedażnej, polityki taryf morskich, uzansów handlowych, standardu polskiego drzewa i t. p. Uregulowanie tych spraw leży w interesie wspólnym i brak jego naraża na straty obie strony. Jeśli nawet firmy gdańskie chcą stać na stanowisku jak najdłuższego zatrzymania przy sobie handlu pośredniczącego, to i z tego nawet względu porozumienie jest konieczne, tembardziej, że wiele z nich już same w Polsce produkują. Usanowanie stosunków w eksporcie gdańskim leży w interesie samych firm gdańskich, a dla Polski ma znaczenie życiowe. Jestem przeciwnikiem wszelkiego rodzaju koncepcji monopolizacji eksportu, których w żadnym kierunku popierać się nie powinno. Eksperyment monopolizacji w Rosji sowieckiej okazał się fatalny, a w krajach o uregulowanych stosunkach gospodarczych jest nie do pomyślenia. Jednakże ingerencja sfer przemysłowych i zawodowych w przedmiocie sanacji naszego eksportu jest koniecznością.

Kto bliżej dotknął się eksportu zagranicznego, kto zetknął się z importem i brookerami, ten przekonał się jak bardzo szkodliwą była nawet dla Gdańska dotychczasowa polityka sprzedażna niektórych małych niepoważnych firm gdańskich. O ile na drzewo szwedzkie i fińskie istnieje cena, która poniżej pewnego minimum obniżyć się nie da, bo ceny w tych krajach ustalają kartelee zawodowe, o tyle drzewo polskie da się kupić po każdej cenie. Brookerzy angielscy podkreślają ten moment na każdym kroku, bo i im nawet taka konkurencja zadania nie ułatwia. Pamiętamy wszyscy, jak w roku ubiegłym przed strajkiem angielskim, te szkodliwe elementy obniżały cenę polskiego drzewa. Importer angielski otrzymywał na swoje zapytanie dzie-



się odpowiedzi, różniących się niekiedy między sobą o cały funt na standardzie.

Powstało to stąd, że słabsi handlarze gdańscy, pracujący bez kapitału a tylko kredytem lombardowym, byli przyciskani przez banki i chcąc robić obrót, oferowali drzewo po najniższej cenie, byle prędzej, byle coś zarobić. Jak się łudzili, przekonał ich strajk angielski.

Rozumiemy, że konkurencja jest potrzebna, że rozwija inicjatywę, pobudza przedsiębiorczość, jak również konieczność dostosowania się do kalkulacji, mimo to jednak konkurencja taka, jaką do tej pory uprawiały takie firmy gdańskie, jest dla Polski a nawet Gdańska zabójczą. Stoimy na stanowisku, że odsprzedawca gdański powinien dobrze zarobić i dlatego niech wysoko trzyma cenę polskiego drzewa, a nie obraca niem kosztem podcinania jego eksportu, tembardziej w okresie dużego zapotrzebowania na rynkach zamorskich. Bardzo często zastanawiałem się, na czym polegała ta taniość, kiedy cała kalkulacja eksportowa da się na palcach obliczyć. I odbywało się to, jak zwykle, kosztem mieszania towarów. Strajk angielski, a w związku z tem kolosalna wyżka frachtów przekonała o tem, jakie niespodzianki czekają eksportera i z czem on się liczyć powinien. Rozumie się, że solidne firmy gdańskie umowy swoje wykonać musiały na termin, tracąc sumy kolosalne, podczas gdy liczne rzesze wyrosłych jak grzyby po deszczu mniejszych eksporterów gdańskich, niczem nie odpowiedzialnych i nie dbających o swoje imię, podcinały solidne firmy gdańskie i polskie. Stan ten musi być usanowany i dlatego oświadczam, że te firmy gdańskie, które pójdą z nami ręką w rękę dla poprawy tego stanu — znajdą u nas jaknajwiększe zrozumienie i poparcie.

Jako jedyne wyjście z tej sytuacji widzę konieczność porozumienia co do wszystkich powyższych postulatów, bądź to na terenie jednego z istniejących związków zawodowych, bądź też przez stworzenie specjalnej komisji czy instytucji zawodowo-eksportowej.

W tych warunkach konieczne jest także podniesienie poziomu etycznego w eksporcie drzewnym. Organizacja powinna się nad tem poważnie zastanowić i obmyśleć jakieś środki zaradcze. Z radością mogę stwierdzić, że sytuacja obecnie o tyle się poprawiła, że ceny polskiego drzewa zaczynają powoli znacznie się poprawiać; przypisać to należy temu, że produkcja nasza drzewa tartego ostatnio ulepsza się znacznie i dostosowuje do wymagań eksportowych. Dowodem tego, że gdy w roku 1922/23 różnica między ceną naszego drzewa a drzewa fińskiego wynosiła 4—5 Ł na standardzie, to dzisiaj wynosi ona tylko 1 Ł na standardzie. Powinniśmy dążyć do jej dalszej poprawy. Ponieważ Zjazd ma na celu ustalenie wspólne z Gdańskiem uzansów polskiego drzewa, to rezultaty tego porozumienia wpłyną też niezawodnie na ustalenie standartu. Ciężkie to jest zadanie stworzyć standart, ze względu na różnorodność naszego drewna. Standart to typ produktu, który powinien mniej więcej stale być jednakowym, by go odbiorca zamorski mógł kupować, jak to się często robi, telegraficznie, będąc pewnym,

że zawsze jednakowy produkt dostanie, gdy zamówi polskie drzewo t. j. polski standart. W Szwecji, Finlandji, gdzie przemysł posiada wielkie kompleksy lasów, przerabianych przez dziesiątki lat na wielkich, nowoczesnych tartakach, gdzie produkcja roczna poszczególnych firm sięga cyfr 15—50.000 standartów, standaryzacja rzeczywista jest możliwa. U nas jednak, gdy każda okolica posiada inny rodzaj lasu, gdy materiał tarty, pochodzący z białostockiej, grodzieńskiej i wileńskiej okolicy sosny, świerku lub jodły, wcale nie będzie jednakowy z takimże materiałem z okolic Tatr lub Podkarpacia — a te znowu wcale nie będą podobne do sosny lub świerku z Kielc — idealnej standaryzacji stworzyć nie można. — Tak samo różnorodną jest produkcja tartaczna w tych różnych okolicach.

Inaczej wygląda materiał tarty z Wilna, Małopolski i Pomorza pod tym względem.

Pierwszą więc fazą kształcenia naszych odbiorców, byłoby poznanie ich z typami t. j. rodzajem gatunkowym naszego drzewa z różnych dzielnic. I dlatego widziałbym konieczność stworzenia kilku grup naszego drzewa, grup określających okolicę jego pochodzenia i nazwałbym je:

- 1). Drzewo z kresów Wschodnich od Białegostoku i Brześcia nazwałbym, jak to się teraz już w Anglii dzieje „Wilno timber“.
- 2). Drzewo z Małopolski Wschodniej „Karpaty timber“.
- 3). Drzewo z Małopolski Zachodniej „Tatry timber“.
- 4). Drzewo z Kongresówki „Kongres timber“.
- 5). Drzewo z dzielnicy pruskiej „Poznań timber“.

Każdy materiał musiałby otrzymywać na jednym czole bala lub deski stempel tej nazwy, na drugim byłaby, jak to się teraz dzieje, marka fabryczna lub signum producenta.

Już dzisiaj anglik różnicę tą robi, płacąc nawet więcej za drzewo z Kresów Wschodnich, które określa samorzutnie w swoich zapytaniach „Wilno timber“.

Kwestja standaryzacji samej produkcji, aczkolwiek zależna jest od starannego przetarcia, obrzynania, kapowania, sortowania, da się powoli osiągnąć łącznie z opracowaniem uzansów, które przedyskutują Panowie w specjalnej komisji.

Tam też należy przenieść ciężar dyskusji o standardzie, który na Zjeździe ustalić się nie da, a który wymaga narad szczegółowych.

Gdy forma ustalenia tego standartu będzie wybrana, a uzanse określą dokładnie sposób należytego brakowania, klasyfikowania, jakoteż określą uzansowy okres i sposób jego przesuszania a wreszcie nawet ładowania, to dalej będzie rzeczą organizacji zawodowo-eksportowych czuwać nad tem, by zrzeszeni członkowie eksporterzy tak klasyfikowane drzewo oferowali. Na niesolidnych powinny się znaleźć w związkach sankcje.

Rozumie się, że wielką rolę odgrywać tu będzie kwestja finansowania naszego przemysłu, o czem mówiłem wczoraj w referacie kredytowym, bo od tego zależeć będzie możliwość ulepszeń technicznych. Słyszymy coraz



częściej rozlegające się głosy, że eksport drzewa ilościowo powiększony być nie może, a przeciwnie może ulegać zmniejszeniu i dlatego powinno być zadaniem wszystkich zainteresowanych podniesienie jego wartości.

### Uzgodnienie międzynarodowego handlu.

Na zakończenie chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć o uzgodnieniu międzynarodowego handlu, co organizatorowie Zjazdu pomieścili jako sprawę oddzielną. Mam wrażenie, że jeśli sfery eksportem się zajmujące, jak zaznaczyłem — czy to na terenie jednego ze związków zawodowych, czy też przez stworzenie specjalnej organizacji zawodowej czysto eksportowej, potrafią przeprowadzić powyższe podstawowe warunki sanacji eksportu polskiego drzewa, to bezwzględnie mieć będą wszystkie dane do odegrania poważnej roli w eksporcie międzynarodowym i wówczas mogą przystąpić do porozumienia międzynarodowego w tej sprawie. Odgłosy takiej akcji dochodzą nas stale. Ostatnio mówi się o jakichś porozumieniach szwedzko-fińskich z udziałem Rosji. Jak wiemy rosyjskie trusty drzewne z propozycją taką i do nas wystąpiły. Sprawa ta była omawiana w Radzie Naczelnej. Jeśli dotąd porozumienie takie nie nastąpiło, to nastąpi, bo wszelkie przewidywania każą przypuszczać, że światowe zapotrzebowanie drzewa raczej się zwiększy; natomiast produkcja jego maleć będzie i dlatego handel międzynarodowy drzewny wcześniej czy później, z czyjejkolwiek bądź inicjatywy osiągnie porozumienie, stworzywszy potężne kartele cen, jak to ma miejsce w innych gałęziach przemysłu: metalowym, żelaznym, chemicznym i t. p.

Chciałbym tutaj dla wyjaśnienia podkreślić, że propozycja moja co do wyłonienia bądź to na terenie istniejących związków, bądź też przez stworzenie organizacji wyłącznie zawodowej dla sanacji eksportu bez celów handlowych nie ma absolutnie na celu obniżenia prestige'u jakiegokolwiek bądź zrzeszenia zawodowego, istniejącego na terenie Polski, ani rozpraszania się. Chodzi mi właśnie o to, że ze względu, iż nasz dotychczasowy eksport ograniczał się przeważnie do wysyłki towarów do Gdańska lub Niemiec, jak również do sprzedaży na stacjach załadunkowych i że z tego powodu istniejące organizacje zawodowe nie zajmowały się i nie są urządzone do badania tak poważnego problemu wielkoświatowego eksportu, uważam za konieczne stworzenie takiej organizacji zakrojonej na wielką skalę, któraby doprowadziła do sanacji tego eksportu, do należytego jego zorganizowania, a także do stworzenia podstaw owocnej współpracy z Rządem i Gdańskiem. Mam tu na myśli, że nowa organizacja skorzysta także z usług naszych placówek zagranicznych handlowo - dyplomatycznych w kierunku wzajemnego informowania się o możliwościach polskiego eksportu, jakoteż i należytej propagandy zagranicznej.

Reasumując powyższe, dochodzę do następujących wniosków:

1). Zjazd stwierdza, że eksport drzewa dotąd nie uszczupla zapotrzebowania wewnętrznego, natomiast przynosi bardzo poważne korzyści Państwu w postaci wielkich ilości walut eksportowych, zatrudnienia wielkich

ilości rąk roboczych w różnych połaciach naszego kraju, zwłaszcza na Kresach Wschodnich.

2). Zjazd stwierdza, że eksport drzewa nie odbywał się kosztem dewastacji lasów.

3). Zjazd stwierdza, że dla rozwoju przemysłu i eksportu drzewnego przemysł ten musi otrzymać warunki spokojnej pracy i możliwość stałej kalkulacji kupieckiej. Możliwe to jest tylko, gdy ustanie dawna chwiejność polityki państwowej i dlatego Zjazd domaga się:

Ustawodawczego zapewnienia na okres choćby 3-ch lat ustabilizowanej polityki Rządu w stosunku do przemysłu i eksportu drzewnego na zasadzie postulatów przez organizacje zawodowe Rządowi złożonych.

4). Dążeniem polskiego przemysłu drzewnego powinien być bezpośredni eksport drzewa do krajów importujących, a troską Państwa dopomoczenie przemysłowi do zrealizowania tego zadania.

5). Zjazd wzywa firmy do walki z niesumienną konkurencją niepoważnych czynników eksportowych w kierunku obniżania cen i podrywania opinii polskiego drzewa. Zjazd wybiera Komisję eksportową celem ustalenia wspólnie z Gdańskiem linii polityki sprzedażnej, uzansów i standardu drzewnego.

6). Zjazd poleca wyłonionej Komisji Eksportowej opracowanie sposobów przyciągnięcia do wydatniejszej współpracy naszych placówek handlowych i dyplomatycznych dla wzajemnego informowania się o możliwościach eksportu i propagandy tegoż zagranicą.



## Handel wewnętrzny.

Referat C. Wiercińskiego, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji III-ej.

Przystępując do wygłoszenia referatu o handlu wewnętrznym, muszę się z góry zastrzedz, że jest to temat, który nie może się oprzeć na żadnych danych liczbowych, albowiem Główny Urząd Statystyczny statystyki handlu wewnętrznego nie posiada; za dokładność przeto danych liczbowych, przytoczonych w niniejszym referacie, a dotyczących konsumpcji wewnętrznej, nie przyjmuję żadnej odpowiedzialności.

Zacznę od ogólnego zarysu przemysłu i handlu leśnego w byłych trzech zaborach, opierając się na broszurze „Lasy, Przemysł i Handel Drzewny w Polsce“ Leona Pączewskiego, a dalej na liczbach Głównego Urzędu Statystycznego, danych z Ministerstwa Kolei Żelaznych, na artykule p. prezesa Hipolita Frommera w numerze pierwszym „Polskiego Rynku Drzewnego“, oraz na danych statystycznych Ministerstwa Rolnictwa z roku 1926.

### 1) Okres przedwojenny.

#### a) były zabór rosyjski

Z ogólnej produkcji rocznej surowca około 4.500.000 m<sup>3</sup>—wywóz w stanie okrągłym wynosił około 75%. W ostatnich kilku latach przed wojną wywóz okrągłaków znacznie się zmniejszył, co spowodowało intensywniejsze rozwinięcie przemysłu tartaczego. — W 1910 r. Stowarzyszenie Techników Polskich obliczało na terenie byłego zaboru rosyjskiego 249 tartaków, wartość produkcji których wynosiła około rb. 9.017.000. — Tartaki te pracowały prawie wyłącznie na potrzeby miejscowe, gdyż wywóz ograniczała umowa celna z Niemcami z 1904 r., która nakładała na drzewo obrobione 6 razy większe cło, aniżeli na surowiec. Na tartakach przecierano około 1.500.000 m<sup>3</sup>.

#### b) były zabór austriacki

Według statystyki Wydziału Krajowego w 1910 r. czynnych było na terenie byłego zaboru austriackiego 213 tartaków; inne źródła podają nawet 300 tartaków. Ogólna produkcja surowca wynosiła około 5.800.000 m<sup>3</sup>. Na tartakach przecierano około 3.000.000 m<sup>3</sup>.

#### c) były zabór pruski

Poza przerabianiem surowca własnej produkcji, rocznie około 2.700.000 m<sup>3</sup>, przerabiano również surowiec sprowadzany z byłej Kongresówki, Małopolski i Rosji. Ogólna ilość tartaków w byłym zaborze pruskim wynosiła

około 613. Jednym z największych ośrodków przerobu surowca była Bydgoszcz z okolicami, licząca 150 tartaków i przerabiająca rocznie około 1.000.000 m<sup>3</sup>.

d) kresy: ziemie grodzieńska, wileńska, mińska i wołyńska.

Ogólna produkcja surowca obliczana była na około 8.000.000 m<sup>3</sup>. Tartaków było 211, przerabiających około 2.000.000 m<sup>3</sup>, wartości rb. 8.736.300. Konsumpcja wewnętrzna surowca była nieznaczną.

### 2) Okres powojenny.

W latach 1918—1921 na terenie Rzeczypospolitej znajdowało się około 1000 tartaków (państwowych i prywatnych), w czym przypuszczalnie 50% było nieczynnych. O produkcji z tego okresu nie mamy nawet w przybliżeniu urzędowych danych. Urzędowe notowania statystyczne rozpoczynają się dopiero od 1922 r. Roczna produkcja surowca w Polsce, p/g urzędowych obliczeń, wynosi 21.000.000 m<sup>3</sup> do 23.450.000 m<sup>3</sup>. Przyjmujemy podaną produkcję roczną surowca w ilości 21.000.000 m<sup>3</sup>, których podział w/g statystyki Ministerstwa Rolnictwa z 1926 r. przedstawia się następująco

|                                                        |                           |                            |
|--------------------------------------------------------|---------------------------|----------------------------|
| 50% opału t. j. . . . .                                | m <sup>3</sup> 10.500.000 | — w przybl. tonn 7.875.000 |
| 35% kłód, kłóców i dłużyc na przeróbkę . . . . .       | „ 7.350.000               | — „ „ „ 5.412.500          |
| 15% na celulozę, progi kolejowe, słupy i t. p. . . . . | „ 3.150.000               | — „ „ „ 2.362.500          |

Porównanie cyfrowe materiału obrobionego z surowcem (wyeksportowanym) za 10 miesięcy 1926 r.

|                   |           |                         |
|-------------------|-----------|-------------------------|
| obrobiony tonn    | 1.258.305 | — (deski, bale i t. p.) |
| „ „               | 282.735   | — (podkłady)            |
| „ „               | 1.541.040 | —                       |
| nieobrobiony tonn | 706.979   | — (kłody i dłużyce)     |
| „ „               | 709.139   | — (kopalniaki)          |
| „ „               | 933.265   | — (papierówka)          |
| „ „               | 68.552    | — (słupy)               |
| „ „               | 98.946    | — (szczapy)             |
| „ „               | 2.516.881 | —                       |

Przewyżka eksportu w stanie surowym wynosi 975.841 tonn, czyli w liczbach okrągłych 98.000 wagonów 10-tonnowych. Zważyć jednak należy, że w tej przewyżce materiału okrągłego znajdują się kopalniaki, papierówka, słupy i szczapy, których wywóz jest pożądanym, ponieważ krajowe fabryki celulozy i kopalnie nie mogłyby ich zużyć.

Z powyższych danych wyciągamy przedewszystkiem dwa wnioski.

1) Wywóz surowca, który w roku 1922 wynosił 95.714 ton, osiągnął w pierwszych 10-ciu miesiącach 1926 r. 769.993 tonn, czyli zwiększył się mniej więcej ośmiokrotnie, w roku zaś 1927 z powodu przedłużającej się wojny celnej z Niemcami jest możliwość, że ilość ta może się jeszcze zwiększyć; natomiast wywóz materiałów tartych zwiększył się tylko o 50 proc.—



Podkreślić jednak trzeba, że z powodu daniny lasowej, regulacji serwitutów i reformy rolnej w ostatnich paru latach, podaż drzewa okrągłego na rynki krajowy i zagraniczny została zwiększona przypuszczalnie o jakieś 10.000.000 m.<sup>3</sup> Tego nadmiaru nie byłibyśmy w stanie przerobić na tartakach krajowych i z tego względu powiększenie wywozu drzewa okrągłego uważamy za usprawiedliwione warunkami chwili. Zasadniczo jednak przemysł leśny powinien dążyć do zabezpieczenia się przed wywozem nadmiernych ilości drzewa okrągłego.

2) Z rocznego przyrostu surowca, na drzewo opałowe zużywamy w/g statystyki Ministerstwa Rolnictwa aż 50%. Zważywszy, że wywóz materiałów drzewnych stanowi około 30% ogólnego wywozu z Polski, uważam, że tak małe wyzyskanie masy drzewnej, której 50% w/g urzędowej statystyki idzie na opał, jest niedopuszczalne, gdyż staje na przeszkodzie rozwojowi krajowego przemysłu leśnego i powstrzymuje jego rozwój techniczny.

Biorąc pod uwagę dzisiejszy stan handlu i przemysłu leśnego na rynku wewnętrznym, pozwalam sobie postawić następujące wnioski, które Zjazd zechce uchwalić:

- 1) Wybranie komisji dla opracowania zwyczajów handlowych (usance'ów) w handlu drzewnym, których brak daje się dzisiaj odczuwać na każdym kroku.
- 2) Niezbędność kredytów rządowych na cele budowlane, w czym zainteresowany jest przemysł drzewny. Dzisiejszy prawie że zupełny zanik ruchu budowlanego powoduje zmniejszenie do minimum obrotów na rynku wewnętrznym. Niezbędność ciągłości polityki Ministerstwa Rolnictwa wobec przemysłu leśnego, wyrażająca się w uwzględnieniu głosu zrzeszeń zawodowych w sprawie ewentualnej zmiany cen surowca, co często dokonywane jest nagle i w niewłaściwym czasie, oraz niewzywanie do przetargu w lasach państwowych firm zagranicznych, które się nie wykażą świadectwami zrzeszeń zawodowych.
- 3) Niezbędność udzielenia kredytów dyskontowych dla handlu i przemysłu leśnego przez Bank Polski w stosunku do istotnej wysokości obrotów, jakich przemysł leśny dokonywa na rynku wewnętrznym i w stosunku do udziału przemysłu i handlu leśnego w bilansie handlowym. Handel drzewny jest dzisiaj często w posiadaniu weksli, których nie może zdyskontować po normalnej stopie procentowej.
- 4) Niezbędność utworzenia składów warantowych. Brak ustawy warantowej, odczuwany oddawna, uniemożliwia magazynowanie drzewa dla otrzymania pod zastaw jego tanich kredytów.
- 5) Wykluczenie wszelkich waloryzacji z kontraktów, zawieranych z rządem, co, pomijawszy straty dla przemysłu drzewnego, powoduje niebezpieczeństwo dla całokształtu przemysłu i handlu polskiego.

- 6) Niezbędność terminowej regulacji należności za dostawę przez instytucje rządowe.
- 7) Stworzenie instytucji przysięgłych rzeczoznawców i mierniczych dla określenia jakości drzewa, p/g obiektywnego kryterium, i dokonywania pomiarów drzewa.
- 8) Niezbędność szkół zawodowych dla niższych funkcjonariuszy leśnych, jak brakarzy i t.p. Niezbędność zrzeszenia się kupców i przemysłowców leśnych w zrzeszenia zawodowe, dla wspólnej obrony swoich spraw.



## Polityka celna i traktatowa.

Referat M. Kopelmana, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji III-ej.

Światopogląd ochronno-celny tryumfuje na całym terenie międzynarodowym. Nawet Anglja, która od czasów Smitha (czyli szkoły klasycznej) obstawała uporczywie przy systemie wolno-handlowym, przeszła w powojennych czasach na drogę ochrony celnej. Nie więc dziwnego, że ruch ten ogarnął też polską politykę ekonomiczną. Chodzi jednak o to, by nie szła ona w tym kierunku za daleko.

Według Lista, twórcy teorii ochrony celnej, każdy naród przejść musi trzy fazy: rolniczą, przemysłową i handlową. W okresie przejścia z jednej fazy do drugiej aż do dojrzałości drugiej fazy, jest — według tejże teorii — ochrona celna krajowi konieczną. Polska znajduje się oczywiście w fazie rolniczej, polityka gospodarcza powinna zatem iść w kierunku dojrzałości fazy przemysłowej. Istniejący u nas protekcjonizm podcina atoli poniekąd podstawy rozwoju głównych gałęzi przemysłu. Gdy chodzi o przemysł drzewny, wysokie cła dowozowe hamują udoskonalenie i zmodernizowanie istniejących urządzeń technicznych (gdy chodzi o maszyny) i powodują wzrost kosztów produkcji (gdy chodzi o artykuły techniczne jak: piły, pasy skórzanе, tocarki i t. d.). Z punktu widzenia tak teoretycznego, jak i praktycznego, stawki celne powinny być tak ustosunkowane, by można podtrzymać i podnieść w pierwszym rzędzie gałęzie produkcji krajowej, mające naturalną wyższość, w drugim rzędzie zaś powinno się pobudzić do postępu mniej dojrzałe gałęzie przemysłowe, a w trzecim rzędzie dopiero powinno się dążyć do wytworzenia tych gałęzi, których dotąd jeszcze nie było. Jeśli się zważy, że ogólny eksport maszyn i aparatów, od kategorii najprymitywniejszych do najbardziej skomplikowanych, wynosi zaledwie około 10 milionów złotych, dojdzie się do wniosku, że wyższe stądja przemysłu maszynowego (to zn. wyrabianie skomplikowanych maszyn) należą do kategorii trzeciego rzędu. Faworyzowanie tejże kategorii nie ma zatem realnej podstawy. Główny argument zwolenników ochrony celnej — praca narodu — odpada tu w zupełności.

Maszynowo-techniczna strona naszego przemysłu drzewnego stoi na ogół na bardzo niskim poziomie. Nasze surowce przebywają daleki transport kolejowy i morski w celu uszlachetnienia ich w zakładach zagranicznych. Jest to dobitny dowód, że powinniśmy dążyć do racjonalizacji tech-

nicznej i organizacyjnej tak, byśmy w tej dziedzinie doszli do sprawności zachodniej. Wzmógłoby wtedy eksport umysłowej i fizycznej pracy, podniesiono by aktywność bilansu handlowego i przysporzono by tak Państwu jak i przemysłowi poważnych dochodów.

Na maszyny nie wyrabiane w kraju, zostały wprowadzone ulgi celne, nie są one jednak wystarczające; udziela się ich bowiem według brzmienia odnośnego rozporządzenia „dla maszyn niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowo instalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, lub mają służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji przemysłowej i rolniej”... Z jednej strony trudno by się dopatrzeć jakiegoś konkretnego kryterium dla tychże maszyn, z drugiej strony części składowe nie korzystają wogóle z ulgi celnej. Remedura w tym kierunku jest zatem postulatem pierwszorzędного znaczenia.

Wzmożenie krajowej produkcji drzewnej drogą wydatniejszej ochrony celnej na surowiec, spowodowałoby dużo stron ujemnych. Byłyby to środek sztuczny, wywołujący kataklizmy w przemyśle drzewnym, gdyż po pierwsze musimy się liczyć z konkurencją rosyjską i rumuńską, po wtóre istnieją eksploatacje mniejsze, nie wytrzymujące inwestycji.

Wydatna zniżka ceł na maszyny, służące do udoskonalenia przemysłu, mogłaby być wykorzystana w bardzo wielkiej mierze na rzecz naszego eksportu w tych gałęziach produkcji, w których Polska wykazuje naturalną wyższość.

W produkcji drzewnej kalkulowano przed wojną na grosze. Era wojenna i inflacyjna odzwyczaiła nas od kalkulowania, a nawet ostatni kryzys nie uświadomił nas w tym kierunku. Wstrząśnienia były bowiem tak silne, że leciały strzępy, a gdy się ktoś chwieje w posadach, nie liczy się oczywiście z groszami. Zaledwieśmy odetchnęli, załamała się w roku 1925 waluta złotowa; stworzyła ona na czas przejściowy pseudo—korzystne warunki dla jednostek (potaniecie produkcji, korzyści z zakontraktowanych umów w walucie złotej), i znowu usunięto kalkulowanie w kąt. Ciepłarniana atmosfera inflacji jest wszakże złym doradcą. Wszyscy pragniemy warunków stałych, chociaż wymagają one kalkulowania groszami, tak jak przed wojną kopiejkami, fenigami i halerczami. Utrzymanie zdolności konkurencyjnej, a tem samem i rozwój przemysłu drzewnego, zależnym jest od potanienia i sprawności produkcji. Do osiągnięcia tych celów musimy mieć możność podniesienia urządzeń technicznych.

Mamy dosyć przeszkód wrodzonych, jak: brak kapitału i ponure stosunki kredytowe. Polityka gospodarcza Państwa nie powinna więc dorzucać dalszych przeszkód.

Gdy chodzi o cła wywozowe na drewno, przeprowadził rząd gruntowną sanację. Jeśli się zważy, jak utrudnioną była procedura przy uzyskaniu zezwoleń wywozu na drzewo nieobrobione, stwierdzić musimy, iż bezpośrednią przyczynę, utrudniającą eksport drewna nieobrobionego, usunięto.



Cła wywozowe na drewno nieobrobione wynoszą od 100 kg:

Długość i kłody (poz. 228/2 t. c.) a) drzew iglastych Zł. 0.40

b) „ liściastych  
z wyjątkiem buku „ 0.20

(poz. 228/3 t. c.) osika „ 1.50

Stawka na drewno nieobrobione jest umiarkowana i przyczynia się do podniesienia wytwórczości krajowej. Kopalniaki, słupy telegraficzne i t. d. są wolne. Stawka na drewno osikowe wynosi Zł. 150 od wagonu 10-tonowego. Zachodzi tu zatem prawie że „prohibicyjne cło wywozowe”. Wypowiadamy się za redukcją do 75 gr. od 100 kg. Monopol zapalczany nie ucierpiałby na tem, natomiast możnaby wzmódz eksport osiki użytkowej, miast zużywać poważne ilości na opał. W danym wypadku powoduje wysokie cło w wielkiej mierze dyskwalifikację produktu.

Przechodząc do traktatów handlowych, widzimy na horyzoncie gęste chmury. Rząd austriacki projektuje wprowadzenie ceł ochronnych na drewno. Austria stanowi bardzo poważny rynek zbytu dla polskiego drewna, a jeśli państwo to zaprowadzi cło ochronne, dotyczyć to będzie do 90-ciu procent—lub nawet więcej—drewna polskiego. Chcielibyśmy uniknąć animozji handlowo-celnej, ale stwierdzić musimy, że projekt rządu austriackiego wywołać może poważny, zatarg między oboma państwami. Pragniemy oczywiście, by nowego muru chińskiego nie stwarzano.

Niemiecka taryfa celna odnośnie do głównych sortymentów drewna, przedstawiała się przed wojną jak następuje:

|                              |                     |
|------------------------------|---------------------|
| Poz. 74. kłocę . . . . .     | Mk. 0.12 od 100 kg. |
| 75. drewno ciosane . . . . . | „ 0.24 „ 100 „      |
| 76. tarcice . . . . .        | „ 0.72 „ 100 „      |
| 80. progi . . . . .          | „ 0.24 „ 100 „      |
| 83a. klepki dębowe . . . . . | „ 0.20 „ 100 „      |
| 83b. inne (klepki) . . . . . | „ 0.30 „ 100 „      |

Obecne stawki wynoszą:

|                              |                     |
|------------------------------|---------------------|
| Poz. 74. kłocę . . . . .     | Mk. 0.12 od 100 kg. |
| 75. drewno ciosane . . . . . | „ 0.50 „ 100 „      |
| 76. tarcice . . . . .        | „ 1.00 „ 100 „      |
| 80. progi . . . . .          | „ 0.40 „ 100 „      |
| 83a. klepki dębowe . . . . . | „ 0.30 „ 100 „      |
| 83b. „ inne twarde . . . . . | „ 0.50 „ 100 „      |
| 83c. „ miękkie . . . . .     | „ 0.40 „ 100 „      |

Przy pertraktacjach powinno się dążyć do uzgodnienia stawek dzisiejszych ze stawkami przedwojennymi, z uwzględnieniem wzrostu cen, to znaczy, by cło nie podrażało ceny drewna procentowo ponad stosunek procentowy z przed wojny. Jest to jedyna sprawiedliwa podstawa.

Na tem miejscu nie możemy ominąć faktu, że wojna celna z Niemcami trwa już półtora roku. Rozdarcie tak prastarych stosunków handlowych z sąsiednim państwem jest szkodliwym dla obu stron. Początki tej wojny

zadawały nam oczywiście ciężkie ciosy. Ogólna sytuacja gospodarcza była wówczas rozpaczliwą; proces oczyszczający lat powojennych obalał tak u nas, jak w wielu innych krajach Europy — sztuczne egzystencje, które padając pociągały za sobą także egzystencje zbudowane na realnych i solidnych podstawach. Do tego ogólnieuropejskiego kryzysu przyczyniła się dla naszej dziedziny jeszcze ta okoliczność, że tartaczna produkcja przystosowaną była w wielkiej mierze do potrzeb rynku niemieckiego.

Między ową rozpaczliwą sytuacją a stanem dzisiejszym, zachodzi wielka różnica w kierunku dla nas dodatnim: Życie gospodarcze jest wprawdzie ciężkie — nawet bardzo ciężkie — ale naogół unormowane, a produkcję tartaczna przysposobiono do istniejącego stanu. Wbrew fałszywym prognozom — odporność nasza nie tylko nie osłabła, ale wzmacnia się ona i staje się tem żywotniejszą, im dłużej trwa wojna celna. Zmieniliśmy bowiem dotychczasowy kierunek orientacji handlowej i zdobyliśmy nowe rynki zbytu. Eksport drewna odgrywa teraz w naszym bilansie handlowym znacznie większą rolę, aniżeli odgrywał przed wojną celną.

Nie rzuci to więc cienia słabości, jeśli w dzisiejszych warunkach, gdy poprawa zarysowuje się na całym froncie, domagamy się jaknajszybszego zażegnania wojny celnej z Niemcami.

Wojna ta naprowadziła nas — jak już wspominałem — na inne tory, uniezależniła nas od naszego sąsiada. Jeśli się jednak zważy, że graniczymy z Rzeszą niemiecką na przestrzeni 1,700 km, że stosunki handlowe między oboma państwami były zawsze zacieśnione i że struktura ekonomiczna każdego jest tak odmienną, iż interesy obu krajów gospodarczo się uzupełniają, dojdziemy do wniosku, że uniezależnienie to jest nienaturalne.

Spodziewamy się, że w obliczu gospodarczego współdziałania państw zachodnio-europejskich, w epoce tendencji pacyfikacyjnych w całej Europie, stworzy się korzystna atmosfera dla wzajemnego zbliżenia się sąsiednich państw, że tak Polska, jak i Niemcy znajdą platformę szczerego porozumienia — gdyż leży to w żywotnym interesie tak jednej, jak i drugiej strony.

Widzieliśmy, że „Deutsche Reichsbank“ przyczyniła się do sanacji waluty belgijskiej. Rzesza niemiecka wychodziła bowiem ze słusznego założenia, że leży to we własnym jej interesie, by mieć sąsiada gospodarczo silnego, chociaż bardzo niedawno — bo dla historii jest to zaledwie chwila, narody te rozdzielały kule armatnie i krocie poległych. Tak więc i nasze poważne czynniki chcą mieć sąsiadów gospodarczo silnych. Spodziewamy się atoli, że i u Niemców przebiega taka sama mentalność, że i oni mieć zechcą gospodarczo silną Polskę, jako państwo, które jest poważnym odbiorcą ich produktów przemysłowych. Gdyby jednak nadzieje nasze okazały się płonnymi, gdyby Niemcy mimo Locarna budowali na podboju gospodarczym naszej Ojczyzny, natenczas dostarczymy dalszych dowodów naszej niezachwianej wytrwałości i odporności, naszego fizycznego i duchowego zdrowia, naszej fizycznej i duchowej energii.



## Transport kolejowy.

Referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych Państwa Polsk., wygłoszony na posiedzeniu Sekcji IV-tej.

Niewątpliwie korzystanie w szerszej mierze z dróg wodnych jest, z uwagi na stan ich obecny, kwestią przyszłości, a transport kolejowy zawsze będzie odgrywał w Polsce dominującą rolę w zakresie transportu drzewa. Jak to już było powiedziane wyżej, stan ten jest zgoła odmienny od stanu przedwojennego, kiedy drzewo polskie korzystało z przewozów kolejowych dla transportów na odległości krótkie, idąc drogami wodnymi ilekroć chodziło o odległości wielkie.

W tym stanie rzeczy koszty transportu oczywiście stanowiły przed wojną o wiele mniejszą część wartości drzewa eksportowego, niż obecnie i dlatego najzupełniej słusznym jest twierdzenie przemysłu drzewnego, że transport w dobie obecnej jest bez porównania droższy, niż transport przed wojną. Z tych też względów niedopuszczalną jest powierzchowna ocena kosztów transportu na kolejach polskich przez proste zestawienie taryf przewozowych polskich i np. niemieckich, a to z uwagi na okoliczność, że dla oceny drożyzny transportu należy ocenić wszystkie specyficzne warunki danego kraju, a więc, jeśli chodzi o warunki niemieckie, możliwość korzystania w szerokiej mierze z dróg wodnych, co jest niedostępne dla polskiego przemysłu drzewnego. Mówiąc o taryfach niemieckich niepodobna również zapomnieć o tem, iż drożyna taryf kolejowych w Niemczech wywołana została jedynie faktem zabezpieczenia dochodami z kolei niemieckich spłat, przewidzianych planem Dawes'a.

Niestety niema zrozumienia dla tych zagadnień w Ministerstwie Komunikacji, a w świetle polityki taryfowej, jaką prowadzi od początku 1924 r., możemy śmiało powiedzieć, iż—zdanem Ministerstwa—niema tak wysokich norm, któreby można uważać za dostateczne. Z dniem 1/I. 1924 r. Ministerstwo Kolei zaliczyło wszystkie, bez różnicy cenności, materiały drzewne do klasy VII schematu taryfowego, a nadto materiały drzewne, wysyłane na eksport via Gdańsk, zostały obciążone takimi kosztami przewozu na odcinku Tczew-Gdańsk, które wg. taryfy gdańskiej wynosiły ca 100 zł. za wagon 15-tonowy. W tych warunkach koszt przewozu 15-tonowego na odległości 700 km. dosięgły kwoty zł. 365, podczas gdy np. koszty przewozu wagonu 15-tono-

wego na tejże przestrzeni nawet wg. rosyjskiej taryfy eksportowej, wynosiły 208 fr. zł., a według taryfy austriackiej 236 fr. zł. Koszty przewozu obliczone w stosunku do 1 festmetra w kategorii kopalniaków przekroczyły cenę, jaką można było w owym czasie osiągnąć w Gdańsku (16-18sh.) za 1 fm a wskutek niewspółmiernej wysokości stawek przewozowych eksport materiałów ustał prawie zupełnie tak, że ogólna ilość wagonów podstawionych dla eksportu, która w grudniu 1923 r. wynosiła 416 wagonów dziennie, w styczniu 1924 spadła do 98 wagonów dziennie. Wprawdzie dnia 1.II.24 r. wskutek wcielenia odcinka Tczew-Gdańsk do schematu taryfowego P.K.P. koszty przewozu drogą przez Gdańsk uległy obniżeniu do 280 zł., lecz również ta stawka wciąż jeszcze była wyższą od taryf przedwojennych. Dnia 1.III.24 r. Ministerstwo obniżyło na dalszych przewozach stawkę tak, że koszty transportu wagonu 15-tonowego na odległości 700 km. wynosiły 225 zł. lecz znowu 5.IV.24 r. nastąpiła podwyżka taryf i przewóz na tejże odległości ustalił się na zł. 255. Ten kalejdoskop ciągłych zmian taryf kolejowych, czterokrotnie zmienianych w ciągu 4 miesięcy, jest również świadectwem poziomu kompetencji ówczesnego Ministerstwa Kolei, jeśli chodzi o regulowanie spraw taryfowych.

Przy poruszaniu zagadnienia należności frachtowych, wykazujących począwszy od połowy 1924 r. wybitną tendencję w kierunku zwiększania się, musimy poruszyć najwyższej wagi zagadnienie kredytów frachtowych, tak kolosalne posiadających znaczenie dla przemysłu drzewnego, wysyłającego z reguły swe transporty na kredyt. Kredyty frachtowe istniały w latach 1922, 23 i 24, w latach dewaluacji i względnej taniości gotówki, zostały zaś zaniechane w okresie najcięższym dla przemysłu drzewnego począwszy od r. 1925. Przywrócenie tych kredytów jest niezbędne. Uważamy za konieczne ustalenie zasady kredytowania conajmniej na przeciąg 3-ch miesięcy należności frachtowych z tem, że na pewno i terminowość wpłat, firmy drzewne składałyby do depozytu Dyrekcji Kolejowych sola-weksle względnie jeśli chodzi o firmy, których pierwszego rodzaju zabezpieczenie nie byłoby wystarczające, możnaby żądać gwarancji bankowych, względnie kaucji hipotecznych.

Omawiając sprawy taryfowe, niepodobna nie wspomnieć charakterystyki polityki Ministerstwa Kolei w sprawie sławetnej refakcji 15%-owej, udzielonej w dniu 23.VI.25 r., w momencie rozpoczynającej się walki celnej polsko-niemieckiej, skazanemu na wyłączne korzystanie z polskiej papierówki wschodnio-pruskiemu koncernowi fabryk celulozy. Refakcję tą rozciągnięto później na wywóz innych sortymentów, lecz oparto na tak wysokich kontyngentach, że wypełnienie ich było zupełnie niemożliwem dla średniego lub nawet większego przemysłu drzewnego, wskutek czego 90% udzielonych opustów poszło do kieszeni zagranicznych, przedewszystkiem do niemieckich odbiorców. Jest to klasyczny przykład spaczenia zdrowej i słusznej zasady. Istotnie, w dobie powszechnych nawoływań i dążeń do konsolidacji przemysłu drzewnego, jednym z pewniejszych sposobów, prowadzących do



takiej konsolidacji, jest uprzywilejowanie w dziedzinie transportów przewo-  
zów dużych pod warunkiem, iż refakcje przysługiwać będą nadawcom i że  
kontyngenty wyznaczone będą w wysokości możliwej do osiągnięcia. W tych  
warunkach żądamy kategorycznie, ażeby Ministerstwo komunika-  
cji, które bez żadnej dobrej racji zabezpieczyło w roku 1926 zniżkę taryf  
kolejowych dla zagranicznych odbiorców, udostępniło w roku bieżą-  
cym możliwość korzystania z refakcji przez ustalenie odpo-  
wiednio zmniejszonych kontyngentów i zastrzeżenie, iż  
przysługują one tylko nadawcom krajowym.

Omawiając sprawę drożyzny taryf kolejowych w Polsce, niepodobna  
nie podnieść zagadnienia drożyzny taryf na kolejkach wąskotorowych, dro-  
żyzny opłat bocznicowych i drożyzny placów kolejowych. Rozwój sieci ko-  
lejek wąskotorowych w Niemczech był zarówno przyczyną, jak symptomem  
kolosalnego rozwoju twórczości przemysłowej w Niemczech. Istotnie koleje  
wąskotorowe, które mogą pracować na prowizorycznie wytkniętych trasach  
i które nie wymagają całego potężnego aparatu technicznego i personalne-  
go, jakiego uruchomienie jest niezbędne dla funkcjonowania kolei normalno-  
torowej, mogą pracować i pracują, jeśli chodzi o zagranicę, bez porównania  
taniej, niż koleje szerokotorowe. W Polsce pod tym względem panują sto-  
sunki zupełnie odwrotne, gdyż wedle obowiązujących taryf przewozy na ko-  
lejkach wąskotorowych są o wiele droższe od taryf kolei normalnych. Prócz  
tego w Polsce istnieje nieznana chyba nigdzie indziej kategoria t. zw. „ko-  
lejek nie otwartych dla ruchu publicznego”, na których odbywa się zresztą  
od lat wielu najnormalniejszy ruch osobowo-towarowy, ujawniony w oficjal-  
nych rozkładach jazdy. Jedyną cechą, odróżniającą w oczach zwykłego śmier-  
telnika kolejki te od innych kolejek, jest ta okoliczność, że obowiązujące  
w stosunku do nich taryfy są jeszcze o 70% do 40% droższe od normal-  
nych taryf kolei wąskotorowych. Kolejki te są zwłaszcza, plagą Dyrekcji  
Wileńskiej, gdzie wojska niemieckie podczas wojny wybudowały ogromną  
sieć kolejek wąskotorowych. Na tych kolejkach, aczkolwiek ich budowanie  
nie kosztowało ani grosza Skarbu Państwa, obowiązują horrendalnie wysokie  
stawki przewozowe, które stanowiączo zabijają rozwój życia gospodarczego  
kresów wschodnich, a w szczególności uniemożliwiają istnienie przedsię-  
wzięcia przemysłu drzewnego.

Z kwestją powyższą łączy się również kwestja drożyzny opłat związa-  
nych z utrzymaniem i korzystaniem z bocznic kolejowych. Zarząd kolejowy,  
który pracuje, jeśli chodzi o linje znajdujące się we własnej adminis-  
tracji, z reguły z deficytem, każe płacić sobie za wydierżawione szyny 6  
do 10% rocznie ich wartości, ustalonej zresztą dowolnie przez Ministerstwo  
Komunikacji i bardzo wysokie. Opłaty te stanowią czysty zysk kolei, gdyż  
zgodnie z umowami o wydierżawienie szyn, dzierżawca obowiązany jest  
zwrócić je w takimże stanie, a zatem amortyzacja szyn obciąża nie Zarząd  
Kolejowy, lecz przemysł drzewny; jeśli zwrócimy uwagę, że z drugiej stro-  
ny przemysł drzewny w odróżnieniu od innych przemysłów, korzysta z re-

guły z bocznic bardzo długich, gdyż najpiękniejsze drzewostany położone  
są zdala od ośrodków komunikacyjnych, przeto w rezultacie koszty wypo-  
życzenia szyn wzrastają do kolosalnych rozmiarów, a proporcjonalne do  
nich są również opłaty za podstawienie wagonów, za korzystanie z paro-  
wozów, wreszcie czynsz dzierżawny za zajęty teren wywłaszczenia kolejowe-  
go. Nie też dziwnego, że w tych warunkach bocznic naogół biorąc nie  
opłacają się przedsiębiorcom i w latach 1924 i 1925, w latach ścisłej  
kalkulacji kupieckiej, cały szereg przedsiębiorstw przestał korzystać ze swych  
bocznic, uważając nawet za bardziej celową likwidację przedsiębiorstw, niż  
narażanie się na wyzysk ze strony kolei. Że wspomnimy np. o firmie „Po-  
rzecze”, która wybudowała 20-kilometrową bocznicę Dyrekcji Wileńskiej. Na  
bocznicę tej nawet po dość wydatnem obniżeniu czynszu dzierżawnego koszt  
przewozu 1 wagonu wynosił 43 zł., podczas gdy koszt przewozu od sta-  
cji, z którą bocznicą się łączy, do Gdańska na odległości ca 700 km. wyno-  
sił do niedawna 222 zł. za takiż wagon. Tam, gdzie bocznicę stanowią włas-  
ność kolei, Dyrekcje, znana jest z tego zwłaszcza Dyrekcja Wileńska, żada-  
ją znowu, jako warunku uruchomienia bocznic, zabezpieczenia zupełnie nie-  
możliwego do osiągnięcia minimum przewozów. Z jakimi trudnościami mu-  
szą walczyć firmy drzewne, niech świadczy przykład firmy „Świerk”, która  
nie tylko wybudowała swoją bocznicę i oddała ją na własność Skarbu Pań-  
stwa, ale podjęła się wybudować również stację i utrzymywać cały personel  
na swój własny rachunek, a sprawa rozbija się o kolosalnie wysokie zabez-  
pieczenie, którego domaga się Dyrekcja Wileńska.

Wspomnieć też tu również trzeba o wygórowanych stawkach za dzier-  
żawę placów kolejowych. Minimalna stawka wynosi tu 1 gr. miesięcznie za  
jeden m<sup>2</sup> i to na najmniejszych stacjach kresowych, gdzie niewątpliwie war-  
tość 1 m<sup>2</sup> placu jest o wiele mniejsza, od pobieranego w ten sposób przez  
Dyrekcję czynszu rocznego.

Wszystkie wygórowane świadczenia płacone przez drzewnictwo kolejom,  
mogłyby być uzasadnione, gdyby jednocześnie zarząd kolei zapewnił  
bodajby minimalną gwarancję, jaką należy dać przewoźcy, t. zn. gdyż  
by mógł on zagwarantować, że przewozy zostaną dokonane w rozmiarach  
zapotrzebowanych przez przemysł i w mniej więcej określonym terminie. Nie-  
stety koleje nasze nie dają gwarancji pod żadnym z tych względów.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn tego niezmiernie dla drzewnictwa  
uciążliwego i narażającego na wielomilionowe straty stanu, jest zupełnie niedo-  
stateczna ilość platform i wagonów, brak których tak dotkliwie dał się od-  
czuć w ubiegłym sezonie eksploatacyjnym. Platform posiada Ministerstwo  
ogółem ca. 15.000 jeśli potrącimy od tego platformy znajdujące się w repa-  
racji, platformy przeznaczone na użytek przewozów gospodarczych kolejowy-  
ch, wreszcie na potrzeby innych przemysłów, okaże się, że przy najbar-  
dziej optymistycznym sposobie liczenia, drzewo nie ma do swej.....dyspo-  
zycji więcej niż 10.000 platform. Tymczasem w sezonie ubiegłym w okresie  
od lutego do lipca 1926 r. włącznie, średni dzienny wywóz drzewa zagra



nię wynosił 1400 wagonów. Jeśli w tej liczbie było tylko 1000 platform i jeśli 300 platform dziennie przyjmiemy jako normę dla rynku wewnętrznego, to łączne zapotrzebowanie przemysłu drzewnego na platformy w okresie przeciętnie ożywionego ruchu należy określić na 1.300 platform. Przyjmując obrót platformy na dni 12, dochodzimy do cyfry ca. 16,000 platform jako tej ilości, która zaspakajałaby zapotrzebowanie drzewa w okresach mniej więcej ożywionego eksportu. Niestety władze kolejowe, jak się wydaje, nie troszczą się dostatecznie o zwiększenie ilości platform. W pismach natomiast czyta się wciąż o zakupach i zamówieniach węglarek. Domagamy się kategorycznie natychmiastowego wszczęcia kroków w kierunku powiększenia bodajby przez wypożyczenie ilości platform, niezbędnej dla zaspokojenia zapotrzebowania drzewnictwa.

W ubiegłym sezonie eksploatacyjnym pewną ulgę dla przemysłu drzewnego była możliwość wypożyczania składów niemieckich dla polskich eksporterów. Uzyskiwanie takich składów jest połączone jednak z pewnymi kosztami i ze stratą czasu, wynoszącą zależnie od humoru naszych sąsiadów, od dwu tygodni do czterech miesięcy. W sprawie tej jednak jest rzeczą najistotniejszą, że korzystanie z taboru niemieckiego, co jest w każdym razie wyrazem pewnej zależności kolei polskich, może być uważane tylko za środek wyjątkowy, a w każdym razie niepodobna na tej podstawie opierać polityki przewozowej w zakresie drzewa. Niestety jednak, jak się zdaje, istnieje tendencja do wkroczenia na tą drogę najmniejszego oporu, przed czym trzeba jaknajenergiczniej przestrzec Ministerstwo Komunikacji. Bazą polityki przewozowej może być wyłącznie własny tabor kolejowy.

Inną zasadniczą przyczyną, uniemożliwiającą zarówno Zarządowi kolejowemu, jak również eksportowi drzewnemu wywiązanie się ze swoich zobowiązań jest wadliwe ułożenie taryf kolejowych, które uprzywilejowały dla wszystkich przemysłowców eksportowych Gdańsk, którego urządzenia z drugiej strony absolutnie nie są dostosowane do przyjęcia całego polskiego eksportu. Również urządzenia stacyjne w Iłowie i Grudziądzu są zupełnie niedostosowane do obecnego ruchu kolejowego. Linje kolejowe prowadzące do Gdańska nie mogą sprostać swemu zadaniu: tak np. odcinek Działdowo-Toruń jest jednotorową drugorzędną linią kolejową, absolutnie niewystarczającą dla potrzeb normalnego ruchu z Gdańskiem. Stwierdzić należy, że zarządy kolejowe robią wszystko, co jest w ich mocy, aby ten ciężki stan rzeczy usunąć:

Dość intensywnie rozbudowuje się port Gdański. Między innymi na skutek zabiegów organizacji drzewnych rozbudowana została stacja Kaiserhafen, na którą kieruje się 75% transportów drzewnych. Wszystkie te wysiłki niewątpliwie złagodzą sytuację eksportu w kierunku na Gdańsk w nadchodzącym sezonie drzewnym, lecz równie niewątpliwie nie są one w stanie całkowicie rozwiązać zagadnienie eksportu drzewa via Gdańsk. Do chwili rozbudowania Gdyni, skierowanie całego eksportu drzewa wyłącznie na Gdańsk,

wobec niemożności Rządu Polskiego ingerencji na składach stosunków gospodarczych w Gdańsku, wytwarza bardzo szkodliwe dla interesów przemysłu drzewnego zmonopolizowanie eksportu drzewa przez gdańskich spedytów, eksporterów, wszelkiego rodzaju pośredników, a w ostatecznej linii przez Zarząd miasta Gdańska. Wyraża się to w kolosalnych kosztach, związanych z wyładunkiem drzewa, naładunkiem, przechowywaniem etc. etc. Również kolosalne są opłaty za dzierżawienie placów. Stan ten tłumaczy się wyłącznie monopolem Gdańska w stosunku do polskiego drzewa, a zwalczanie tego monopolu, tak szkodliwego dla interesów przemysłu drzewnego, jest możliwe tylko przez zrównanie Gdańska z innymi portami przede wszystkim z Królewcem. W tym stanie rzeczy, uważając zawsze, że Gdańsk i Gdynia muszą mieć zabezpieczoną dostateczną ilość pracy i pierwszeństwo przed portami niepolskimi, musimy z uznaniem powitać otwarcie Królewca dla Kresów północno-wschodnich i domagać się kategorycznie udostępnienia tego portu dla całego przemysłu drzewnego, przez rozciągnięcie obszaru ważności taryfy wyjątkowej XIII od wszystkich stacji krajowych do wszystkich stacji granicznych.

Brak wagonów i trudności w przewozie na Gdańsk, są najpoważniejszymi zaporami w dziedzinie transportu, a jak katastrofalna sytuacja w sezonie 1925/26 odbiła się na interesach przemysłu drzewnego, niech świadczy ta okoliczność, że w obecnie zawieranych transakcjach nasi odbiorcy zagraniczni uzależniają rozrachunek od daty przejścia wagonów przez granicę polsko-niemiecką. Znany jest również wypadek żądania od polskiej fabryki dycht, która sprzedawała stale swoje artykuły loco Gdańsk, dostawy swoich wyrobów do Hamburga. W ten sposób krótkowzroczna polityka Ministerstwa Kolei odbija się na interesach przemysłu drzewnego i na interesach Gdańska.

Omawiając zagadnienia natury technicznej, niepodobna również nie wspomnieć o kolosalnym braku wag stacyjnych, co oczywiście jest przedmiotem tysiąca najrozmaitszych kolizji, gdy waga wagonu jest sprawdzana po przebyciu przezeń czasami kilkuset kilometrów. Postulat ten, powtarzany od wielu lat przez organizacje przemysłu drzewnego, jest realizowany w zupełnie niedostatecznej mierze. Musimy kategorycznie żądać, aby jaknajszybciej ustawione były wagi na wszystkich stacjach, na których ładuje się ponad 250 wagonów rocznie. Poruszając zagadnienie niedostosowania urządzeń stacyjnych do potrzeb przemysłu drzewnego, musimy wspomnieć o konieczności powiększenia w obecnej chwili najzupełniej niewystarczających placów stacyjnych, co zwłaszcza w obrębie Dyrekcji Gdańskiej ogromnie utrudnia prace eksportowi drzewnemu. Ze sprawą wag wiąże się zagadnienie obliczania należności za rzeczywistą wagę ładunku. Według obowiązujących u nas przepisów, bez względu na wagę ładunku liczy się zawsze co najmniej 15 ton, co dla drzewa ładowanego suchem jest niemożliwe do osiągnięcia. Inaczej jest na kolejach niemieckich, gdzie liczy się zawsze za co najmniej 13.500, w Czechosłowacji za co najmniej 12.750 kg. Musimy kategorycznie domagać się wprowadzenia tych



bardziej liberalnych zasad również do polskiej taryfy kolejowej.

Obok wprowadzenia powyższej zmiany do taryfy kolejowej musimy również domagać się, aby idąc za wzorem zarówno taryf przedwojennych, jak i obecnej taryfy niemieckiej i czeskiej, zaliczono do klasy najtańszej schematu taryfowego słupy telegraficzne.

Również musimy się domagać wprowadzenia nowych zasad, ustalających odpowiedzialność kolei za nieprawidłowe obliczenie stawek przewozowych, oraz ułatwiających poszukiwanie nadpłat. Liczne bardzo omyłki urzędów stacyjnych, omyłki zawsze na niekorzyść nadawcy, powstają niewątpliwie w pierwszym rzędzie stąd, że kasjerzy odpowiadają osobiście za wszelkie straty przyczynione Zarządowi Kolejowemu. Dla zrównoważenia wpływu tej odpowiedzialności jest rzeczą konieczną ustalenie zasady, iż kolej winna płać procent od nadpłaconej należności od dnia jej pobrania do chwili zwrotu. Według przedwojennych rosyjskich przepisów, przy ówczesnej niskiej stopie procentowej, koleje płaciły 1% miesięcznie od takich kwot. Uważam za konieczne domaganie się aby w obecnych warunkach koleje polskie płaciły za nadpłacone kwoty 1½% miesięcznie. Wprowadzenie tej zasady na naszych kolejach, niewątpliwie ukróci gorliwość kasjerów.

Również domaga się rewizji zagadnienie poszukiwania nadpłat. Poszukiwanie to jest utrudnione brzmieniem obecnie obowiązujących przepisów taryfowych, wymagających aby pełnomocnictwa były udzielane notarialnie. Wydaje się rzeczą najzupełniej wystarczającą, aby podpisy nieznane Dyrekcjom Kolejowym były poświadczane przez bodajby organy stacyjne. Poza tem sama procedura otrzymania nadpłat związana jest z szeregiem trudności, co zmusza do korzystania z usług różnych „specjalnych pośredników“, którzy pobierają za swe usługi od 20 do 25% nadpłaconej sumy. Przed wojną koleje rosyjskie kwestję nadpłat załatwiała w ten sposób, iż same kontrolowały pobrane opłaty: co miesiąc na stacjach wywieszane były zestawienia dokonanych nadpłat, a zwrot ich odbywał się na tychże stacjach bez jakichkolwiek formalności.

Powyżej usiłowałem dać obraz tych trudności, z którymi spotyka się przemysł drzewny w stosunkach swoich z Ministerstwem Komunikacji, oraz wskazać drogi, po których — zdaniem naszym — koleje polskie winny kroczyć, jeśli mają odpowiedzieć temu zadaniu, jakie na nich ciąży, t. zn. być czynnikiem rozwoju polskiego przemysłu wogóle, a przemysłu drzewnego w szczególności. Muszę tu również stwierdzić, że przemysł drzewny w wielu bardzo razach spotykał się ze zrozumieniem swoich potrzeb, czy to chodziło o sprawy ogólne, jak np. zagadnienie Gdańska, czy też o szereg spraw poszczególnych, gdzie wysokie organy Ministerstwa Komunikacji interweniuja o drobne być może z ich punktu widzenia sprawy poszczególnych firm,

np. gdy chodzi o niepodstawienie wagonów pod załadunek. Z drugiej strony jednakowoż przemysł drzewny spotyka się również bardzo często, zwłaszcza jeśli chodzi o dziedzinę taryfową, o sprawy boczne etc. ze sprzeciwem, który daje się wytłómaczyć jedynie i wyłącznie niezajomością zarządu kolejowego tych warunków, w których pracuje i tych trudności, z którymi walczy przemysł drzewny.

Ostatnia podwyżka, o której powiadomiono przemysł drzewny w okresie, gdy najpoważniejsze transakcje eksportowe już zostały zawarte i gdy zatem ceny były skalkulowane na podstawie obowiązujących stawek, jest tego wymownym przykładem. Ten stan rzeczy możemy tłómaczyć tem tylko, że niema znawcy przemysłu drzewnego w Państwowej Radzie Kolejowej. Petycje poszczególnych związków i organizacji drzewnych są traktowane i być może słusznie, jako głosy stron zainteresowanych, niezawsze zdających sobie, być może, sprawę z potrzeb strony przeciwnej t. j. zarządu kolejowego. W tych warunkach brak w Państw. Radzie Kolejowej, t. j. w tym wysoce miarodajnym organie, który przez fachowość członków swoich i przez ich statutowo przewidzianą niezależność od organizacji, z których zostali powołani, przedstawicieli przemysłu drzewnego, odbija się w sposób jaknajbardziej fatalny na interesach tego przemysłu, a również i na interesach kolei.

Ten stan rzeczy zwłaszcza dobitnie uajwnił się w sezonie ubiegłym, w okresie gdy drzewny ruch eksportowy zbiegł się jednocześnie z poważnym eksportem węgla. Wówczas to przemysł drzewny był biernym tylko świadkiem opieki Ministerstwa Kolei wyłącznie nad eksportem węgla, któremu zabezpieczono i terminowe przewozy i wyładowanie w Gdańsku; dla którego zorganizowano cały szereg urządzeń przeładunkowych po drodze do Gdańska, który poparto kolosalną zniżką taryf kolejowych. W tym samym czasie przemysł drzewny ani nie dostawał wagonów, [ani nie było dla niego dość miejsca w Gdańsku, wreszcie w stosunku do niego kilka razy podwyższono taryfę. Dzieje się to wszystko jednocześnie z wyraźnem przeoczeniem tej kolosalnej roli, jaką przemysł drzewny odgrywa w życiu gospodarczem polskim. Zapomina się o tem, że w roku 1924, w roku klęski nieurodzaju, w roku powszechnego zastoju życia gospodarczego i zaniku wszelkiej działalności eksportowej, choć z wielkimi trudnościami jeden tylko przemysł drzewny nie zaniechał pracy, nie zamknął swych warsztatów i kalkulując na śmieszne paruprocentowe dochody, a częstokroć nawet mając tylko deficyty, pracował na eksport, licząc na przyszłość w celu nie stracenia swych rynków zbytu i stając się w ten sposób prawie jedynym dostarczycielem walut zagranicznych dla Skarbu Państwa. Ten okres świadczy dobitnie o roli, jaką przemysł drzewny w charakterze stałego czynnika obrotu z zagranicą odgrywa, w odróżnieniu od innych przemysłów, na których tak bardzo się odbija taka lub inna konjunktura zagranicą, a które tem niemniej są otoczone opieką ze strony Rządu, który udziela im kredytów, dostarcza walut etc. I potem dziwniejszem się wydać musi każdemu bez-



stronemu obserwatorowi brak dostatecznej opieki nad przemysłem drzewnym ze strony tak ważnego resortu, jakim jest Ministerstwo Kolei. Przemysł Drzewny musi się domagać aby ten stosunek conajmniej obojętności dla jego potrzeb uległ gruntownej zmianie, co uważam za rzecz konieczną zarówno w jego interesie, jak w interesie całego życia gospodarczego Polski.

## O taryfach kolejowych na przewóz drzewa.

Referat inż. E. Kroszki, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji IV-ej.

### I.

Koszta transportu mają dla materiałów leśnych ogromne i decydujące znaczenie przy kalkulacji, wskutek niskiej ceny takowych przy dużej objętości. Dlatego to posiadamy w regulowaniu wysokości taryf kolejowych nader czuły instrument, który pozwala nam kierować handlem i przemysłem leśnym. Nieznaczne podniesienie lub obniżenie stawek taryfowych może decydować o upadku lub rozkwicie poszczególnych gałęzi gospodarstwa leśnego.

Przewóz materiałów leśnych stanowi jedną z poważnych pozycji przewozowych na kolejach, co się uwidoczni z tablicy poniższej:

|                | 1924 r.        | 1925 r.        |
|----------------|----------------|----------------|
| Wewnątrz kraju | 3.920.000.— t. | 3.500.000.— t. |
| Eksport        | 1.700.000.— „  | 2.700.000.— „  |
| Import         | 50.000.— „     | 25.000.— „     |
| Tranzyt        | 180.000.— „    | 300.000.— „    |
|                | 5.850.000.— „  | 6.525.000.— „  |

W porównaniu z rokiem 1924 przewóz wzrósł o 12%, przyczem wzrost przypadł głównie na eksport zagranicę oraz na tranzyt, które się zwiększyły o 60%, natomiast zmniejszyły się przywozy wewnętrzne.

Jak widać z powyższych cyfr, znaczną przewagę mają przewozy wewnętrzne, dalej idzie eksport, zaś import i tranzyt są stosunkowo nieznaczne.

Stopniowo jednak eksport dopędzał przewozy wewnętrzne i wzrósł z 26% w r. 1924-ym do 40% w r. 1925-ym. Zjawisko to należy uważać za normalne oraz posiadające znaczenie dodatnie dla dobrobytu całego Państwa. Niestety jednak dwukrotne podniesienie taryfy w roku 1926-ym każe się obawiać o przyszłość naszego eksportu materiałów leśnych.

Zdawałoby się, iż polityka taryfowa Państwa winna iść w kierunku udzielania dalszych ulg i ułatwień dla eksportu materiałów leśnych.

Tymczasem w samej rzeczy obserwujemy zjawisko wręcz przeciwne. Do końca r. 1923-go stawki były określone w markach i dzięki inflacji utrzymywały się na bardzo niskim poziomie. Od chwili stabilizacji waluty w dn. 1 stycznia r. 1924-go taryfy zostały znacznie podwyższone i zwaloryzowane. Niestety, ogólny kryzys gospodarczy i nadmierne wydatki wywołały dalszą podwyżkę taryf o 30—40% w dn. 5/IV-1924 r.



Następne podwyżki miały miejsce, jak już wspomnieliśmy w dn. 10/VI-1926 r. o 10—20% i w dn. 1/XII-1926 r. o dalsze 8—10%.

W związku z powyższem kwestja dalszego wzrostu eksportu lub chociażby utrzymania jego na dotychczasowym poziomie jest problematyczną.

Jeżeli rozpatrzmy dotyczące przewozu cyfry podług poszczególnych rodzajów materiałów, przyjdziemy do wniosków następujących:

W przewozie wewnętrznym najważniejszą rolę odgrywa drzewo opałowe (35%), drzewo nieobrobione (26%) i obrobione (23%).

W eksporcie najważniejszą rolę gra drzewo obrobione (28%), papierówka (28%) i podkłady (19%).

W transycie najważniejszym materiałem jest drzewo obrobione (30%).

Z tego widzimy, że tańsze produkty, jak drzewo opałowe i nieobrobione, przewożone są wewnątrz kraju, a w eksporcie przodujące miejsce zajmują towary cenniejsze, jak drzewo tarte i ciosane, oraz papierówka.

W tym też kierunku winna iść również polityka taryfowa, a mianowicie w kierunku udzielenia dostępnych taryf na eksport drzewa obrobionego i tartego oraz papierówki — z jednej strony, zaś przy przewozach wewnętrznych — na drzewo budulcowe dla tartaków i przemysłu drzewnego.

W obrocie wewnętrznym w roku 1925-ym przewieziono:

|                       | ton       | Przeciętny przebieg kilom. |
|-----------------------|-----------|----------------------------|
| Drzewa nieobrobionego | 877.000   | 185                        |
| „ obrobionego         | 782.000   | 179                        |
| Podkładów i sleeprow  | 133.000   | 354                        |
| Kopalniaków           | 345.000   | 267                        |
| Papierówki            | 142.000   | 386                        |
| Drzewa opałowego      | 1.160.000 | 178                        |
| Razem                 | 3.439.000 | 204                        |

W obrocie zagranicznym przywieziono:

|                       | ton       | Przeciętny przebieg kilom. |
|-----------------------|-----------|----------------------------|
| Drzewa nieobrobionego | 378.000   | 429                        |
| „ obrobionego         | 773.000   | 455                        |
| Podkładów i sleeprow  | 488.000   | 614                        |
| Kopalniaków           | 269.000   | 131                        |
| Papierówki            | 692.000   | 330                        |
| Drzewa opałowego      | 60.000    | 255                        |
| Razem                 | 2.660.000 | 410                        |

W obrocie wewnętrznym przewozy drzewa odbywają się na odległościach nieznacznych, przeważnie do 100 kilometrów. Najdłuższe przebiegi mają przewozy papierówki, podkładów i kopalniaków ponieważ materiały te są zakupowane na wschodzie przez zachodnie fabryki celulozy, kopalnie i zarządy kolei.

Natomiast przy przewozach na eksport materiały transportują się przeważnie na odległości dłuższe, najczęściej ponad 500 kilometrów. Wyjątek stanowią przewozy papierówki (z Wileńszczyzny do st. Grajewo) oraz kopalniaków (ze Śląska Polskiego do Śląska Niemieckiego).

## II.

Przechodząc do kwestji taryf na poszczególne materiały, musimy zwrócić uwagę, iż taryfy normalne posiadają zastosowanie nader ograniczone, przeważnie dla importu z zagranicy, natomiast ogromna większość przewozów odbywa się podług ulgowych taryf wyjątkowych.

Tablica poniższa wykazuje, jakie taryfy stosują się do poszczególnych materiałów.

|                                              | Wewnątrz kraju. | Eksport. | Tranzyt. |
|----------------------------------------------|-----------------|----------|----------|
| Drzewo nieobrobione . . . . .                | E               | E        | C        |
| „ „ dla odbudowy i do tartaków               | G               | —        | —        |
| Drzewo obrobione . . . . .                   | B               | E        | C        |
| Podkłady i sleeprow . . . . .                | B               | E        | C        |
| Słupy telegraficzne i telefoniczne . . . . . | E               | E        | C        |
| Drzewo kopalniane . . . . .                  | G               | G        | E        |
| Papierówka . . . . .                         | G               | G        | E        |
| Klepki . . . . .                             | B               | E        | C        |
| Drzewo opałowe . . . . .                     | G               | G        | E        |

Wyjątek przy eksporcie stanowi pograniczna stacja Grajewo, która korzysta z taryf ulgowych jedynie od stacji Dyrekcji Wileńskiej, zamkniętych wewnątrz linii Grajewo, Brześć, Baranowicze, Stołpce, zaś większość materiałów z innych stacji idzie podług taryfy normalnej — VII, czyli podług taryfy prohibicyjnej.

Niestety jednak przy istniejącej po ostatniej podwyżce stawce, pomienne taryfy ulgowe również nie mogą zadość uczynić potrzebom racjonalnej gospodarki drzewnej. O ile nawet ogólne podniesienie taryf kolejowych, jako motywowane względami ogólnopolskimi jest koniecznością, — to jednakże stosowanie jego do wszystkich towarów, bez analizy koniunktury handlowych, musi dać skutki katastrofalne.

Nie powinniśmy zapominać, że rynek drzewny posiada tę szczególną cechę, iż podniesienie ceny kosztu własnego nie może być przełożone na nabywcę i obciąża wyłącznie polskiego wytwórcę i sprzedawcę.

Ceny rynku światowego drzewnego są całkowicie niezależne od cen wewnętrznych polskich. Na kształtowanie tych cen mamy wpływ nieznaczny, tembardziej, że posiadamy silnych konkurentów w państwach północnych: Finlandji, Szwecji oraz Rosji. A więc każda podwyżka taryfy odbija się tylko na interesach eksportu polskiego. Jako rażący przykład możemy przytoczyć fakt, że wzrost frachtów morskich o 120% w jesieni roku ubiegłego pociągnął za sobą jednocześnie niżkę cen franko Gdańsk, t. j. innemi słowy —



zwyżkę frachtów morskich opłacił nie odbiorca zagraniczny, gdyż ceny na rynku światowym nie wzrosły, ale tylko eksporter polski.

W ten sposób ostatnie podniesienie taryfy spowodowało w skutku swoim dla całego szeregu towarów skasowanie zysku eksportowego, co jest oczywiście równoznacznem z usunięciem wszelkiego zainteresowania w kierunku dalszego prowadzenia eksportu.

Przytoczymy dla przykładu kalkulację jednego z najważniejszych materiałów eksportowych — papierówki, której w r. 1925 wywieziono 690.000 ton z przeciętnym przebiegiem 330 kilometrów.

Przy najskromniejszej kalkulacji okazuje się, że koszt 1 mtr. przestrz. w dolarach są:

|                                |            |
|--------------------------------|------------|
| Las na pniu                    | — dol. 1.— |
| Cięcie                         | — „ —.25   |
| Wózka na przestrzeni 10 kilom. | — „ —.60   |
| Administracja                  | — „ —.10   |
| Podatki, świadczenia           | — „ —.10   |
| Załadowanie                    | — „ —.05   |
|                                | dol. 2.10  |
| Zysk eksploatatora             | „ 0.10     |
| Cena loco wagon                | dol. 2.20  |

Fracht na 330 kilom. (kl. IX) za 15 ton z wydatkami stacyjnemi, na Ajencję Celną i t. p., stanowi 160 zł., czyli za 1 mtr. — 5.30 zł., co równa się dol. 0.60 (przy bliższych odległościach stosownie podnosi się cena drzewa na pniu). A więc własny koszt eksportera franco niemiecka granica wynosi dol. 2.80 za 1 mtr. Tymczasem cena papierówki franco granica jest również dol. 2.80.

Wobec tego, że przy kalkulacji wszystkie ceny, a w szczególności wartość lasu na pniu, są wzięte minimalne, — okazało się, iż dwie ostatnie podwyżki taryfy pochłonęły całkowicie zyski eksportera, lecz nie mogły pociągnąć za sobą podniesienia ceny.

Podobny obraz przedstawia się przy kalkulacji całego szeregu innych materiałów leśnych.

### III.

Najważniejszym powodem, który Ministerstwo Kolei wysuwa przeciwko żądaniu obniżenia taryf, jest konieczność samowystarczalności, niemożliwość przewożenia ładunków ze stratą. Dlatego my również zajmiemy się na tem miejscu kwestją kosztów własnych przewozu kolejją. Skomplikowana ta kwestja wywołała spory i różnorodne jej rozstrzygnięcia skutkiem przyjmowania nieścisłych podstaw obliczenia. Ostatniem słowem jest w tej sprawie najnowsza praca inżyniera S. Sztolcmana („Inżynier kolejowy“ Nr. 6 za r. 1926), który się starał kwestję tą w całej rozciągłości rozstrzygnąć. Niestety jednak praca ta jest również ujęta z pewnego punktu widzenia, a więc jej wniosków nie należy przyjmować nieodwołalnie. Stało się tak skutkiem

tego, że tak Ministerstwo Kolei, jak i poszczególni jego działacze, usiłują dowieść, iż taryfy polskie są zbyt niskie i że podniesienie dochodowości kolei winno iść nie drogą zredukowania wydatków — w tej liczbie także etatów, lecz drogą podniesienia taryfy. Z tego punktu widzenia usiłuje objaśnić pracę p. Sztolcmana, p. inż. J. Gieysztor („Przemysł i Handel“ № 44 z r. 1926).

Inż. Sztolcman, przyjmując pod uwagę rzeczywiste wydatki kolejowe w r. 1924 z pewnemi poprawkami, oraz dane o faktycznie dokonanych w r. 1924 przewozach, wyprowadził ogólną przeciętną normę za 1 tona-kilometr ładunku — 4.40 gr.

Nie można jednak normy tej stosować do każdego rodzaju ładunku i do każdej odległości. Im mniejszą jest odległość przewozu — tem większy koszt własny i odwrotnie. Tak np. 1 tona — kilom. kosztuje:

|               |            |
|---------------|------------|
| na 100 kilom. | — 6.15 gr. |
| „ 200 „       | — 4.31 „   |
| „ 400 „       | — 3.38 „   |
| „ 600 „       | — 3.07 „   |

Z drugiej znowu strony — materiały, eksportowane zagranicę, nie ponoszą wydatków, ze stacją odbiorczą związanych, skutkiem czego można z kalkulacji wyłączyć połowę wydatków stacyjnych.

Przyjmując pod uwagę, iż przeciętny przebieg ładunków masowych eksportowych był 104 kilom., inż. Sztolcman obrachował następujący koszt własny:

|               |            |
|---------------|------------|
| na 100 kilom. | — 3.49 gr. |
| „ 200 „       | — 2.65 „   |
| „ 400 „       | — 2.23 „   |
| „ 600 „       | — 2.09 „   |

Stosując metodę inż. Sztolcmana specjalnie do eksportu materiałów leśnych, wychodziliśmy z cyfry przeciętnego przebiegu tych materiałów w wysokości 450 kilometrów. Otrzymujemy przytem, iż:

|                         |                     |
|-------------------------|---------------------|
| koszty stacyjne wynoszą | za 1 t. k. 1.68 gr. |
| „ przewozu „            | „ 1 „ „ 1.53 „      |

Stąd wzór dla obrachowań:

$$K = 1.68 + 0,0153 l,$$

gdzie „l“ stanowi odległość w kilometrach.

Wychodząc z formułki powyższej, otrzymujemy, że koszt własny wynosi dla masowych ładunków drzewa przy eksporcie:

|                | Koszta<br>1 tony | Przec. koszt<br>tono-kilom. |
|----------------|------------------|-----------------------------|
| 100 kilometrów | — 2.44 zł.       | 4.88 gr.                    |
| 150 „          | — 3.21 „         | 3.21 „                      |
| 200 „          | — 4.74 „         | 2.37 „                      |
| 300 „          | — 6.27 „         | 2.09 „                      |
| 400 „          | — 7.80 „         | 1.95 „                      |
| 600 „          | — 10.86 „        | 1.81 „                      |
| 800 „          | — 13.92 „        | 1.74 „                      |



Z metody powyższej wynika, iż dla tych ładunków, które mają większy przebieg przeciętny, niż przyjęty w naszym wzorze 450 kilometrów, własny koszt jest niższy i odwrotnie. A więc własny koszt przewozu podkładów z przeciętnym przebiegiem 614 kilometrów, jest niższy, natomiast kopalniaków — z przeciętnym przebiegiem 151 kilometrów — jest wyższy od wyprowadzonych wyżej norm własnego kosztu.

Jeżeli dane powyższe porównamy z istniejącymi taryfami, przekonamy się, iż taryfy obrachowane są ze znacznym zyskiem dla kolei. Najniższa nawet taryfa — wyjątkowa „G“, dla ładunków najtańszych, których przewóz posiada nader doniosłe znaczenie dla ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju, która winnaby nie zawierać zysku, — faktycznie jest wyższą od norm własnego kosztu.

Wskazuje na to wyraźnie załączona tablica:

| Kilo m. | Własny koszt masowego eksportu drzewa. | Wł. koszt masowego wewnętrznego przew. | T A R Y F A |         |         |
|---------|----------------------------------------|----------------------------------------|-------------|---------|---------|
|         |                                        |                                        | Klasa A     | Klasa E | Klasa G |
| 100     | 32                                     | 41                                     | 80          | 65      | 50      |
| 200     | 47                                     | 60                                     | 120         | 95      | 73      |
| 400     | 78                                     | 97                                     | 162         | 131     | 108     |
| 600     | 109                                    | 134                                    | 185         | 154     | 130     |
| 800     | 139                                    | 171                                    | 208         | 177     | 152     |

Porównując cyfry powyższe widzimy, że dwie najważniejsze dla materiałów leśnych taryfy — „E“ i „G“ — przewyższają własny koszt przewozu.

Taryfa klasy „E“ podług której w obrocie wewnętrznym przewozi się drzewo nieobrobione i słupy, a w obrocie zagranicznym wszystkie materiały leśne oprócz papierówki i kopalniaków, przewyższa koszt własny masowych przewozów o znaczny procent przy wszystkich odległościach, nawet w stosunku do masowych przewozów wewnętrznych, które są wyższe od innych. Tak np.

| Na odległości | Zysk kolei |
|---------------|------------|
| 100 kilom.    | 37%        |
| 600 „         | 15%        |

Taryfa klasy „G“ najniższej ze wszystkich istniejących, jednakże daje zysk przy większości odległości.

Tak przy przeciętnym przebiegu ładunków drzewnych 450 kil., zysk na taryfie „G“ w porównaniu z własnym kosztem masowego eksportu drzewa zagranicę wynosi 35%. Tylko przy bardzo znacznych odległościach, jak np. 1000 kilom., zysk ten spada do minimum lub znika zupełnie.

Co się tyczy Taryfy „B“, podług której przewozi się drzewo obrobione w przewozie wewnętrznym, jest ona tak wysoka, że przy odległości

do 600 kilometrów jest wyższą od przeciętnej ogólnego kosztu własnego dla całej sieci kolejowej.

Mało jednak tego; metoda inż. Sztolcmana wcale nie obejmuje podziału wydatków na zależne od ruchu i od niego niezależne. Natomiast dwukrotne chociażby zwiększenie przewozu pewnego ładunku zupełnie nie zwiększy wydatków, od ruchu niezależnych i odwrotnie — jeżeli taryfa uniemożliwi, dajmy na to, wywóz papierówki z pewnych rejonów, to wydatki Dyrekcji w tym rejonie nie zmniejszą się jednak ani na grosz.

Jeśli, być może ma rację inż. Sztolcman twierdząc, że wogóle wydatki przy zwiększaniu ruchu zwiększają się etapami i są stałe tylko do wyczerpania pewnego zapasu, — to jednak dla pewnej chwili i pewnej określonej grupy ładunków można bardzo daleko obniżyć taryfy celem zwiększenia ilości ładunków, nie obawiając się jeszcze deficytu dla kolei.

Zarząd kolejowy winien dążyć do wzmoczenia natężenia ruchu, który jest u nas jeszcze bardzo niewystarczający.

Natężenie ruchu na 1 kilometr wynosiło w r. 1925 przeciętnie 750.000 tono-kilometrów, podczas gdy w Niemczech miernik ten wynosił 1,109.000 tono-kilometrów, a więc był o 48% wyższy. Najniższą normę osiąga Dyrekcja Wileńska, w obrębie której odbywają się nie wielkie przewozy drzewa, bo tylko 235.000 tono-kilometrów.

Posiadamy w danej sprawie dalsze studia inż. Sztolcmana („Inżynier kolejowy” № 12 za r. 1926) — o zależności kosztów od gęstości przewozów. Badania te potwierdzają, że w miarę zwiększania się gęstości przewozów zmniejsza się koszt własny przewozu. Przeciętna norma ogólna daje za r. 1924 4,13 gr. za 1 tono-kilom., podczas gdy w Dyrekcji Wileńskiej mamy 6,61 gr., a w Dyrekcji Warszawskiej 2,95 gr. za 1 tono-kilom.

Jeśli w zależności od gęstości przewozów zmniejsza się własny koszt kolei, oczywiste jest, że każde obniżenie taryfy, które pociągnie za sobą wzmocnienie przewozów, jest w interesach zarówno kolei, jak i przemysłu i handlu drzewnego; materiały leśne bowiem są tym właśnie ładunkiem, gdzie obniżenie taryfy zwiększa proporcjonalnie ilość przewozów.

W jakim kierunku winno pójść obniżenie taryfy?

Jedynym celem jest przywrócenie minimalnego chociażby zysku dla eksportera, który pochłonięły ostatnie podwyżki. Dlatego to za najwyższe taryfy winne być uważane te, które istniały na przewóz drzewa przed ostatnią podwyżką w dn. I/XII-1926 r., czyli klasy „B“, „C“ i „E“ o 10% niższej klasa „G“ — o 5% niższa od obecnej. I przy tych normach pozostanie jeszcze przeciętnie zysk dla Kolei.

Niezbędnym jest dalej cały szereg ulg lokalnych, a mianowicie:

I. Zrównanie st. Grajewo z wszystkimi innymi stacjami granicznymi Polski. Skonstatować należy, iż w tej kwestji względy polityczne górują niestety nad interesem gospodarczym, ze szkodą dla całego życia Kresów Wschodnich, ciążących do Grajewa. Zaniedbane Kresy pozbawione są najkrótszego wyjścia do swych naturalnych portów. Niemen jest zamknięty,



bezpośrednie połączenie kolejowe z Libawą, Królewcem i Tylżą jest przecięte. Droga przez Grajewo już jest określną. A tymczasem pozbawienie stacji Grajewo ulg, każe ładunkom drzewnym iść zbędne setki kilometrów do cudzych stacji granicznych i portów. Udzielona po długich staraniach ulga dla st. Grajewo, została ograniczona terenem Grajewo-Brześć-Baranowicze i Stołpce, co jest oczywiście niewystarczającym. Niezbędnym jest rozciągnąć taryfy ulgowe przez Grajewo na wszystkie stacje Dyrekcji Wileńskiej.

II. Wskutek zmiany konjunktury po wojnie cały szereg tartaków znajduje się w nader ciężkiej sytuacji—bez źródeł surowca lub bez rynków zbytu. Tutaj winny przyjść z pomocą specjalne taryfy, któreby umożliwiły im przewożenie drzewa nieobrobionego z rejonów bardziej odległych, a z drugiej strony wysyłanie artykułów swojej produkcji do dalekich portów, a mianowicie:

a) Koniecznym byłoby ustalenie dla dostarczenia budulca na wszystkie tartaki taryfy, analogicznej do taryfy wyjątkowej № 23, t.j. klasę wyjątkową „G“ ze zniżką 15%.

b) Wobec tego, że eksport desek, wyrabianych na tartakach wileńskich (10 tartaków), przez Gdańsk zupełnie się nie kalkuluje, zaś tartaki te pozbawione są innych rynków—koniecznym jest udzielić im specjalną taryfę Wilno-Gdańsk: klasę „G“ wzamian dotychczasowej klasy „E“.

Podobną ulgę udzielić należy również innym centrom przeróbki drzewa, które się znajdują w analogicznej sytuacji.

III. Obliczenie przewożnego za całą ładowność wagonu, jest przepisem bardzo dotkliwym, a nawet rujnującym, szczególnie ze względu na brak wag wagonowych na większości stacji, ładujących drzewo.

Skutkiem tego albo ładowność wagonu nie zostaje całkowicie wykorzystaną i w ten sposób fracht podwyższa się o kilkadziesiąt procentów, albo wagon przeładowany zostaje w drodze, częściowo wyładowany materiałem ginie i nadawca ponosi olbrzymie straty, kosztu przestoju i t. p. Należałoby więc oprócz wybudowania wag na wszystkich stacjach, obliczać przewożne na materiały drzewne za wagę rzeczywistą przesyłki: w wagonach 10-tonowych najmniej za 8000 klgr., w wagonach 20-tonowych za 15.000 klgr. i wagonach 30-tonowych najmniej za 20.000 klgr.

Oprócz wskazanych wyżej postulatów należy zwrócić pilną uwagę na jeszcze jedną okoliczność, posiadającą nader poważne znaczenie. Mamy na względzie konieczność stabilizacji polityki taryfowej. Nieoczekiwane podwyższenia szczególnie zarządzane w okresie eksploatacyjnym, a więc po zawarciu umów, są dla handlu i przemysłu drzewnego w wysokim stopniu rujnujące i podkopują zaufanie rynków zagranicznych do eksportu polskiego.

Reasumując wyżej wyłuszczone, wyrażamy postulaty nasze w żądaniach następujących:

I. Obniżenie taryfy kolejowej na materiały drzewne do norm, które istniały przed ostatnią podwyżką w dn. 1.XII.1926 r.

II. Rozciągnięcie ulgowych taryf eksportowych na wywóz od wszystkich stacji Dyrekcji Wileńskiej do stacji Grajewo.

III. Za przesyłki drzewa nieobrobionego, adresowane do tartaków (w przewozie wewnętrznym) ustalić klasę „G“ ze zniżką 15%.

IV. Za przewóz drzewa obrobionego, nadanego przez tartaki w Wilnie, ustalić taryfę według klasy „G“.

V. Obliczać przewożne za materiały drzewne nie za całą ładowność wagonu, lecz za wagę rzeczywistą, zaś najmniej:

w wagonie 10-tonowym—za 8.000 klgr.

„ „ 15-tonowym— „ 12.000 „

„ „ 20-tonowym— „ 15.000 „

„ „ 30-tonowym— „ 25.000 „

A więc na przyszłość ewentualne wyższe mogłyby nabierać mocy nie wcześniej aniżeli w 6 miesięcy po ogłoszeniu.



## Transport wodny.

Referat Stow. Przem. i Kupców Drzewnych Państwa Polsk., wygłoszony na posiedzeniu Sekcji IV-tej.

Wśród różnych innych zagadnień, z jakimi spotyka się przemysł drzewny, zagadnienia transportowe posiadają najzupełniej pierwszorzędne znaczenie, a od ich prawidłowego rozwiązania zależy jest prawidłowy rozwój przemysłu drzewnego. Co więcej, polityka transportowa, interesując w sposób zupełnie bezpośredni przemysł drzewny, jest wprost i bezpośrednio związana z polityką leśną Państwa, stanowiącą tak ważny dział ogólnej polityki agrarnej Państwa.

Istotnie, nie tak mocno nie obniża poziomu cła na surowiec drzewny, nie tak bardzo nie zmniejsza dochodowości lasów, jak właśnie wysokie koszty transportowe. To też niewątpliwie powszechna obecnie tendencja właścicieli lasów do wyzbywania się swych drzewostanów, ku czemu daje im sposobność przeprowadzana reforma rolna, jest właśnie skutkiem tego faktu, iż ciężkie warunki transportu w Państwie Polskiem sprowadziły do minimum zdolność oprocentowania się przestrzeni leśnej.

Prawidłowe rozwiązanie zagadnień transportu drzewa należy niewątpliwie do najtrudniejszych. Drzewo, zwłaszcza nieobrobione, jest artykułem stosunkowo mało cennym, natomiast największe i najcenniejsze drzewostany występują z natury rzeczy zdala od ośrodków kulturalnych i centrów przemysłowych, gdzie właśnie ujawnia się największe zapotrzebowanie na materiały drzewne. W tych warunkach odległości, na które ten stosunkowo mało cenny materiał musi być dostarczony, są bardzo znaczne, co oczywiście bardzo poważnie podnosi koszty transportu.

A z jak piorunującą szybkością uciekają lasy od swoich konsumentów, niech świadczy fakt, że już obecnie, założony przed 25 laty wśród dziewczych puszczy Ameryki, amerykański przemysł celulozowy zaczyna się interesować polskim drzewem.

W stosunkach przedwojennych drzewo polskie nie mogło narzekać na układ warunków transportowych. Konglomeraty leśne Pomorza i Poznańskiego otoczone były i przecinane (i są zresztą) liniami kolejowymi, a przewozy nie odbywały się na zbyt dalekie odległości. Drzewostany Karpat w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej połączone były z Europą Zachodnią

kilkunastoma liniami kolejowymi, przecinającymi Karpaty. Drzewostany Województw Wschodnich, znajdujące się w centrum, z którego wypływają Dniepr, Dźwina i Niemen, połączone siecią kanałów z Wisłą, korzystały szeroko z dróg wodnych, i jeśli chodzi o drzewo Kongresówki, to śmiało rzecz można, iż co najmniej w 75% szło ono wodą na miejsce przeznaczenia. Tak więc przed wojną komunikacje kolejowe były tanie, bo krótkie, a na odległościach wielkich komunikacja odbywała się wodą, co również pociągało za sobą nie wielkie koszty.

Po wojnie stosunki skomplikowały się bardzo poważnie. Linje kolejowe, przecinające Karpaty, zostały zdewastowane, część ich do dzisiaj nie jest odbudowana, a nawet tam, gdzie to nastąpiło, ruch towarowy podjęty został tylko w niewielkim stopniu. Północne stoki Karpat oddzielone zostały od Europy Zachodniej przez terytorjum Czechosłowacji, to też drzewo tamtejsze zmuszone zostało do zmiany południowo-zachodniego kierunku, w którym szło dotychczas od wielu dziesiątków lat, na kierunek północno-zachodni ku Rzeszy Niemieckiej i Gdańskowi, co oczywiście wpływa poważnie na zwiększenie odległości przewozów.

Dźwina zachodnia i Niemen zostały uniedostępnione dla drzewa polskiego ze względów politycznych; służy na kanałach (Królewskim i Augustowskim) zniszczone zostały działaniami wojennymi, co uniemożliwiło korzystanie z tych arterji wodnych. Zamulenie rzek sprawiło, że przestały one być drogami wodnymi dla drzewa, które siłą konieczności musiało się zwrócić wyłącznie do kolei, jako do środka transportowego.

Obok tych względów politycznych i faktycznych wymienić należy jako jedną z przyczyn, powodujących kolosalne zmniejszenie się spławu drzewa, przyczynę natury ekonomicznej. W dobie niesłychanego braku i drożyzny kapitału drzewo, które z wody korzystać może dopiero od ruszenia lodów, to znaczy począwszy za ledwie od połowy marca, nie może czekać z wysyłką na rozpoczęcie sezonu nawigacyjnego, tembardziej, iż z natury rzeczy transport wodą trwać musi bez porównania dłużej, niż transport kolejną. Poza to spław obciążony jest ryzykiem, iż w wypadku małej wody lub powstania nowych mielizn, drzewo wogóle nie dojdzie do miejsca przeznaczenia. Jeśli zważywszy ponadto, że w związku z niekrępowaną niczem samowolą osad flisaczych, które po ruszeniu drzewa w drogę strajkiem wymuszają zmianę warunków płacy, ceny transportu wodą są całkiem nieokreśloną wielkością, staje się rzeczą oczywistą, dlaczego drzewo zostało zmuszone do korzystania wyłącznie niemal z kolei. W konsekwencji spław, np. na Wiśle, spadł do minimum. Przytoczona niżej statystyka przed wojną i w latach 24, 25, i 26, ilustruje dosadnie istniejący w tych warunkach stan rzeczy.

Statystyka ruchu drzewa na Wiśle przed wojną i obecnie;

| a)     | 1901-1904 r. | w tonach | 1905 r. |
|--------|--------------|----------|---------|
|        |              |          |         |
| Wisła  | 689.027      |          | 691.590 |
| Niemen | 609.708      |          | 702.638 |
| Warta  | 12.821       |          | 18.013  |



b) 1924 1925 1926 (do 1/X).

metrów sześciennych

Przez Płock

460.000 180.978 93.466

Wypowiedziane wyżej uwagi uzasadniają również tezę, brzoną przez przemysł drzewny od chwili stabilizacji warunków gospodarczych, że polskie taryfy kolejowe są dla drzewa niewątpliwie zbyt drogie. Istotnie samo suche zestawienie taryf kolejowych polskich z taryfami przedwojennymi, a nawet z taryfami obecnymi naszych sąsiadów, nie daje prawidłowego poglądu na tą sprawę. Niepodobna mówić, że taryfy polskie są tanie wyłącznie na podstawie takich zestawień, zapomina się bowiem o wspaniałej i niezmiernie taniej sieci wodnej Rosji przedwojennej lub sieci kanałów i rzek Rzeszy Niemieckiej, z której bardzo szeroko korzysta drzewo niemieckie, omijając drogie koleje; zapomina się również, że w Czechach średni przewóz kolejowy odbywa się na przestrzeni 300 km., podczas gdy normalnym przewozem w Polsce jest przewóz na przestrzeni 700 km., a może nawet więcej z tą chwilą, gdy drzewostany Karpat zostały wciągnięte w sferę działania Gdańska.

Przechodząc do zagadnień transportu wodnego należy zaznaczyć, iż udostępnienie dla drzewa tego najtańszego z pośród wszystkich innych istniejących sposobów komunikacji, może rozwiązać w sposób mniej więcej zadowalający zagadnienia transportowe drzewa polskiego w ogóle.

Z tego, co było powiedziane wyżej, wynika niewątpliwie, iż na niektóre przyczyny, hamujące rozwój transportu wodnego w Polsce, jak np. na brak kapitału, ani przemysł ani czynniki rządowe bezpośredniego wpływu mieć nie mogą i życzyć tylko należy, aby przyczyny te conajrychlej w Państwie Polskiem ustąpiły.

Lecz mamy podstawy do obaw, iż nawet wówczas, gdy będą wszystkie dane do korzystania z dróg wodnych, drzewo polskie nie będzie mogło iść wodą z uwagi na to, że drogi te są zupełnie zaniedbane. Mianowicie rzeki na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego są zupełnie nieuregulowane, aczkolwiek właśnie na tych ziemiach mają one do spełnienia największą rolę, jako połączenie naturalne lasów Kresów Wschodnich z Zachodem.

Trudno oczywiście domagać się, aby w chwili powszechnego zubożenia Państwo Polskie przystąpiło do tej pracy, skoro według obliczeń rzeczoznawców kosztowałaby ona około 1700.000.000 złotych w złocie. Zmobilizowanie takich kapitałów jest niemożliwe bez pomocy kredytowej zagranicy. Wykonanie tego dzieła jest koniecznością, nie doczekają się tego jednak prawdopodobnie pokolenia żyjące. Natomiast z ubolewaniem stwierdzić należy, że nawet w tych skromnych granicach, jakie są możliwe, nie robi się nic, lub prawie nic. Nie widać planu działania, niema opracowanej metody działania. Od 4 lat panuje już spokój na Kresach Wschodnich, jednak koryta Styru, Stochodu, Horynia zawalone są zwojami drutów kolczastych, a jeszcze w zeszłym roku przemysłowcy, którzy prowadzili swe drzewo kanałem Ogińskiego, na własny koszt oczyszczali koryta kanału. Ten kąt widzenia,

że na kresach wschodnich przedewszystkiem rzeki są traktami i drogami handlowymi, nie jest zupełnie brany pod uwagę, nie robi się nic w kierunku restaurowania starych lub budowania najniezbędniejszych nowych urządzeń dla zwięzienia i pogłębienia koryt rzecznych. Toteż w tym roku np. powstały na Słuczy na wysokości Sarn wyspy i odcieły od reszty świata olbrzymie kompleksy leśne, ciężące do tej rzeki. Również na Prypeci odcinek Pińsk—Piererub, na którym drzewo idzie pod prąd zanim zostanie wprowadzone do Kanału Królewskiego, jest tak zamulony, że przemysł drzewny nie jest w stanie korzystać z usług nawet bardzo mało zagłębiających się w wodzie statków flotyli pińskiej. I, aby przeprowadzić drzewo na tym kilkudziesięciometrowym odcinku, wykorzystywać trzeba siłę pociagową wynajętych ludzi, t. zw. „burłaków“. Zarządy Dróg Wodnych w sposób najzupełniej niedostateczny wykorzystują będące w ich dyspozycji drogi, i to nietylko w rejonie położonym zdala od władz centralnych, ale również tuż pod Warszawą na Bugu i Narwi. W rezultacie w chwili obecnej tylko ten może być mniej więcej pewny, że doprowadzi drzewo do Gdańska, kto już w początkach maja dotarł do Brześcia.

O zorganizowaniu transportu obrobionego drzewa berlinkami na wodach byłego zaboru rosyjskiego tembardziej mowy być nie może, aczkolwiek znaczenie tego transportu jest kolosalne, jeśli zważymy, że bodajby samo wyładowanie z wagonu i załadowanie na statek kosztuje w Gdańsku około 3 sh. od fm., i że kosztą te odpadłyby przy załadunku wprost z berlinek. A jak poważną rolę odgrywają uporządkowane drogi wodne w zakresie drzewa obrobionego, niech świadczą bodajby poniższe cyfry, dotyczące wód spławnych Województwa Poznańskiego i Pomorskiego.

Ruch na drogach wodnych b. zaboru niemieckiego:

| Przywóz             | 1924 r. ton | 1925 r. ton |
|---------------------|-------------|-------------|
| drzewo obrobione    | 4.762       | 7.662       |
| drzewo nieobrobione | 7.687       | 53.349      |
| Wywóz               |             |             |
| drzewo obrobione    | 7.764       | 62.773      |
| drzewo nieobrobione | 104.752     | 194.164     |
| drzewo opałowe      |             | 7.495       |

| Wywóz na Wisłę      | 1924 r. ton | 1925 r. ton |
|---------------------|-------------|-------------|
| drzewo obrobione    | 6.579       | 1.279       |
| drzewo nieobrobione | 100.675     | 6.975       |

| Eksport przez Drawsko i przez Muchocinek do Niemiec. | 1924 r. ton | 1925 r. ton |
|------------------------------------------------------|-------------|-------------|
| drzewo obrobione                                     | 1.185       | 61.494      |
| drzewo nieobrobione                                  | 4.077       | 189.910     |
| drzewo opałowe                                       |             | 7.495       |

Cyfry te świadczą wymownie, jak wielki jest udział drzewa nieobrobionego w transporcie wodą na ziemiach b. zaboru niemieckiego.



Gdy rzeki byłego zaboru rosyjskiego prawie zupełnie straciły swój charakter środków transportowych, przemysł drzewny musi jednocześnie staczać walki o zezwolenie na wiązanie tratów drutem i obniżenie wyśrubowanych opłat wodnych, ustalonych jeszcze w sezonie 1925 r. w takiej wysokości, iż przewóz koleją był tańszy od spławu. Po wielu dopiero trudach udało się przekonać miarodajne czynniki o konieczności zredukowania tych opłat, co też nastąpiło przed sezonem nawigacyjnym roku 1926. Nawiązując do tej sprawy, zaznaczamy w tym miejscu konieczność utrzymania obecnie obowiązującej wysokości opłat wodnych, mających właściwie charakter podatku za korzystanie z dróg publicznych, jak również umożliwienia przemysłowi wiązania tratów drutem.

W sposób kategoriyczny stwierdzić należy brak zrozumienia Władz Wodnych dla zagadnień transportu drzewa i jego potrzeb. Wypływa to między innymi z tego faktu, że władze te stoją niezmiennie zdaleka od tych, którzy faktycznie z dróg wodnych korzystają; niema terenu, na którym mogliby się spotkać jako dwie równorzędne strony ci, którzy mają z dróg wodnych korzystać, i ci, którym powierzona jest administracja dróg wodnych. Uważam za rzecz niezbędną natychmiastowe stworzenie instytucji Komitetu Dróg Wodnych. Byłby on zwoływany corocznie po zakończeniu nawigacji, zaś w skład jego wchodziłoby reprezentanci Dyrekcji Dróg Wodnych oraz reprezentanci przemysłów, zainteresowanych w komunikacji wodnej. Komitet przyjmowałby sprawozdanie z przebiegu sezonu nawigacyjnego oraz opracowywałby plany niezbędnych na rok przyszły robót. Praca takiego Komitetu wprowadziłaby niewątpliwie większą planowość do dzieła uporządkowania dróg wodnych.

Niewątpliwie jednak nawet całkowite uregulowanie dróg wodnych nie jest w stanie skierować na nie drzewa w tej mierze, co przed wojną. Zawsze drzewo z Wileńszczyzny, czy też z rejonu Karpackiego, idąc do Gdańska, będzie musiało odbyć znaczną część drogi koleją; to też jednym z zadań Komitetu będzie opracowanie planu łamanej komunikacji wodno-kolejowej i opracowanie odpowiednich taryf. Już w r. 1923 były próby wprowadzenia taryf eksportowych dla drzewa, przeładowanego z kolei w portach rzecznych wewnątrz kraju — w Bydgoszczy, Tczewie etc. — Obecnie obowiązujące przepisy przewidują, że taryfa wyjątkowa ma zastosowanie do przesyłek materiałów drzewnych, nadawanych na przystaniach rzecznych dla dalszego wywozu wodą. Nie uwzględniają jednak przepisy tego faktu, iż drzewo będzie jeszcze obciążone kosztami transportu wodnego i stosują droższą stóskunkowo stawkę przewozową dla krótszych odległości. To samo ma miejsce wówczas, gdy po przebyciu części drogi wodą, zostaje ono załadowane na kolej. I tu również nie uwzględnia się faktu, że ma już ono za sobą odbyłą część drogi.

Wprowadzenie przepisów, zarówno w wypadku załadowywania z wody, jak również w wypadku wyładowywania do wody, usuwających tę niedogodność, niewątpliwie zwiększyłoby natychmiast wykorzystanie dróg wodnych.

Chciałbym zaznaczyć, iż kolej jest również zainteresowana w skierowaniu części transportu drzewnego na wodę. Już wyżej zaznaczyłem, że dla drzewa nawet tańsze od zagranicznych taryfy polskie są wciąż jeszcze bardzo drogie wobec olbrzymich przestrzeni, które drzewo przebiega. Nie jest wykluczonem, że dostępne dla drzewa byłyby taryfy, zaledwie pokrywające koszty własne kolei. Z drugiej strony Koleje Polskie odczuwają dość znaczny brak wagonów. Uzupełnienie tego braku przez zakup nowych pociągów musiałoby kolosalne wydatki. Również urządzenia kolejowe Gdańska domagają się kolosalnego rozszerzenia, jeśli w dalszym ciągu eksport przez Gdańsk ma się odbywać bez pomocy drogi wiślanej. W tych warunkach pozbycie się drzewa przez koleje, przynajmniej jeśli chodzi o materiały tańsze, przez otworzenie mu dróg wodnych, posiada najzupełniej pierwszorzędne znaczenie. Kolej zachowałaby w tym wypadku jedynie przewozy opłacające się jej, t. j. przewozy na krótszą odległość i przewozy drzewa obrobionego. Uważam, że włączenie Departamentu Dróg Wodnych do Ministerstwa Komunikacji ułatwi rozwiązanie tych zagadnień w sposób wyżej wskazany korzystny dla przemysłu i dla dróg wodnych, które obecnie niszczą z powodu zbyt małego ich wykorzystania, wreszcie w sposób korzystny również dla Kolei Państwowych.



## Problem morski i zagadnienie transportu morskiego.

Referat B. Krygiera, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji IV-ej.

Jedną z największych bolączek naszego eksportu jest sprawa frachtów morskich i zagadnienie tonażu morskiego. Polski eksport, sięgający setek milionów dolarów rocznie, jest w zupełnej zależności od polityki obcych towarzystw żeglugowych. Okres strejku węglowego w Anglii dał nam doskonale do poznania co grozi eksportowi polskiemu, a drzewnemu specjalnie, gdy stale będziemy zależni od apetytów i względów różnych morskich towarzystw żeglugowych. Sytuacja, jaka w tym okresie panowała, dowiodła, na jak wielkie niebezpieczeństwo eksport nasz jest narażony i na jak olbrzymie straty narażeni być mogą eksporterzy, gdyby stan taki mógł się powtórzyć. Stawki frachtów morskich podnosiły się z godziny na godzinę i dochodziły do cen prawie o 100% większych, jakie były przed strejkami. W dodatku towarzystwa żeglugowe, mając absolutną inicjatywę w swoich rękach, robiły z eksporterami co chciały. Okręty dawano tylko do tych portów, jakie były wygodne w danej chwili towarzystwom żeglugowym, nie licząc się zupełnie z kontraktami eksporterów. Ile wynoszą różnice frachtowe, jakie ponieśli eksporterzy, trudno jest ustalić. Ile by wyniosły te różnice t. j. straty eksporterów, gdyby strejk się przedłużył, a eksporterzy zmuszeni byli umowy swoje dotrzymać, zapewne nikt nie obliczał. Importerzy angielscy stawali na stanowisku, że strejk węglowy, a tym samym drożyzna frachtów, nie jest warunkiem siły wyższej. Odrzucali oni również wszelkie propozycje, by importerzy ponieśli choćby część tej różnicy. Sytuacja stawała się groźniejszą z dnia na dzień. Importerzy angielscy podkreślali znowu niesolidność eksporterów z powodu przewlekania załadunku drzewa. Jedynie z powodu zaszłej poprawy konjunktury na rynku angielskim okazywali oni pewną cierpliwość, inaczej grozili „claymes’ami“, t. j. żądaniem odszkodowania za niedostawę terminową określonej w różnicy ceny, jakąby musieli ponieść, pokrywając się na rynku londyńskim. Gdyby to nastąpiło, nie jeden eksporter polski i gdański zniknąłby z powierzchni, gdyż nie byłiby w stanie różnic takich pokryć. Gdy zysk eksporterów wahał się między 5-ciu do 10-ciu sh. na standardzie, zwyżka frachtów wynosiła 30 — 40 sh.

Eksporterzy byli bezsilni. Ich ciągła niczem niezrozumiała konkurencja nie mogła spowodować jakiegś inicjatywy, mającej na celu samoobronę przed samowolą i dyktaturą towarzystw żeglugowych. Dopóki sprawa naszej floty handlowej jest w powijakach, dopóty tutaj koniecznością jest stworzenie jednolitego frontu eksporterów w kierunku ustalenia taryf morskich. Aczkolwiek zakończenie strejku angielskiego obniżyło taryfy i zmniejszyło apetyty towarzystw żeglugowych, to jednak eksporter drzewny musi myśleć o przyszłości, musi liczyć się z różnemi niespodziankami. Proponuję wyłonienie na terenie Zjazdu specjalnej Komisji morskiej, złożonej z eksporterów i przedstawicieli Rządu, celem obmyślenia sposobów zaradczych. Przewiduję, że gdyby komisja taka zdołała pobudzić eksporterów do stworzenia jednego wspólnego biura, lub organizacji w tym przedmiocie, mającej na celu bądź zobowiązanie wzajemne eksporterów do niepodwyższania towarzystwom normalnych rat frachtowych, bądź przez wydzierżawienie okrętów na termin mające na celu prowadzić repartyje ich wśród swoich członków, to mam wrażenie, że stworzyłoby się pierwszy ośrodek tej samoobrony.

Rozumie się, są to próby, a raczej paljatywy, które wielkiego zagadnienia morskiego nie rozstrzygają. Jedyną metodą pozytywnego działania jest tworzenie polskiego tonażu morskiego. Rząd nasz docenia powagę tej sytuacji i jak widać z jego ostatnich posunięć bacznie czuwa nad sprawą floty handlowej. Nasza godność narodowa i stanowisko polityczne, jako Państwa mającego dostęp do morza, wymaga stałego powiększania naszej floty handlowej.

Statystyka handlowego tonażu morskiego różnych państw morskich daje nam obraz niesłychanie smutny. W statystyce tej znajdujemy państewka, które w żadnym stosunku swego zaludnienia i swego eksportu nie mogą równać się z Polską.

Tonaż morski, jaki posiadały różne państwa w roku 1913 i w roku 1923, przedstawia się następująco:

|                   | w roku 1913     | w roku 1923 |
|-------------------|-----------------|-------------|
|                   | w brutto tonach |             |
| Anglja i kolonie  | 20.284.000      | 21.695.000  |
| Stany Zjednoczone | 1.837.000       | 15.684.000  |
| Japońja           | 1.642.000       | 3.604.000   |
| Francja           | 1.918.000       | 3.452.000   |
| Holandja          | 1.471.000       | 2.607.000   |
| Włochy            | 1.428.000       | 2.881.000   |
| Norwegja          | 1.923.000       | 2.376.000   |
| Niemcy            | 5.098.000       | 2.590.000   |
| Hiszpanja         | 883.000         | 1.199.000   |
| Szwecja           | 922.000         | 1.135.000   |
| Danja             | 768.000         | 938.000     |
| Grecja            | 820.000         | 747.000     |
| inne drobne kraje | 3.450.000       | 3.505.000   |



Polska niestety w wykazie tym nie figuruje.

O tonażu polskim nie narazie, niestety, powiedzieć nie można.

Studując w dalszym ciągu te statystyki widzimy, w jak szalonym tempie rozwija się stale tonaż innych państw. A tymczasem wyroby polskiego robotnika, produkty polskiej ziemi nie są rozwżone po świecie pod banderą Rzeczypospolitej, by tem samem przypominać światu o naszej pracy, o naszej sile i o naszym istnieniu. Flota handlowa, to oręż w obronie naszego gospodarstwa, to podwalina naszej samodzielności, to umocnienie naszej potęgi. Wielkim grzechem jest, że w okresie ciężkiego zmagania się o aktywność naszego bilansu — miliony dolarów za te przewozy uciekają za granice kraju do kieszeni obcych towarzystw żeglugowych. Wzrost eksportu drzewnego przez Gdańsk każe poważnie zastanowić się nad rozstrzygnięciem tego zagadnienia. Gdy przedwojenny eksport drzewa przez ten port wynosił rocznie przeciętnie 250.000 ton, to w latach następnych zwiększa on się niepomrotnie i wkrótce przekracza cyfry przedwojenne kilkakrotnie. Statystyka naszego wywozu drzewa przez Gdańsk opiewa jak następuje:

|                  |             |
|------------------|-------------|
| 1911-13          | 258.959 ton |
| 1921             | 209.434 „   |
| 1922             | 335.214 „   |
| 1923             | 730.996 „   |
| 1924             | 1.018.949 „ |
| 1925             | 901.916 „   |
| 1926 10 miesięcy | 1.163.920 „ |

W miarę rozwoju eksportu zagadnienie floty handlowej staje się bardziej palące. W ciągu ostatnich kilku miesięcy Rząd stworzył państwowe towarzystwo żeglugi i zakupił kilka okrętów, kursujących na wodach Bałtyckich. Tonaż ten wynosi zaledwie kilkanaście tysięcy ton. Staraniem Banku Gospodarstwa powstaje stała linja morska, mająca na celu połączenie nas ze Wschodem, linja narazie zaopatrzona w kilka statków towarowych. Z ostatnich wiadomości sejmowych dowiadujemy się, że Sejmowa Komisja Morska w dniu 7-m b. m. obradowała nad nowelą ustawy morskiej z r. 1925. Jak słyszymy z inicjatywy Sejmu i Rządu ma powstać komitet floty narodowej, do którego kooptowani być mają przedstawiciele firm eksportowych i kupieckich w charakterze znawców. Nowela przewiduje utworzenie kół miejscowych i wprowadzenie członków wspierających. Z różnych przemówień przedstawicieli Rządu widzimy, że Rząd zamierza z raz zajętego stanowiska nie ustępować i rozwijać w społeczeństwie poczucie konieczności stworzenia floty handlowej. Bez inicjatywy prywatnej jednakże zagadnienie to rozstrzygnięte być nie może. Inicjatywa ta musi powstać w społeczeństwie, a zadaniem Rządu będzie wydatnie ją popierać. Eksporterzy najbardziej są zainteresowani w powiększeniu naszej floty handlowej, bo bez niej przyszłość naszego eksportu stać będzie zawsze pod znakiem zapytania. Musimy pamiętać, że posiadanie własnego tonażu da nam możliwość

eksport nasz rozwijać planowo i przedostać się z nim do tych krajów i portów, do których obecnie z Gdańska dostać się nie możemy, brak bowiem do wielu krajów stałych linii okrętowych, do wielu zaś z nich obecnie eksport jest tylko możliwy z kosztownym przeładunkiem w innych portach. Zapewne powiedzą mi Panowie, że eksporterzy polscy, rozporządzający słabymi finansami, uważają się za niepowołanych do rozstrzygania poważnego zadania floty handlowej, że przerasta to ich środki i możliwości.

Ustawa z roku 1925-go o popieraniu żeglugi morskiej, nadaje Rządowi prawo udzielania wszelkiej opieki i wszelkiego rodzaju ulg i przywilejów inicjatywie prywatnej, stwarzającej polskie towarzystwa transportu morskiego. Ustawa ta przewiduje wypłacanie przez Państwo subwencji od każdej przejechanej mili morskiej. Ustawa ta przewiduje dalej znaczne ulgi podatkowe, taryfowo-celne, jak również zwrot pewnych opłat portowych. Przewiduje ona również udzielanie gwarancji na zakupiony na kredyt tonaż morski. Rząd nasz idzie po linii, jaką kroczyły inne państwa subsydując inicjatywę w dziedzinie żeglugi morskiej i w dobrze zrozumianym interesie gospodarczym i politycznym okaże wszelkim poczynaniom jak najdalej idące zrozumienie i poparcie. Dlatego myślę, że podniesienie śmiałego na pozór zamiaru, wyłonienia Komisji z łona Zjazdu, któraby zastanowiła się nad stworzeniem przy udziale eksportowych sfer drzewnych, może łącznie ze sferami innych gałęzi eksportu, oraz przy pomocy i gwarancji Rządu towarzystwa transportu i żeglugi morskiej—powinno znaleźć echo przychylne. Towarzystwo to może rozpocząć od nabycia najmniejszego tonażu i z czasem go rozwijać. Ponieważ statki nowe są bardzo kosztowne, początkowy tonaż składać się powinien ze statków używanych sprowadzonych, w dobrym stanie. Statki takie nabyć można z łatwością w Anglii, Norwegii, po cenach wyjątkowo niskich, na warunkach kilkunastoletniej spłaty. Ponieważ tona takich statków sprawdzonych i gwarantowanych przez Angielski Lloyd kosztuje od 5-7 £., przeto statek kosztować będzie od 2-5 tysięcy £. Kapitał zakładowy towarzystwa mógłby powstać drogą składek, przez publiczną subskrypcję akcji, ewentualnie przy udziale Rządu. Zapłata za statki odbywałaby się w ciągu kilkunastu lat drogą spłaty z uzyskiwanych przewozów. Propozycje takie i to z wielu i b. poważnych źródeł są i mogą być podstawą do pertraktacji.

Nie chciałbym tutaj zajmować uwagi Zebranych różnymi szczegółami, jak również pewnymi koncepcjami, któreby postawiły towarzystwo takie w pomyslnych warunkach istnienia i zabezpieczenia rentowności. Zbadać te rzeczy powinien wyłoniony specjalny komitet, złożony z eksporterów i przedstawicieli Rządu. Chciałbym bardzo pobudzić Zebranych do czynu i dlatego pozwolę sobie tutaj powtórzyć słowa wielkiego ekonomisty niemieckiego Fryderyka von Lista, które w przekładzie brzmią:

„Naród bez floty, jest jak ptak bez skrzydeł, jak ryba bez pletew, jak jeleń na szczudłach, jak rycerz z ższielką drewnianą, jak niewolnik i pacholek



ludzkości. Kto jest odcięty od morza, ten pozbawiony jest dobrodziejstw tego świata, ten jest PANA BOGA pasierbem.

#### Wniosek:

Wnoszę przeto, żeby Zjazd uchwalił zwołanie przy udziale sfer eksportowo - drzewnych oraz Rządu, Komitetu dla zbadania możliwości zdobycia własnego tonażu przez powołanie do życia towarzystwa transportu i żeglugi morskiej.

## Postulaty wspólnej pracy z organizacjami zawodowymi w Gdańsku.

Referat B. Krygiera, wygłoszony na posiedzeniu Sekcji V-tej.

Otwierając imieniem Prezydium Ogólnopanstwowego Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Warszawie obrady Sekcji Gdańskiej, pragnąłbym w kilku słowach określić stanowisko polskich sfer drzewnych, jakie w sprawie gdańskiej zajmują.

W imieniu polskich sfer drzewnych oświadczam, że jak zawsze, tak i obecnie dążeniem naszym będzie znalezienie wspólnej platformy lojalnej współpracy z przedstawicielami Gdańska i wyrażam przekonanie, że dla tej współpracy ze strony pp. Przedstawicieli gdańskich sfer eksportowych znajdziemy taką samą chęć i takąż lojalność.

Dlatego też miło mi niezmiernie powitać Panów. Fakt delegowania na nasz Zjazd najwybitniejszych przedstawicieli handlu i eksportu drzewnego Wolnego Miasta stwierdza wyrażoną przez Związki zawodowe gdańskie gotowość takiej współpracy.

Gdańsk z natury rzeczy ma dziesiątki zagadnień, wspólnie nas obchodzących, wymagających uregulowania i będących tematem obrad zainteresowanych czynników stron obu. Naszym zadaniem, jako Zjazdu Przemysłowców Drzewnych, będzie omówienie z Panami odnośnych spraw i znalezienie sposobu uzgodnienia tych specyficznych kwestji, które naszej gałęzi handlu dotyczą. Będziemy się dzisiaj starali i mam nadzieję, że Szanowni Goście nam do tego pomogą, aby usunąć momenty, które dotąd stoją na przeszkodzie wzajemnej współpracy. Zarówno w interesie naszym, jak i w interesie Gdańska powinno leżeć usunięcie tych przeszkód.

Przystępuję do wyliczenia tych spraw, omówienie których polski przemysł drzewny uważa za konieczne.

#### Sprawa uzansów.

Polskie sfery drzewne domagają się wspólnego opracowania uzansów, które Gdańsk dotychczas stosuje, opierając się bądź to na starych uzansach, nie odpowiadających dzisiejszym wymaganiom, bądź to na uzansach nowych, stworzonych tylko przez siebie bez współudziału polskiego przemysłu drzewnego. Polskie sfery drzewne stoją na stanowisku, że Gdańsk jako odsprze-



dawca t.j. Zwischenhaendler, nie powinien ustalać uzansów tylko według swego mniemania, a czynić to winien w porozumieniu z krajem produkującym t.j. z Polską. Poddane muszą być rewizji uzanse, dotyczące wszystkich artykułów polskiego przemysłu drzewnego. Ponieważ drobiazgowe opracowanie wszystkich uzansów nie może być przedmiotem obrad Sekcji, stawiam wniosek: ustalenia wspólnej Komisji polsko-gdańskiej dla zrewidowania uzansów eksportowych. Uzanse te obowiązywać będą obie strony przy wszystkich tranzakcjach eksportowych,

### **Sprawa orzecznictwa Izby Handlowej w Gdańsku.**

Polskie sfery przemysłowe stoją na stanowisku, iż poddawanie polskich eksporterów przymusowemu orzecznictwu Izby Handlowej w Gdańsku i wpisywanie klauzul takich do kontraktów, jest niedopuszczalne. Polski przemysł drzewny podtrzymuje jaknajgoręcej ideę załatwiania sporów handlowych drogą kupieckich polubownych sądów rozjemczych i w tym celu stawia wnioski:

- albo a) stworzenie stałego mieszanego polubownego sądu rozjemczego, złożonego z wybranych sędziów polskich i gdańskich z kadencjami lotnemi w Warszawie i Gdańsku. Sąd ten może powstać jako samoistna jednostka, bądź też może być przydzielony do jednej z organizacji drzewnych w Polsce i Gdańsku.
- albo b) przyjąć jako zasadę, aby w kontraktach zamieszczać klauzulę, że strony poddają się sądom polubownym zwykłym na zasadzie przepisów prawnych, istniejących w Warszawie lub w Gdańsku.

### **Sprawa przysięgłych rzeczoznawców.**

Polski przemysł drzewny nie może się zgodzić na poddanie się orzecznictwu jednostronnemu t. zw. zaprzysiężonych rzeczoznawców Izby Handlowej w Gdańsku.

Wobec tego stawiam wniosek: rzeczoznawcy, mający wyrokować w sprawach eksporterów polskich, powinni być dodatkowo zaprzysiężeni i zaakceptowani przez jedną z Izb Handlowych w Polsce. Pozatem dopuszczani być winni narówni z gdańskimi zaprzysiężeni rzeczoznawcy polskich organizacji drzewnych lub Izb Handlowych, którzy poddadzą się regulaminowi wzajemnego zaakceptowania i zaprzysiężenia przez Izbę Handlową w Gdańsku.

### **Sprawa t. zw. Ausländergesetz, cz. prawa dla cudzoziemców.**

Ponieważ na terenie Gdańska istnieje dotąd wyjątkowe prawo dla cudzoziemców, pozwalające bez rozpatrzenia meritum sprawy na zastosowanie daleko idących sankcji, aż do osobistego aresztu, na skutek jednostronnego przedstawienia sprawy przez firmę gdańską, polski przemysł drzewny stawia wniosek: we wszystkich kontraktach z firmami gdańskimi winna być zamieszczona klauzula, iż firma gdańska zrzeka się prawa korzystania w sto-

sunku do firmy polskiej z powyższego przywileju, natomiast poddaje się orzecznictwu mieszanego sądu, którego wyroki, w myśl ustawy o sądach polubownych, otrzymują rygor sądów koronnych, bądź też poddawać się orzecznictwu sądów koronnych w miejscu zamieszkania oskarżonego.

### **Sprawa placów gdańskich.**

Polski przemysł drzewny stwierdza również, że na terenie Wolnego Miasta spotyka się z trudnościami w uzyskiwaniu dzierżawy niezbędnych dla siebie placów gdańskich, należących do Senatu Wolnego Miasta i prywatnych firm gdańskich. W tym stanie rzeczy przemysł wyraża przekonanie, że współpracujący z nim gdańscy eksporterzy drzewni przyczynią się do usunięcia tego krzywdzącego stanu rzeczy.

### **Wspólna polityka eksportowa.**

Celem ujednostajnienia standartu i polityki sprzedażnej polskiego drzewa na rynkach zagranicznych, a także polityki odnośnie taryf morskich i opłat portowych, stawiam wniosek: wybrania Komisji międzyzwiązkowej polsko-gdańskiej dla opracowania sposobu osiągnięcia powyższych celów.

Komunikując Panom o powyższych postulatach polskiego przemysłu drzewnego, mam nadzieję, iż dążeniem obu stron, mających na celu dobro wspólnego interesu, będzie osiągnięcie porozumienia, a rezultatem dzisiejszych naszych narad będzie usunięcie tych ostatnich odłamków muru chińskiego, jakie nam jeszcze przeszkadzają we wspólnej i pożytecznej pracy.



## Spis uczestników Ogólnopaństwowego Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych.

(zawiera wykaz uczestników, którzy wpisali się do listy obecności na 1-em  
i 2-em Zebraniu Plenarnem).

### S K R Ó T Y:

|              |                                                                                                                |
|--------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Zrz. Warsz.  | — Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych, Warszawa.                                                                  |
| Stow. Warsz. | — Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie.                               |
| Zrz. Wł. L.  | — Zrzeszenie Właścicieli Lasów.                                                                                |
| Synd. Lwów   | — Syndykat Interesentów Drzewnych, Lwów.                                                                       |
| Zw. Kraków   | — Związek Przemysłowców — Sekcja Drzewna, Kraków.                                                              |
| Zw. Pozn.    | — Związek Przemysłowców Drzewnych, Poznań.                                                                     |
| Zw. Wilno    | — Związek Przemysłowców Drzewnych, Wilno.                                                                      |
| Zw. Katowice | — Zjednoczenie Gospodarcze Polsk. Śląska — Związek Handlarzy drzewem i Przemysłowców Woj. Śląskiego, Katowice. |

Ader Wilhelm  
Alkiewicz Władysław  
Antoniewicz Witold  
Amerbuch P.  
Astrachan Leon  
Astel Hilary  
Baranowski Jerzy  
Baranowski M.  
Barański Władysław  
Bartz Edmund  
Battaglja Roger  
Bednarski Tadeusz  
Bekker Ludwik  
Bernstein B.  
Bieńkowski Adam  
Bieżeński Zygmunt  
Błociszewski Kazimierz  
Bocheński

Synd. Lwów  
Zw. Pozn.

Synd. Lwów  
Stow. Warsz.  
Zw. Wilno  
Min. Rolnictwa  
Min. Rolnictwa  
Zw. Kraków  
Zw. Kraków  
Stow. Warsz.  
Stow. Warsz.  
prasa  
Zw. Kraków

Giełda Drz. Bydgoszcz

Bogusiński Stefan  
Bonasewicz F.  
Borkowski Zygmunt  
Borsuk Fr.  
Borken Hagen Edward  
Borak Adolf  
„Bragopol“ — przedstawiciel  
Brablec Antoni  
Brütt Henryk  
Brzezicki W.  
„Buk“ — delegat  
Bugajer Bernard  
Bursztyn Stanisław  
Butler Janusz  
Byczkowski  
Bylina W.  
Cukier G.  
Cukier K.  
Cukier Natan  
Centnerszwer Izydor  
Csala Paweł  
Czarkowski Leon  
Czerwiński Witold  
Chabielski J.  
Chwalibóg-Piecek Bohdan  
Dąbrowski Aleksander  
Deskiewicz Wacław  
Dobieliński Henryk  
Doerman Antoni  
Doleżał Franciszek  
Don I.  
Drochocki Mieczysław  
Dudziński Kazimierz  
Dwernicki Tadeusz  
Eckstein Zygmunt  
Einstein W.  
Engel Paweł  
Epstein Owszej  
Falter Bruno  
Feinsand Szymon  
Ferszt J.  
Ferster J.  
Figel Leon  
Frankowski Marjan

Zw. Bydgoszcz  
Zw. Leśników  
Stow. Warsz.  
Giełda Drz. Bydgoszcz  
Zrz. Warsz.  
Synd. Lwów  
Stow. Warsz.  
Min. Rolnictwa  
Synd. Lwów

Zw. Kraków  
Stow. Warsz.

Min. Przem. i Handlu  
Zrz. Warsz.  
Stow. Warsz.  
Stow. Warsz.  
Stow. Warsz.  
Stow. Warsz.  
Synd. Lwów  
Stow. Warsz.  
Stow. Warsz.  
Stow. Przem. Budowlanych

Rada Naczelna Zw. Drz.  
Zrz. Warsz.  
Zrz. Warsz.  
Zrz. Warsz.  
Vice - Minister Przem. i Handlu  
Stow. Warsz.  
Zrz. Warsz.  
Zrz. Warsz.  
Synd. Lwów  
Synd. Lwów

Zw. Kraków

Stow. Warsz.  
Stow. Warsz.  
Giełda Drz. Bydgoszcz.



|                         |                           |
|-------------------------|---------------------------|
| Frecht S.               | Zw. Kraków                |
| Frommer Hipolit         | Zw. Kraków                |
| Frommer Rudolf          | Stow. Warsz.              |
| Funt                    | prasa                     |
| Galewski                | Zw. Kraków                |
| Gałużka Kazimierz       | Koło Leśników S. G. G. W. |
| Gawańkiewicz Jerzy      | Min. Komunikacji          |
| Gieysztor Józef         | Stow. Warsz.              |
| Ginsburg Abr.           |                           |
| Gidyński                |                           |
| Gold Wiktor             | Zw. Kraków                |
| Goldstein A.            | Stow. Warsz.              |
| Goldberg                | Stow. Warsz.              |
| Goldberger Izidor       | Zw. Gdańsk                |
| Gołębiowski Władysław   | Zrz. Warsz.               |
| Gombrowicz Jan          | Zrz. Warsz.               |
| Górski Bolesław         |                           |
| Grabiński Władysław     |                           |
| Griffel D.              |                           |
| Griffel Zygmunt         | Zw. Gdańsk                |
| Grzegorzowski Władysław | Min. Rolnictwa            |
| Guz Jakób               | Stow. Warsz.              |
| Haller K.               | Zw. Katowice              |
| Heiss J.                | Stow. Warsz.              |
| Hejmowski Konstanty     | Zrz. Warsz.               |
| Heller Zygmunt          | Stow. Warsz.              |
| Heller Józef            | Stow. Warsz.              |
| Heller Horacy           | Stow. Warsz.              |
| Heller M.               |                           |
| Heilperin Paweł         | Bank Dyskontowy           |
| Hermann Stanisław       | Min. Rolnictwa            |
| Hołyński                | Lewiatan                  |
| Hordliczka Stefan       | Zrz. Wł. L.               |
| Hupert Emil             | Powsz. Bank Kredytowy     |
| Hupka Jan               | Zw. Kraków                |
| Inkelman Jan            |                           |
| Jackowski               | Giełda Drz. Bydgoszcz     |
| Jakubowicz Mikołaj      |                           |
| Jankowski Alfred        | Zrz. Wł. L.               |
| Jankowski M.            | Zw. Bydgoszcz             |
| Jastrzębski Michał      | Zrz. Warsz.               |
| Jewelowski              | Zw. Gdańsk                |
| Jungerman Fryderyk      | Zw. Kraków                |
| Kaden Józef             | Zw. Kraków                |

|                        |                          |
|------------------------|--------------------------|
| Kamiński Wacław        | Stow. Warsz.             |
| Kelber A.              | Stow. Warsz.             |
| Keinberg               | Synd. Lwów               |
| Kiesler Adolf          | Zw. Pozn.                |
| Klessa Ignacy          |                          |
| Klinger                | Min. Rolnictwa           |
| Klimkiewicz Aleksander |                          |
| Kłapkowski Bolesław    |                          |
| Komorowski M.          | Zrz. Warsz.              |
| Kowerski Jan           | Zrz. Wł. L.              |
| Kopiel Leon            | Synd. Lwów               |
| Kopelman Maurycy       | Synd. Lwów               |
| Kolischer Arnold       | Synd. Lwów               |
| Kolski Leonard         | Zw. Poznań               |
| Kolkier I.             | Stow. Warsz.             |
| Koster                 | Stow. Warsz.             |
| Konopacki Wacław       |                          |
| Konopacki Ignacy       |                          |
| Kowalski Fabjan        |                          |
| Korzon Stefan          |                          |
| Kochanowski Cyryl      | Politechnika Lwów        |
| Korwin-Kijuc Adam      | Min. Rolnictwa           |
| Krzyżankiewicz M.      | Zw. Pozn.                |
| Kroszkin L.            | Zw. Wilno                |
| Krygier B.             | Stow. Warsz.             |
| Krygier Zygmunt        | Stow. Warsz.             |
| Królikowski Henryk     |                          |
| Kruszewski J.          | Bank Ziemiański          |
| Kubica Karol           | Zw. Bydgoszcz            |
| Kwilecki Kazimierz     | Zrz. Wł. L.              |
| Kwiatkowski Eugenjusz  | Minister Przem. i Handlu |
| Lampel Leon            | Zw. Katowice             |
| Landau Izidor          | Zw. Kraków               |
| Landau Leopold         | Stow. Warsz.             |
| Landé S.               | Dyrektor Dep. M. P. i H. |
| Lewi Herman            | Stow. Warsz.             |
| Lewin J.               | Stow. Warsz.             |
| Leszczyński E.         | Stow. Warsz.             |
| Lipszyc L.             | Stow. Warsz.             |
| Liwszyc Sz.            | Stow. Warsz.             |
| Lisiński Ludwik        | prasa                    |
| Loret Adam             | Min. Rolnictwa           |
| Lutwak Ozjasz          | Synd. Lwów               |
| Luchtenstein           | Zw. Gdańsk               |



Ludwiczak Władysław  
 Łańcucka Ordynacja — delegat  
 Łakopolański M.  
 Łukowski Zbigniew  
 Łopalewski  
 Malinowski Leon  
 Małkowski Lucjan  
 Mazur S.  
 Mańkowski Br.  
 Mondschein D.  
 Maciejewski Marcin  
 Maciejewski L.  
 Mączyński St.  
 Mendelbaum  
 Mieses Abraham  
 Minsberg Sz.  
 Milsztein L.  
 Miklaszewski Jan  
 Molski Wiktor  
 Monitz Adam  
 Monitz Stefan  
 Monasterski Jan  
 Muszket J.  
 Münzer Dawid  
 Nagórski B.  
 Neumann  
 Niezabytowski Karol  
 Ochorowicz Wacław  
 Oksner K.  
 Ostrowski Stanisław  
 Paneth Marceli  
 Parnes Borys  
 Paetz Wojciech  
 Peterek Karol  
 Pfeffer H.  
 Piżyc K.  
 Politzner Bertold  
 Pollak Samuel  
 Polsko - Szwajcarski Przemysł  
 Drzewny — delegat  
 Popper Michał  
 Potok I.  
 Polaszek Franciszek  
 Poczekaj Wł.

Giełda Drz. Bydgoszcz  
 Zw. Kraków  
 Zw. Pozn.  
 Zrz. Warsz.  
 Zrz. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Koło Leśn. S. G. G. W.  
 Stud. S. N. P.  
 Stow. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Dyrektor Dep. Min. Roln.  
 Zrz. Wł. L.  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Rada Portu Gdańsk  
 Zw. Kraków  
 Minister Rolnictwa  
 Stow. Warsz.  
 Zrz. Warsz.  
 Giełda Lwów  
 Zw. Wilno  
 Zw. Pozn.  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Synd. Lwów  
 Zw. Kraków  
 Synd. Lwów  
 Zw. Kraków  
 Zw. Poznań  
 Giełda Drz. Bydgoszcz

Potoczny St.  
 Pronaszko St.  
 Pupko G.  
 Rapaport Artur  
 Raskin J.  
 Rafalski J.  
 Reinhold Alfred  
 Richter  
 Roboz P.  
 Robinson Simon  
 Roehr Ludwik  
 Rozenthal S.  
 Ronin S.  
 Rosenstein A.  
 Rosiński Józef  
 Rogiński Wacław  
 Rzepecki Borys  
 „Ruda“ — Tarnów — delegat  
 Rubinsztajn  
 Ruszkowski Wł.  
 Scherzer Edmund  
 Schlossberg M.  
 Seelig Leon  
 Siede H.  
 Skąpski Kazimierz  
 Skrzywan Stanisław  
 Skorecki Samuel  
 Skrzypiński Bolesław  
 Skalski Witold  
 Skarbka hr. Fundacja—delegat  
 Slaweit Mejer  
 „Solali“ - Żywiec - delegat firmy  
 Sobolewski Marjan  
 Sobecki Jan  
 Spatz Fryderyk  
 Stanilewicz Wacław  
 Stadnicki Adam  
 Stankiewicz Stanisław  
 Sternhell Leon  
 Steinberg Albert  
 Suchenko  
 Święcicki Witold  
 Świsłocki St.  
 Świnarski Teodor

Zw. Pozn.  
 Stow. Przem. Budowl.  
 Stow. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Stow. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Zw. Gdańsk  
 Synd. Lwów  
 Synd. Lwów  
 Zw. Kraków  
 Zw. Wilno  
 Stow. Warsz.  
 Min. Rolnictwa  
 Min. Rolnictwa  
 Lewiatan  
 Zw. Kraków  
 Stow. Warsz.  
 prasa  
 Synd. Lwów  
 Stow. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Zw. Gdańsk  
 Zrz. Wł. L.  
 Zw. Przem. Budowl.  
 Zw. Kraków  
 Zw. Gdańsk  
 Zw. Kraków  
 Stow. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Zrz. Warsz.  
 Zw. Kraków  
 Synd. Lwów  
 Stow. Warsz.  
 Zrz. Wł. L.  
 prasa  
 Min. Rolnictwa



Szczygielski Jan  
 Sznajdmil Salomon  
 Szeskin Jakób  
 Szmurło Jan  
 Sznajdemühl J.  
 Szerszer S.  
 Sztylerman A.  
 Szczerkowski Bolesław  
 Szaniawski Roman  
 Szczepanik Adam  
 Szarfharc  
 Szczerba Marjan  
 Tarnowskiej hr. Adm. Dóbr. del.  
 Tartak Parowy Dóbr Tuszow-  
 skich delegat  
 Tarnowski Zdzisław  
 Talerman M.  
 Tesmer Leo  
 Towarnicki Henryk  
 Towbin J.  
 Towbin B.  
 Towbin Ł.  
 Trojan W.  
 Truskier Adolf  
 Ulam Szymon  
 Urbański Stanisław  
 Warhanek C.  
 Wasserman Karol  
 Wagner Zygmunt  
 Wachowski Z.  
 Weyssenhoff Jan  
 Wertheim  
 Weichman  
 Weiss Juljusz  
 Weiss Henryk  
 Went  
 Wierciński Czesław  
 Wilczewski J.  
 Wirschaft W.  
 Winid Walenty  
 Wicherkiewicz  
 Wielogłowski Fr.  
 Wierzbicki Andrzej  
 Wiślicki

Synd. Lwów  
 Synd. Lwów  
 Zw. Wilno  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Stud. W. S. H.  
 prasa  
 prasa  
 Szkoła Przem. Leśn. Łomża  
 Zw. Kraków  
 Zw. Kraków  
 Zw. Kraków  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 prasa  
 Synd. Lwów  
 Zw. Pozn.  
 Zw. Kraków  
 Zw. Wilno  
 Stow. Kupców  
 Zrz. Warsz.  
 Stow. Warsz.  
 Zw. Gdańsk  
 prasa  
 Zw. Gdańsk  
 Zrz. Warsz.  
 Zw. Pozn.  
 Zw. Gdańsk  
 Zw. Pozn.  
 Min. P. i Handlu  
 Lewiatan  
 Centr. Zw. Kupców

Wojewódzki Feliks  
 Wolf Zygmunt  
 Wohl  
 Wolski J.  
 Wołkowicz L.  
 Wołoszyński E.  
 Zaborowski  
 Zarwanicer  
 Ziółcecki Stanisław  
 Zollman S.  
 Zusman Maks  
 Żółtowski Edward  
 Żywieckie Dobra — delegat

Zrz. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Stow. Warsz.  
 Koło Leśn. S. G. G. W.  
 prasa  
 Zrz. Warsz.  
 Synd. Lwów  
 Zw. Pozn.  
 Zw. Kraków  
 Zrz. Warsz.  
 Zw. Kraków



## Skorowidz rzeczowy

**Akredytywy** 69, 130,  
**Anglja** 133, 136, 137,  
**Auslaendergesetz** 210,  
**Austria** 69, 130,

**Bank drzewny** 142, 144,  
**bednarstwo** 71,  
**Belgia** 133,  
**bilans** 10, 53,  
**biura pośrednictwa pracy, państwowe** 42, 82,  
**brakarze przysięgli** 159,  
**British-Polish Bank** 149,

**Cena drewna na pniu** 46, 102, 113, 114,  
**celuloza** 71,  
**Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów** 65,  
**Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego we Lwowie** 65,  
**ceny targowe** 113,  
**cła ulgowe** 40,  
**cła dowozowe** 40,  
**cła prohibicyjne** 178,  
**cła wywozowe** 177, 178,  
**czas pracy** 82,  
**„Czasopismo Techniczne“** 161,  
**Czechosłowacja** 69, 85, 130, 200,

**Danina lasowa** 44, 129,  
**deficyt drzewny** 47,  
**dewastacja lasów** 52, 132,  
**dochód społeczny** 41,  
**dostawy kolejowe** 150 — 156,  
**dostawy rządowe** 51, 150 — 156,  
**drogi wodne** 55, 56, 198 — 203,  
**drużyny flisacze** 87,  
**dyskonto weksli eksportowych** 50,

**Ekonomizacja drewna** 72,  
**eksploatacja lasów państwowych** 118,  
**eksport drzewny** 10, 136, 137, 164 — 169,  
**„O elektryfikacji Polski“ K. Siwicki** 161,

**Fachgruppe holzverarbeitende Industrie** 66,  
**Fachgruppe Sägeindustrie und Holzhandel** 66,  
**Finlandja** 65, 69, 128, 130, 132,  
**Finska Sagverksegare Föreningen** 65,

**flota** 10, 56, 204—208,  
**forniery** 18, 71,  
**frachty morskie** 204, 205,  
**Francja** 128, 130,  
**Fundusz Bezrobocia** 84, 85, 86, 89, 90, 91,  
**Fundusz Gospodarczy, Państwowy** 50, 148,

**Giełda drzewna** 52, 157—160,  
**Giełda Kupiecka** 64,  
**giełda pieniężna** 157,  
**giełda towarowa** 157,  
**Grajewo** 21,  
**grunty leśne** 123,  
**grunty nieleśne** 123,

**Hodowla leśna** 23,  
**„Holzexporteur“** 132,

**Import drzewny** 10, 134,  
**„Inżynier Kolejowy“** 192—195,  
**Instytut Naukowej Organizacji** 14,  
**Izba Drzewna** 18, 19, 71—74,  
**Izba Drzewna Wiedeńska** 66,  
**Izby Przemysłowo-Handlowe** 12, 40, 53, 57, 64, 70, 210,

**Kanada** 132, 158,  
**kanały spławne** 56, 199,  
**karczunek** 123,  
**Kasy Chorych** 84—86, 90, 91,  
**kolejność naładowania** 55,  
**komasacja** 44,  
**Komisja do spraw kredytu drzewnego** 51, 58,  
**Komisja dla opracowania zwyczajów handlowych** 53, 59,  
**Komisja eksportowa** 52, 59,  
**Komisja morska** 205, 207,  
**Komisja Polsko-Gdańska** 57, 59, 210, 211,  
**Komisja uzansowa** 57,  
**Komisje odwoławcze** 98, 99,  
**Komitety Drzewny** 40, 41, 70,  
**Komitety do organizacji giełd drzewnych** 52, 59,  
**Komitety do spraw transportu i żeglugi morskiej** 56,  
**Komitety do spraw transportowych** 55, 59,  
**Komitety dróg wodnych** 55,  
**Komitety Taryfowy** 68,  
**kontrakty** 106, 107,  
**konsumcja** 18,  
**kredyt budowlany** 174,  
**kredyt dyskontowy** 50, 53, 139, 141, 174,  
**kredyt dla finansowania kontraktów handlowych** 49,  
**kredyt eksportowy** 141,  
**kredyt frachtowy** 50, 141, 148, 181,  
**kredyt inwestycyjny** 50, 141, 148,  
**kredyt na zalesienie** 48,  
**kredyt obrotowy** 50, 148,  
**kredyt przemysłowo-drzewny** 49, 136—149,



kredyt produkcyjny 141,  
kredyt reportowy 50, 148,  
kredyt surowcowy 50, 107, 141, 147,  
kredyt zastawowy 49, 147,  
kredytowanie cen kupna 47, 107,  
kursy doksztalające 45,  
Kursy Handlu Drzewem i Ziemiopłod. w Bydgoszczy 45, 75—77,

Lasy drobnej własności 129,  
lasy ochronne 122,  
lasy państwowe 101—108, 129,  
lasy prywatne 108, 109, 129, 130, 131,  
lasy tropikalne 132,  
lasy większej własności 129,  
lesistość 128,  
lombardowanie drewna 138,

Massarykowa Akademia Pracy 14,  
meblarstwo 18, 71,  
meljoracja 10,  
Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie 69,  
mierniczy przysięgli 53, 175,  
Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie 64,

Nadpłaty frachtowe 54, 186,  
nadzór państwowy 48,  
Najwyższy Trybunał Administracyjny 90, 99,  
Niemcy 65, 69, 85, 128, 133, 200,

Obliczenie przewoźnego 55.  
obróć drzewem wewnętrzny 53, 172—175,  
obróć eksportowy 43,  
ochrona lasów 47, 128,  
ochrona celna 176—179,  
opał 71,  
opieka sanitarnu 42,  
opłaty bocznicowe 54, 182, 183,  
opłaty drogowe 43,  
opłaty stemplowe 152—153,  
opłaty wodne 202,  
opłaty za dzierżawy placów 54,  
organizacje techniczno-handlowe 41, 69,

Państwowa Szkoła Miernicza i Przemysłu Leśnego w Łomży 15, 45,  
papiernictwo 18, 71,  
„Pappers och Trävarutidshrift“ 134,  
plany urządzenia gospodarstwa leśnego 122, 124,  
płyty klejone 71,  
podatek drogowy 93,  
podatek dochodowy 43,  
podatek ładunkowy 43, 92,  
podatek majątkowy 44,  
podatek obrotowy 43, 93, 94, 95, 96, 97,  
podatek przemysłowy 93—97,  
podwyżki taryfowe 47,

Politechnika Lwowska 20,  
polityka celna 176—179,  
polityka fiskalna 147,  
polityka gospodarcza 41,  
polityka socjalna 41, 82, 147,  
polityka sprzedażna 52, 211,  
polityka taryfowa 54, 180 — 197,  
polityka traktatowa 176—179,  
„Podstawy ekonomiki światowej“ H. Gliwica 132 — 134,  
„Polski Rynek Drzewny“ 172,  
postępowanie odwoławcze 43,  
postępowanie wymiarowe 43,  
potwierdzenie Kupna 106,  
pożyczka zagraniczna 50.  
premje eksportowe 42.  
premje ubezpieczeniowe 41, 43, 82,  
propaganda eksportu 53,  
protekcjonizm celny 176,  
przedmiot kupna 115,  
przedsiębiorcy naładunku drzewa 87, 89,  
przedsiębiorcy spławu 87, 89,  
„Przemysł i Handel“ 193,  
przepisy karne 126,  
przetargi 51, 101 — 105, 115, 117, 118, 150 — 156,  
przesyłki drzewa nieobrobionego 55,  
przewozy drzewne 54, 190,  
przyrost drzewa roczny 101, 129, 161,

Racjonalizacja produkcji 40, 41,  
Rada Kolejowa, Państwowa 41, 54, 68, 70, 187,  
Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce 68, 70,  
Rada Przemysłowo-Handlowa 41, 70,  
Rada Ubezpieczeń Społecznych 42, 83,  
Rady Kolejowe Dyrekcyjne 54,  
refakcje kolejowe 54, 181, 182,  
reforma rolna 130,  
Reichsverband der Deutschen Industrie 66,  
rekapitalizacja 39, 147,  
reklasyfikacja 42,  
rentowność 48,  
Rosja 128, 130, 132, 158, 200,  
rozwój organizacji 64,  
rzeczoznawcy przysięgli 53, 58, 175, 210,

Sąd Najwyższy 90,  
sądownictwo administracyjne 39, 43, 99,  
sądy polubowne 57, 72, 210,  
sądy rozjemcze 57, 210,  
serwituty 44,  
sezon eksploatacyjny 46,  
składy warantowe 53, 174,  
spożycie drewna roczne 133,  
sprzedaż drzewostanów (poręb) 115, 119, 120,  
stabilizacja 39, 52, 54, 114, 147, 162,



stacje doświadczalne 72,  
standart drzewny 52, 72, 138, 211,  
Stany Zjednoczone 132, 133, 158,  
stawka reportowa 50,  
stawki taryfowe 55, 186, 189, 190,  
stawki ubezpieczeniowe 42,  
stolarszczyzna 18, 71,  
stopa dyskontowa 148,  
Stowarzyszenie Kupców Polskich 64,  
Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego  
w Warsz. 68,  
Svenska Trävaruexportföreningens 65,  
Sveriges Träindustriförbund 65,  
Syndykat Interesentów Drzewnych we Lwowie 68,  
system podatkowy 43,  
szkolnictwo zawodowe 44,  
Szkoła Państwowa Przemysłu Drzewnego w Hajnówce 78—81,  
Szwecja 65, 69, 128, 130, 132,  
**Środki ochronne** 122, 126,  
świadectwa przemysłowe 95,  
świadczenia socjalne 41, 82, 84 — 91,  
**Tabor kolejowy** 54, 183, 184,  
taksy leśne 48,  
taryfa „B” 191, 194, 195,  
taryfa „C” 191, 194, 195,  
taryfa celna niemiecka 178,  
taryfa „E” 191, 194 — 196,  
taryfa „G” 54, 191, 194 — 196,  
taryfikacja celna 94,  
taryfy kolejek dojazdowych 54, 182,  
taryfy kolejowe 11, 21, 54, 55, 180—197,  
taryfy łamane 55, 56, 202,  
taryfy ulgowe 195—197,  
terminy przetargów 51,  
towarzystwa żeglugowe 205, 206,  
tonaż morski 205,  
Towarzystwo Lasowe 20,  
transport kolejowy 180—197,  
transport morski 56, 204—208,  
transport wodny śródlądowy 198—203,  
Trybunał Konstytucyjny 39,  
**Ubezpieczalnie** 41, 82,  
ubezpieczenia socjalne 41, 82, 84—91,  
umowy dostawowe 51,  
umowy wyrębowe 46, 114, 115,  
upaństwowienie lasów 131,  
Ustawa o ochronie lasów 47, 122,  
Ustawa o rozbudowie miast 92,  
ustawa warantowa 53,  
uzanse 52, 57, 157, 174, 209,  
uzgodnienie międzynarodowego obrotu drzewem 52, 170,  
użytki uboczne 125,

**Wagi kolejowe** 54, 185,  
waloryzacja w kontraktach 53, 174,  
waluty eksportowe 52,  
warunki licytacyjne 104, 105,  
weksle zagraniczne 139,  
Włochy 133,  
Wojna celna 48, 85, 179,  
wozacy 42, 87, 89,  
współpraca z Gdańskiem 57, 209,  
wymiar daniny lasowej 44,  
wyrąb leśny nadzwyczajny 43,  
wyręby nadmierne 122,  
wywóz drewna okrągłego 48;  
**Zabezpieczenie hipoteczne** 139,  
Zakład Ubezpieczeń od wypadków 42, 83 — 86, 88 — 91,  
zalesienie sztuczne 123,  
zależność kredytowa 137,  
zapotrzebowanie wewnętrzne drewna 162,  
zarośla 123,  
Zarząd dróg wodnych 201,  
zastaw rejestrowy 51, 139,  
Zgromadzenie Kupców 64,  
Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych w Warszawie 68,  
Zrzeszenie Właścicieli Lasów w Warszawie 68,  
zwartość drzewostanów 129,  
Związek Fabrykantów w Poznaniu 64,  
Związek Kupców i Przemysłowców Drzewnych w Poznaniu 68,  
Związek Handlarzy Drzewa i Przemysłowców Woj. Śląskiego w Kato-  
wicach 68,  
Związek Przemysłowców w Krakowie 65, 68,  
Związek Przemysłowców Leśnych w Wilnie 68,  
Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu 64,  
związki eksporterów 69,  
zwyżki taryfy 55,  
zysk eksportowy 137.



## ERRATA

Spis najważniejszych błędów, dostrzeżonych po wydrukowaniu książki.

| Strona | wiersz               | brzmi             | winno brzmieć                                                  |
|--------|----------------------|-------------------|----------------------------------------------------------------|
| 4      | 1 od dołu            | Kizler            | A. Kiesler                                                     |
| 26     | 9 od góry            | Czabielski        | Chabielski                                                     |
|        | 8 od dołu            | Winning           | Winid                                                          |
| 28     | 2 od góry            | Cz. Jankowski     | A. Jankowski                                                   |
|        | 3 od góry            | L. Stadnicki      | A. Stadnicki                                                   |
|        | 12 i 13 od góry      | Levy'ego          | Lewi'ego                                                       |
|        | 5 od dołu            | Barański          | Barański                                                       |
| 29     | 20 od dołu           | L. Stadnicki      | A. Stadnicki                                                   |
| 32     | 9 od dołu            | Kirsch            | Kirsch                                                         |
| 33     | 6 od dołu            | Winning           | Winid                                                          |
| 54     | po 3 wierszu od góry | wypuszczono:      | Referat E. Kroszkina: O taryfach kolejowych na przewóz drzewa. |
| 55     | po 4 wierszu od góry | wypuszczono:      | "                                                              |
| 98     | 7 od dołu            | „Abgabe Ordnung“  | „Abgabe Ordnung“                                               |
| 101    | 2 od dołu            | Rewizy            | Rewiry                                                         |
| 105    | 8 od góry            | 3 cm.             | 30 cm.                                                         |
| 124    | 3 od dołu            | wykwalifikowanych | wykwalifikowanych                                              |



M4261

## SPIS TREŚCI.

|                                                                                                                 |      |        |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|--------|
| Wstęp                                                                                                           | str. | 1      |
| Komitet Organizacyjny                                                                                           | „    | 3      |
| Władze Zjazdu                                                                                                   | „    | 4      |
| Program Zjazdu                                                                                                  | „    | 5      |
| Regulamin Zjazdu                                                                                                | „    | 7      |
| Pierwsze Plenarne Posiedzenie                                                                                   | „    | 8      |
| Drugie Plenarne Posiedzenie                                                                                     | „    | 17     |
| Obrady Sekcji I-ej                                                                                              | „    | 26     |
| Obrady Sekcji II-ej                                                                                             | „    | 28     |
| Obrady Sekcji III-ej                                                                                            | „    | 30     |
| Obrady Sekcji IV-ej                                                                                             | „    | 32     |
| Obrady Sekcji V-ej                                                                                              | „    | 34     |
| Rezolucje                                                                                                       | „    | 39—59  |
| Referaty                                                                                                        | „    | 63—211 |
| O konsolidacji przemysłu drzewnego w Polsce, A. Dąbrowskiego                                                    | „    | 63     |
| O współpracy związków drzewnych z Rządem, R. Battaglji                                                          | „    | 70     |
| Projekt utworzenia Izby Drzewnej, H. Frommera                                                                   | „    | 71     |
| Organizacja i zadanie Kursu handlu drzewem i ziemiopłodami w Bydgoszczy, W. Skalskiego                          | „    | 75     |
| Zorganizowanie wydziału przemysłu leśnego przy Szkole Państwowej Przemysłu Drzewnego w Hajnówce, J. Jacuńskiego | „    | 78     |
| O świadczeniach socjalnych, R. Battaglji                                                                        | „    | 82     |
| Świadczenia socjalne, Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych P. P.                                     | „    | 84     |
| Sprawy podatkowe, Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych P. P.                                         | „    | 92     |
| Sprawa organizacji zakupu przez krajowy przemysł drzewny surowca w lasach państwowych i prywatnych, A. Kieslera | „    | 101    |
| Organizacja zakupu surowca drzewnego, H. Frommera                                                               | „    | 113    |
| Sprawa organizacji zakupu przez krajowy przemysł drzewny surowca w lasach państwowych, H. Lewi                  | „    | 117    |
| O projekcie ustawy o ochronie lasów, J. Szczygalskiego                                                          | „    | 122    |
| Ochrona lasów z punktu widzenia interesów obrotu drzewnego, W. Barańskiego                                      | „    | 128    |



|                                                                                                 |   |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------|---|-----|
| O kredytach przemysłowo-drzewnych z uwzględnieniem kredytów eksportowych, B. Krygiera . . . . . | „ | 136 |
| Przemysł drzewny — a kredyty, B. Bystrzyckiego . . . . .                                        | „ | 143 |
| O kredytach, R. Battaglii . . . . .                                                             | „ | 147 |
| Dostawy rządowe, Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych P. P. . . . .                  | „ | 150 |
| Giełdy drzewne w Polsce, A. Doermana. . . . .                                                   | „ | 157 |
| O naszym eksporcie drzewnym, B. Krygiera . . . . .                                              | „ | 161 |
| Handel wewnętrzny, C. Wiercińskiego . . . . .                                                   | „ | 172 |
| Polityka celna i traktatowa, M. Kopelmana . . . . .                                             | „ | 176 |
| Transport kolejowy, Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych P. P. . . . .               | „ | 180 |
| O taryfach kolejowych na przewóz drzewa, E. Kroszkina. . . . .                                  | „ | 189 |
| Transport wodny, Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych P. P. . . . .                  | „ | 198 |
| Problem morski i zagadnienie transportu morskiego, B. Krygiera . . . . .                        | „ | 204 |
| Postulaty wspólnej pracy z organizacjami zawodowymi w Gdańsku, B. Krygiera . . . . .            | „ | 209 |
| Spis uczestników Zjazdu . . . . .                                                               | „ | 212 |
| Skorowidz rzeczowy . . . . .                                                                    | „ | 220 |
| Errata . . . . .                                                                                | „ | 226 |
| Spis treści . . . . .                                                                           | „ | 227 |